

**Stabilizacja czy destabilizacja?  
Społeczność międzynarodowa wobec  
programu nuklearnego Iranu**

Uniwersytet Warszawski  
Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych

# **Stabilizacja czy destabilizacja? Społeczność międzynarodowa wobec programu nuklearnego Iranu**

Redakcja naukowa  
Artur Malantowicz  
Łukasz Smalec

Warszawa 2014



Recenzent  
dr hab. Justyna Zając

Projekt okładki  
Marta Makowska

Redaktor prowadzący  
Jarosław Szczepański

Redakcja  
Zespół

Skład i łamanie  
Zakład Graficzny UW

© Copyright by Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych  
Uniwersytet Warszawski, Warszawa 2014

Wszelkie prawa zastrzeżone. Każda reprodukcja lub adaptacja całości bądź części niniejszej publikacji, niezależnie od zastosowanej techniki reprodukcji (drukarskiej, fotograficznej, komputerowej i in.), wymaga pisemnej zgody Autora i Wydawcy.

Liczba arkuszy: 14,6

Wydawca:  
Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych  
Uniwersytet Warszawski  
ul. Krakowskie Przedmieście 26/28, 00-046 Warszawa  
tel./fax (48-22) 55 22 952  
[www.wydawnictwo.wdinp.uw.edu.pl](http://www.wydawnictwo.wdinp.uw.edu.pl)

ISBN: 978-83-63183-55-4

Druk i oprawa: Zakład Graficzny UW. Zam. 91/2014

# Spis treści

Wstęp (Rafał Ożarowski) . . . . .	17
<b>Rozdział I. „Polisa bezpieczeństwa”? Broń nuklearna we współczesnych stosunkach międzynarodowych. Problem proliferacji broni nuklearnej we współczesnym świecie (Aleksandra Wieliczko) . . . . .</b>	<b>23</b>
1.1. Rola broni nuklearnej. . . . .	24
1.2. Odstraszanie . . . . .	26
1.3. Pozostałe aspekty roli broni nuklearnej . . . . .	30
1.4. Międzynarodowy reżim nieprolifracji . . . . .	33
1.5. Problem proliferacji broni nuklearnej . . . . .	36
<b>Rozdział II. Stabilizacja czy destabilizacja regionu? Program nuklearny Islamskiej Republiki Iranu. Geneza, rozwój, perspektywy (Przemysław Furgacz) . . . . .</b>	<b>39</b>
2.1. Geneza irańskiego programu nuklearnego . . . . .	39
2.2. Rozwój i stan obecny irańskiego programu nuklearnego . . . . .	41
2.3. Irańskie instalacje jądrowe . . . . .	44
2.4. Mocarstwa i państwa regionu wobec nuklearnych ambicji Teheranu . . . . .	46
2.5. Perspektywy irańskiego programu nuklearnego . . . . .	51
<b>Rozdział III. Między kijem a marchewką – Organizacja Narodów Zjednoczonych wobec programu nuklearnego Iranu (Monika Kaniewska). . . . .</b>	<b>55</b>
3.1. Negocjacje dyplomatyczne . . . . .	56
3.2. Sankcje – specyfika i zasadność. . . . .	61
3.3. Perspektywy na przyszłość . . . . .	64
<b>Rozdział IV. Stany Zjednoczone wobec programu nuklearnego Iranu w XXI w. (Łukasz Smalec). . . . .</b>	<b>67</b>
4.1. Źródła wzajemnej wrogości amerykańsko-irańskiej . . . . .	68
4.2. Prolifracja BMR oraz percepcja zagrożenia ze strony Iranu w dokumentach strategicznych po zimnej wojnie . . . . .	69

4.3. Postawa Waszyngtonu wobec programu nuklearnego Iranu w XXI w.	71
4.4. Co dalej? Przyszła strategia Waszyngtonu wobec programu nuklearnego Iranu. . . . .	78
<b>Rozdział V. Rosja a irański problem nuklearny – sojusz z konieczności czy z wyboru? (Dominika Klimowicz).</b>	<b>85</b>
5.1. Zarys stosunków irańsko-rosyjskich . . . . .	86
5.2. Współpraca technologiczna pomiędzy Islamską Republiką a Federacją Rosyjską . . . . .	87
5.3. Stanowisko Rosji wobec irańskiego programu nuklearnego . . . . .	91
5.4. Teheran – Moskwa, sojusz z konieczności? . . . . .	94
<b>Rozdział VI. Unia Europejska wobec ambicji nuklearnych Iranu. Wspólna strategia czy różnorodność opinii? (Quentin Genard, Barbara Marcinkowska).</b>	<b>97</b>
6.1. Trudny dialog: UE-Iran . . . . .	98
6.2. Wokół ambicji nuklearnych Iranu . . . . .	101
6.2.1. Kryzys roku 2002 . . . . .	101
6.2.2. Od Teheranu po Paryż . . . . .	102
6.2.3. „Iran jest państwem nuklearnym”. . . . .	104
6.2.4. Porozumienie Genewskie . . . . .	107
6.3. Unia Europejska wobec nuklearnych ambicji Iranu . . . . .	108
6.3.1. Wielka trójka (E3) . . . . .	109
6.3.2. Współnotowanie dialogu (E3/UE) . . . . .	109
6.3.3. E3/UE + 3 czy P5+1 - czyli matematyka ma znaczenie. . . . .	109
6.3.4. Poza wielką trójką . . . . .	110
6.3.5. Sztuka jednego aktora? . . . . .	111
6.4. Konkluzje . . . . .	112
<b>Rozdział VII. Pekin – cichy arbiter? ChRL wobec irańskiego programu nuklearnego (Dominika Klimowicz)</b>	<b>115</b>
7.1. ChRL – uwarunkowania polityki zagranicznej w regionie Azji Centralnej oraz na Bliskim Wschodzie . . . . .	116
7.2. Współczesne relacje chińsko-irańskie. . . . .	118
7.3. Czynniki ekonomiczne – główny determinant stosunków pomiędzy Pekinem a Teheranem? . . . . .	120
7.4. ChRL a irański program nuklearny. . . . .	123
7.5. Pekin – cichy arbiter? . . . . .	126
<b>Rozdział VIII. Izrael wobec perspektywy przełamania monopolu nuklearnego na Bliskim Wschodzie przez Iran (Jan Szczepanowski).</b>	<b>129</b>
8.1. Uwarunkowania kulturowe . . . . .	131
8.2. Korzenie konfliktu nuklearnego – historia wzajemnych relacji . . . . .	133
8.3. Realistyczne przesłanki na rzecz współpracy – absurdalność sporu o technologię nuklearną . . . . .	134

8.4. Kryzys – charakterystyka postawy Izraela wobec programu nuklearnego Iranu . . . . .	137
8.5. Polityka odstraszenia . . . . .	140
8.6. Iran wobec Izraela – dlaczego broń atomowa? . . . . .	141
<b>Rozdział IX. Pusta retoryka czy realne zagrożenie?</b>	
<b>Państwa arabskie a perspektywa nuklearyzacji Iranu</b>	
(Artur Malantowicz). . . . .	145
9.1. Trudne sąsiedztwo. . . . .	146
9.2. Państwa arabskie a ambicje nuklearne Iranu. . . . .	147
9.2.1. Rada Współpracy Zatoki. . . . .	148
9.2.2. Irak . . . . .	153
9.2.3. Kraje Lewantu . . . . .	154
9.2.4. Egipt . . . . .	155
9.3. Arabska opinia publiczna . . . . .	156
9.4. Konkluzje . . . . .	157
<b>Rozdział X. Współpraca z Pakistanem w dziedzinie technologii nuklearnych (Aleksander Głogowski) . . . . .</b>	
10.1. Zarys historii pakistańskiego programu nuklearnego. . . . .	162
10.2. Pakistan a proliferacja broni nuklearnej. . . . .	166
10.3. Perspektywy dalszej współpracy irańsko-pakistańskiej . . . . .	173
<b>Rozdział XI. Indie wobec nuklearnego programu Iranu</b>	
(Judyta Latymowicz). . . . .	175
11.1. Zaangażowanie Indii na rzecz nierozprzestrzeniania broni nuklearnej . . . . .	177
11.2. Stosunki indyjsko-irańskie. . . . .	178
11.3. Program nuklearny Iranu w kontekście relacji Indii ze Stanami Zjednoczonymi . . . . .	187
11.4. Konkluzje. . . . .	190
<b>Zakończenie (Łukasz Smalec) . . . . .</b>	<b>193</b>
<b>Bibliografia . . . . .</b>	<b>197</b>
<b>Autorzy . . . . .</b>	<b>217</b>
<b>Abstrakt w języku angielskim (Artur Malantowicz) . . . . .</b>	<b>219</b>
<b>Abstrakt w języku francuskim (Quentin Genard) . . . . .</b>	<b>221</b>



# Content

<b>Introduction (Rafał Ożarowski)</b> . . . . .	17
<b>Chapter I. „The Security Policy”? Nuclear Weapon in Contemporary International Relations. Problem of Nuclear Proliferation in Contemporary World (Aleksandra Wieliczko)</b> . . . . .	23
1.1. Role of Nuclear Weapon . . . . .	24
1.2. Deterrence. . . . .	26
1.3. Other Aspects of Nuclear Weapon . . . . .	30
1.4. International Non-proliferation Regime . . . . .	33
1.5. Problem of Nuclear Proliferation. . . . .	36
<b>Chapter II. Stabilization or Destabilization of the Region? Nuclear Program of the Islamic Republic of Iran. Origins, Development and Perspectives (Przemysław Furgacz)</b> . . . . .	39
2.1. Origins of Iranian Nuclear Program . . . . .	39
2.2. Development and Current Status of Iranian Nuclear Program . . . . .	41
2.3. Iranian Nuclear Installations . . . . .	44
2.4. Superpowers and Regional Actors towards Nuclear Ambitions of Tehran . . . . .	46
2.5. Perspectives of Iranian Nuclear Program. . . . .	51
<b>Chapter III. Between Stick and Carrot – the United Nations towards the Nuclear Program of Iran (Monika Kaniewska)</b> . . . . .	55
3.1. Diplomatic Negotiations . . . . .	56
3.2. Sanctions – Specificity and Relevance . . . . .	61
3.3. Future Perspectives . . . . .	64
<b>Chapter IV. The United States towards Iranian Nuclear Program in 21<sup>st</sup> Century (Łukasz Smalec)</b> . . . . .	67
4.1. Roots of Mutual American-Iranian Hostility . . . . .	68
4.2. WMD Proliferation and the Perception of Iranian Threat in American Strategic Documents after the Cold War . . . . .	69



4.3. Washington's Stance on Iranian Nuclear Program in 21 <sup>st</sup> Century . . .	71
4.4. What next? Future Washington's Strategy towards Iranian Nuclear Program . . . . .	78
<b>Chapter V. Russia and Iranian Nuclear Problem – An Alliance of Necessity or of Choice? (Dominika Klimowicz).</b> . . . . .	85
5.1. Outline of Iranian-Russian Relations. . . . .	86
5.2. Technological Cooperation between the Islamic Republic and the Russian Federation. . . . .	87
5.3. Russian Position towards Iranian Nuclear Program . . . . .	91
5.4. Tehran – Moscow, an Alliance of Necessity? . . . . .	94
<b>Chapter VI. The European Union towards Nuclear Ambitions of Iran. A Common Strategy or a Variety of Opinions? (Quentin Genard, Barbara Marcinkowska).</b> . . . . .	97
6.1. A Difficult Dialogue: EU-Iran. . . . .	98
6.2. Around Nuclear Ambitions of Iran. . . . .	101
6.2.1. A Crisis of 2002 . . . . .	101
6.2.2. From Tehran to Paris. . . . .	102
6.2.3. „Iran is a Nuclear State”. . . . .	104
6.2.4. The Geneva Agreement . . . . .	107
6.3. The European Union towards Nuclear Ambitions of Iran . . . . .	108
6.3.1. The Big Three (E3) . . . . .	109
6.3.2. Europeisation of the Dialogue (E3/EU) . . . . .	109
6.3.3. E3/EU + 3 or P5+1 – Maths Matters . . . . .	109
6.3.4. Beyond the Big Three . . . . .	110
6.3.5. A One-Man Show? . . . . .	111
6.4. Conclusions . . . . .	112
<b>Chapter VII. Beijing – a Silent Arbitrator? PRC towards Iranian Nuclear Program (Dominika Klimowicz).</b> . . . . .	115
7.1. PRC – Foreign Policy's Determinants in Central Asia and the Middle East . . . . .	116
7.2. Contemporary Chinese-Iranian Relations	
7.3. An Economic Factor – a Main Determinant in Relations between Beijing and Tehran? . . . . .	118
7.4. PRC and Iranian Nuclear Program . . . . .	120
7.5. Beijing – a Silent Arbitrator? . . . . .	126
<b>Chapter VIII. Israel towards the Perspective of Breaking Nuclear Monopoly in the Middle East by Iran (Jan Szczepanowski)</b> . . .	129
8.1. Cultural Determinants . . . . .	131
8.2. Roots of Nuclear Conflict – a History of Bilateral Relations . . . . .	133
8.3. Realist Premises for Cooperation – an Irrationality of the Dispute over Nuclear Technology . . . . .	134
8.4. Crisis – the Characteristics of Israeli Stance on Iranian Nuclear Program . . . . .	137

8.5. The Deterrence Policy. . . . .	140
8.6. Iran towards Israel – Why Nuclear Weapon? . . . . .	141
<b>Chapter IX. An Empty Rhetoric or a Real Threat? The Arab States and a Perspective of Iran’s Nuclearization (Artur Malantowicz).</b> . . . . .	145
9.1. A Difficult Neighbourhood . . . . .	146
9.2. The Arab States and Nuclear Ambitions of Iran. . . . .	147
9.2.1. The Gulf Cooperation Council. . . . .	148
9.2.2. Iraq . . . . .	153
9.2.3. Levant . . . . .	154
9.2.4. Egypt . . . . .	155
9.3. Arab Public Opinion . . . . .	156
9.4. Conclusions . . . . .	157
<b>Chapter X. Cooperation with Pakistan in the Area of Nuclear Technology (Aleksander Głogowski).</b> . . . . .	159
10.1. Historical Background of Pakistani Nuclear Program . . . . .	162
10.2. Pakistan and Nuclear Proliferation . . . . .	166
10.3. Perspective of Further Iranian-Pakistani Cooperation . . . . .	173
<b>Chapter XI. India towards Iran’s Nuclear Program (Judyta Latymowicz).</b> . . . . .	175
11.1. India’s Involvement in Non-Proliferation Regime . . . . .	177
11.2. Indian-Iranian Relations . . . . .	178
11.3. Iran’s Nuclear Program in the Context of US-Indian Relations . . . . .	187
11.4. Conclusions . . . . .	190
<b>Conclusion (Łukasz Smalec)</b> . . . . .	193
<b>Bibliography</b> . . . . .	197
<b>Authors</b> . . . . .	217
<b>Abstract in English (Artur Malantowicz)</b> . . . . .	219
<b>Abstract in French (Quentin Genard)</b> . . . . .	221



# Sommaire

<b>Introduction</b> (Rafał Ożarowski) . . . . .	17
<b>Chapitre I. „La police d’assurance”? Les armes nucléaires dans les relations internationales contemporaines. Le problème de la prolifération des armes nucléaires dans le monde moderne.</b> (Aleksandra Wieliczko) . . . . .	23
1.1. Le rôle des armes nucléaires . . . . .	24
1.2. La dissuasion . . . . .	26
1.3. Les autres aspects des armes nucléaires . . . . .	30
1.4. Le régime international de non-prolifération . . . . .	33
1.5. Le problème de la prolifération nucléaire . . . . .	36
<b>Chapitre II. Une stabilisation ou une déstabilisation de la région? Le programme nucléaire de la République Islamique d’Iran. Les origines, le développement et les perspectives.</b> (Przemysław Furgacz) . . . . .	39
2.1. Les origines du programme nucléaire iranien . . . . .	39
2.2. Le développement et l’état actuel du programme nucléaire iranien . . . . .	41
2.3. Les installations nucléaires iraniennes . . . . .	44
2.4. Les grandes puissances et les acteurs de la région face aux ambitions nucléaires de Téhéran . . . . .	46
2.5. Les perspectives pour le programme nucléaire de l’Iran. . . . .	51
<b>Chapitre III. Entre la carotte et le bâton – l’Organisation des Nations unies et le programme nucléaire de l’Iran</b> (Monika Kaniewska). . . . .	55
3.1. Les négociations diplomatiques . . . . .	56
3.2. Les sanctions – leur spécificité et leur pertinence . . . . .	61
3.3. Les perspectives pour l’avenir . . . . .	64
<b>Chapitre IV. Les États-Unis et le programme nucléaire de l’Iran au XXIe siècle.</b> (Łukasz Smalec) . . . . .	67
4.1. Des sources de l’hostilité mutuelle américano-iranienne . . . . .	68
4.2. La prolifération des armes de destruction massive et la perception de la menace de l’Iran dans les documents stratégiques américains adoptés après la Guerre Froide . . . . .	69

4.3. L'attitude de Washington envers le programme nucléaire iranien au XXIème siècle . . . . .	71
4.4. Quel avenir? La future stratégie de Washington envers le programme nucléaire de l'Iran. . . . .	78
<b>Chapitre V. La Russie et le problème nucléaire d'Iran – une alliance nécessaire ou un choix délibéré ?</b> (Dominika Klimowicz) . . . . .	85
5.1. Les relations entre l'Iran et la Russie . . . . .	86
5.2. La coopération technologique entre la République islamique et la Fédération de Russie . . . . .	87
5.3. La position de la Russie envers le programme nucléaire de l'Iran . . . . .	91
5.4. Téhéran – Moscou : une alliance motivée par la nécessité? . . . . .	94
<b>Chapitre VI. L'Union européenne et les ambitions nucléaires de l'Iran. Une stratégie commune ou une diversité d'opinions?</b> (Quentin Genard, Barbara Marcinkowska). . . . .	97
6.1. Un dialogue difficile entre l'UE et l'Iran . . . . .	98
6.2. Autour des ambitions nucléaires de l'Iran . . . . .	101
6.2.1. La crise de 2002 . . . . .	101
6.2.2. De Téhéran à Paris . . . . .	102
6.2.3. « L'Iran est un État nucléaire » . . . . .	104
6.2.4. L'Accord de Genève . . . . .	107
6.3. L'Union européenne et les ambitions nucléaires de l'Iran . . . . .	108
6.3.1. L'Europe des 3 (E3) . . . . .	109
6.3.2. L'europanisation du dialogue (E3/UE) . . . . .	109
6.3.3. E3/UE3 ou P5 +1 – les mathématiques, ça compte . . . . .	109
6.3.4. Au-delà de la configuration « E3 » . . . . .	110
6.3.5. L'œuvre d'un seul homme? . . . . .	111
6.4. Conclusions . . . . .	112
<b>Chapitre VII. Pékin – un arbitre silencieux? La République populaire de Chine et le programme nucléaire iranien</b> (Dominika Klimowicz) . . . . .	115
7.1. La Chine : les déterminants de la politique étrangère en Asie centrale et au Moyen-Orient . . . . .	116
7.2. Les relations sino-iraniennes contemporaines . . . . .	118
7.3. Le facteur économique - le déterminant principal des relations entre Pékin et Téhéran? . . . . .	120
7.4. La Chine et le programme nucléaire iranien . . . . .	123
7.5. Pékin – un arbitre silencieux? . . . . .	126
<b>Chapitre VIII. L'Israël et la perspective de voir se briser son monopole nucléaire au Moyen-Orient par l'Iran</b> (Jan Szczepanowski). . . . .	129
8.1. Les déterminants culturels . . . . .	131

8.2. Les racines du conflit nucléaire : l'histoire des relations entre Israël et l'Iran . . . . .	133
8.3. Une coopération possible? - l'absurdité du différend sur la technologie nucléaire . . . . .	134
8.4. Une crise - l'attitude d'Israël face au programme nucléaire de l'Iran .	137
8.5. La politique de dissuasion . . . . .	140
8.6. L'Iran versus Israël : pourquoi des armes nucléaires? . . . . .	141
<b>Chapitre IX. Une rhétorique vide ou une menace réelle?</b>	
<b>Les pays arabes et la perspective de la nucléarisation de l'Iran (Artur Malantowicz).</b> . . . . .	145
9.1. Un voisinage difficile . . . . .	146
9.2. Les pays arabes et les ambitions nucléaires de l'Iran . . . . .	147
9.2.1. Le Conseil de coopération du Golfe. . . . .	148
9.2.2. L'Irak . . . . .	153
9.2.3. Le Levant. . . . .	154
9.2.4. L'Égypte. . . . .	155
9.3. L'opinion publique arabe . . . . .	156
9.4. Conclusions . . . . .	157
<b>Chapitre X. La coopération avec le Pakistan dans le domaine de la technologie nucléaire (Aleksander Głogowski)</b> . . . . .	159
10.1. L'histoire du programme nucléaire au Pakistan. . . . .	162
10.2. Le Pakistan et la prolifération nucléaire . . . . .	166
10.3. Les perspectives de la coopération entre l'Iran et le Pakistan . . . . .	173
<b>Chapitre XI. L'Inde et le programme nucléaire iranien (Judyta Latymowicz).</b> . . . . .	175
11.1. L'engagement de l'Inde dans le régime international de non-prolifération . . . . .	177
11.2. Les relations entre l'Inde et l'Iran. . . . .	178
11.3. Le programme nucléaire iranien dans le contexte des relations entre l'Inde et les États-Unis . . . . .	187
11.4. Conclusions . . . . .	190
<b>Conclusions (Łukasz Smalec)</b> . . . . .	193
<b>Bibliographie</b> . . . . .	197
<b>Auteurs</b> . . . . .	217
<b>Résumé en anglais (Artur Malantowicz)</b> . . . . .	219
<b>Résumé en français (Quentin Genard)</b> . . . . .	221



# Wstęp

*Rafał Ożarowski*

Użycie broni nuklearnej przez Stany Zjednoczone w ataku na Japonię w 1945 roku było zjawiskiem przełomowym w historii świata. Pierwotnie można było uznać, że wojna nigdy nie będzie tak łatwa jak wcześniej, a siły konwencjonalne staną się drugorzędne. Jednak skala zniszczenia dwóch japońskich miast do dziś oddziałuje w sposób psychologiczny, często pokazywana w materiałach dokumentalnych stanowi przestrozę przed pochopną decyzją przywódców państwowych. Rzeczywistość okazała się zupełnie inna – od tego momentu prowadzenie wojny z użyciem broni nuklearnej może być jedynie ostatecznością, a jej konsekwencje będą nieodwracalne.

W okresie zimnej wojny do stosunków międzynarodowych na stałe weszło pojęcie nuklearnego odstraszenia, którego istotą jest powstrzymywanie państwa przed użyciem broni nuklearnej dopóty, dopóki w konsekwencji tego ono samo może ulec zniszczeniu. W teorii nuklearne odstraszenie pomiędzy państwami atomowymi zdawało egzamin. Praktyka jak dotychczas to potwierdza, bowiem od czasu ataku USA na Japonię broń atomowa w konflikcie zbrojnym nigdy nie została zastosowana. Państwa nuklearne zaczęły powstrzymywać się od wzajemnej konfrontacji, mając świadomość, że wojna z użyciem broni jądrowej może zakończyć się totalnym zniszczeniem. Z tego powodu wiele konfliktów i kryzysów politycznych udało się zażegnać bez ich eskalacji. Taka sytuacja miała miejsce m.in. podczas kryzysu kubańskiego w 1962 roku, kiedy USA i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich (ZSRR) były na krawędzi wojny, jednak świadomość nuklearnej konfrontacji skłoniła strony do niepodejmowania radykalnych kroków.

Po rozpadzie ZSRR i zakończeniu zimnej wojny pojawiły się nowe zagrożenia globalne, co implikowało konieczność redefinicji pojęcia bezpieczeństwa, w ramach którego wymiar militarny – kluczowy w okresie bipolarnej rywalizacji, przestał być nadrzędny. Zmianie uległy sposoby prowadzenia wojen, jak również znacznie zmniejszyła się ilość zbrojnych konfliktów międzypaństwowych. Coraz większego znaczenia zaczęli nabierać uczestnicy niepaństwowi – międzynarodowe grupy przestępcze, organizacje terrorystyczne, ruchy separatystyczne, ale także korporacje międzynarodowe. W tym kontekście



pojawiały się nawet tezy, że broń atomowa przestała już spełniać rolę „straszaka” w rękach państw nuklearnych, bowiem jaki użytek z niej mogą mieć jej państwa-dysponenci, którzy nie mają możliwości zastosowania tego środka w konflikcie z uczestnikiem niepaństwowym?

Niemniej jednak na przełomie XX i XXI wieku każda informacja o udanych próbach nuklearnych przeprowadzonych przez państwo, które do niedawna jeszcze nie należało do „klubu atomowego” odbijała się szerokim echem na świecie i wywoływała liczne obawy i spekulacje co do przyszłych losów naszego globu. Tak było w przypadku Pakistanu, który w 1998 roku przeprowadził udane próby nuklearne i stał się pierwszym państwem muzułmańskim wyposażonym w broń atomową. Wówczas przewidywano, że inne państwa muzułmańskie nieuchronnie szybko podążą drogą nuklearyzacji, a także z racji tego, że Indie już wcześniej zostały państwem atomowym, jakkolwiek konflikt indyjsko-pakistański może wymknąć się spod kontroli i zakończyć kompletnym zniszczeniem obydwu państw. Skrajne reakcje wywołało wejście w posiadanie broni atomowej przez Koreańską Republikę Ludowo-Demokratyczną (KRL-D) w 2006 roku, która stanowi realne zagrożenie w regionie Azji i Pacyfiku. Wśród tych państw, nie można pomijać Izraela, który dysponuje arsenałem nuklearnym od końca lat 60. XX wieku, chociaż nie zostało to przez niego oficjalnie potwierdzone. Do chwili obecnej jest jedynym nuklearnym państwem na Bliskim Wschodzie, a w przeszłości skutecznie uniemożliwił rozwój programu nuklearnego innych państw regionu. W 1981 roku przeprowadził atak lotniczy na iracki reaktor atomowy w Osiraku. W 2007 roku lotnictwo izraelskie zbombardowało syryjski reaktor, który według informacji wywiadowczych miał służyć celom wojskowym.

Od wielu lat powiększające się grono państw atomowych i aspiracje wielu innych do wejścia w posiadanie broni nuklearnej świadczą o proliferacji poziomej, czyli rozprzestrzenianiu jej wśród coraz większej liczby państw. Oznacza to matematyczny wzrost zagrożeń związany z możliwością użycia broni atomowej i komplikuje zależności pomiędzy zwiększającą się liczbą państw atomowych. Czasy kiedy nuklearne odstraszenie toczyło się głównie na linii ZSRR-USA minęły bezpowrotnie. Obecnie im więcej państw atomowych, tym mniejsza gwarancja, że wszystkie będą prowadziły „grę” według podobnych reguł. Z każdym kolejnym państwem atomowym wzrasta również prawdopodobieństwo dalszej proliferacji broni atomowej.

Ponadto poza pięcioma państwami, stałymi członkami Rady Bezpieczeństwa ONZ – USA, Rosją, Chinami, Francją i Wielką Brytanią, które są sygnatariuszami *Układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej* (NPT) z 1968 roku, pozostałe państwa atomowe pozostają poza traktatem. O ile Izrael, Indie i Pakistan nie podpisały NPT, KRL-D wystąpiła z niego jednostronnie. Naruszyło to podstawy funkcjonowania reżimu nieproliferaacji broni jądrowej i każde kolejne wystąpienie z *Układu* może osłabić jego znaczenie.

W odniesieniu do powyższej tezy, irański program nuklearny i aspiracje tego państwa do posiadania broni atomowej mogą być odbierane negatywnie.

Jednak poza ujmowaniem tego w kategorii reżimu, państwa atomowe każde z osobna, jak również te, które tej broni nie posiadają, mają swój interes, aby wyraźnie torpedować aspiracje Iranu, bądź w sposób mniej jawny ułatwiać rozwój tego programu.

Państwa obszaru transatlantyckiego – członkowie NATO, w tym w szczególności Stany Zjednoczone, które od ponad 30 lat nie utrzymują z Iranem stosunków dyplomatycznych, uważają irańskie plany budowy broni atomowej za zagrożenie dla swoich wpływów w regionie Bliskiego Wschodu. Każde wzmocnienie Iranu oznaczałoby ich osłabienie. Dość ostre żądania Izraela, aby Iran wstrzymał swoje prace nad bronią atomową a nawet pojawiające się informacje jakoby chciał on samodzielnie rozwiązać „problem” irańskiego programu nuklearnego w sposób podobny, jak to uczynił w Iraku, są z punktu widzenia tego państwa jak najbardziej zrozumiałe. Izrael w dalszym ciągu chciałby pozostać jedynym dysponentem broni atomowej na Bliskim Wschodzie, a z pewnością trudno mu zaakceptować, że drugim takim państwem w regionie może być wrogi politycznie podmiot, który u jego granic wspiera działania Hezbollahu. Inną grupą państw, które manifestują swój sprzeciw wobec irańskich planów atomowych są państwa arabskie szczególnie położone w subregionie Zatoki Perskiej. Ich sprzeciw opiera się na wzajemnych animozjach historycznych, geograficznej bliskości i, co najważniejsze, dotyczy zachowania *status quo* bezpieczeństwa międzynarodowego. Nuklearny Iran podniesie swój poziom bezpieczeństwa na niekorzyść sąsiednich państw arabskich, tworząc w ten sposób dylemat bezpieczeństwa, co może nawet prowadzić do atomowego wyścigu zbrojeń.

Z kolei postawa Rosji w kwestii irańskiego programu nuklearnego jest dwuznaczna i trudno nie posądzać tego państwa o daleko idącą współpracę z Teheranem w tym zakresie. Działania rosyjskie mają często wymiar ponadregionalny i Iran stanowi tu element szerszej polityki wobec USA i pozostałych państw NATO. W przypadku Chińskiej Republiki Ludowej (ChRL) więzi gospodarcze z Iranem i polityczne plany strategiczne tego państwa w stosunku do obszaru Bliskiego Wschodu i Azji Środkowej warunkują działania, w ramach których tolerują one irańskie aspiracje atomowe. Trudna do jednoznacznej oceny jest także polityka dwóch skonfliktowanych ze sobą państw atomowych – Indii i Pakistanu. Obydwa starają się utrzymać dobre relacje ze Stanami Zjednoczonymi przy jednoczesnym zachowaniu współpracy z Iranem. Zatem w sprawie irańskiego programu nuklearnego determinuje to z ich strony uprawianie polityki balansowania.

Iran za to nie ustaje w realizacji swoich planów atomowych i trudno przewidywać, aby ostatecznie wstrzymał prace nad programem nuklearnym, nawet pomimo zawartego w Genewie w 2013 roku wstępnego porozumienia z państwami P5+1 (USA, Rosja, Chiny, Wielka Brytania, Francja i Niemcy) o częściowym zamrożeniu programu na rzecz zmniejszenia międzynarodowych sankcji gospodarczych. Przemawia za tym wiele argumentów. Po pierwsze, broń atomowa w dalszym ciągu stanowi wyznacznik mocarstwowości,

a przecież celem nadrzędnym Iranu jest osiągnięcie statusu mocarstwa regionalnego. Iran jako następca Persji jest kolebką starożytnej cywilizacji i za czasów panowania dynastii Achemenidów był wielkim mocarstwem. Zatem obecni przywódcy, tak samo jak wcześniej szach Reza Pahlawi chcą odtworzyć jego potęgę. Broń atomowa miałaby ten stan rzeczy przypieczętować. Po drugie, wraz z tym zmienia się zarówno percepcja rzeczywistości międzynarodowej takiego państwa jak i jego recepcja w środowisku międzynarodowym. Podmiot, który wchodzi w posiadanie broni atomowej zyskuje w hierarchii państw i zaczyna postrzegać swoje sprawy międzynarodowe, zupełnie inaczej niż dotychczas. Podobnie inne kraje, w skali najbliższego sąsiedztwa oraz globalnej, zaczynają inaczej odnosić się do takiego państwa jak również modyfikują swoją politykę zagraniczną względem niego. Po trzecie, jak wskazywał Kenneth Waltz, chęć posiadania przez państwa broni nuklearnej wynika ze strachu przed przeważającymi siłami konwencjonalnymi przeciwnika, a więc wejście w jej posiadanie jest niczym innym, jak „drogą na skróty”, która pozwala na zrównoważenie potencjałów. Iran szybko zorientował się, że niekoniecznie trzeba przez wiele lat z mozołem rozbudowywać i unowocześniać siły konwencjonalne, aby wzmocnić swoją pozycję w regionie, bowiem w relatywnie krótszym czasie można uzyskać to samo pracując nad bronią nuklearną. Wzorem była KRL-D, która od kiedy stała się państwem atomowym wzmocniła swoją pozycję w sferze polityczno-militarnej. Po czwarte, od kilku lat Iranowi towarzyszą sprzyjające okoliczności, aby zrealizować marzenie o mocarstwowości. Po upadku reżimu Saddama Husajna, Irak nie jest już tak mocnym ogniwem militarno-politycznym w subregionie Zatoki Perskiej jak to miało jeszcze w XX wieku i nic nie zapowiada, aby uległo to w najbliższym czasie zmianie. Wcześniej to właśnie Irak ograniczał irańskie plany mocarstwowe. Dowodem tego była choćby długotrwała wojna iracko-irańska (1980-1988), która zakończyła się *status quo ante bellum*. Ani jeden, ani drugi podmiot nie był na tyle silny, aby pokonać bądź zdominować przeciwnika. Osłabiony i wewnętrznie skonfliktowany Irak przyczynił się do tego, że Iran ma wręcz historyczną szansę, aby bez przeszkód stać się mocarstwem regionalnym. W końcu po piąte, broń atomowa, pomimo tego, że stanowi element militarnego uzbrojenia państw, od samego początku jej istnienia stanowi wyjątkowy instrument polityczny. Prawdopodobieństwo zastosowania jej w konflikcie zbrojnym przez państwo jest naprawdę niewielkie, chociaż nigdy nie należy tego wykluczać. Dotyczy to zarówno Stanów Zjednoczonych, KRL-D czy potencjalnie Iranu. Tezę tę można uzasadniać bazując na doświadczeniach świata z 1945 roku i skali zniszczenia, jakie wówczas miało miejsce; specyfice państw, których komponentem jest nie tylko sama władza, ale ludność i terytorium, co przemawia za tym, że każdy podmiot państwowy w obliczu wojny nuklearnej ma zbyt dużo do stracenia; oraz na racjonalnych działaniach państw w środowisku międzynarodowym, w którym podmioty państwowe kalkulują co im się opłaca lub nie, a samo posiadanie broni atomowej podnosi jeszcze stopień kalkulacji i przemyślanych

zachowań. Państwa atomowe poniekąd stają się zakładnikami swoich arsenałów nuklearnych.

Niniejsza publikacja jest efektem pracy badaczy nauk politycznych – absolwentów, doktorantów i naukowców z różnych ośrodków naukowych (Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Gdańskiego, Uniwersytetu w Liege oraz Kolegium Europejskiego w Brugii). Autorzy przedstawili dylematy irańskiego programu nuklearnego w polityce podmiotów (państw i organizacji międzynarodowych), które są w największym stopniu zaangażowane w próby jego zatrzymania bądź wspierania. W tym kontekście analizie poddano politykę USA, Rosji, ChRL, Indii, Pakistanu, Izraela, świata arabskiego, Unii Europejskiej oraz działania ONZ. Daje to szerokie spektrum różnorodnej aktywności wielu podmiotów w stosunku do jednego z większych wyzwań politycznych w XXI wieku.

Publikacja rozpoczyna się artykułem Aleksandry Wieliczko, który stanowi wprowadzenie do problematyki związanej z bronią atomową we współczesnych stosunkach międzynarodowych. Omówiono tu zasady nuklearnego odstraszenia, rolę, jaką współcześnie spełnia broń atomowa, istotę i znaczenie międzynarodowego reżimu nieprolifracji broni jądrowej oraz zjawisko jej proliferacji. Przemysław Furgacz przedstawił genezę, rozwój i perspektywy programu nuklearnego Iranu. Warto przy tym wspomnieć, że geneza irańskich planów nuklearnych sięga końca lat 50. XX wieku, kiedy to Iran jeszcze przy pomocy Stanów Zjednoczonych zainteresował się pokojowym wykorzystaniem energii atomowej. Irański program nuklearny przechodził różne etapy. W wyniku sytuacji politycznej był na wiele lat zawieszany, a świat o jego wznowieniu i postępach usłyszał w 2002 roku.

Kolejne artykuły zostały poświęcone poszczególnym podmiotom stosunków międzynarodowych i ich relacjom z Iranem wobec jego programu nuklearnego. Monika Kaniewska dokonała analizy roli i skuteczności działań podejmowanych przez ONZ, która zdaniem Autorki prowadzi politykę dwutorową i choćby z tego powodu wymaga to głębszego wyjaśnienia. Stanowisko Stanów Zjednoczonych zaprezentował Łukasz Smalec. Autor dodatkowo pokusił się o szczegółową analizę amerykańskich dokumentów strategicznych, w których określono stopień zagrożenia ze strony Iranu i jego programu nuklearnego. W artykule Dominiki Klimowicz zostały omówione najważniejsze elementy strategii Rosji w stosunku do irańskiego programu nuklearnego w oparciu o płaszczyzny wzajemnej współpracy i zbieżne interesy polityczno-gospodarcze obydwu państw. Analiza polityki Unii Europejskiej autorstwa Quentina Genarda i Barbary Marcinkowskiej prowadzi do rozważań na temat spójności polityki UE wobec Iranu oraz indywidualnych działań państw członkowskich w tej kwestii. Stanowisko chińskie przedstawiła D. Klimowicz. Analizie poddano tu specyfikę relacji chińsko-irańskich i wynikające z tego uwarunkowania wzajemnej kooperacji. Polityka Izraela omówiona przez Jana Szczepanowskiego oscyluje wokół daleko idącego konfliktu tego państwa z Iranem. Jednak szczególnie warte uwagi są bazujące na realistycznym podejściu w stosunkach

międzynarodowych tezy o potrzebie współpracy pomiędzy tymi państwami. Działania wybranych państw świata arabskiego omówił Artur Malantowicz. Autor dokonał głębokiej analizy wieloczynnikowych animozji arabsko-irańskich oraz wyjaśnił szczególnie ważną dla zrozumienia bliskowschodnich relacji kwestię różnorodnego podejścia do nuklearyzacji Iranu ze strony rządów państw arabskich i opinii „ulicy” arabskiej. Aleksander Głogowski omówił relacje irańsko-pakistańskie w kontekście programu nuklearnego, które okazały się burzliwe i w różnych okresach nacechowane były wrogością, bądź bardziej przyjaznym nastawieniem obydwu państw. Politykę Indii wobec Iranu przeanalizowała Judyta Latymowicz. Autorka wskazała na niejednoznaczną postawę państwa indyjskiego, które we współczesnych uwarunkowaniach politycznych stara się zachować pozytywne relacje zarówno z Iranem, jak i ze Stanami Zjednoczonymi.

Analizy i wyjaśnienia zawarte w artykułach przybliżają nacechowaną wielością polityczno-gospodarczych czynników i budzącą liczne kontrowersje kwestię programu nuklearnego Iranu. Tezy autorów mówiące, iż wejście Iranu w posiadanie broni atomowej może stanowić zagrożenie dla bezpieczeństwa międzynarodowego, ale i może przyczynić się do stabilizacji np. w regionie Bliskiego Wschodu wskazują na złożoność tego problemu i skłaniają do niepodjęcia jednostronnej oceny irańskich działań politycznych. Niniejsze opracowanie stanowi więc unikalne na polskim rynku wydawniczym źródło wiedzy dla badaczy problematyki irańskiego programu nuklearnego, regionu bliskowschodniego oraz stosunków międzynarodowych *sensu largo*.



## ROZDZIAŁ I

Aleksandra Wieliczko

# „Polisa bezpieczeństwa”? Broń nuklearna we współczesnych stosunkach międzynarodowych. Problem proliferacji broni nuklearnej we współczesnym świecie

### ABSTRAKT

Koniec ery bipolarnej stanowił wyzwanie dla strategów poszukujących miejsca dla broni nuklearnej w nowych warunkach geopolitycznych. Współcześnie w przeciwieństwie do państw wysoko rozwiniętych, posiadających imponujące zdolności technologiczno-wojskowe, to kraje wyposażone w ograniczone zasoby militarne kładą większy nacisk na rolę arsenałów jądrowych w strategii bezpieczeństwa narodowego, postrzegając je jako gwaranta ich suwerenności. *Układ o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej* (1968), przy wsparciu Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej zdołał przez blisko 50 lat ograniczać proliferację i nadal mobilizuje negocjacje w dziedzinie nuklearnej. W niniejszym artykule autorka podejmuje się analizy znaczenia arsenałów jądrowych oraz międzynarodowego reżimu nieproliferaacji dla ukazania problematyki związanej z rozprzestrzenianiem „broni ostatecznej” w „drugiej epoce nuklearnej”.

*W czasach wojen światowych, w epoce atomowej, wartości uległy zmianie. Dowiedzieliśmy się, że jesteśmy jedynie gośćmi egzystencji, podróżującymi między dwiema stacjami. Bezpieczeństwo musimy odnaleźć sami w sobie.*

Boris Pasternak<sup>1</sup>

Od chwili pierwszego rozszczepienia atomu w 1917 roku ludzkość dryfuje między rajem a piekłem, które może zapewnić nam energia nuklearna. Leon Sigal trafnie określił ów dylemat paktem faustowskim<sup>2</sup>, gdyż rozwój fizyki nuklearnej niesie ze sobą potencjalnie ogromne korzyści, ale może też doprowadzić do zagłady. *Utopijna obietnica pokojowego atomu*, o jakiej w latach 50. pisał David Woodbury<sup>3</sup> w ostatnich latach szczególnie wydaje się mrzonką, przy słabnącym entuzjazmie dla elektrowni nuklearnych oraz retorycznie wzmocnionej alergii wobec ewentualnej proliferacji horyzontalnej. Choć wydaje się, że

<sup>1</sup> Cyt. w: *Theosophia, A Living Philosophy for Humanity*, 1962 vol. XIX nr 2 (92).

<sup>2</sup> L.V. Sigal, *Nuclear Forces in Europe; Enduring Dilemmas, Present Prospects*, Brookings Institution Press, Waszyngton 1984.

<sup>3</sup> D.O. Woodbury, *Here Is the Utopian Promise of the Peacetime Atom*, „Look”, 09.08.1955, s. 26-31.

w momencie odejścia od konfrontacji zimnowojennej i wzmocnienia nuklearnego tabu świat zapomniał jak realne zagrożenie stanowi utrzymywanie przez poszczególne państwa arsenałów jądrowych, groźba ich użycia niewątpliwie pozostała. Trwająca od początku lat 90. tendencja wycofywania się z konieczności zapewnienia światowego bezpieczeństwa na rzecz struktur regionalnych wiąże się z, eksponowaną przez procesy globalizacji, subiektywizacją percepcji bezpieczeństwa oraz pogłębianiem się zagrożeń asymetrycznych. Razem kształtują one – z jednej strony pluralistyczne wspólnoty bezpieczeństwa, a z drugiej – zimnowojenne obszary wrogości. Stąd też, odejście od bipolarnego układu sił było niełatwym wyzwaniem dla strategów poszukujących miejsca dla broni jądrowej w niepewnie kształtującym się nowym środowisku globalnym. Jego nieprzewidywalność skłania państwa nuklearne do zachowania *status quo*, co tylko pogłębia poczucie dyskryminacji u pozostałych członków społeczności międzynarodowej. Nikły progres w dziedzinie denuklearyzacji oraz dewaluacji czy marginalizacji strategicznego znaczenia, przypisywanemu od końca II wojny światowej broni nuklearnej, wciąż pozwala niektórym krajom traktować ją jako najtańsze i najskuteczniejsze remedium na narodowe problemy bezpieczeństwa. Dziś obrazuje to szczególnie postępowanie tych państw nuklearnych, które nie przystąpiły do *Układu o nierozprzestrzaniu broni jądrowej* (NPT) z 1968 r. Ponadto, jak zauważył George Shultz, proliferacja generuje dalszą proliferację (*proliferation begets proliferation*), a tym samym prowadzi do wyścigu zbrojeń. Nowemu nabywcy zapewnia to jedynie iluzoryczne poczucie bezpieczeństwa, w dłuższym okresie niestabilne i destrukcyjne<sup>4</sup>.

Odpowiedź na dwa podstawowe zagadnienia: znaczenie broni jądrowej w XXI wieku oraz motywy, dla których państwa decydują się na nuklearyzację, są kluczowe dla zrozumienia problematyki proliferacji nuklearnej i kondycji dzisiejszych stosunków międzynarodowych. Analiza kwestii przedstawionych w tytule niniejszego rozdziału pozwoli również ocenić istniejący reżim nieprolifracji i skuteczność przyjętych uregulowań prawnomiędzynarodowych. Obszar zagadnień jest rozległy i bardzo złożony, co naturalnie uniemożliwia wyczerpanie tematu, ma jednak stanowić zapowiedź kolejnych rozdziałów, jak i ułatwić ich zrozumienie.

## 1.1. Rola broni nuklearnej

W czasach zimnej wojny, permanentne zagrożenie nuklearną konfrontacją dobra ze złem odzwierciedlało dość prosty mechanizm, bez trudu wpajany do głów mieszkańców większości globu, rodząc w nich akceptację dla rozbudowanych arsenałów jądrowych i retoryki strategii odstraszenia. Zarówno wówczas, jak

---

<sup>4</sup> G. Shultz, *Preventing the Proliferation of Nuclear Weapons, November 1, 1984*, U.S. Dept. of State, Bureau of Public Affairs, Office of Public Communication, Editorial Division, [1984], Waszyngton 1984, s. 2.

i dziś większość analityków przypisuje zasługę uniknięcia III wojny światowej zbudowanym przez mocarstwa potężnym arsenałom nuklearnym i grozie, jaką w ludzkiej świadomości zasiało widmo wzajemnego zniszczenia. „Od 1945 roku żyjemy bez kolejnej wojny światowej właśnie dlatego, że racjonalne umysły (...) czerpały trwałą pokój z samego terroru broni nuklearnej”<sup>5</sup>. Odstraszenie, zyskując dzięki owej broni masowego rażenia, nieznanym wcześniej wymiar strategiczny oraz usuwając niezbędne przedtem elementy obrony i prowadzenia działań zbrojnych, uznaje się powszechnie za główną determinantę „długiego pokoju”<sup>6</sup>. Jakkolwiek nie oceniać znaczenia broni jądrowej dla bipolarnego układu sił, jego labilna i destrukcyjna „stabilność” nie może znaleźć przełożenia na dzisiejszą „drugą epokę nuklearną”<sup>7</sup>, w której kluczowe decyzje nie zapadają wyłącznie w Moskwie czy Waszyngtonie, a dotychczasowy reżim kontroli zbrojeń nie odzwierciedla regionalnych dylematów bezpieczeństwa.

„Nieśmiertelna” łacińska sentencja, *si vis pacem, para bellum*, odbiera jakkolwiek sens militarnemu zastosowaniu arsenałów nuklearnych, które *de facto* nie doprowadziłyby do wojny, lecz bezpośrednio do zagłady. Robert McNamara podkreśla, iż „są one zupełnie bezużyteczne [służą] wyłącznie do odstraszenia przeciwnika przed ich użyciem”<sup>8</sup>, stanowią jedynie narzędzie polityki zagranicznej, w dodatku są „niemoralne, nielegalne i przerażająco niebezpieczne”<sup>9</sup>. Już w 1946 roku Bernard Brodie, jeden z ojców amerykańskiej strategii nuklearnego odstraszenia, zauważył jak diametralnie broń jądrowa odmieniła pojmowanie ryzyka związanego z prowadzeniem konfliktów zbrojnych: „dotychczas naczelnym celem naszego wojskowego dowództwa było wygrywanie wojen. Od tej pory jego naczelnym celem musi być ich zażegnywanie”<sup>10</sup>. Tym samym pozimnowojenna debata podzieliła środowiska zajmujące się problematyką nuklearną, na zwolenników (szczególnie realistów) utrzymania arsenałów w obliczu nowych zagrożeń<sup>11</sup> czy nawet traktujących reżim nieprolifracji

---

<sup>5</sup> E.N. Luttwak, *Off Bombs and Men*, „Commentary” 1983, s. 82, cyt. w: J. Mueller, *The Essential Irrelevance of Nuclear Weapons*, „International Security” 1988, vol. 13(2).

<sup>6</sup> L. Gaddis, *The Long Peace*, Oxford University Press, Oxford 1987.

<sup>7</sup> Cf. C. S. Gray, *The Second Nuclear Age*, Lynne Rienner Pub, Londyn 1999; P. Brecken, *The Second Nuclear Age: Strategy, Danger, and the New Power Politics*, Times Books, Nowy Jork 2012.

<sup>8</sup> R. S. McNamara, *The Military Role of Nuclear Weapons: Perceptions and Misperceptions*, „Foreign Affairs” 1983, nr 62, s. 59-80.

<sup>9</sup> R. S. McNamara, *Apocalypse Soon*, „Wisdom”, 2005, <http://www.twf.org/News/Y2005/0505-McNamara.html>, dostęp: 30.09.2013 r.

<sup>10</sup> *The Absolute Weapon: Atomic Power and World Order*, red. B. Brodie, Harcourt, Brace and Company, Nowy Jork 1946, s. 76. Jak już zauważył Clausewitz: „Im bardziej [...] charakter wojny zbliża się do wojny absolutnej [...], tym łatwiejsze będzie powiązanie jej wydarzeń, tym bardziej konieczne będzie przemyślenie ostatniego kroku, zanim zrobiło się pierwsze”. C. Clausewitz, *O wojnie* (tłum. A. Cichowicz, L.W. Koc), Wydawnictwo Mireki, Warszawa 2010, s. 461.

<sup>11</sup> M. Quinlan, *The Future of Nuclear Weapons: Policy for Western Possessors*, „International Affairs” 1993, nr 69(3), s. 485-596. Kenneth Waltz aprobuje potencjalną proliferację



jako koncept adekwatny wyłącznie dla minionych czasów żelaznej kurtyny<sup>12</sup> oraz na rosnącą w siłę grupę skłaniającą się ku idei denuklearyzacji i świata wolnego od broni nuklearnej.

## 1.2. Odstraszanie

Od zbombardowania Japonii w 1945 roku, centralną rolą posiadanych przez państwa arsenałów jądrowych jest odstraszanie. Polega ono na uświadomieniu potencjalnemu agresorowi, że koszty i ryzyko związane z atakiem znacznie przekroczą ewentualne korzyści. Jego nadrzędnym celem jest zapobieganie wojnie, a niekoniecznie wykazywanie zdolności do prowadzenia skutecznych działań zbrojnych. Koniecznym elementem odstraszania jest zarówno dysponowanie odpowiednim potencjałem, jak i gotowość jego użycia, co zawsze podważało wiarygodność strategii odstraszania rozszerzonego (*extended deterrence*). Jak zauważa Ward Wilson, powszechnie przyjmuje się, iż „oprócz ogólnego bezpieczeństwa i stabilności [...], odstraszanie nuklearne zapewnia trzy konkretne korzyści: 1) ochronę przed atakiem z użyciem broni nuklearnej; 2) ochronę przed atakiem z wykorzystaniem sił konwencjonalnych; 3) dodatkową, niedefiniowalną, dyplomatyczną siłę przebicia”<sup>13</sup>. Od połowy lat 90. walor odstraszania broni jądrowej wydaje się, na przekór sympatykom idei abolicji, przeżywać rozkwit na miarę, wspomnianej wcześniej, drugiej epoki nuklearnej. W wymiarze strategicznym i regionalnym stanowi on fundamentalny element wszystkich strategii nuklearnych Stanów Zjednoczonych, niezbędny czynnik prowadzonej przez Izrael aroganckiej „polityki dwuznaczności”<sup>14</sup>, jak i służy przetrwaniu reżimu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej (KRL-D).

---

horyzontalną, twierdząc iż „w nuklearnym świecie dowolne państwo będzie odstraszane przez siły drugiego uderzenia innego kraju. Nie trzeba będzie się martwić charakterystyką państwa, wobec którego odstraszanie ma być stosowane czy przypatrywać się ich liderom”. Cf. K. Waltz, *Nuclear Myths and Political Realities*, „American Political Science Review” 1990, nr 84, s. 737-738. Natomiast John Mearsheimer odpowiedzi na nieuniknione pozimnowojenne rozprzestrzenienie broni jądrowej upatruje w „należycie zarządzanej proliferacji” (*well-managed proliferation*), która zapewni stabilność i pokój na wzór zimnowojennego. Cf. J. Measheimer, *Back to the Future: Instability in Europe after the Cold War*, „International Security” 1990, nr 15, s. 37-40.

<sup>12</sup> Odmiennie uzasadnienie dla reżimu nieprolifracji w ramach teorii realizmu przedstawił Zachary Davis, argumentując, iż „trwające zagrożenie niepohamowanej proliferacji nuklearnej umożliwia niezwykły, nawet unikalny poziom współpracy międzynarodowej. Tęgo rodzaju kooperacja konstytuuje reżim realistyczny”. Cf. Z.S. Davis, *The Realist Nuclear Regime*, „Security Studies” 1993, nr 2, s. 79.

<sup>13</sup> W. Wilson, *The Myths of Nuclear Deterrence*, „Nonproliferation Review” 2008, vol. 15(3), s. 421.

<sup>14</sup> Izrael, podejrzewany o wyprodukowanie broni w końcu lat 60-tych, prowadzi dwuznaczną politykę i nigdy oficjalnie nie zgłosił ani nie zaprzeczył utrzymywaniu arsenałów nuklearnych.

Po okresie zimnej wojny świat odziedziczył dwa, dominujące wówczas, koncepty w dziedzinie odstraszenia: przez groźbę kary (*threat of punishment*) oraz poprzez groźbę pozbawienia szans (*threat of denial*). W pierwszym przypadku – agresor miałby spotkać się z odpowiedzią w zasadzie nie do przyjęcia, pociągającą za sobą nieakceptowalnie wysokie koszty, co wymagałoby od zaatakowanego zdolności nie tylko ofensywnego, ale również odwetowego uderzenia. Odporność komponentów drugiego uderzenia jest tu kluczowa i wymaga stworzenia triady nuklearnej<sup>15</sup> oraz rozproszenia i zabezpieczenia utrzymywanych arsenałów, natomiast nie narzuca konieczności rozbudowy narodowego systemu obrony raketowej. W żargonie publicystyczno-naukowym podejście to zostało „ochrzczone” dość sugestywnym akronimem – MAD (ang. ‘szalony’) – *Mutual Assured Destruction*, oznaczającym doktrynę wzajemnie zagwarantowanego zniszczenia, której praktycznym odzwierciedleniem stał się *Traktat ABM* z 1972 roku<sup>16</sup>. W oparciu o analizę obecnej sytuacji geopolitycznej i stanu stosunków międzynarodowych pojawiają się głosy, iż MAD jest w zasadzie nieadekwatny do aktualnych wyzwań. Stanowisko to jest z jednej strony argumentowane supremacją USA i wycofaniem się kraju z ABM<sup>17</sup>, a z drugiej – pogłębiającą się asymetrią potencjałów nuklearnych i konwencjonalnych<sup>18</sup>. Niewątpliwie jednak nadal znacząco wpływa na debatę i strategię nuklearne.

Drugi z wymienionych konceptów koncentruje się przede wszystkim na powstrzymaniu agresora przed osiągnięciem jego celów, co wymaga znacznie bardziej rozwiniętych i złożonych zdolności militarnych. Zasadniczo różni się od MAD w odniesieniu do wykorzystania broni jądrowej w teatrze działań wojennych i wynikających z tego konsekwencji. Elastyczna odpowiedź (*Flexible Response*), jak w latach 60. przyjęto określać nowe ujęcie odstraszenia, zakłada ono nie tylko możliwość prowadzenia wojny nuklearnej (której nie ma powodu traktować odmiennie niż wojen konwencjonalnych), ale także prawdopodo-

---

<sup>15</sup> Na klasycznie rozumianą nuklearną triadę środków przenoszenia broni jądrowej składają się m.in. rakiety krótkiego zasięgu oraz artyleria stosowana na polu bitwy, rakiety średniego zasięgu oraz lotnictwo zdolne do uderzania celów spoza teatru bitwy, systemy krótkiego i średniego zasięgu umieszczane na powierzchniach okrętów, rakiety długiego zasięgu zlokalizowane na terytorium danego kraju i w łodziach podwodnych oraz ciężkie bombowce.

<sup>16</sup> *Traktat ABM (Anti-Ballistic Missile Treaty)*, czyli traktat o nieograniczonym czasowo ograniczeniu rozwoju, testowania i rozmieszczania systemów antybalistycznych, zawarty został w Moskwie między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim.

<sup>17</sup> Stanowił przeszkodę dla USA w budowie tarczy antyraketowej (NMD). Cf. A.H. Cordesman, *Strategic Threats and National Missile Defenses: Defending the U.S. Homeland*, CSIS, Praeger, Waszyngton 2001, s. 52-53 oraz *Part III. Moving Beyond MAD w: Getting MAD: Nuclear Mutual Assured Destruction, Its Origins and Practice*, red. H. D. Sokolski, Strategic Studies Institute, s.l. 2004, s. 275-356.

<sup>18</sup> Jak zauważa Bernard Lewis w przypadku irańskich przywódców, „dla ludzi z taką mentalnością, MAD nie stanowi ograniczenia, lecz pokusę”. Cf. B. Lewis, *Notes on Century: Reflections of A Middle East Historian*, Viking Adult, Nowy Jork 2012, s. 333.

bieństwo jej zwyciężenia (*prevail*). Jak spostrzegł już Albert Wohlstetter, wiarygodna stabilność bipolarnej konfrontacji jest ryzykowną iluzją, a „delikatna równowaga terroru” powinna skłaniać do odejścia od realizowanej wówczas doktryny zagwarantowanego zniszczenia<sup>19</sup>. Zwolennicy nowego podejścia, kładący nacisk w równym stopniu na skuteczność odstraszania oraz zastosowanie arsenałów w potencjalnych działaniach zbrojnych, zyskali przydomek NUTs (ang. ‘wariat’), teoretyków nuklearnej użyteczności (*nuclear utility theorists*). Debata, czy współczesny świat jest bardziej MAD czy NUTs jest obecnie wyjątkowo podatna na zmiany zachodzące na scenie międzynarodowej. Większość adwokatów konceptu zagwarantowanego zniszczenia, interpretowanego jako stanowisko minimalistyczne, uznaje, iż jedyną funkcją broni nuklearnej może być odstraszanie przed jej użyciem. Z kolei orędownicy *Flexible Response* (ujęcia maksymalistycznego) szukają uzasadnienia jej szerszego zastosowania w stosunku do nowych i wyłaniających wyzwania dla bezpieczeństwa.

Zakres zagrożeń, wobec których odstraszająca rola broni jądrowej znajduje logiczną argumentację i ewentualne zrozumienie, nigdy nie był szczególnie imponujący. Na pierwszym miejscu zawsze stawiana była groźba ataku nuklearnego ze strony drugiego państwa. Efektywną kontrakcją na pierwsze uderzenie z wykorzystaniem arsenałów jądrowych (zwane uderzeniem dekapitującym, gdyż pozbawiającym kraj mechanizmów dowodzenia, kontroli i komunikacji<sup>20</sup>), mają stanowić jedynie zdolności umożliwiające drugie - odwetowe. Ponadto od początku lat 90. wszelkie modyfikacje koncepcji odstraszania jądrowego są ochoczo włączane w narodowe strategie nuklearne. Podążając ich tropem, atak nuklearny ze strony aktorów niepaństwowych, bazując uparcie na czarno-białych schematach ery bipolarnej, powinien liczyć się z podobną reakcją<sup>21</sup>. Rozważania nad odstraszaniem terrorystów za pomocą bomb jądrowych, autorka pozwoli sobie jednak pozostawić bez komentarza<sup>22</sup>.

Teoria odstraszania ataku konwencjonalnego z zastosowaniem arsenałów nuklearnych zyskuje na atrakcyjności również w okresie pozimnowojennym,

---

<sup>19</sup> A. Wohlstetter, *The Delicate Balance of Terror*, The RAND Corporation, Santa Monica 1958.

<sup>20</sup> J. Goldman, *Words of Intelligence: An Intelligence Professional's Lexicon for Domestic and Foreign Threats*, Scarecrow Press, Lanham, MD 2011.

<sup>21</sup> A. Corr proponuje stosowanie „lekceważącego odstraszania” (*negligence deterrence*), według którego można by przeprowadzić atak odwetowy przeciwko państwu, które dostarczyło materiały użyte przez terrorystów, jeśli nie zastosował wcześniej adekwatnych środków dla ich zabezpieczenia. Z kolei koncepcja Roberta Gallucci (*expanded deterrence*), postuluje rozszerzenie odstraszania zarówno na kraje, z których pochodził zastosowany materiał nuklearny (przekazany świadomie bądź nieumyślnie), jak i na terrorystów przeprowadzających atak. Tę tezę „ambitnie” rozwija Elbridge Colby, dopisując do listy również prywatne jednostki, związane z terroryzmem BMR. F. W. Knopf, *The Fourth Wave in Deterrence Research*, Contemporary, „Security Policy” 2010, vol. 31(1), s. 22.

<sup>22</sup> Zainteresowanych autorka odsyła jednak do argumentacji przedstawionej w: R. Trager, D.P. Zagorcheva, *Detering Terrorism: It Can Be Done*, „International Security” 2005/2006, vol. 30(3), s. 87-123.

zwłaszcza w odniesieniu do państw znajdujących się poza obecnym reżimem nieproliferaacji. Dla niektórych krajów zapewnienie sobie komfortu bezpieczeństwa na podstawie doktryny odstraszania nuklearnego jest pociągającą i nie tak wymagającą metodą, jak ciągłe dążenie do porozumienia z niewygodnymi adwersarzami oraz nierzadko trudne i wyczerpujące negocjacje w ramach instytucji multilateralnych. Niemały wpływ odgrywa tu również aspekt personalny, bezpośrednio wiążący reżim danego państwa z losem jego lidera. Obserwując rozwój wydarzeń w Iraku, Libii czy Syrii, przywódcy państw, łamiących zobowiązania nieproliferaacji, upatrują w rozbudowie arsenałów jądrowych nie tylko zabezpieczenia suwerenności narodowej i wzmocnienia pozycji w regionie. Stanowią one również, w wymiarze wewnętrznym, środek utrzymania władzy i przetrwania reżimu, zrównując rezygnację z programu broni masowego rażenia (szczególnie broni nuklearnej) z wyrokiem śmierci<sup>23</sup>. Ponadto odstraszanie agresji na wielką skalę, z wykorzystaniem sił konwencjonalnych, nadal pełni swą rolę w strategiach mocarstw, podobnie jak w przypadku broni chemicznej czy biologicznej<sup>24</sup>.

Regionalizacja percepcji zagrożeń wyeksponowała w ostatnim ćwierćwieczu rolę, jaką odstraszająca funkcja broni nuklearnej miałyby spełniać w kontekście stabilizacji poszczególnych obszarów geopolitycznych. Debata nad skutecznością arsenałów jądrowych w powstrzymaniu ewentualnej erupcji skostniałych konfliktów, przypomina dyskusje akademickie z czasów zimnej wojny na temat relacji amerykańsko-radzieckich. Współcześnie podobny *casus* znajduje najwierniejsze odzwierciedlenie w przypadku Indii i Pakistanu. Ich wzajemne odstraszanie ma rzekomo temperować zapędy przywódców i kontrolować poziom wrogości, nie doprowadzając do agresji na wielką skalę. Największego zmartwienia nie wywołuje już sam fakt dołączenia przez te kraje do grupy państw posiadających wojskowy potencjał jądrowy, lecz kwestie związane z zabezpieczeniem broni i materiałów nuklearnych, a w konsekwencji ich dalszą proliferacją lub nieautoryzowanym użyciem. Nie pozostaje to jednak bez wpływu na realizowane strategie odstraszania, gdyż dla zagwarantowania ich (przynajmniej postrzeganej) efektywności kontrola posiadanych arsenałów musi być całkowita i skrupulatna, a zarządzanie racjonalne. Może głównie dzięki wypełnieniu tych warunków nie doszło do „czołowego zderzenia” USA i ZSSR oraz wybuchu III wojny światowej. Niemniej jednak

---

<sup>23</sup> T. McDonnell, *Nuclear Weapons in International Politics: It's Getting Personal*, Wilson Center, s.l. 2012.

<sup>24</sup> W przypadku Stanów Zjednoczonych tę funkcję interpretuje się także w kategoriach odstraszania ataku KRL-D na Republikę Korei. Natomiast Rosja zachowuje „otwartą furtkę” dla *first-use* wobec agresji z użyciem broni masowego rażenia, jak i sił konwencjonalnych, jednakże „w przypadku konfliktu militarnego z użyciem broni konwencjonalnej (wojny na wielką skalę, wojny regionalnej)” w sytuacji, w której „zagrożone jest samo istnienie państwa”. Cf. The School of Russian and Asian Studies, *The Military Doctrine of the Russian Federation*, z 05.02.2010, [http://www.sras.org/military\\_doctrine\\_russian\\_federation\\_2010](http://www.sras.org/military_doctrine_russian_federation_2010), dostęp: 30.09.2013 r.

należy zaznaczyć, że od końca lat 90. region Azji Południowej nie uniknął pomniejszych sporów militarnych, a niewątpliwie temperatura napięcia bezpowrotnie skoczyła w górę.

Implementacja odstraszania nuklearnego w odniesieniu do potencjalnego ataku bez użycia arsenałów jądrowych ze strony kraju w ogóle niedysponującego analogicznym arsenałem, a szczególnie słabszego militarnie, byłoby sprzeczne z dotychczasową polityką mocarstw nuklearnych. Historia, również pozimnowojenna, służy wieloma przykładami, wskazując chociażby na zbrojny konflikt rosyjsko-gruziński z 2008 roku. Tym samym potencjalne zastosowanie broni jądrowej nie wydaje się być samo w sobie wiarygodnym „straszakiem” przed eskalacją sporu z adwersarzem posiadającym broń masowego rażenia. Również parasol nuklearny nie chroni w danych sytuacjach w takim zakresie, co sojusze wojskowe czy miażdżąca przewaga sił konwencjonalnych.

Podsumowując, idea odstraszania nuklearnego nie tylko wciąż pozostaje żywa we współczesnych stosunkach międzynarodowych, ale zyskuje również nowych zwolenników, poszukujących dla niej szerszego zastosowania wobec nietradycyjnych wyzwań bezpieczeństwa. Choć wydaje się mało prawdopodobne (a na pewno kontrowersyjne), by znalazły one rzeczywiste przełożenie na wdrażane strategie narodowe państw wyposażonych w arsenały jądrowe, to niewątpliwie oddziałują one na całokształt debaty wokół kontroli zbrojeń i rozbrojenia oraz hamują starania na rzecz dewaluacji broni nuklearnej.

### 1.3. Pozostałe aspekty roli broni nuklearnej

Jedynе dotychczas wykorzystanie broni atomowej w teatrze wojennym było humanitarną klęską otrzásającej się z tragedii II wojny światowej cywilizacji. Wydarzenie to, wraz z intensywną rozbudową potencjałów jądrowych przez dwóch śmiertelnych adwersarzy, ukształtowało przez lata tradycję nieużywania (*non-use*) jej w działaniach zbrojnych, konstytuującą fundament tabu nuklearnego. Niemniej jednak prezentowane wówczas rozważania teoretyczne oraz strategie wdrażane na wypadek zarówno wojny jądrowej prowadzonej na pełną skalę, jak i tej ograniczonej nie wyparowały wraz z końcem zimnej wojny. Choć budzące oburzenie i (na razie) pozostające wyłącznie w sferze spekulacji, sugestie dotyczące zastosowania taktycznej broni nuklearnej mają realne przełożenie na programy jądrowe oraz decyzje w sferze profilowania nuklearnego przemysłu zbrojeniowego. Stany Zjednoczone, wypowiadając w 2001 roku globalną wojnę z terroryzmem, bez wahania odrzuciły kontrolę zbrojeń i zredukowały rolę broni nuklearnej w polityce odstraszania, co miało zmienić jej status z broni wyjątkowej i sprowadzić do kategorii jednej z wielu, tym samym zwiększając jej znaczenie dla bezpośrednich działań wojennych<sup>25</sup>.

---

<sup>25</sup> Koncepcja Nowej Triady, przedstawiona w NPR z 2001 roku, jako nowa doktryna dla okresu pozimnowojennego, stanowiła odpowiedź na nieprzewidywalne czasy oraz



Uświadomienie sobie, iż środki nuklearne, służące jedynie odstraszeniu, są nieadekwatne dla współczesnych wyzwań, nie prowadzi do rezygnacji z narodowych arsenałów, a wprost przeciwnie, do ich modernizacji i dostosowywania do zdywersyfikowanych typów zagrożeń.

W sferze pozamilitarnej, posiadanie broni jądrowej jest wciąż postrzegane w kategoriach prestiżu i przewagi dyplomatycznej. Wprawdzie zbieżność statusu pięciu mocarstw legalnie dysponujących bronią nuklearną z pozycją stałych członków Rady Bezpieczeństwa ONZ należy traktować jako chichot historii, ugruntowało ono zimnowojenny układ sił, nieodzwierciedlający jednak współczesnego rozłożenia potencjałów geopolitycznych i gospodarczych. Analizując dzisiejszą pozycję Francji i Wielkiej Brytanii, nie dziwi ich upór w dążeniu do zachowania strategii minimalnego odstraszenia, aczkolwiek już w latach 50. generał Charles de Gaulle pytał, „czy Francja pozostanie Francją?”, argumentując konieczność rozwijania własnego programu nuklearnego<sup>26</sup>. Główną przyczyną, dla której broń jądrowa nadal odgrywa tak wyjątkową rolę w stosunkach międzynarodowych, jest niechęć bądź też obawa jej dewaluacji<sup>27</sup>. Postrzegana wysoka wartość, jaką potencjalnie prezentuje, tak głęboko zakorzeniona w ludzkich umysłach oraz kulturze politycznej i myśleniu strategicznym, skłania do dalszej proliferacji horyzontalnej i *de facto*, nie pozwala na realizację procesu denuklearyzacji.

Obserwując rozwój sytuacji międzynarodowej w erze pozimnowojennej, należy zwrócić uwagę na charakterystyczną tendencję. Kraje, które już przynależą bądź te, które aspirują do klubu nuklearnego, można podzielić na dwie odmiennie motywowane grupy. Dla pierwszej, złożonej z państw wysoko rozwiniętych, posiadających imponujące zdolności technologiczno-wojskowe, broń jądrowa odgrywa słabnącą rolę w planowaniu strategicznym – siły konwencjonalne stanowią *de facto* o ich potencjale. Druga grupa krajów, wyposażonych w ograniczone lub niemodernizowane zasoby militarne, kładzie

---

zdywersyfikowane typy zagrożeń, zakładając iż środki nuklearne, traktowane oddzielnie i służące jedynie odstraszeniu, są nieadekwatne wobec współczesnych wyzwań. Odmienna kategoryzacja miała otworzyć przed amerykańską administracją szersze spectrum możliwości zastosowania broni nuklearnej, zwiększając jej hipotetyczne znaczenie dla bezpośrednich działań wojennych. Cf. Departament Obrony USA, *Nuclear Posture Review [Excerpts]*, Raport z NPR oraz jego fragmenty: [http://www.imi-online.de/download/Nuclear\\_Posture\\_Review.pdf](http://www.imi-online.de/download/Nuclear_Posture_Review.pdf) udostępnione 17 marca 2002 roku na <http://www.globalsecurity.org>, dostęp: 30.09.2013 r.; H. M. Kristensen, *White House Guidance Led to New Nuclear Strike Plans against Proliferators, Document Shows*, 05.11.2007 r., [http://blogs.fas.org/security/2007/11/white\\_house\\_guidance\\_led\\_to\\_ne/](http://blogs.fas.org/security/2007/11/white_house_guidance_led_to_ne/), dostęp: 30.09.2013 r.; Departament Obrony USA, *Doctrine for Joint Nuclear Operations (Joint Publication 3-12)*, marzec 2005, [http://www.nukestrat.com/us/jcs/JCS\\_JP3-12\\_05draft.pdf](http://www.nukestrat.com/us/jcs/JCS_JP3-12_05draft.pdf), dostęp: 30.09.2013 r.

<sup>26</sup> W.L. Kohl, *French Nuclear Diplomacy*, „The Journal of Politics” 1972, vol. 34, cyt. w: S. D. Sagan, *Why Do States Build Nuclear Weapons?: Three Models in Search of a Bomb*, „International Security” 1996/1997, Vol. 21(3), s. 79.

<sup>27</sup> Cf. N. Ritchie, *Valuing and Devaluing Nuclear Weapons*, „Contemporary Security Policy” 2013, vol. 34(1), s. 146-173.

większy nacisk na rolę posiadanych (bądź dopiero budowanych) arsenałów nuklearnych w strategii bezpieczeństwa narodowego, zarówno w aspekcie międzynarodowym, jak i wewnętrznym. Postrzegane jako bardziej efektywne niż broń konwencjonalna, są dla nich z jednej strony gwarantem odstraszającym potencjalną interwencję zewnętrzną, a z drugiej pozwalającym utrzymać reżim i polityczny *status quo*. Choć powyższy podział jest zaledwie porządkującym uproszczeniem, oddaje złożoność problemów współczesnego świata, wobec których odpowiedzi uznane za adekwatne w bipolarnym układzie sił, mogą dziś przynieść odwrotny od pożądanego skutek. Niezrozumienie czy niechęć do zaakceptowania fundamentalnych przyczyn, dla których dane państwo decyduje się na rozbudowę własnych arsenałów jądrowych, pośrednio upośledza również funkcjonalność broni absolutnej w dziedzinie bezpieczeństwa.

Biorąc pod uwagę tak „szerokie zastosowanie” omawianej broni, trzeba postawić dość przewrotne pytanie: dlaczego kraje, mające dostęp zarówno do technologii, jak i materiałów jądrowych, nie decydują się na dołączenie do klubu nuklearnego?<sup>28</sup> Katastroficzne wizje nieuchronnej proliferacji, uzasadnianej realistyczną koncepcją państwa, które w systemie „polegania na sobie” (*self-help*) same jest odpowiedzialne za zapewnienie sobie bezpieczeństwa i będzie niewzruszenie dążyć do uzyskania maksymalnej siły militarnej, dotychczas szczęśliwie „pozostają na papierze”. Choć najbardziej wiarygodna przeszkoda, czyli bariera technologiczna, została w ciągu ostatnich 20-30 lat przełamana, trudno dostrzec powszechny entuzjazm wobec możliwości, które dla wielu teoretycznie leżą na tacy. Andrew O’Neil za najbardziej rzetelną i powszechną przesłankę uznaje kwestię postrzegania zewnętrznego środowiska bezpieczeństwa, gdy „brak poważnych zagrożeń zewnętrznych może być głównym czynnikiem promowania powściągliwości nuklearnej w poszczególnych państwach”<sup>29</sup>. Dodatkową zaletę w tej sferze stanowi strategiczny parasol nuklearny, jaki mocarstwa jądrowe zobowiązały się zagwarantować sojusznikom, przestrzegającym prawa międzynarodowego, a stojącym w obliczu określonych wyzwań<sup>30</sup>.

---

<sup>28</sup> Jako *virtual nuclear weapon states* określa się państwa podporządkowane wymogom NPT, ale też posiadające odpowiednie technologie, ekspertyzy oraz ilość materiałów rozszczepialnych, a tym samym hipotetycznie mogące podjąć się produkcji wysoko wzbogaconego uranu (HEU) lub odseparowanego plutonu oraz przygotować głowicę, której uzbrojenie zajmie potencjalnie dwa miesiące. Były szef MAEA szacuje ich ilość na ok. 49 państw, „*Virtual Nuclear Powers a Looming Threat, ElBaradei Warns*, 15.05.2009, [http://gsn.nti.org/gsn/nw\\_20090515\\_3217.php](http://gsn.nti.org/gsn/nw_20090515_3217.php), dostęp: 30.09.2013 r.

<sup>29</sup> A. O’Neil, *Nuclear Weapons and Non-proliferation: Is Restraint Sustainable?*, „*Security Challenges*” 2009, vol. 5(4), s. 49; cf. K.M. Cambell, R.J. Einhorn, M.B. Reiss (red.), *The Nuclear Tipping Point: Why States Reconsider Their Nuclear Choices*, Brookings Inst Pr, Waszyngton 2004. Analizie poddane zostają tam przyczyny rezygnacji z narodowych programów nuklearnych w takich państwach, jak Egipt, Syria, Arabia Saudyjska, Turcja, Niemcy, Japonia, Korea Południowa i Tajwan.

<sup>30</sup> Cf. T.V. Paul, *Power versus Prudence: Why Nations Forgo Nuclear Weapons*, McGill-Queen’s University Press, Montreal 2000.

Pozostałe uwarunkowania nie są już tak oczywiste i wydają się słabiej oddziaływać na procesy decyzyjne przywódców „wirtualnych państw nuklearnych”. Część z nich mogą zrażać wysokie koszty finansowe programu nuklearnego oraz awersja wobec broni masowego rażenia, preferując rozwój sił konwencjonalnych bądź technologii cybernetycznych, bardziej użytecznych w stosunku do bezpośrednich zagrożeń. Kolejną możliwą determinantą jest, charakterystyczny przede wszystkim dla ustrojów demokratycznych, wpływ opinii publicznej, nie tyle nieakceptującej „broni masowej zagłady” na terytorium własnego kraju, co sprzeciwiającej się „marnotrawieniu” publicznych pieniędzy. Obawa przed ewentualną reakcją społeczności międzynarodowej może odegrać pewną rolę w powstrzymaniu państwa przed nuklearyzacją, gdyż, bazując na doświadczeniach pozimnowojennych, należałoby liczyć się z dyplomatycznym wykluczeniem, sankcjami polityczno-ekonomicznymi a nawet z interwencją. Ostatni, aczkolwiek w kontekście niniejszej pracy prawdopodobnie najważniejszy element, stanowi prawnomiędzynarodowy reżim nieprolifracji, który, wyposażony w system kontroli i weryfikacji, dla niektórych jest wystarczającą przeszkodą na drodze do nuklearyzacji.

## 1.4. Międzynarodowy reżim nieprolifracji

Najogólniej nieprolifrację definiuje się jako każdy wysiłek blokujący rozprzestrzenianie się broni nuklearnej<sup>31</sup>. Pojęcie to pozostaje w ścisłym związku z kontrolą zbrojeń i rozbrojeniem, zespolonych razem w NPT. Dokument ten, wraz z systemem konferencji przeglądowych, Międzynarodową Agencją Energii Atomowej (MAEA), Radą Bezpieczeństwa i Pierwszym Komitetem Zgromadzenia Ogólnego ONZ oraz licznymi organizacjami i porozumieniami regionalnymi<sup>32</sup>, kształtują system nieprolifracji broni jądrowej. Według Joseph’a Cirincione w ostatnich latach przebija się nowy paradygmat bezpieczeństwa, który obrazuje nieprolifrację i rozbrojenie jako dwie strony tej samej monety. Idea ta zakłada, że gdy jedno istotne mocarstwo nuklearne zdecyduje się powziąć pewne kroki na rzecz rozbrojenia,

---

<sup>31</sup> J. Larsen, J. Smith, *Dictionary of Arms Control and Disarmament*, Scarecrow Press, Lanham, MD 2005, s. 149.

<sup>32</sup> Na szczególną uwagę zasługują tzw. obszary wolne od broni nuklearnej (*Nuclear Weapon Free Zones, NWFZ*), jako konkretnie określony obszar geograficzny, na którym „zabrania się rozwoju, produkcji, przechowywania, przejęcia, posiadania, kontroli, pomocy w prowadzeniu badań nad rozwojem, w produkcji, w przechowywaniu lub w przejęciu, lub w posiadaniu jakichkolwiek nuklearnych urządzeń wybuchowych w obrębie strefy stosowania przez każdą z umawiających się stron” (Cf. T. Rauf, *Nuclear-Weapon-Free Zones (NWFZs)*, Center for Nonproliferation Studies, 1997, s. 2). Obecnie moc prawną posiada 6 traktatów, których stronami pozostaje 115 państw, ustanawiając 56% obszaru Ziemi wolnej od broni jądrowej. Ich wkład, zarówno na rzecz nieprolifracji jak i denuklearyzacji jest niewątpliwy. Obecnie, do terytoriów najpilniej wymagających ustanowienia NWFZ zalicza się Azję Północno-Wschodnią oraz Bliski Wschód.



moneta zostanie podrzuciona i państwa, które nie posiadają broni nuklearnej chętniej podejmą się współpracy na rzecz jej nieprolifracji<sup>33</sup>.

Zawarty w 1968 roku NPT, okazał się jednym z największych sukcesów ONZ epoki zimnowojennej i nadal stanowi jądro reżimu nieprolifracji, a nawet kamień węgielny bezpieczeństwa międzynarodowego<sup>34</sup> oraz jedyny międzynarodowy prawny instrument, dzięki któremu państwo może zdefiniować swój status kraju nienuklearnego. Zgodnie z realiami lat 60., NPT rozróżnia państwa nuklearne (*Nuclear Weapon States, NWS*) i państwa nienuklearne (*Non-Nuclear Weapon States, NNWS*), akceptując ówczesny stan faktyczny<sup>35</sup>. Dziś sygnatariuszami pozostaje 189 państw, natomiast nigdy NPT nie podpisały Indie, Pakistan oraz Izrael. KRLD w 2003 roku, powołując się na artykuł X, wystąpiła z NPT, a w październiku 2006 roku poinformowała o zdetonowaniu ładunku nuklearnego, ogłaszając się kolejnym (dziewiątym?) krajem posiadającym broń jądrową.

Powszechnie przyjęto, iż NPT opiera się na trzech wzajemnie uzupełniających się filarach: nieprolifracji, rozbrojeniu oraz prawie do pokojowego użycia energii jądrowej. Idea Wielkiej Transakcji (*Grand Bargain*) zobowiązuje państwa nienuklearne do wyrzeczenia się broni jądrowej, zabraniając NWS dostarczania jej innym krajom. Ponadto koncepcja ta obliuguje NWS do prowadzenia negocjacji na rzecz zaprzestania wyścigu zbrojeń jądrowych oraz do rozbrojenia nuklearnego, a na końcu potwierdza powszechne prawo do pokojowego korzystania z energii jądrowej<sup>36</sup>.

Weryfikacją implementacji zobowiązań państw wobec NPT zajmuje się MAEA. Fundamentem jej utworzenia była koncepcja *Atomów dla pokoju*, przedstawiona przez prezydenta Dwight'a Eisenhower'a<sup>37</sup>. Już na początku ery nuklearnej oddzielenie pokojowego wykorzystywania energii jądrowej od proliferacji

---

<sup>33</sup> J. Warden, *Are Disarmament and Nonproliferation Two Sides of the Same Coin?*, <http://csis.org/blogs/are-disarmament-and-nonproliferation-two-sides-same-coin>, dostęp: 30.09.2013 r.

<sup>34</sup> J. Williams, J.B. Wolfsthal, *The NPT at 35: A Crisis of Compliance or a Crisis of Confidence?*, „UNA-USA Policy Brief”, Nowy Jork 2005, s. 1, [http://www.carnegieendowment.org/files/UNA\\_Policy\\_Brief.pdf](http://www.carnegieendowment.org/files/UNA_Policy_Brief.pdf), dostęp: 30.09.2013 r.

<sup>35</sup> Artykuł IX.3. definiuje kraje nuklearne jako te państwa-sygnatariuszy NPT, które wyprodukowały i dokonały wybuchu urządzenia jądrowego przed dniem 1 stycznia 1967 roku. Są to Stany Zjednoczone, Rosja, Wielka Brytania oraz Francja i Chiny, które podpisały traktat w 1992 roku. Tylko te kraje posiadają broń nuklearną legalnie, czyli zgodnie z prawem międzynarodowym. Tym samym krajami nienuklearnymi są strony traktatu, które nie zdetonowały ładunku nuklearnego przed lub po 1 stycznia 1967 roku.

<sup>36</sup> T. Daley, *The Grand Bargain of the NPT and the Rules of The Nuclear Game Today*, „The Huffington Post” 29.04.2010, <http://www.huffingtonpost.com/tad-daley>, dostęp: 30.09.2013 r.

<sup>37</sup> Koncepcję *Atomów dla Pokoju* zaczerpnięto z przemówienia prezydenta Dwight'a Eisenhower'a na forum Zgromadzenia Ogólnego ONZ w 1953 roku. Program zainicjowany następnie przez Stany Zjednoczone skoncentrowano na rozwoju pokojowych aspektów wykorzystania energii jądrowej. Wrócono do przedwojennych pomysłów zastosowania energii atomowej, m.in. jako napędu w łodziach podwodnych. Do cywilnego projektu włączony został sektor prywatny, tajne ośrodki wojskowe zastąpiły państwowe laboratoria

arsenałów pojmowano jako wyzwanie wymagające współpracy społeczności międzynarodowej. Zgodnie z przyjętym Statutem, „Agencja dąży do tego, aby przyspieszyć i zwiększyć wkład energii atomowej do dzieła zapewnienia pokoju, zdrowia i dobrobytu na całym świecie”, a poprzez udzielaną pomoc i monitoring zapobiec jej zastosowaniu „w sposób mogący służyć jakimkolwiek celom wojskowym”<sup>38</sup>. Ponadto jest m.in. upoważniona do „ustalenia i stosowania środków zabezpieczających w celu zapewnienia, aby specjalne materiały rozszczepialne oraz inne materiały, usługi, wyposażenie, urządzenia i informacje [...], będące pod nadzorem lub kontrolą [MAEA], nie były wykorzystywane w sposób mogący służyć jakimkolwiek celom wojskowym”<sup>39</sup>. Choć większość pracy Agencji koncentruje się wokół pokojowej aplikacji energii jądrowej, to najważniejszym jej zadaniem niewątpliwie pozostaje kontrola i zabezpieczanie materiałów nuklearnych przed ich zastosowaniem w celach militarnych.

MAEA otrzymuje autoryzację kontroli przestrzegania środków zabezpieczających na terenie danego kraju wyłącznie na podstawie zawartych z nim umów bilateralnych. Porozumienie o zabezpieczeniach wszechstronnych (*comprehensive safeguard agreement*), uzgodnione obecnie ze 170 państwami, stanowi podstawowe dla NNWS uregulowanie ich aktywności w dziedzinie pokojowego korzystania z energii jądrowej. Porozumienia o zabezpieczeniach dobrowolnych (*voluntary offer safeguards agreements*) dotyczą NWS, natomiast szczególne porozumienia o zabezpieczeniach ograniczonych (*item-specific safeguard agreements*) zawarto z państwami, nie będącymi stronami NPT (Indie, Izrael, Pakistan)<sup>40</sup>. Ponadto przyjęty w latach 90. modelowy *Protokół Dodatkowy* rozszerzył niedostateczne uprawnienia kontrolne o mechanizmy pozwalające na wykrywanie niedeklarowanych działań lub materiałów jądrowych. Dopiero te dwa, uzgodnione z danym krajem, dokumenty mają wyposażać MAEA w niezbędny „instrument weryfikacji [...] dla dostarczenia wiarygodnego zapewnienia braku niezadeklarowanych materiałów i aktywności nuklearnej”<sup>41</sup>, a tym samym zaostreżać reżim nieprolifracji<sup>42</sup>. Tymczasem wydarzenia ostatnich lat tylko potwierdzają, że „rządy [...] nie są chętne dawać MAEA *carte blanche* do zaglądania w ich cywilne programy energii nuklearnej w sprawach bezpieczeństwa nuklearnego oraz ochrony materiałów i instalacji jądrowych. Niektóre

---

oraz zapoczątkowano międzynarodową współpracę w dziedzinie nuklearnej dla celów pokojowych.

<sup>38</sup> *Statut Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej* z 26.10.1956. Nowy Jork, Dz.U. 1958 r. Nr 41, poz. 187, art. II.

<sup>39</sup> *Ibidem*, art. III, pkt. 5.

<sup>40</sup> *The Safeguard System of the International Atomic Energy Agency*, s. 2-3, [http://www.iaea.org/safeguards/documents/safeg\\_system.pdf](http://www.iaea.org/safeguards/documents/safeg_system.pdf), dostęp: 30.09.2013 r.

<sup>41</sup> *Ibidem*, s. 2.

<sup>42</sup> Dotychczas, w życie weszły Protokoły zawarte ze 121 państwami, *Additional Protocol Status List*, [http://www.iaea.org/safeguards/documents/AP\\_status\\_list.pdf](http://www.iaea.org/safeguards/documents/AP_status_list.pdf), dostęp: 30.09.2013 r.

kraje podobną awersję wykazują w stosunku do wzmacniania władzy MAEA w dziedzinie usprawniania nieprolifracji”<sup>43</sup>. Jednakże wymogiem skutecznej realizacji jej zadań jest przede wszystkim pełna współpraca międzynarodowa i zaufanie dla działalności MAEA. Instytucja ta nie jest organizacją szpiegowską, ma ograniczone środki pozyskiwania danych, stąd korzystając z informacji przekazywanych jej przez narodowe wywiady, niejednokrotnie była oskarżana o stronniczość. A niezgoda państw na rozszerzenie uprawnień Agencji czy zwiększenie nakładów finansowych na jej funkcjonowanie tworzy zgubne błędne koło.

## 1.5. Problem proliferacji broni nuklearnej

Strategiczne tabu nuklearne, podtrzymujące tradycję *non-use* dla broni jądrowej w bezpośrednich działaniach militarnych, nie obejmuje jednak zasad reżimu nieprolifracji. Brak konsensusu wokół kwestii jego umocowania w prawie międzynarodowym jest konsekwencją nie tyle braku prawnej struktury multilateralnej, na wzór potencjalnej *Konwencji delegalizującej broń jądrową*, co przede wszystkim wciąż istotnej pozycji potencjału nuklearnego w doktrynach bezpieczeństwa oraz subiektywnie postrzeganego znaczenia, jaką ma on nawet wyraźniej niż kiedyś pełnić w kontekście zachowania narodowej suwerenności<sup>44</sup>. Znaczący wpływ wywiera również wykorzystywanie luk prawnych wyławianych z wynegocjowanych, często w pocie czoła, umów międzynarodowych (głównie NPT) oraz hipokryzja NWS w obchodzeniu się z ich zobowiązaniem do denuklearyzacji, w szczególności rozpatrywane w szerszym kontekście sztucznego podziału usankcjonowanego Układem zawartym w zupełnie odmiennych realiach geopolitycznych. Wszystkie te elementy pogłębiają jedynie poczucie niesprawiedliwości i stanowią żyzną glebę dla proliferacji horyzontalnej. Dylemat „abolicja czy kontrola” wydaje się mieć aspekt czysto akademicki, biorąc pod uwagę nie tylko rozszerzenie klubu nuklearnego w ostatnich latach, ale także opracowywanie przez mocarstwa kolejnych projektów modernizacyjno-rozwojowych arsenałów nawet do 2050 roku i przeznaczanie coraz większych środków technologiczno-finansowych na ich utrzymywanie, co przyczynia się do proliferacji wertykalnej.

Nieumiejętność społeczności międzynarodowej rozdzielenia dwóch, nieuchronnie nakładających się na siebie aspektów proliferacji: wymiaru politycznego i naukowo-technologicznego, jest prawdopodobnie największą słabością reżimu nierozprzestrzeniania broni jądrowej. Tym samym, do dziś nie zdołano

---

<sup>43</sup> M. Hibbs, *The Unspectacular Future of the IAEA Additional Protocol*, <http://carnegieendowment.org/2012/04/26/unspectacular-future-of-iaea-additional-protocol/ahhz>, dostęp: 30.09.2013 r.

<sup>44</sup> J. Goldblat, *Ban on Nuclear-Weapon Proliferation in Light of International Law*, w: *Nuclear Proliferation and International Security*, red. M.B. Mærli, S. Lodgaard, Routledge, Nowy Jork 2007, s. 9-29.

wynegocjować *Traktatu o zakazie produkcji materiałów rozszczepialnych dla celów wojskowych*, a MAEA nieustannie boryka się z problemem uzyskiwania dostępu do państw posiadających, bądź też podejrzewanych o rozwijanie nielegalnych militarnych programów nuklearnych. Zdobycie i zgromadzenie odpowiedniej ilości materiałów rozszczepialnych jest kluczowe dla stworzenia bomby jądrowej, gdyż pozostałe potrzebne elementy są powszechnie dostępne i niezaawansowane technologicznie. Rozpracowanie siatki Abdula Khana oraz potwierdzenie źródeł proliferacji technologii do Libii, Iranu i KRL-D uświadomiło jak ważne jest zabezpieczanie oraz likwidacja istniejących materiałów. Handel nimi na czarnym rynku jest nieprzewidywalny i bardzo trudny do wykrycia oraz potencjalnie zwiększa zagrożenie nieautoryzowanym użyciem lub wykorzystaniem broni jądrowej przez aktorów niepaństwowych, w tym terroryzmem nuklearnym.

Wspomniana wcześniej, a narastająca od końca zimnej wojny regionalizacja percepcji zagrożeń, umacnia antagonizmy angażujące państwa z dostępem do technologii nuklearnych na Bliskim Wschodzie, w Azji Południowej czy na Półwyspie Koreańskim. Choć ich wzajemne relacje dalekie są od amerykańsko-radzieckiego chłodu (tym bardziej, że wykorzystanie w tym regionie taktycznej broni jądrowej stanowi realną groźbę potencjalnych działań zbrojnych), charakteryzują się podobnym poziomem rywalizacji, skromnymi próbami wzajemnej kontroli i powstrzymywania oraz postrzeganą koniecznością nuklearnego odstraszenia. Potencjalny wyścig zbrojeń jądrowych „drugiej epoki nuklearnej” zagroziłby, i tak chwiejnej, stabilności współczesnego świata, zwiększył poziom nieufności i wrogości w stosunkach międzypaństwowych oraz, podważając wiarygodność reżimu nieprolifracji, pod znakiem zapytania postawiłby perspektywę przetrwania NPT.

W dzisiejszym układzie sił międzynarodowych potencjał militarny nie jest jedyną determinantą decydującą o sile państwa, tym samym broń nuklearna nie może stanowić dla niego wiarygodnej „polisy bezpieczeństwa”. Prawdopodobnie jedynym obecnie krajem rozpatrującym ją w kategoriach „ubezpieczenia na życie” jest wyalienowana KRL-D. Chociaż świat zdołał uniknąć w ciągu minionych 65 lat zarówno katastrofy, jak domina nuklearnego, to doświadczenie poprzedniej epoki nie daje żadnych gwarancji dla obecnie kształtujących się układów geopolitycznych. Absurdalne przywiązanie do zimnowojennej polityki odstraszenia i równoważenia potencjałów wojskowych przynosi odwrotny skutek dla globalnego pokoju, gdyż prowokuje proliferację, a „im więcej krajów posiada broń jądrową, tym większe jest ryzyko, że zostanie celowo użyta do zniszczenia, aniżeli odstraszenia, że konflikt zostanie wywołany przez pomyłkę, że państwo przeprowadzi atak wyprzedzający na instalacje nuklearne adwersarza oraz że broń jądrowa lub materiały rozszczepialne dostaną się w ręce organizacji kryminalnych”<sup>45</sup>. Zamiast rozbudową i unowocześnianiem arsenałów, społeczność

---

<sup>45</sup> G. Le Guelte, *The Bomb Proliferates*, „Le Monde diplomatique”, listopad 2005, <http://mondediplo.com/2005/11/03sixtyyears>, dostęp: 30.09.2013 r.

międzynarodowa powinna zająć się modernizacją mentalności nuklearnej, pozbyć się uprzedzeń i oddalić nuklearny miecz Damoklesa. Zgodnie z ideą, iż początkiem każdego działania jest myśl, a odpowiednio pielęgnowana, prędzej czy później, pozwoli zebrać plony.

## ROZDZIAŁ II

*Przemysław Furgacz*

# Stabilizacja czy destabilizacja regionu? Program nuklearny Islamskiej Republiki Iranu. Geneza, rozwój, perspektywy.

### ABSTRAKT

Program jądrowy Islamskiej Republiki Iranu stał się w ostatnich kilku latach jednym z najistotniejszych problemów polityki międzynarodowej. Kwestia ta stała się tematem zażartych polemik na forum Zgromadzenia Ogólnego i Rady Bezpieczeństwa ONZ i przedmiotem zakulisowych negocjacji wielkich mocarstw. Niniejszy artykuł stanowi próbę zwięzłego przedstawienia początków, postępu oraz perspektyw irańskiego programu nuklearnego. W artykule podjęto się także próby odpowiedzi na pytanie, czy irański program jądrowy sprzyja stabilizacji Bliskiego Wschodu, czy też wręcz przeciwnie, jest czynnikiem zwiększającym ryzyko destabilizacji regionu.

Program jądrowy Islamskiej Republiki Iranu zaistniał w ostatnich kilku latach jako jeden z najistotniejszych problemów polityki międzynarodowej. Kwestia ta stała się tematem zażartych polemik na forum Zgromadzenia Ogólnego i Rady Bezpieczeństwa ONZ i przedmiotem zakulisowych negocjacji wielkich mocarstw. Niniejszy artykuł stanowi próbę zwięzłego przedstawienia początków, postępu oraz perspektyw irańskiego programu nuklearnego. W artykule podjęto się także próby odpowiedzi na pytanie, czy irański program jądrowy sprzyja stabilizacji Bliskiego Wschodu, czy też wręcz przeciwnie, jest czynnikiem zwiększającym ryzyko destabilizacji regionu.

## 2.1. Geneza irańskiego programu nuklearnego

Początki irańskiego programu nuklearnego sięgają 1957 r., kiedy to zaproponowano podpisanie bilateralnego porozumienia między USA a Iranem w zakresie pokojowego wykorzystania energii atomowej. W 1959 r. zakupiono reaktor w Stanach Zjednoczonych. W 1967 r. w Teheranie wybudowano pierwszy badawczy reaktor jądrowy na terenie Iranu<sup>1</sup>, który przynależał do powołanego w tym

---

<sup>1</sup> E. Follath, H. Stark, *The Birth of a Bomb: A History of Iran's Nuclear Ambition*, „Der Spiegel”, 17 VI 2010, <http://www.spiegel.de/international/world/the-birth-of-a-bomb-a-history-of-iran-s-nuclear-ambitions-a-701109.html>, dostęp: 09.10.2013 r.



samym roku Teherańskiego Ośrodka Badań Nuklearnych. Symptomatyczne jest, że państwa bloku zachodniego ze Stanami Zjednoczonymi na czele aż do rewolucji islamskiej w 1979 r. udzieliły wymiernej pomocy Iranowi pod rządami szacha Mohammeda Rezy Pahlawiego w rozwijaniu programu jądrowego. Teheran podpisał *Układ o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej* 1 lipca 1968 r., który wszedł w życie 5 marca 1970 r. Program nabrał rozpędu w drugiej połowie lat 70., kiedy to wzrost cen ropy naftowej dostarczył reżimowi dodatkowych niespodziewanych środków finansowych, które można było wykorzystać na różne ambitne programy mocarstwowe szacha. Wedle niektórych źródeł planowano wówczas wybudowanie aż 23 reaktorów atomowych<sup>2</sup>. Szach Mohammed Reza Pahlawi według relacji (uważanej za wiarygodną) byłego szefa irańskich badań zbrojeniowych dra Akbara Etemada tak wyjaśniał powody, dla których podjął decyzję o wszczęciu wysiłków na rzecz zdobycia zdolności do produkcji własnych głowic nuklearnych:

**„Szach Mohammed Reza Pahlawi:** – Przeciwko Rosji nie ma sensu mieć jednej, dziesięciu, a nawet stu bomb. Nie chcę bomby, żeby napaść na Irak lub Pakistan. Na razie więc skup się na pokojowym wykorzystaniu energii [atomowej – P.F.] tak jak uzgodniliśmy.

**Dr Akbar Etemad:** – Dodał jednak:

**Szach Mohammed Reza Pahlawi:** – Każdy kraj, region, a nawet cały świat żyje w określonym czasie, a z czasem wszystko się zmienia. Gdy za dziesięć, dwadzieścia lat okaże się, że bombę atomową ma Pakistan, Irak lub Turcja wszystko się zmieni.

**Dr Akbar Etemad:** – Wówczas zrozumiałem, co pozostaje moim obowiązkiem na przyszłość<sup>3</sup>.

Po rewolucji islamskiej nowe władze Iranu zawiesiły program. Częściowo było to wynikiem utraty dostępu do urządzeń, technologii i fachowców z Zachodu, a częściowo osobistą awersją nowego przywódcy Iranu ajatollaha Ruhollaha Chomejniego do broni jądrowej. W trakcie wojny iracko-irańskiej program nuklearny Iranu został wznowiony. Można wyróżnić następujące czynniki, które skłoniły władze Islamskiej Republiki Iranu do wznowienia prac nad pozyskaniem broni jądrowej:

- wszczęcie analogicznego wojskowego programu nuklearnego przez Irak Saddama Husajna, z którym Iran znajdował się wówczas w czasie wojny;
- posiadanie przez Izrael broni nuklearnej;
- poczucie znajdowania się we wrogim otoczeniu geopolitycznym.

Islamska Republika Iranu właściwie nie miała żadnych przyjaciół i sojuszników w regionie. Z Irakiem prowadziła krwawą i wyczerpującą wojnę; sunnickie państwa z Półwyspu Arabskiego nie ukrywały swojej niechęci, wręcz

---

<sup>2</sup> M. Sahimi, *Iran's Nuclear Program. Part I: Its History*, 10 II 2003, <http://www.payvand.com/news/03/oct/1015.html>, dostęp: 30.09.2013 r.

<sup>3</sup> Film dokumentalny *Gry nuklearne*, <http://www.youtube.com/watch?v=igeydZSGr18>, dostęp: 30.09.2013 r.

wrogości w stosunku do szyickiego sąsiada z północy i popierały w konflikcie iracko-irańskim Irak; z Izraelem i Stanami Zjednoczonymi – które to państwa wprawdzie nie graniczyły z Iranem, ale odgrywały bardzo ważną rolę w regionie – Iran z powodów ideologicznych znajdował się w nieprzyjaznych stosunkach (pomimo okazjonalnej tajnej współpracy na różnych polach); Turcja była postrzegana jako państwo należące do wrogiego obozu zachodniego współpracujące ściśle z USA i Izraelem; zaś ateistyczny, prześladowający muzułmanów Związek Radziecki był traktowany nieufnie nie tylko z powodu przepaści światopoglądowej dzielącej te dwa państwa, ale także doświadczeń historycznych tj. tradycyjnych rosyjskich zapędów ekspansjonistycznych ukierunkowanych również na Persję.

## 2.2. Rozwój i stan obecny irańskiego programu nuklearnego

Opanowanie trzech technologii stanowi największe naukowe wyzwanie w militarnych programach nuklearnych: produkcji środków przenoszenia broni jądrowej (najczęściej raketowych pocisków balistycznych), wzbogacania uranu oraz produkcji zapalników powodujących implozję materiału rozszczepialnego. Inne technologie przydatne w militarnych programach nuklearnych są dużo łatwiejsze do przyswojenia. Stąd też nie dziwi, że uwaga społeczności międzynarodowej i wywiadów państw zainteresowanych niepowodzeniem irańskiego programu nuklearnego skupiła się właśnie na sabotowaniu, opóźnianiu, a jeśli to możliwe, na całkowitym pokrzyżowaniu irańskich wysiłków w zakresie opanowania tych technologii produkcyjnych<sup>4</sup>.

Wiadomo, iż Iran uzyskał zdolność do produkcji stosunkowo nowoczesnych rakiet ziemia-ziemia zdolnych do przenoszenia ładunków nuklearnych (np. Szahab-3, Sedžil-2). Prawdopodobnie naukowcy irańscy nauczyli się także konstruować zapalniki zdolne do jednoczesnej detonacji i inicjowania implozji ładunku rozszczepialnego. O ile wiadomo, największe trudności Irańczykom sprawiło pozyskanie odpowiedniej jakości uranu. Wywiady nieprzyjaznych Iranowi państw prawdopodobnie w tej dziedzinie osiągnęły największe sukcesy w ramach kampanii sabotażu irańskiego programu jądrowego<sup>5</sup>.

Uran potrzebny do produkcji broni jądrowej to izotop o liczbie atomo-

---

<sup>4</sup> Mossad, US, UK Cooperating to Sabotage Iran Nukes, „The Jerusalem Post”, 30 XII 2010, [www.jpost.com/International/Mossad-US-UK-cooperating-to-sabotage-iran-nukes](http://www.jpost.com/International/Mossad-US-UK-cooperating-to-sabotage-iran-nukes), dostęp: 09.10.2013 r.

<sup>5</sup> Cf. S.M. Hersch, *Preparing the Battlefield*, „The New Yorker” 07 VII 2008, [http://www.newyorker.com/reporting/2008/07/07/080707fa\\_fact\\_hersh](http://www.newyorker.com/reporting/2008/07/07/080707fa_fact_hersh), dostęp: 10.10.2013 r.; T. Shipman, *Bush Sanctions 'Black Ops' against Iran*, „The Telegraph”, 27 V 2007, <http://www.telegraph.co.uk/news/worldnews/1552784/Bush-sanctions-black-ops-against-Iran.html>, dostęp: 09.10.2013 r.



wej 235, który w naturze prawie w ogóle nie występuje. Konieczne jest więc przetworzenie uranu do takiej postaci, by w bryle przynajmniej 80-85% jej masy stanowił pierwiastek o liczbie masowej 235. Jest kilka metod wzbogacania uranu. Jedna z najpopularniejszych i najwydajniejszych polega na tym, iż najpierw z rud uranu tworzy się gaz heksafluorek uranu, który następnie poddaje się obróbce w specjalnych wirówkach obracających się z olbrzymią szybkością. W wyniku poddania tego gazu działaniu dużej siły odśrodkowej wytrąca się izotop uranu 235. Proces ten jednak zajmuje dość dużo czasu i do wytworzenia wystarczającej ilości kluczowego izotopu potrzebne są tysiące wysoko wydajnych wirówek. Nisko wzbogacony uran (ang. LEU – *low enriched uranium*) to taki, który w swojej masie zawiera nie mniej niż 0,7% i zarazem nie więcej niż 20% izotopu 235. Wysoko wzbogacony uran (ang. HEU – *high enriched uranium*) to ten, który w swojej masie zawiera więcej niż 20% izotopu 235<sup>6</sup>. Przy czym trzeba podkreślić, że wzbogacenie uranu z 0,7% do 20% izotopu uranu 235 zajmuje o wiele więcej czasu i wysiłku, niż wzbogacenie go z 20% do 97% tego izotopu. A wedle dostępnych źródeł uran nadający się do wykorzystania w głowicach nuklearnych powinien mieć najlepiej 97% zawartość izotopu 235<sup>7</sup> (choć w niektórych źródłach można się spotkać z informacjami, że wystarczy 85% jego zawartości, aby zainicjować reakcję łańcuchową)<sup>8</sup>.

Głowice jądrowe mogą być tworzone również z izotopu plutonu o liczbie masowej 239. Ładunki jądrowe oparte na plutonie są przeważnie mniejszej mocy, większych wymiarów i o większej masie, stąd też uważa się, iż nadaje się on raczej do produkowania mniej zaawansowanej technicznie broni nuklearnej. Państwa bardziej ambitne produkują głowice jądrowe oparte tylko i wyłącznie o uran. Niemniej jednak przywódcy irańscy powzięli decyzję o równoległym rozwijaniu programu wzbogacania uranu i plutonu, tak by w wypadku, gdyby natrafiono na trudności w postępkach nad opanowaniem jednej z tych technologii, mieć w zanadrzu jeszcze plan B. Takie podejście zmniejszyło ryzyko niepowodzenia całego programu. Odpowiedni pluton jest wytwarzany w reaktorach nuklearnych na ciężką wodę. W tym rodzaju reaktorów produktem ubocznym reakcji jądrowych jest zużyte paliwo jądrowe, w skład którego wchodzi pluton zdolny do produkcji głowic atomowych. Oczywiście musi być on wcześniej wyizolowany z zużytych prętów paliwowych. Teheran już w 2003 r. przyznał się Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej (MAEA), że prowadzi prace nad wyizolowaniem plutonu<sup>9</sup>.

---

<sup>6</sup> *Uranium Enrichment*, United States Nuclear Regulatory Commission, 1 V 2013, <http://www.nrc.gov/materials/fuel-cycle-fac/ur-enrichment.html>, dostęp: 30.09.2013 r.

<sup>7</sup> *Uranium Markets*, World Nuclear Association, <http://world-nuclear.org/info/Nuclear-Fuel-Cycle/Uranium-Resources/Uranium-Markets/#.UlGvVPvKhc>, dostęp: 10.10.2013 r.

<sup>8</sup> R. Przybylski, *Bombowe zmagania*, „Uważam Rze Historia” 2013, nr (8) 17, s. 84-85.

<sup>9</sup> P.K. Kerr, *Iran's Nuclear Program: Status*, Congressional Research Service, 17 X 2012, s. 22.

Amerykański wywiad w dokumencie *National Intelligence Estimate* ujawnionym światu w grudniu 2007 r. twierdził, że Iran zawiesił prace nad pozyskaniem broni jądrowej w 2003 r.<sup>10</sup>. Choć nie zostało to powiedziane wprost, można wnioskować, iż było to efektem amerykańskiej inwazji na Irak. Jeżeli te oceny wywiadu amerykańskiego były prawdziwe, to oznacza to, iż przywódcy Iranu nie chcieli dawać pretekstu do inwazji na ich ojczyznę administracji George'a W. Busha. Trzeba bowiem pamiętać, iż wówczas pojawiały się w USA głosy nawołujące do zaatakowania Iranu, w czym przodowali zwłaszcza neokonserwatyści – wpływową w okresie prezydentury G.W. Busha frakcja w łonie republikanów. Wiadomo, że później Iran wznowił swoje prace nad pozyskaniem głowic atomowych, natomiast nie wiadomo dokładnie, kiedy to się stało. Obecnie, z wyjątkiem garstki ludzi, którzy zachowują tę wiedzę w tajemnicy, nikt nie jest w stanie z całkowitą pewnością powiedzieć jak bardzo zaawansowany jest irański program nuklearny i kiedy Iran osiągnie zdolność do wyprodukowania pierwszych ładunków jądrowych. Nie można nawet wykluczyć, że Teheran już takowe głowice wyprodukował. Irańskie tajne służby słyną z ponadprzeciętnych umiejętności dezinformacyjnych, przeto nawet najbardziej skuteczne zachodnie wywiady mogą nie wiedzieć dokładnie, jakie postępy zrobili Irańczycy w swoich usiłowaniach. Najczęściej można spotkać się z informacjami, iż Iran ma wystarczającą ilość materiałów rozszczepialnych odpowiedniej jakości do wyprodukowania kilku, kilkunastu ładunków jądrowych małej lub co najwyżej średniej mocy. Izraelscy politycy i wojskowi regularnie od kilku lat alarmują, iż Iran w ciągu najbliższych kilku miesięcy wytworzy pierwszą głowicę jądrową. Amerykanie zazwyczaj są bardziej powściągliwi w tych ocenach<sup>11</sup>.

Niektórzy eksperci zwracają uwagę, iż Irańczycy mogą zdecydować się na zastosowanie w swoim programie nuklearnym czegoś, co czasem nazywa się opcją japońską. Polega ona na założeniu, iż Iran nie produkowałby głowic jądrowych, ale zgromadziłby wystarczające zapasy wysoko wzbogaconego uranu, rakiet balistycznych i wystarczającą wiedzę techniczną do wytworzenia w krótkim okresie czasu znacznej ilości ładunków nuklearnych, jeśli tylko zaszłaby taka potrzeba. Przykładowo, gdyby jakieś państwo napadło na Iran (Izrael, Stany Zjednoczone etc.), to Teheran mógłby wykorzystać ten fakt jako pretekst do wyprodukowania broni jądrowej. Innymi słowy, Iran może celowo zatrzymać się w swoich postępach nad produkcją broni jądrowej tuż przed progiem nuklearyzacji, stając się tym samym tzw. państwem progowym. Miałoby to tę zaletę, iż wytrącałoby argument za sankcjami czy za atakiem na Iran z rąk wrogich Teheranowi państw, a z drugiej strony dawałoby mu

---

<sup>10</sup> *US National Intelligence Estimate on Iran, December 2007*, 3 XII 2007, <http://www.acronym.org.uk/official-and-govt-documents/us-national-intelligence-estimate-iran-december-2007?page=show>, dostęp: 30.09.2013 r.

<sup>11</sup> Zwraca na to uwagę dr J. Jarząbek w audycji radiowej: *Sytuacja w Iranie. Agnieszka Lichnerowicz rozmawia z dr. Jarosławiem Jarząbkim z Uniwersytetu Wrocławskiego*, Radio Tok FM, 20 IX 2013, <http://bi.gazeta.pl/im/2/14642/m14642492.mp3>, dostęp: 30.09.2013 r.

pewnego rodzaju zabezpieczenie przed napaścią z zewnątrz. Ewentualni napastnicy musieliby liczyć się z tym, iż państwo ajatollahów w krótkim okresie czasu mogłoby wejść w posiadanie potężnej broni odwetowej<sup>12</sup>.

### 2.3. Irańskie instalacje jądrowe

Twórcy irańskiego programu atomowego wyciągnęli wnioski z niepowodzenia irackiego programu nuklearnego. Saddam Husajn popełnił błąd rozwijając tylko jeden reaktor nuklearny Osirak, który został zniszczony przez izraelskie lotnictwo w chwili, gdy jego budowa zbliżała się ku końcowi w 1981 r. Irańczycy nie zamierzali popełnić tego błędu, dlatego też zdecydowali się na równoległe konstruowanie wielu istotnych instalacji nuklearnych rozproszonych na terytorium całego kraju. Ponadto niektóre z tych instalacji zostały wybudowane głęboko pod ziemią lub wewnątrz gór i zabezpieczone solidnymi umocnieniami żelbetowymi. Co więcej instalacje owe bardzo dobrze zamaskowano. Dodatkowo irańskie służby wywiadowcze, doskonale zdając sobie sprawę, iż wywiady państw zachodnich będą usiłowały dowiedzieć się jak najwięcej o irańskim programie nuklearnym, postanowiły wszcząć liczne wywiadowcze operacje dezinformacyjne, tak by maksymalnie utrudnić Zachodowi rozeznanie się w sytuacji i opóźnić uzyskanie pewnych i wiarygodnych informacji dotyczących postępów w pracach nad irańską bronią atomową.

Ocenia się, że w co najmniej 28 irańskich miejscowościach znajdują się instalacje przemysłowe mające związek z irańskim programem atomowym. Wymienienie i opisanie ich wszystkich wykracza poza ramy niniejszego artykułu, niemniej jednak warto wspomnieć chociaż o tych najistotniejszych, absolutnie kluczowych dla powodzenia całego przedsięwzięcia.

Iran wydobywa uran z dwóch głównych złóż – niedaleko miejscowości Saghand w środkowym Iranie oraz w miejscowości Gchine<sup>13</sup> nad północnym brzegiem Cieśniny Ormuz. W tych dwóch miejscach znajdują się również instalacje przemysłowe służące do przetwarzania surowej rudy uranu w specjalny koncentrat nazywany potocznie od jego koloru „żółtym ciastem”. Następnie w specjalnej fabryce w Isfahanie „żółte ciasto” jest poddawane dalszemu przetwarzaniu w celu otrzymania gazu heksafluorku uranu. W tej samej fabryce wytwarza się uranowe pręty paliwowe do reaktorów jądrowych. Na terenie Iranu znajdują się dwa reaktory badawcze: w Teheranie i Isfahanie oraz dwa przemysłowe – w Araku i w Buszerze<sup>14</sup>. Przy czym reaktor w Araku

---

<sup>12</sup> Y. Guzansky, J. Schachter, *Iran's Japanese Option: Arms within Arms' Reach*, „The Jerusalem Post”, 22 VIII 2011.

<sup>13</sup> Czasem nazywa się to samo złożo od większego pobliskiego miasta złożem Bandar Abbas.

<sup>14</sup> Wariantywnie Buszehr, Bushehr.

wykorzystuje ciężką wodę i jest wedle zapewnień Teheranu przeznaczony do produkcji izotopów przydatnych w medycynie a ten w Buszerze korzysta ze zwykłej wody i jego pierwszorzędym celem jest wytwarzanie energii elektrycznej. Reaktory ciężkowodne wytwarzają jako produkt uboczny pluton bardziej nadający się do zastosowań militarnych. W okolicy Araku znajduje się również fabryka ciężkiej wody. Lekkowodny reaktor w Buszerze z punktu widzenia proliferacji broni jądrowej nie jest więc tak istotny jak ten w Araku. Budowę elektrowni jądrowej w Buszerze zapoczątkowano jeszcze za reżimu szacha w 1975 r. według projektu niemieckiego. Niemcy jednak zaniechali budowy w 1979 r. po rewolucji islamskiej. Przez wiele lat nic godnego uwagi się wokół elektrowni nie działo aż do 1995 r., kiedy to Iran podpisał umowę z Federacją Rosyjską, na mocy której ta ostatnia zgadzała się na dokończenie budowy elektrowni według zmodyfikowanego projektu. I wówczas wokół budowy reaktora zaczęło się dziać wiele zaskakujących rzeczy. Budowa przeciągała się. Reaktor co chwilę był trapiiony różnymi technicznymi problemami. W 2005 r. Moskwa i Teheran zawarły porozumienie, w myśl którego Rosja będzie przez 10 lat dostarczała paliwo do elektrowni. Reaktor został uruchomiony dopiero w lipcu 2012 r.<sup>15</sup>

Na chwilę obecną wiadomo, iż Islamska Republika Iranu dysponuje trzema ośrodkami wzbogacania uranu: dwa z nich znajdują się w Natanz, jeden w Fordo<sup>16</sup> nieopodal świętego szyickiego miasta Kom. W Natanz znajduje się niewielki ośrodek pilotażowy wzbogacania uranu oraz dużo większy przemysłowy. Tam też znajduje się ponoć nawet 47 tys. specjalistycznych wirówek. W Fordo co prawda również wzbogaca się uran, ale na mniejszą skalę. Ośrodek pilotażowy w Natanz służy też jako miejsce testów nowych modeli wirówek produkowanych w Iranie. Co ciekawe, Teheran przyznał się do konstruowania ośrodka wzbogacania uranu w Fordo dopiero we wrześniu 2009 r., uprzedzając w ten sposób Zachód, bowiem prawdopodobnie służby wywiadowcze Izraela i USA wpadły na trop dotychczas tajnej instalacji i chciały ujawnić jej istnienie światu. W ten sposób przywódcy irańscy zostaliby postawieni w niewygodnej sytuacji, ponieważ podważonoby ich wcześniejsze zapewnienia, że w kwestii programu nuklearnego nie mają nic do ukrycia. Nie można wykluczyć, że Iran dysponuje innymi tajnymi ośrodkami wzbogacania uranu, w końcu ponoć udało mu się ukryć budowę ośrodka w Fordo przez dość długi okres czasu – nawet najskuteczniejsze zachodnie służby wywiadowcze nie mogą być całkowicie pewne co do stanu zaawansowania irańskiego programu nuklearnego.

Do irańskich instalacji jądrowych należałoby również zaliczyć reaktor jądrowy budowany na terenie Syrii nieopodal miasta Deir az-Zur. Wstępnie decyzję o budowie reaktora jądrowego na terenie Syrii uzgodniono w czerwcu 2000 r. na spotkaniu Baszszara al-Asada z przedstawicielami Koreańskiej

---

<sup>15</sup> P. K. Kerr, *Iran's...*, s. 23.

<sup>16</sup> Czasem można spotkać się także pisownią Fordow.

Republiki Ludowo-Demokratycznej (KRL-D). Jednakże szczegółowe tajne porozumienie zawarto dwa lata później w lipcu 2002 r. w trakcie trójstronnego sekretnego spotkania delegacji syryjskiej, irańskiej i północnokoreańskiej w Damaszku. Wówczas ustalono, że reaktor jądrowy powstanie według tego samego projektu, który zastosowano przy budowie północnokoreańskiego reaktora atomowego w Yongbyon. Postanowiono, że całość prac konstrukcyjno-budowlanych, których koszty oszacowano na ok. 2 mld dolarów amerykańskich, sfinansuje Islamska Republika Iranu. Z tego względu reaktor Deir az-Zur powinien być traktowany jako element irańskiego programu jądrowego. Wydaje się bowiem nieprawdopodobne, by Syryjczycy nie byli skłonni dzielić się ze swoimi protektorami materiałami rozszczepialnymi z reaktora, w sytuacji gdy Teheran w całości sfinansował jego budowę. Mimo nadzwyczajnych środków ostrożności nie udało się zainteresowanym państwom ukryć prac nad reaktorem jądrowym. Po kilku latach po ucieczce (bądź porwaniu) byłego ministra obrony Iranu gen. Aliego Rezy Asgariego na Zachód Mossad i CIA zdobyły szczegółowe i wiarygodne informacje o pracach nad budową reaktora atomowego. Gen. Asgari twierdził, że Iran nie tylko finansuje budowę reaktora, ale także wywiera na Damaszek silny nacisk, by jak najszybciej ukończono budowę instalacji. Ówczesny premier Izraela Ehud Olmert próbował przekonać administrację G.W. Busha do zbombardowania reaktora, a gdy to się nie udało, uzyskał od Białego Domu zgodę na zbombardowanie reaktora przez Heyl ha-Avir (izraelskie siły powietrzne), co też uczyniono 5 września 2007 roku<sup>17</sup>.

## 2.4. Mocarstwa i państwa regionu wobec nuklearnych ambicji Teheranu

Ogólnie biorąc, irańskie ambicje atomowe nie zostały dobrze przyjęte przez świat, a szczególnie przez rządy państw ościennych. W zasadzie jedynie Syria i Korea Północna jednoznacznie popierały nuklearne ambicje ajatollahów. Rosja i Chińska Republika Ludowa (ChRL) wprowadzi wielokrotnie broń na forum ONZ Iranu przed presją zachodnią, jednakże nawet one nie są skłonne bezwzględnie popierać Teheranu. Zarówno Moskwa, jak i Pekin nie są zainteresowane przyjęciem do elitarnego klubu nuklearnych mocarstw nowych państw. Polityka Kremla najkrócej mówiąc polega na wykorzystywaniu swojego wsparcia dla Iranu jako elementu przetargowego w stosunkach z USA i Izraelem. W zamian za jakiegokolwiek ustępstwa w kwestii irańskiej Moskwa konsekwentnie domaga się analogicznych działań ze strony Waszyngtonu i Tel Awiwu w innych najbardziej ją interesujących sprawach (np. w sprawie budowy tarczy antyrakietowej w Europie Środkowej).

---

<sup>17</sup> M. Bar-Zohar, N. Mishal, *Mossad. Najważniejsze misje izraelskich tajnych służb*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2013, s. 291-297.



Nader znamienny jest w tej materii przypadek sekretnej umowy izraelsko-rosyjskiej z 2008 r. Z ujawnionych przez portal WikiLeaks depeesz wykradzonych z prywatnej agencji wywiadowczej Stratfor wynika, iż Izrael i Rosja potajemnie w 2008 r. dobiły korzystnego dla nich targu kosztem swoich sojuszników tj. Gruzji i Iranu. Na mocy wspomnianego układu Izrael zobowiązał się do niedostarczania do Gruzji nowoczesnego uzbrojenia, a z kolei Rosja zobowiązywała się nie dostarczać zaawansowanego uzbrojenia do Iranu. Ponadto oba państwa wymieniały się kodami do systemów broni, które już zdążyły dostarczyć uprzednio do Gruzji (w przypadku Izraela) i do Iranu (w przypadku Rosji) – dzięki temu w razie wojny z tymi państwami byłyby w stanie łatwo unieszkodliwić i zneutralizować stosowne systemy broni. Wiadomo, że Izrael dostarczył do Gruzji bliżej nieokreśloną liczbę bezzałogowych aparatów latających. W czasie wojny pięciodniowej z sierpnia 2008 r. zostały one łatwo unieszkodliwione przez wojska rosyjskie. Co prawda jak dotąd nie wybuchła wojna izraelsko-irańska, niemniej jednak można domniemywać, iż m.in. w wyniku wspomnianego porozumienia Izrael dobrze rozpracował irańską obronę przeciwlotniczą, która w większości oparta jest o sprzęt produkcji sowieckiej/rosyjskiej<sup>18</sup>. Oba państwa na tym układzie korzystały więc podwójnie (z jednej strony zyski z eksportu broni, z drugiej możliwość łatwego unieszkodliwienia niektórych rodzajów broni potencjalnych przeciwników), ale jednocześnie zostawiały swoich sojuszników na lodzie. *Casus* ten dobrze uświadamia, jak wątpliwe i wątplę jest poparcie Rosji dla Iranu w dłuższym okresie czasu. Moskwa nie życzy sobie ataku na Iran, gdyż w dłuższej perspektywie czasowej osłabiałoby to wpływy Rosji na Bliskim Wschodzie. Po hipotetycznej zmianie reżimu w Iranie Rosja straciłaby kolejnego ważnego klienta i partnera w tej części świata, a jej *nemesis* – Stany Zjednoczone – prawdopodobnie zyskałyby kolejnego sojusznika. Zarazem jednak Moskwa nie życzy sobie nuklearnego, potężnego i zbyt pewnego siebie Iranu, bowiem zagrażałoby to długofalowo jej pozycji na Kaukazie i w Azji Środkowej. Jeżeli jednak doszłoby do amerykańskiego bądź izraelskiego ataku na Iran, Moskwa prawdopodobnie zrobiłaby wiele, by pokrzyżować napastnikom szyki i maksymalnie przedłużyć wojnę. W ten sposób z jednej strony mogłaby wciągnąć USA do długiej i żmudnej wojny na Bliskim Wschodzie, zyskując większą swobodę politycznego manewru w innych częściach świata; z drugiej zaś strony zyskiwałaby znaczny przyływ petrodolarów wskutek utrzymujących się na bardzo wysokich poziomach cen ropy naftowej.

Sunnickie państwa z Półwyspu Arabskiego jednoznacznie sprzeciwiają się irańskim aspiracjom atomowym. Animozje szyicko-sunnickie na Bliskim

---

<sup>18</sup> Cf. J. Hudson, *Did Israel Help Spark the Russia-Georgia War in 2008?*, „The Atlantic Wire”, 1 III 2012, <http://www.theatlanticwire.com/global/2012/03/did-israel-help-spark-russia-georgia-war-2008/49371/>, dostęp: 30.09.2013 r.; *INSIGHT – Russia/Israel/Georgia/Mexico – Defense Deals and Swaps*, 26 II 2009, [http://wikileaks.org/gifiles/docs/64027\\_insight-russia-israel-georgia-mexico-defense-deals-and-swaps.html](http://wikileaks.org/gifiles/docs/64027_insight-russia-israel-georgia-mexico-defense-deals-and-swaps.html), dostęp: 30.09.2013 r.

Wschodzie trwają od setek lat i na dodatek nakładają się na niemniej silne i równie stare animozje arabsko-perskie. Arabia Saudyjska traktowała Iran od czasów rewolucji islamskiej jako najpoważniejszego przeciwnika politycznego i ideologicznego w swoim sąsiedztwie. Zjednoczone Emiraty Arabskie (ZEA) toczą od lat spór terytorialny z Iranem o kilka wysp położonych na wodach Zatoki Perskiej. Dla sunnickiej dynastii rządzącej w większości szyickim Bahrajnie Iran jest głównym zagrożeniem, czego dowodzi nieudana próba wywołania tam przez Teheran rewolucji w 2011 r.<sup>19</sup> Arabia Saudyjska z podobnych względów jest bardzo zaniepokojona możliwością wszczęcia szyickiego powstania w saudyjskiej prowincji Asz-Szarkijja położonej nad Zatoką Perską. Prowincję tę zamieszkuje liczna mniejszość szyicka. W Arabii Saudyjskiej (a w zasadzie na całym Półwyspie Arabskim, nawet w Bahrajnie, gdzie stanowią większość mieszkańców) są oni ewidentnie traktowani jako obywatele drugiej kategorii. Co więcej, Asz-Szarkijja to najzasobniejsza w ropę naftową prowincja saudyjska. Z tego względu zapewnienie spokoju na jej obszarze jest absolutnie kluczowym celem Rijadu. Monarchowie państw z południowej strony Zatoki Perskiej są więc zainteresowani tym, by Iran nie posiadał broni nuklearnej, co znacznie podnosiłoby wojskową i polityczną siłę tego nieprzyjaznego im państwa. Jak wynika z ujawnionych przez portal WikiLeaks depezy amerykańskich dyplomatów państwa Rady Zatoki Perskiej wywierały silne naciski na Waszyngton, by ten przedsięwziął bardziej stanowcze kroki w celu przeciwdziałania nuklearyzacji Iranu, nie wyłączając kampanii bombardowań instalacji nuklearnych<sup>20</sup>. Przykładowo saudyjski król Abdullah przekonywał Amerykanów do „ucięcia głowy wężowi” tj. Iranowi. Wysocy rangą saudyjscy dyplomaci dawali do zrozumienia, że jeżeli Iran wyprodukuje własną broń nuklearną, to Arabia Saudyjska sama rozpocznie starania w tym kierunku.

Jednakże państwem najbardziej zaniepokojonym możliwością wejścia w posiadanie broni jądrowej przez Iran jest Izrael. Przed rewolucją islamską w 1979 r. Iran był jednym z najbliższych sojuszników Izraela w regionie. Mossad współpracował nawet z osławioną tajną policją polityczną szacha Savakiem w prześladowaniu i tłamszeniu opozycji irańskiej, w tym tej islamistycznej. W latach 70. XX w. Izrael dostarczał Iranowi wiele sprzętu wojskowego. W 1977 r. Izrael był gotów nawet sprzedać swoje najnowocześniejsze wówczas pociski balistyczne Iranowi, zachwalając je jako zdolne do przenoszenia głowic jądrowych<sup>21</sup>. Rewolucja islamska była również rewolucją we wzajemnych dwustronnych relacjach Teheranu z Tel Awiwem. Islamska Republika Iranu stała się jednym z najbardziej nieprzejednanych wrogów

---

<sup>19</sup> *Iran: Covert Activity in Bahrain*, 15 III 2011, <http://thesecurityguy.com.au/index.php/2011/03/iran-covert-activity-in-bahrain/>, dostęp: 09.09.2013 r.

<sup>20</sup> Cf. *WikiLeaks and Iran's Nuclear Program*, Stratfor, 29 XI 2010, [https://www.youtube.com/watch?feature=player\\_embedded&v=enqdd59HBsw#t=11](https://www.youtube.com/watch?feature=player_embedded&v=enqdd59HBsw#t=11), dostęp: 30.09.2013 r.

<sup>21</sup> M. Bar-Zohar, N. Mishal, *Mossad...*, s. 25.



państwa Izrael. Hezbollah – słynne ugrupowanie polityczno-paramilitarne (lub terrorystyczne z izraelskiego punktu widzenia) zostało stworzone przez irańskie służby specjalne. Iran od dekad wspiera politycznie, wywiadowczo, logistycznie i wojskowo nie tylko Hezbollah, ale też Hamas. Co ciekawe, obecna wzajemna wrogość irańsko-izraelska nie ma żadnego historycznego uzasadnienia – Persowie i Żydzi znacznie częściej ze sobą współpracowali niż wojowali. Wynika ona całkowicie z powodu różnic światopoglądowych i ideologicznych dzielących oba państwa w obecnych czasach. Z izraelskiego punktu widzenia Iran posiadający broń nuklearną i znajdujący się pod rządami ajatollahów jest poważnym, jeśli nie egzystencjalnym, zagrożeniem bezpieczeństwa państwa. Izraelczycy w przeszłości udowodnili już wielokrotnie, że gdy w grę wchodzi sprawy bezpieczeństwa narodowego bardzo rzadko zadowolają się półśrodkami. Tak też i było w przypadku nuklearnych ambicji ajatollahów.

Począwszy od 2002 r. irańskie służby specjalne z Mossadem i Amanem na czele przeprowadziły całą kampanię dywersyjno-sabotażową wymierzoną w irański program nuklearny. Zamordowano wielu irańskich naukowców, inżynierów i techników zaangażowanych w prace nad technologiami nuklearnymi i raketowymi. Przeprowadzono liczne przypadki sabotażu: czasem były one mało subtelne, gdy np. wysadzano w powietrze fabryki pocisków ziemia-ziemia; czasem dużo bardziej wyrafinowane, gdy przeprowadzono zaawansowane operacje cybersabotażowe przy użyciu awangardowych wirusów i trojanów komputerowych jak np. słynny Stuxnet<sup>22</sup>. Równolegle izraelski rząd zaczął wywierać bardzo silną presję na Biały Dom, by ten przedsięwziął energiczniejsze kroki w celu pokrzyżowania nuklearnych planów Irańczyków. Izraelscy przywódcy zaczęli nawet grozić, że nie zawahają się przed przedsięwzięciem własnej kampanii uderzeń raketowo-lotniczych przeciw irańskim instalacjom jądrowym, jeśli Stany Zjednoczone nie będą skłonne same tego zrobić. Historyczne przykłady zbombardowania reaktorów irackiego i syryjskiego dostarczały argumentów na to, że rząd Beniamina Netanjahu nie blefuje.

Jeśli wierzyć niektórym źródłom rząd B. Netanjahu już przynajmniej dwukrotnie był o krok od zaatakowania Iranu. Według izraelskich dziennikarzy śledczych już w 2010 r. premier B. Netanjahu i ówczesny minister obrony Ehud Barak wydali wojsku rozkaz do rozpoczęcia ostatnich przygotowań do ataku na Iran, jednakże ówczesny ramsad (szef Mossadu) Meir Dagan i ówczesny głównodowodzący sił zbrojnych gen. Gabi Aszkenazi po prostu odmówili wykonania rozkazu. Doszło wtedy do ostrego sporu wewnątrz izraelskich kręgów przywódczych. M. Dagan i G. Aszkenazi są przeciwnikami wyruszenia przez Izrael na wojnę z Iranem, argumentując iż byłaby ona

---

<sup>22</sup> Cf. M. Bar-Zohar, N. Mishal, *Mossad...*, s. 12-38; E. Lake, *Operation Sabotage: Our Secret War against Iran*, „The New Republic”, 22 VII 2010, ss. 16-17; U. Putz, *Sabotaging Iran's Nuclear Program: Mossad Behind Tehran's Assassinations, Says Source*, „Der Spiegel”, 8 II 2011, <http://www.spiegel.de/international/world/sabotaging-iran-s-nuclear-program-mossad-behind-tehran-assassinations-says-source-a-777899.html>, dostęp: 30.09.2013 r.

nieślychanie ryzykowna i na pewno nie skończyłaby się na krótkiej kampanii, ale przerodziłaby się w długą, żmudną i krwawą wojnę ogarniającą cały region. Zarówno Dagan, jak i Aszkenazi zostali potem usunięci ze swoich stanowisk przez Netanjahu<sup>23</sup>. Niemniej jednak udało im się przynajmniej na jakiś czas powstrzymać wojenne zapędy izraelskiego premiera. Od tego czasu zresztą Dagan wielokrotnie publicznie wypowiadał się przeciwko zaatakowaniu przez jego ojczyznę Iranu – głos tym donośniejszy, gdyż pochodzący od człowieka, który był głównym twórcą kampanii sabotażowej wymierzonej w irański program nuklearny i bynajmniej za „gołębia” uchodzić nie może.

Z kolei wedle słów byłego izraelskiego szefa Narodowej Rady Bezpieczeństwa, generała Giory Eilanda Izrael ponownie był bardzo bliski zaatakowania Iranu tuż przed końcem kampanii prezydenckiej w USA na przełomie lata i jesieni 2012 r. Netanjahu chciał wówczas zaatakować Iran, lecz administracja Baracka Obamy stanowczo sprzeciwiła się temu. Nie chcąc narażać na szwank amerykańsko-izraelskich stosunków Netanjahu niechętnie ustąpił<sup>24</sup>.

Dla Stanów Zjednoczonych Ameryki przekroczenie przez Islamską Republikę Iranu progu nuklearnego byłoby sytuacją złą i niepożądaną, niemniej jednak nie stanowiłoby to tak wielkiego zagrożenia dla USA jak dla ich sojuszników na Bliskim Wschodzie. Waszyngton jednak, nie chcąc dopuścić do dalszej proliferacji broni masowego rażenia i będąc pod bardzo silną presją bliskowschodnich sojuszników (w tym potężnego lobby proizraelskiego), nie może całkowicie lekceważyć irańskiego problemu. Wydaje się, że administracja Obamy nie jest jednak chętna do wszczynania kolejnej wojny, tym bardziej że amerykańskie zaangażowanie w Afganistanie nie dobiegło jeszcze końca, a okres prezydentury demokracji obfitował w inne ważne wydarzenia na Bliskim Wschodzie pochłaniające uwagę Waszyngtonu (mowa tu przede wszystkim o wojnie domowej i interwencji Zachodu w Libii oraz o wojnie domowej w Syrii). Zły stan finansów publicznych USA, niepewne perspektywy wzrostu gospodarczego i zmęczenie amerykańskiego społeczeństwa wojskowym zaangażowaniem ich ojczyzny w coraz to nowe konflikty bliskowschodnie są kolejnymi czynnikami przemawiającymi przeciw zbrojnej interwencji USA w Iranie<sup>25</sup>. Z podobnych względów również poprzednia republikańska administracja nie była chętna do rozpoczynania nowej wojny w sytuacji, gdy amerykański budżet wojskowy był drenowany przez niezakończone wojny w Iraku i Afganistanie. Administracja B. Obamy zdecydowała się wobec tego

---

<sup>23</sup> *Izraelscy politycy chcieli planu "P-plus". Sprzeciwiło się wojsko i wywiad*, 5 XI 2012, <http://www.tvn24.pl/izraelscy-politycy-chcieli-planu-p-plus-sprzeciwiło-sie-wojsko-i-wywiad,286741,s.html>, dostęp: 30.09.2013 r.

<sup>24</sup> *General: Izrael był gotowy bombardować Iran. Waszyngton dał "czerwone światło"*, 4 IX 2013, <http://www.tvn24.pl/general-izrael-był-gotowy-bombardować-iran-waszyngton-dal-czerwone-swiatlo,352073,s.html>, dostęp: 30.09.2013 r.

<sup>25</sup> Znana rosyjska telewizja Russia Today w jednym ze swoich programów lansowała zupełnie inne wyjaśnienie tego, dlaczego nie doszło do amerykańskiej interwencji zbrojnej w Iranie. Vide <http://www.youtube.com/watch?v=7UAeSsvHhTg>, dostęp: 30.09.2013 r.

przyjąć odmienną strategię. Z inspiracji Waszyngtonu próbowano dokonać „zielonej” rewolucji w Iranie i zmienić panujący tam reżim na bardziej przyjazny Zachodowi<sup>26</sup>. Ponadto amerykańskie służby specjalne we współpracy z izraelskimi, brytyjskimi oraz wywiadami niektórych państw arabskich przeprowadziły szeroko zakrojoną kampanię dywersyjno-sabotażową, która z pewnością opóźniła irańskie postępy na drodze do wytworzenia upragnionej broni. Wreszcie Stany Zjednoczone zdecydowały się na pewne ustępstwa wobec Federacji Rosyjskiej, dzięki czemu zdobyto poparcie tej ostatniej dla zaostrezenia rozmaitych sankcji wymierzonych w Iran.

## 2.5. Perspektywy irańskiego programu nuklearnego

Wydaje się, że wpływ irańskiego programu nuklearnego na stabilność regionu Bliskiego Wschodu jest zdecydowanie negatywny – zwiększył on, a nie zmniejszył prawdopodobieństwo wybuchu dużego konfliktu w tej części świata. Większość państw regionu odczuwa przynajmniej mocne zaniepokojenie, jeżeli nie paniczny strach, przed Iranem rządzonym przez szyicką teokrację i posiadającym w swoim arsenale głowice atomowe. Co gorsza, jakakolwiek próba zbrojnego powstrzymania Teheranu przed przekroczeniem progu nuklearnego jest obciążona bardzo wysokim ryzykiem eskalacji konfliktu (i to eskalacji zarówno w głąb, jak i wszcz). Iran jest potężniejszym państwem niż Irak, Libia czy Syria i jakakolwiek operacja wojenna przeciw temu krajowi będzie i trudniejsza do wykonania, i bardziej ryzykowna, zwłaszcza jeśli wziąć pod uwagę niebezpieczeństwo destabilizacji globalnej gospodarki. Iran nie dość, że sam jest wielkim producentem ropy naftowej i gazu ziemnego, to jeszcze posiada możliwość przedsięwzięcia bolesnych środków odwetowych w wypadku napaści nań, m.in. byłby w stanie tymczasowo zablokować transport węglowodorów Cieśniną Ormuz. Szczególne niebezpieczeństwo grozi arabskim państwom znad Zatoki Perskiej. Teheran w ramach odwetu mógłby zaatakować instalacje naftowe i gazowe położone na terytorium bądź na wodach terytorialnych tych państw. Wreszcie, tajne służby państwa ajatollahów mogłyby sprowokować szyickie powstanie w Arabii Saudyjskiej. Krótko mówiąc, czyjakolwiek i jakakolwiek napaść na Iran mogłaby się skończyć nowym szokiem naftowym podobnym do tego z 1973 r. czy 1980 r., co w chwili gdy gospodarka światowa dopiero niemrawo podnosi się z wielkiego kryzysu gospodarczego byłoby szczególnie niebezpieczne. W dodatku postawa

---

<sup>26</sup> Cf. H. LaFranchi, *A Bid to Foment Democracy in Iran*, „The Christian Science Monitor”, 17 II 2006, <http://www.csmonitor.com/2006/0217/p03s03-usfp.html>, dostęp: 09.10.2013 r.; J.H. Hammond, *Has the U.S. Played a Role in Fomenting Unrest During Iran's Election?*, „Foreign Policy Journal”, 23 VI 2009, <http://www.globalresearch.ca/has-the-u-s-played-a-role-in-fomenting-unrest-during-iran-s-election/14095>, dostęp: 09.10.2013 r.; T. Shipman, *Bush Sanctions...*

irańskich władz podważa pryncypalne reguły prawa międzynarodowego zabraniające rozprzestrzeniania broni masowej zagłady. Nie można wykluczyć – wręcz przeciwnie, całkiem prawdopodobne jest – że gdy Iran zdobędzie upragnioną broń jądrową, to w jego ślad pójdą pozostałe regionalne mocarstwa tj. Arabia Saudyjska, Turcja i Egipt.

Jakkolwiek pesymistyczny scenariusz rozwoju wydarzeń jest możliwy, to jednak ostatnie wydarzenia w Iranie skłaniają do pewnego – co prawda umiarkowanego – optymizmu. W niedawnych wyborach prezydenckich nieoczekiwanie zwyciężył najbardziej liberalny, najbardziej proreformatorski i najbardziej prozachodni (lub może raczej należałoby rzec najmniej antyzachodni) kandydat – Hassan Rouhani. Zapowiedział gotowość pójścia na pewne ustępstwa wobec MAEA i Zachodu odnośnie irańskiego programu nuklearnego. Spekuluje się, iż jest to spowodowane katastrofalną sytuacją ekonomiczną państwa ajatollahów. Sankcje ekonomiczne, zwłaszcza ich ostatnia runda, doprowadziły do znacznego spadku dochodów budżetowych Iranu oraz do gwałtownej deprecjacji irańskiej waluty. Stan systemu bankowego Iranu jest coraz gorszy. Pojawiają się głosy, iż jeśli te sankcje nie zostaną złagodzone, to bankructwo Iranu jest nieuchronne<sup>27</sup>.

Odkąd prezydentem Iranu został H. Rouhani dostrzec można wyraźne ocieplenie na linii Waszyngton-Teheran. Pod koniec września 2013 r. po raz pierwszy od czasów rewolucji islamskiej odbyła się telefoniczna rozmowa prezydentów Stanów Zjednoczonych Ameryki i Iranu. To symboliczny gest, który jednak dobrze wróży na przyszłość<sup>28</sup>. Obaj prezydenci rozmawiali wyłącznie o kwestii nuklearnych zbrojeń Iranu. Wydaje się uprawnione wnioskowanie, że ani prezydent Obama, ani ajatollahowie nie chcą wojny i dążą do pewnego odprężenia, wypracowania jakiegoś kompromisu, swoistego *modus vivendi*, który pozwoliłby uniknąć otwartego starcia. Oczywiście, nadal w Stanach Zjednoczonych, Izraelu i państwach Rady Zatoki Perskiej są wpływowe ośrodki zainteresowane wywołaniem wojny z Iranem, niemniej jednak wydaje się, że wśród tamtejszych elit polityczno-wojskowo-wywiadowczych jest wystarczająco wiele niemniej wpływowych osobistości zdeterminowanych nie dopuścić do rozpętania wojny przeciw Iranowi. Podobnie, najbardziej wojowniczy (przynajmniej w retoryce) politycy irańscy – jak chociażby były prezydent Mahmud Ahmadineżad – zostali zepchnięci na dalszy plan i nie odgrywają już takiej roli

---

<sup>27</sup> Cf. E. Follath, *Intelligence Sources: Rohani Prepared to Shut Down Nuclear Site*, „Der Spiegel”, 16 IX 2013, <http://www.spiegel.de/international/world/the-birth-of-a-bomb-a-history-of-iran-s-nuclear-ambitions-a-701109.html>, dostęp: 10.10.2013 r.; *Talking to Tehran: Curb Your Enthusiasm*, „The Economist”, 28 IX 2013, <http://www.economist.com/news/leaders/21586860-nuclear-deal-iran-would-be-great-prize-reason-keep-sanctions-curb-your-i> i <http://bi.gazeta.pl/im/6/14668/m14668976.mp3>, dostęp: 30.09.2013 r.

<sup>28</sup> *Iran and America: Testing Diplomacy*, „The Economist”, 25 IX 2013, <http://www.economist.com/blogs/democracyinamerica/2013/09/iran-and-america>, *Obama and Iran's Rohani Hold First Nuclear Talks – by Telephone*, Euronews, 28 IX 2013, <http://www.youtube.com/watch?v=eOgxCJjVsj8>, dostęp: 30.09.2013 r.

w kształtowaniu polityki tego szyckiego państwa jak jeszcze kilka lat temu. Niemniej jednak jest jeszcze zbyt wcześnie, by orzekać przełom w kwestii irańskiego programu jądrowego, tym bardziej że Tel Awiw, Rijad, Abu Zabi i Manama podchodzą bardzo nieufnie do odprężeniowych gestów ze strony przywódców irańskich; nie dowierzają Rouhaniemu; wątpią w szczerść jego zapewnień i w jego dobre intencje. Przywódcy tych państw obawiają się, że ostatnia ustępliwość Teheranu to kolejny podstęp ajatollahów, który ma na celu uspienie czujności Zachodu i zyskanie dla Iranu trochę więcej czasu na wyprodukowanie upragnionej zabójczej broni<sup>29</sup>. Na Bliskim Wschodzie wciąż wszystko może się zdarzyć. Miejmy nadzieję, że współcześni bliskowschodni przywódcy będą potrafili zaskoczyć społeczność międzynarodową również pozytywnie, biorąc przykład z Icchaka Rabina i Jasera Arafata.

---

<sup>29</sup> J. Solomon, C.E. Lee, *U.S. Aims to Ease Doubt on Iran Talks*, „The Wall Street Journal”, 29 IX 2013, <http://online.wsj.com/article/SB10001424052702303643304579105571832137580.html>, dostęp: 30.09.2013 r. O nieufności rządu izraelskiego wobec ostatnich gestów odprężeniowych i pojednawczych ze strony Teheranu zob. audycja radiowa: *O przemówieniach Obamy i Rowhaniego Jakub Janiszewski rozmawiał z Łukaszem Kulesą*, Radio Tok FM, 25 IX 2013, <http://bi.gazeta.pl/im/6/14668/m14668976.mp3>, dostęp: 30.09.2013 r.



## ROZDZIAŁ III

*Monika Kaniewska*

# Między kijem a marchewką – Organizacja Narodów Zjednoczonych wobec programu nuklearnego Iranu

### ABSTRAKT

Rozdział analizuje dwutorową strategię Organizacji Narodów Zjednoczonych wobec Iranu, opartą z jednej strony na negocjacjach dyplomatycznych prowadzonych przez tzw. Grupę P5+1, a z drugiej strony wspomaganą systemem sankcji Rady Bezpieczeństwa. W ramach niniejszej analizy przedstawiono w pierwszej kolejności historię rokowań i projekty porozumień odnośnie irańskiego programu nuklearnego oraz dokonano oceny strategii negocjacyjnej obu stron. W dalszej części autorka skupia się na celowości i efektywności sankcji nakładanych na Iran, poruszając m.in. kwestie rozbieżności na forum Rady Bezpieczeństwa odnośnie ich stosowania czy też nieprawidłowości w ich wdrażaniu. Ostatnia część niniejszego rozdziału poświęcona jest możliwym rozwiązaniom problemu irańskiego. Autorka stara się odpowiedzieć na pytanie czy w najbliższej przyszłości istnieje szansa na zażegnanie konfliktu nuklearnego z Iranem, mając na względzie dotychczasowe doświadczenia negocjacyjne i rozbieżność interesów społeczności międzynarodowej.

Dzień 24 listopada 2013 roku miał dla światowej dyplomacji szczególne znaczenie. Tego dnia społeczność międzynarodowa świętowała przełamanie ponad 10-letniego impasu w negocjacjach z Islamską Republiką Iranu i pierwszy poważny krok w kierunku kompleksowego rozwiązania problemu irańskiego programu nuklearnego<sup>1</sup>. Tymczasowe porozumienie zawarte w Genewie pomiędzy grupą P5+1<sup>2</sup> oraz Islamską Republiką Iranu przyniosło społeczności międzynarodowej chwilę oddechu, odsuwając w czasie perspektywę budowy bomby atomowej w Iranie oraz groźbę prewencyjnego ataku ze strony Izraela i Stanów Zjednoczonych.

---

<sup>1</sup> B. Obama, Komunikat prasowy, *Statement By The President on First Step Agreement On Iran's Nuclear Program*, Biuro Prasowe Białego Domu, 23 listopada 2013, <http://www.whitehouse.gov/the-press-office/2013/11/23/statement-president-first-step-agreement-irans-nuclear-program>, dostęp: 09.01.2014 r.

<sup>2</sup> Grupa P5+1, znana również jako EU+3 jest odpowiedzialna za prowadzenie negocjacji z Islamską Republiką Iranu w imieniu ONZ. Skład grupy obejmuje państwa członkowskie Rady Bezpieczeństwa oraz Republikę Federalną Niemiec. Grupie przewodniczy szefowa dyplomacji UE, Catherine Ashton.



Groźba nuklearnego Iranu stanowi jedno z najistotniejszych wyzwań światowej polityki bezpieczeństwa. Irański program nuklearny jest przedmiotem obaw społeczności międzynarodowej począwszy od roku 2002, kiedy to świat dowiedział się o budowanych potajemnie na terenie Islamskiej Republiki dwóch instalacji nuklearnych w Natanz i Arak. Dodatkowe obawy wzbudził fakt, iż Iran odmówił inspektorom Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej (MAEA) pełnego dostępu do infrastruktury nuklearnej zlokalizowanej na terenie republiki. Po wieloletnich próbach negocjacyjnych Unii Europejskiej w formacie EU3 (Francja, Niemcy, Wielka Brytania)<sup>3</sup> w ramach szeroko rozumianej polityki dialogu, rok 2006 przyniósł istotne zmiany w kontekście stanowiska społeczności międzynarodowej wobec programu nuklearnego Iranu. Wznowienie aktywności w ramach wzbogacania uranu zaowocowało decyzją MAEA o skierowaniu kwestii nuklearnego Iranu pod obrady Rady Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych (RB ONZ)<sup>4</sup> – tym samym ONZ stał się jednym z głównych graczy w negocjacjach wielostronnych z Teheranem. Od tego też momentu obserwujemy specyficzną dwutorową strategię ONZ wobec Islamskiej Republiki, w ramach której organizacja stosuje zarówno sankcje jak i dyplomację na forum międzynarodowym w ramach grupy P5+1, aby powstrzymać Iran przed uzyskaniem broni nuklearnej.

Niniejszy rozdział ma na celu dokonanie analizy dwutorowej polityki ONZ wobec programu nuklearnego Iranu. W jej ramach omówiona zostanie historia negocjacji prowadzonych z Iranem w ramach grupy P5+1 jak również seria rezolucji Rady Bezpieczeństwa nakładających sankcje ekonomiczne na Teheran. Ponadto poruszona zostanie kwestia efektywności rzeczonych sankcji w świetle równoczesnych starań rozwiązania kryzysu metodami dyplomatycznymi oraz w świetle asertywnej polityki Rosji i Chińska Republiki Ludowej (ChRL) na forum Rady Bezpieczeństwa. Jednocześnie rozdział ten podda ocenie ONZ-owską politykę wahadła między kijem a marchewką, jej skuteczność i zasadność. W końcowej części przedstawione zostaną możliwości, jakimi społeczność międzynarodowa dysponuje w sytuacji obecnego impasu.

### 3.1. Negocjacje dyplomatyczne

Negocjacje pomiędzy ONZ a Iranem zaowocowały szeregiem propozycji odnośnie porozumienia w kwestii programu nuklearnego. Jednakże w wyniku

---

<sup>3</sup> Cf. Rozdział VI niniejszej monografii dotyczący polityki Unii Europejskiej wobec irańskiego programu nuklearnego.

<sup>4</sup> Zgodnie z ustaleniami rezolucji Rady Bezpieczeństwa S/RES/1540(2004) z 28 kwietnia 2004 r. proliferacja broni nuklearnej oraz środków jej przenoszenia stanowi zagrożenie dla międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. Jednocześnie rezolucja podkreśla, iż świat wolny od broni nuklearnej to wspólne zobowiązanie wszystkich członków Rady Bezpieczeństwa.

rozbieżnych interesów i oczekiwań (ONZ domagała się zatrzymania programu nuklearnego w Iranie, gdy tymczasem warunkiem wstępnym drugiej strony było uznanie przez społeczność międzynarodową prawa Islamskiej Republiki do wzbogacania uranu) żadna ze złożonych ofert nie uzyskała do tej pory całkowitej akceptacji wszystkich uczestników dyplomatycznych rokowań.

Pierwsza oferta ONZ-owskich negocjatorów została przedstawiona już w czerwcu 2006 roku, krótko po formalnym ukonstytuowaniu się Grupy P5+1. Trzon propozycji stanowił kontynuację wcześniejszych założeń negocjacyjnych Unii Europejskiej, których celem było zawieszenie przez Iran wszelkiej działalności związanej ze wzbogacaniem i przetwarzaniem uranu oraz przyjęcie przez Teheran obowiązków wynikających z *Protokołu Dodatkowego do Układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej* z 1968 r. (NPT). W zamian za powyższe ustępstwa ONZ zobowiązywał się do zawieszenia rozmów odnośnie irańskiego programu nuklearnego na forum Rady Bezpieczeństwa, a Stany Zjednoczone i Unia Europejska przedstawiły propozycję współpracy w kluczowych dla Iranu dziedzinach, obejmujących między innymi lotnictwo cywilne, technologię i rolnictwo. W sierpniu 2006 Iran odrzucił propozycję ze względu na warunek bezwzględnego zaniechania dalszego wzbogacania uranu i przedstawił własny pakiet negocjacyjny, zawierający propozycje ustanowienia konsorcjów odpowiedzialnych za produkcję i wzbogacanie paliwa nuklearnego, usytuowanych w różnych częściach świata, w tym także na terenie Islamskiej Republiki, oraz wzywający do usprawnienia kontroli MAEA w pozostałych państwach-stronach NPT. Ponadto irańska oferta zawierała propozycję współpracy międzynarodowej w sferach związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa jądrowego oraz kontrolą w dziedzinie eksportu<sup>5</sup>.

W odpowiedzi na irańską propozycję w czerwcu 2008 roku ONZ przedstawiło poprawiony pakiet negocjacyjny, utrzymując w mocy ofertę z 2006 roku. Wzbogacono ją jednakże o szereg korzyści mających na celu zrekompensovanie Islamskiej Republice ewentualnego zawieszenia wzbogacania uranu. Grupa P5+1 oferowała między innymi wsparcie technologiczne i finansowe irańskiego programu nuklearnego oraz normalizację relacji gospodarczych z Iranem, łącznie ze wsparciem starań republiki o członkostwo w Światowej Organizacji Handlu (WTO). Niestety szczyt negocjacyjny zorganizowany w Genewie w celu przedyskutowania propozycji obu stron zakończył się fiaskiem. Skoncentrowanie rozmów jedynie na punktach wspólnych obu proponowanych pakietów, takich jak współpraca ekonomiczna i polityczna czy też bezpieczeństwo, wykluczyły możliwość rokowań w sprawie samego programu nuklearnego Iranu i jego ewentualnego zaniechania<sup>6</sup>. Tym samym negocjacje utknęły w martwym punkcie.

---

<sup>5</sup> Arms Control Association, *History of Official Proposals on the Iranian Nuclear Issue*, s. 4-9, [http://www.armscontrol.org/factsheets/Iran\\_Nuclear\\_Proposals](http://www.armscontrol.org/factsheets/Iran_Nuclear_Proposals), dostęp: 09.01.2014 r.

<sup>6</sup> *Ibidem*.

W czerwcu 2009 roku obie strony wznowiły rozmowy w ramach tzw. „propozycji wymiany paliwa”. W zamian za pomoc w uzupełnieniu paliwa wspomagającego prace medycznego reaktora badawczego w Teheranie Iran został zobowiązany do eksportu 80% nagromadzonego zapasu nisko wzbogaconego uranu (LEU). W październiku tego samego roku tekst wstępnego porozumienia został zaakceptowany przez stronę irańską<sup>7</sup>. Administracja prezydenta Baracka Obamy podkreślała fakt, iż podpisanie dokumentu stanowiłoby zarówno środek do odbudowy zaufania między stronami, jak również test irańskich intencji<sup>8</sup>. Jednocześnie obawiano się jednak, iż Iran negocjuje porozumienie w celu zyskania czasu i opóźnienia decyzji RB ONZ odnośnie debatowanych w tym samym momencie sankcji ekonomicznych<sup>9</sup>. Ostatecznie inicjatywa została zablokowana w 2010 roku przez część Grupy P5+1 (Francję, Rosję i USA) w związku z opieszałością strony irańskiej odnośnie sfinalizowania porozumienia oraz faktu, iż w trakcie negocjacji Teheran rozpoczął zwiększanie wzbogacenia LEU do 20%<sup>10</sup>.

Również rosyjska propozycja z lipca 2011 roku ostatecznie nie została zrealizowana pomimo wstępnego zainteresowania zarówno ze strony irańskiej, jak i pozostałych członków grupy negocjacyjnej ONZ. Oferta wprowadzała stopniową realizację poszczególnych punktów zawartych we wcześniejszych pakietach ONZ. Krok pierwszy przewidywał ograniczenie wzbogacania irańskiego uranu jedynie do urządzeń znajdujących się w Natanz oraz zaniechanie instalacji dodatkowych wirówek. W zamian za powyższe ustępstwa ONZ miała zawiesić niektóre z nałożonych sankcji, w szczególności finansowe i te odnoszące się do inspekcji statków. W ramach drugiego kroku Iran byłby zobowiązany do większej współpracy z MAEA oraz ograniczenia wzbogacania uranu do poziomu 5%. W odpowiedzi P5+1 musiałyby zawiesić większość sankcji ONZ, a także stopniowo zrezygnować z sankcji unilateralnych. Krok trzeci przewidywał wdrożenie przez Islamską Republikę *Protokołu Dodatkowego* do NPT, dzięki czemu uzyskałaby zniesienie wszystkich sankcji. Czwarty i ostatni krok zobowiązywał Iran do całkowitego zawieszenia wzbogacania uranu na 3 miesiące w zamian za wdrożenie proponowanych przez Grupę P5+1 ofert współpracy. Przedłużająca się w czasie analiza proponowanych przez Rosję rozwiązań sparaliżowała negocjacje i w ostateczności przekreśliła szansę na osiągnięcie porozumienia<sup>11</sup>.

W okresie 2006-2011 negocjacje pomiędzy ONZ a Iranem, choć nie-  
zbyt polemiczne, to cechowały się brakiem jakiegokolwiek meritum, które

---

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 9-10; Instytut Nauki i Bezpieczeństwa Międzynarodowego (ISIS), *Iran's Proposed LEU Deal: Skeptical but Awaiting Clarification*, 17 maja 2010, <http://isis-online.org/isis-reports/detail/irans-proposed-leu-deal-skeptical-but-awaiting-clarification/>, dostęp: 09.01.2014 r.

<sup>8</sup> G. Kessler, *Iran Seeks Deal for Reactor*, „The Washington Post”, 11 października 2009.

<sup>9</sup> ISIS, *Iran's Proposed...*

<sup>10</sup> Arms Control Association, *History of Official...*, s. 6.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 6-7.

mogłoby stanowić fundament ewentualnego porozumienia. Obie strony taktycznie unikały konfrontacji i rozmów wokół najbardziej drażliwych kwestii, grając na zwłokę, aby uniknąć pogorszenia niestabilnej sytuacji w regionie i ewentualnej interwencji zbrojnej Izraela<sup>12</sup>. Jednocześnie nieefektywność długoterminowych negocjacji oraz działania podejmowane w międzyczasie przez obie strony doprowadziły stopniowo do utraty zaufania we wzajemnych stosunkach<sup>13</sup>. W tej sytuacji nowa runda negocjacji, która rozpoczęła się w Stambule w kwietniu 2012 roku, miała na celu głównie znalezienie metod na odbudowę utraconego zaufania, aby w następnej kolejności rozpocząć długoterminowe negocjacje nad ostatecznym porozumieniem<sup>14</sup>.

Rokowania w Stambule rozpoczęły się z dużą dozą optymizmu po obu stronach negocjacyjnego stołu. Iran deklarował publicznie bardziej pozytywne nastawienie do rozmów, a nawet umiarkowaną gotowość do zawieszenia programu nuklearnego, podkreślając nadzieje na kompleksowe rozwiązanie kryzysu pokładane w kolejnej rundzie negocjacji. W tym czasie również najwyższy przywódca Iranu ajatollah Ali Chamenei zaangażował się w przed-negocjacyjną kampanię informacyjną, wielokrotnie powtarzając *fatwę* przeciwko posiadaniu i użyciu broni nuklearnej<sup>15</sup>. Z kolei administracja amerykańska deklarowała w imieniu Grupy P5+1 pierwszeństwo marchewki nad kijem, a nawet gotowość do poparcia opcji programu nuklearnego Iranu pod warunkiem, iż będzie to program cywilny, wyłączający dążenia do produkcji broni nuklearnej<sup>16</sup>. Wynik rozmów w Stambule został przyjęty z dość dużym entuzjazmem. Jeden z członków irańskiej delegacji podkreślał, iż rokowania różniły się od uprzednio prowadzonych negocjacji pod wieloma względami. Przede wszystkim grupa P5+1 wznowiła rozmowy bez stawiania Iranowi warunku zawieszenia działalności związanej ze wzbogacaniem uranu i zrezygnowała z polityki jednostronnych ustępstw na rzecz wypracowania wzajemnych kompromisów. Ponadto obie strony po raz pierwszy odniosły się do kwestii braku zaufania, czego efektem było obopólne zobowiązanie się do negocjacji metodą „krok po kroku”, uwzględniającą propozycje obu stron<sup>17</sup>. Oferta irańska zawierała

---

<sup>12</sup> International Crisis Group (ICG), *The P5+1, Iran and the Perils of Nuclear Brinkmanship*, „Middle East Briefing” nr 34, Waszyngton/Wiedeń/Bruksela, 15 czerwca 2012.

<sup>13</sup> Problem zaufania w stosunkach pomiędzy Iranem a społecznością międzynarodową został szeroko opisany w artykule T. Erästö, *Transatlantic Diplomacy in the Iranian Nuclear Issue – Helping to Build Trust?*, „European Security”, wrzesień 2011, tom 20, nr 3.

<sup>14</sup> Arms Control Association, *History of Official...*, s. 1.

<sup>15</sup> J.A. Sainz de la Peña, *Las negociaciones con Irán sobre la cuestión nuclear*, „UNISCI Discussion Papers”, nr 29, maj 2012. *Fatwa* – edykt religijny, który zawiera opinię lub wskazanie wysokiego uczonego lub teologa muzułmańskiego. Chamenei, jak również inni reprezentanci Iranu, określił produkcję, przechowywanie i zastosowanie broni nuklearnej jako *haram* czyli grzech zabroniony przez islam. Podkreślił jednocześnie niebezpieczny oraz bezużyteczny charakter tego typu broni i zadeklarował, iż irańska doktryna militarna nie przewiduje zastosowania broni nuklearnej.

<sup>16</sup> ICG, *The P5+1...*, s. 5.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 6.

5 etapów: 1) ustalenie wytycznych dla obu stron; 2) przyjęcie koniecznych środków odnośnie transparentności działania; 3) podjęcie działań mających na celu odbudowanie wzajemnego zaufania; 4) wzmocnienie współpracy w odniesieniu do wspólnych interesów; 5) wzmocnienie wzajemnej współpracy w kwestiach priorytetowych dla poszczególnych stron. Ze swojej strony Grupa P5+1 zażądała wstrzymania wszelkich działań zmierzających do wzbogacenia uranu powyżej 20% oraz eksportu całego jego zasobu pod auspicjami MAEA. W zamian grupa oferowała pomoc przy modernizacji i utrzymaniu reaktora badawczego w Teheranie i współpracę w dziedzinie medycyny<sup>18</sup>.

W rzeczywistości pozycje i deklaracje obu stron były wynikiem wzajemnego niezrozumienia i rozbieżnych oczekiwań. Grupa P5+1 rozpoczynała negocjacje w przekonaniu, iż strona irańska została zmuszona do powrotu do rozmów wskutek uciążliwych sankcji ekonomicznych oraz w celu uniknięcia kolejnych. Tymczasem przedstawiciele Islamskiej Republiki przyjechali do Stambułu negocjować z pozycji siły, przekonani o tym, iż ich dotychczasowa strategia przyniosła spodziewane skutki – Zachód powracał na drogę dyplomatyczną osłabiony kryzysem ekonomicznym, zdecydowany nie dopuścić do konfrontacji zbrojnej na Bliskim Wschodzie. Słabość i gotowość do ustępstw, które każda ze stron przypisywała drugiej, były zbyt pochopną interpretacją wzajemnych stanowisk, o czym strony przekonały się w toku kolejnych rund negocjacyjnych w Bagdadzie i Moskwie. W efekcie obie strony powróciły do wcześniejszej retoryki negocjacyjnej, odstępując od przyjętych w Stambule deklaracji wzajemnych ustępstw i stopniowych rokowań, a sam proces na nowo utknął w martwym punkcie<sup>19</sup>.

Jak podkreśla International Crisis Group w swoim raporcie, impas 2012 roku był przede wszystkim efektem sprzecznych opinii i oczekiwań obu stron. Zarówno Iran jak i grupa P5+1 wznowili rokowania zaopatrzeni w nowe atuty negocjacyjne, a jednocześnie przeświadczeni o słabej pozycji przeciwnika. To, co wydawało się umożliwić powrót do negocjacyjnego stołu stało się zarazem główną przeszkodą w osiągnięciu porozumienia<sup>20</sup>.

Impas negocjacji w 2012 roku rozpoczął kolejny długi okres dyplomatycznego paraliżu. Nadzieja na porozumienie pojawiła się ponownie wraz z wyborami prezydenckimi w Iranie w czerwcu 2013. Nowy prezydent, Hassan Rouhani, wzywający do przyjęcia umiarkowanej postawy, obiecujący reformy i krytykujący dotychczasową politykę nuklearną Iranu, był obiecującym partnerem do rozmów. I rzeczywiście, w irańskiej retoryce nastąpił nagły, znaczący zwrot, co w rezultacie doprowadziło do wznowienia procesu negocjacyjnego<sup>21</sup>. Szczyt w Genewie w listopadzie 2013 roku doprowadził do podpisania

---

<sup>18</sup> Arms Control Association, *History of Official...*, s. 7-8.

<sup>19</sup> ICG, *The P5+1...*, s. 2-4.

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 10.

<sup>21</sup> J. Marcus, *What Might a Nuclear Deal with Iran Actually Look Like?*, „BBC News”, 27 września 2013, <http://www.bbc.co.uk/news/world-middle-east-24305273>, dostęp: 09.01.2014 r.



pierwszego od 7 lat porozumienia w kwestii programu nuklearnego Iranu. Dokument ma charakter tymczasowy i obejmuje szereg działań, w których obie strony zobowiązały się dokonać przez kolejne 6 miesięcy. W tym samym czasie Iran i P5+1 będą kontynuować negocjacje odnośnie porozumienia końcowego, mającego na celu definitywne rozwiązanie kwestii irańskiego programu nuklearnego<sup>22</sup>. Najważniejsze punkty listopadowej umowy przewidują zatrzymanie procesu wzbogacania irańskiego uranu na poziomie 5%, „neutralizację” całego zasobu uranu wzbogaconego do 20% oraz zakaz instalacji nowych wirówek. Natomiast w odniesieniu do społeczności międzynarodowej, grupa P5+1 zobowiązała się między innymi do zaniechania wprowadzania kolejnych sankcji oraz częściowego wycofania sankcji handlowych<sup>23</sup>.

Mimo iż porozumienie jest pierwszym poważnym krokiem w kierunku rozwiązania irańskiego problemu nuklearnego, nie brakuje również negatywnych komentarzy odnośnie genewskiego szczytu. Część komentatorów podkreśla, iż zamrożenie irańskiego programu nuklearnego na 6 miesięcy nie daje gwarancji zaniechania przez Iran budowy broni nuklearnej, a jedynie wydłuża ten moment w czasie. Grupa P5+1 zdecydowała się zdaniem niektórych na zbyt daleko idące ustępstwa, czego przykładem może być zezwolenie na wzbogacanie uranu do 5% zamiast dotychczasowych żądań całkowitego zaprzestania tej działalności. Ponadto „neutralizacja” zasobów uranu wzbogaconego do 20%, zakaz instalacji nowych wirówek czy też deklaracje odnośnie transparentności nie są nieodwracalne. W rezultacie listopadowe rozwiązanie nadal pozostawia w rękach Irańczyków wszelkie środki potrzebne do kontynuacji programu nuklearnego<sup>24</sup>, co zdaniem premiera Izraela Benjamina Netanyahu stawia genewski szczyt w kategorii historycznego błędu bardziej niż historycznego porozumienia<sup>25</sup>. Nadchodzące miesiące pokażą gotowość obu stron do wypełniania zobowiązań podjętych w Genewie i zadecydują o przyszłym kształcie relacji pomiędzy ONZ a Iranem.

### 3.2. Sankcje – specyfika i zasadność

Równoległe z negocjacjami ONZ prowadzi w stosunku do Iranu „politykę kija”. Sankcje, bo o nich mowa, to czasowe zniesienie relacji pomiędzy

---

<sup>22</sup> *Joint Statement by EU High Representative Catherine Ashton & Iran Foreign Minister Zarif*, Komunikat prasowy, Genewa, 24 listopada 2013, [http://www.eeas.europa.eu/statements/docs/2013/131124\\_02\\_en.pdf](http://www.eeas.europa.eu/statements/docs/2013/131124_02_en.pdf), dostęp: 09.01.2014 r.

<sup>23</sup> *Iran Nuclear Deal: Key Points*, „BBC News”, 25 listopada 2013, <http://www.bbc.co.uk/news/world-middle-east-25080217>, dostęp: 09.01.2014 r.

<sup>24</sup> Ł. Wójcik, *Wspólna pizza. Jest atomowe porozumienie z Iranem*, „Polityka”, 25 listopada 2013; A. Gearan, J. Warrick, *Iran, World Powers Reach Historic Nuclear Deal*, „The Washington Post”, 24 listopada 2013.

<sup>25</sup> P. Hafezi, J. Pawlak, *Breakthrough Deal Curbs Iran's Nuclear Activity*, „Reuters”, 24 listopada 2013.

państwami, mające na celu zmianę jego polityki lub zachowania bądź przesłania symbolicznej wiadomości do tego państwa/podmiotu i społeczności międzynarodowej. Na podstawie artykułów 39-42 Karty Narodów Zjednoczonych ONZ jest uprawniona do stosowania różnorodnych środków, łącznie z użyciem siły, w celu przywrócenia międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. Sankcje są jednym z najbardziej zasadnych narzędzi w tym arsenale, gdyż umożliwiają ONZ wywieranie presji na konkretny podmiot naruszający zasady międzynarodowego bezpieczeństwa, bez uciekania się do interwencji militarnej<sup>26</sup>. Jednakże co do zasady są one bardziej efektywne, jeśli stanowią część większego dyplomatycznego pakietu<sup>27</sup>, stąd ich częste zastosowanie jako formy nacisku w trudnych i długotrwałych procesach negocjacyjnych. Kазus Iranu jest idealnym przykładem takiej strategii.

Od 2006 roku, kiedy grupa P5+1 oficjalnie włączyła się w negocjacje odnośnie irańskiego programu nuklearnego, RB ONZ przyjęła 6 rezolucji, wprowadzających 4 rundy sankcji przeciwko Iranowi. Są to w znacznej większości sankcje ekonomiczno-finansowe, mające na celu zmuszenie irańskich władz do zaniechania programu nuklearnego. Warto również nadmienić, iż oprócz sankcji wprowadzonych przez ONZ, Islamska Republika musi zmagać się ze skutkami dodatkowych sankcji nałożonych na Iran przez USA i UE<sup>28</sup>.

Rada Bezpieczeństwa po raz pierwszy zajęła się kwestią Iranu w lipcu 2006 roku, aby wspomóc nieefektywne wysiłki dyplomatyczne społeczności międzynarodowej. Rezolucja 1696 zawierała żądanie zawieszenia wszelkich działań związanych ze wzbogacaniem i przetwarzaniem uranu i była swoistym sygnałem ostrzegawczym dla władz irańskich. W związku z niezastosowaniem się Iranu do powyższego wezwania, w grudniu 2006 roku Rada Bezpieczeństwa przegłosowała pierwszy pakiet sankcji ekonomicznych. Rezolucja 1737 wprowadzała zakaz przekazywania wszelkiego sprzętu, materiałów lub technologii, które mogłyby zostać użyte do rozwoju infrastruktury nuklearnej przez Teheran. Ponadto wszyscy członkowie ONZ zostali zobowiązani do zamrożenia aktywów osób i podmiotów związanych z irańskim programem nuklearnym. Trzecia rezolucja (1747) z marca 2007 roku nakładała na Iran sankcje finansowe i rozszerzała listę osób i podmiotów, których aktywa zostały zamrożone. Ponadto wprowadzała embargo na broń pochodzącą z terytorium Iranu. Jednocześnie Rada Bezpieczeństwa wyraźnie podkreśliła chęć kontynuowania drogi dyplomatycznej, licząc na rozwiązanie kwestii irańskiego programu nuklearnego w oparciu o negocjacje pokojowe „w dobrej wierze”. Pomimo podejmowanych przez ONZ kroków Iran wciąż konsekwentnie rozwijał swój program nuklearny odmawiając współpracy z MAEA i odrzucając kolejne

---

<sup>26</sup> B. Tsvetkova, *The 'Peaceful' Effect of Targeted Sanctions: The Role of UN Security Council Sanctions against Iran's and North Korea's Nuclear Proliferation Programs*, Graduate Institute of International and Development Studies, 2009, s. 2-3.

<sup>27</sup> A. Vines, *The Effectiveness of UN and EU Sanctions: Lessons for The Twenty-First Century*, „International Affairs” 2012, tom 88, nr 4, s. 872.

<sup>28</sup> Cf. rozdziały IV i VI niniejszej monografii.



propozycje dyplomatycznego rozwiązania sporu, przedstawiane przez grupę P5+1. W rezultacie RB ONZ przegłosowała w marcu 2008 roku (rezolucja 1803) zaostrezenie sankcji w odniesieniu do importu określonych materiałów o podwójnym zastosowaniu, które mogłyby zostać wykorzystane do produkcji broni nuklearnej. Ponadto we wrześniu 2008 roku wystosowano dodatkową rezolucję (1835) ponawiającą żądania wystosowane do Iranu przy okazji wcześniejszych trzech rezolucji. W obliczu negocjacyjnego impasu oraz w związku z faktem, iż Iran rozpoczął w 2010 roku proces wzbogacania LEU do 20%, Rada Bezpieczeństwa podjęła kolejną próbę wywarcia presji na władze irańskie, rozszerzając w czerwcu 2010 roku (rezolucja 1929) sankcje odnośnie osób i podmiotów związanych z programem nuklearnym oraz embargo na broń<sup>29</sup>.

Pomimo serii sankcji ekonomicznych, znacznie utrudniających funkcjonowanie irańskiej gospodarki, Iran konsekwentnie wzbogaca uran i kontynuuje program nuklearny. Fakt ten skłania do analizy efektywności i zasadności stosowania sankcji jako formy nacisku w stosunkach międzynarodowych. Nie ulega wątpliwości, iż w wyniku ONZ-owskich sankcji konkurencyjność i atrakcyjność irańskiej gospodarki znacznie ucierpiały. Rezolucje RB ONZ ignorowane przez władze irańskie mają swoisty psychologiczny wpływ na inne podmioty, rządy państw trzecich i sektor prywatny, powodując wycofywanie inwestycji zagranicznych z terenów Iranu oraz stopniową izolację państwa na arenie międzynarodowej. Jednakże w praktyce tego typu negatywne skutki wprowadzanych sankcji są ograniczone w czasie; w perspektywie długoterminowej ich skuteczność jest ograniczona<sup>30</sup>. Jest to w większości wypadków efekt nieprawidłowego wdrażania sankcji. Alex Vines zwraca uwagę na fakt, iż są one często wprowadzane w życie z opóźnieniem, a proces ich implementacji nie jest odpowiednio monitorowany. Ponadto wiele państw członkowskich ONZ otwarcie narusza obowiązki związane z zastosowaniem sankcji, tudzież wypełnia je w niepełnym zakresie<sup>31</sup>. Kazus Iranu pokazuje, iż pomimo wprowadzenia sankcji import towarów z UE w 2008 roku znacznie wzrósł. Jednocześnie wzrosły transakcje handlowe Iranu z państwami azjatyckimi i afrykańskimi, wśród nich z Rosją i ChRL<sup>32</sup>. Co więcej, tego typu naruszenia nie są przez ONZ karane. Na koniec warto również wspomnieć, iż w rodzinie Narodów Zjednoczonych brakuje politycznej woli, aby stosowane sankcje uczynić bardziej efektywnymi – mają one bardziej charakter symboliczny niż praktyczny<sup>33</sup>.

Uwagi wymaga również kwestia rosnącej asertywności Rosji i ChRL na forum Rady Bezpieczeństwa. Podziały widocznie pomiędzy pięcioma mocarstwami utrudniają negocjacje i znacznie zmniejszają jej efektywność, szczególnie

---

<sup>29</sup> B. Tsvetkova, *The 'Peaceful'...*, s. 6-7.

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 7-8.

<sup>31</sup> A. Vines, *The Effectiveness...*, s. 871.

<sup>32</sup> B. Tsvetkova, *The 'Peaceful'...*, s. 9.

<sup>33</sup> A. Vines, *The Effectiveness...*, s. 871.

w przypadku problemów tak drażliwych jak irański program nuklearny. Rosnąca niechęć obu państw do stosowania sankcji była wyraźnie dostrzegalna na przestrzeni kilku ostatnich lat, zarówno w czynach, jak i słowach. Były minister obrony Federacji Rosyjskiej Sergei Ivanov podkreślał, iż nie zna przypadków, w których zastosowanie sankcji osiągnęłoby zamierzony cel i okazało się efektywne. Z kolei Pekin konsekwentnie powtarzał, że użycie presji i nałożenie sankcji w stosunku do państw takich jak Iran nie pomoże rozwiązać problemu programu nuklearnego<sup>34</sup>.

Zarówno podziały w Radzie Bezpieczeństwa, jak również wypracowane z czasem przez Iran umiejętności neutralizowania efektów ONZ-owskich sankcji zdają się potwierdzać tezę, iż sankcje te nie osiągają zamierzonego celu, gdyż nie są w stanie powstrzymać programu nuklearnego Iranu. Mimo wszystko nadal są i będą jednym z najważniejszych oraz najczęściej stosowanych przez ONZ narzędzi do wywierania politycznego nacisku w stosunkach międzynarodowych, szczególnie jako część szerszej strategii negocjacyjnej. Shirin Pakfar zwraca uwagę na fakt, iż w celu zwiększenia efektywności sankcji konieczne są bardziej skoordynowane wysiłki dyplomatyczne ONZ-owskich negocjatorów, aby wyrzucić presję na pozostałe kraje i całkowicie odizolować Iran finansowo. To z kolei wydaje się mało prawdopodobne zważywszy na rozbieżne interesy i podejście poszczególnych członków społeczności międzynarodowej do kwestii nuklearnego Iranu<sup>35</sup>. W tej sytuacji pozostaje co najwyżej udoskonalenie mechanizmów wdrażania sankcji i bardziej kompleksowa kontrola wykonywania przez poszczególnych członków społeczności międzynarodowej zobowiązań wynikających z rezolucji Rady Bezpieczeństwa.

### 3.3. Perspektywy na przyszłość

W raporcie z kwietnia 2013 odnoszącym się do problemu irańskiego Rada Atlantycka, niezależny amerykański *think tank*, skomentowała, iż nadszedł czas, aby zagrać w szachy, nie w warcaby. W dalszej części raportu podkreślano, że dotychczasową politykę społeczności międzynarodowej wobec Iranu cechowało zbyt dużo taktyki, a za mało strategii. Autorzy proponowali redukcję sankcji i większe zaangażowanie w negocjacje, ze szczególnym naciskiem na współpracę z irańskim społeczeństwem<sup>36</sup>. Czy listopadowe porozumienie genewskie można uznać za pierwszy krok w tym kierunku? Z jednej strony umowa stanowi ważny zwrot w dotychczasowych relacjach pomiędzy Iranem

---

<sup>34</sup> *Ibidem*, s. 867-868.

<sup>35</sup> S. Pakfar, *Dealing with Iran: How Can The EU Achieve Its Strategic Objectives?*, Danish Institute for International Studies Report, Kopenhaga, listopad 2010, s. 29.

<sup>36</sup> S. Eizenstat *et al*, *Time to Move from Tactics to Strategy on Iran*, Report of the Iran Task Force, Rada Atlantycka Stanów Zjednoczonych, Waszyngton, kwiecień 2013, s. 2.

oraz grupą P5+1 i pierwszy raz od chwili rozpoczęcia negocjacji osiągnięcie długotrwałego porozumienia jawi się jako dość realna perspektywa. Z drugiej jednak strony wielu wskazuje na duże prawdopodobieństwo ponownego impasu w procesie negocjacyjnym. Biorąc pod uwagę dotychczasową historię rokowań oraz skłonność obu stron do konsekwentnego trzymania się raz ustalonej taktyki negocjacyjnej, ryzyko zerwania rozmów i powrotu do dobrze wszystkim znanego scenariusza jest wysokie<sup>37</sup>. Nadchodzące negocjacje z pewnością będą jednymi z najtrudniejszych w historii dyplomacji. Grupa P5+1 musi rozważyć przede wszystkim na jakich warunkach negocjować z Iranem oraz czy uruchamiać kolejne sankcje, jeśli negocjacje nie przyniosą oczekiwanych efektów<sup>38</sup>. Druga kwestia może okazać się szczególnie trudna biorąc pod uwagę niechęć Rosji i Chin do stosowania kolejnych sankcji względem Iranu. Ponadto niezwykle istotna jest odbudowa wzajemnego zaufania, gdyż jego brak zagrozi każdemu potencjalnemu porozumieniu. To zadanie z kolei może się okazać wyjątkowo skomplikowane i czasochłonne jeśli weźmiemy pod uwagę historię wzajemnych relacji. Dodatkowo należy pamiętać o głównej kości niezgody, a mianowicie kwestii uznania praw Iranu do produkcji energii nuklearnej w celach pokojowych, co *de facto* oznacza uznanie przez ONZ prawa Islamskiej Republiki do wzbogacania uranu. Jest to główny i najważniejszy postulat strony irańskiej, podnoszony w każdej rundzie rokowań, w związku z czym negocjacje z pominięciem tego punktu wydają się niemożliwe. W tej sytuacji grupa P5+1 będzie zmuszona rozważyć alternatywę uznania tego prawa, choć w ramach ściśle ustalonych limitów i pod ścisłym nadzorem MAEA<sup>39</sup>.

Na koniec warto również wspomnieć o szeroko komentowanej opcji interwencji militarnej. Jest ona podnoszona głównie w kontekście stanowiska Izraela, szczególnie zaniepokojonego sytuacją w regionie Bliskiego Wschodu. Izrael otwarcie przyznaje, iż nie dopuści, aby Teheran zbliżył się do zakończenia programu nuklearnego<sup>40</sup>. Choć na obecnym etapie negocjacji takie rozwiązanie wydaje się być mało prawdopodobne, to biorąc pod uwagę interesy Izraela nie można go całkowicie wykluczyć. Mimo iż interwencja militarna nie zapewniłaby ostatecznego zakończenia konfliktu, to jednak mogłaby stanowić tymczasowe rozwiązanie opóźniające produkcję broni nuklearnej na terenie Iranu. Tego typu akt wskazałby jednoznacznie intencje społeczności międzynarodowej, być może ułatwiając tym samym pokojowe rozwiązanie problemu. Jednocześnie nie można wykluczyć, że taka strategia zantagonizowałaby Iran jeszcze bardziej, utrudniając dalsze rokowania.

---

<sup>37</sup> ICG, *The P5+1...*, s. 1, 13.

<sup>38</sup> S. Chubin, *The Iranian Nuclear Riddle after June 12*, „The Washington Quarterly”, styczeń 2010, vol. 33, no. 1, s. 169.

<sup>39</sup> ICG, *The P5+1...*, *passim*.

<sup>40</sup> B. Tsvetkova, *The 'Peaceful'...*, s. 6-7. Szerzej nt. stanowiska Izraela wobec programu nuklearnego Iranu *cf.* rozdział VIII niniejszej monografii.

Już sama analiza kwestii interwencji militarnej pokazuje, że impas dyplomatyczny i nieefektywne sankcje powodują wzrost napięć politycznych w regionie, niosąc za sobą groźbę konfliktu zbrojnego<sup>41</sup>. W tej sytuacji osiągnięcie długoterminowego porozumienia w drodze pokojowych negocjacji staje się tym bardziej pilne i niezbędne.

---

<sup>41</sup> *Ibidem*, s. 17.

## ROZDZIAŁ IV

Łukasz Smalec

# Stany Zjednoczone wobec programu nuklearnego Iranu w XXI w.

### ABSTRAKT

W rozdziale zaprezentowano stanowisko Stanów Zjednoczonych wobec programu nuklearnego Iranu w XXI stuleciu. Na wstępie w sposób skrótowy zarysowano płaszczyznę sporu na linii Teheran-Waszyngton, która wykracza poza kwestię programu nuklearnego rozwijanego przez reżim w Teheranie jak również miejsce zagrożenia ze strony proliferacji broni nuklearnej oraz Iranu w amerykańskich dokumentach strategicznych. Analizując potencjalne scenariusze działania USA, autor odpowiada na pytanie czy zdobycie broni nuklearnej przez Iran doprowadzi do stabilizacji czy destabilizacji Bliskiego Wschodu.

Stany Zjednoczone (USA) z niepokojem spoglądają w kierunku przejawiającej ambicje nuklearne Islamskiej Republiki Iranu (dalej Iran). Wydaje się, że kluczowe są obawy, iż wraz z wejściem Iranu do elitarnego klubu będzie on realizował bardziej agresywną strategię, *ergo* stanowiącą większe wyzwanie dla USA. Mimo że irański program nuklearny za sprawą obaw o podjęcie jednostronnych działań przez Izrael stał się palącym problemem dopiero pod koniec I kadencji urzędującego prezydenta – Baracka Obamy, był on nieprzerwanie obecny przynajmniej od czasów urzędowania administracji Williama „Billa” Clintona. Wyraźny wzrost zainteresowania postęпами na drodze do zdobycia „atomowej polisy” nastąpił w okresie urzędowania jego następcy – republikanina George’a Walkera Busha, co było widoczne w II kadencji prezydenta<sup>1</sup>.

W tym miejscu przeanalizowane zostanie stanowisko Stanów Zjednoczonych wobec programu nuklearnego Iranu. Ramy czasowe zostaną ograniczone do okresu urzędowania administracji G. W. Busha oraz B. Obamy. Czasy wcześniejsze zostaną przedstawione w sposób skrótowy jako punkt wyjścia dla dalszych rozważań. Prezentację decyzji podejmowanych przez Waszyngton poprzedzi analiza dokumentów strategicznych pod kątem oceny zagrożenia

---

<sup>1</sup> A. Nader, *Iran after the Bomb. How Would a Nuclear-Armed Tehran Behave?*, RAND Corporation, Santa Monica 2013, s. 3; K. Katzman, *CRS Report for Congress, Iran: U.S. Concerns and Policy Responses*, Washington, 2013, s. 53-54.

ze strony proliferacji BMR, zwłaszcza broni nuklearnej oraz Iranu. Autor, podejmując trud odpowiedzi na pytanie o prawdopodobne scenariusze działania Waszyngtonu, postara się dokonać oceny czy zdobycie broni nuklearnej przez Iran doprowadzi do stabilizacji, czy też destabilizacji Bliskiego Wschodu. Istotna w tym miejscu jest również skrótowa prezentacja skomplikowanej płaszczyzny konfliktu. Z jednej strony, wykracza ona poza problem ambicji nuklearnych Iranu, z drugiej natomiast potęguje obawy amerykańskie, ponieważ gwarantuje szyckiej republice większą swobodę działania po wejściu do elitarnego klubu atomowego.

#### 4.1. Źródła wzajemnej wrogości amerykańsko-irańskiej

Oba państwa przejawiają ambicje do odgrywania kluczowej roli w rejonie Zatoki Perskiej jak również na obszarze całego Bliskiego Wschodu. Iran uznaje, że warunkiem koniecznym dla jego osiągnięcia jest wyrugowanie obcych wpływów z tego regionu. *Notabene* znalazło to odzwierciedlenie w art. 3 pkt 5 *Konstytucji Islamskiej Republiki Iranu*<sup>2</sup>. Teheran zarzuca USA stosowanie „podwójnych standardów”. Cichemu przyzwoleniu na posiadanie broni atomowej przez Izrael towarzyszy kategoriyczny sprzeciw wobec ambicji nuklearnych Iranu. Stanowi to pretekst do prezentowania postawy Zachodu jako odbierania szyckiej republice prawa do rozwoju. Wzrost wzajemnych napięć oraz niepokojów ze strony Teheranu jest również pochodną deklaracji obecnej amerykańskiej administracji o możliwości podjęcia działań militarnych<sup>3</sup>.

Z punktu widzenia Waszyngtonu na ambicje nuklearne Iranu nakładają się dodatkowo inne problemy. W pierwszej kolejności należy wskazać na poparcie Teheranu udzielane ugrupowaniom terrorystycznym. Nie wynika ono z bliskości ideologicznej, ale jest narzędziem realizacji celów politycznych. Istotne są również działania wymierzone w amerykańskich sojuszników mające negatywny wpływ na stabilność regionalną. W dalszej kolejności należy zwrócić uwagę na obawy o zablokowanie, a raczej zakłócenie, swobody żeglugi w Cieśninie Ormuz. Niebagatelne znaczenie odgrywa postawa Iranu wobec bliskowschodniego procesu pokojowego. Ostatnią kwestią, na którą wypada zwrócić w tym miejscu uwagę, jest problem Syrii – najbliższego

---

<sup>2</sup> *Iran – Constitution* Adopted on 24 October 1979, [http://www.servat.unibe.ch/icl/ir00000\\_.html](http://www.servat.unibe.ch/icl/ir00000_.html), dostęp: 20.09.2013 r.; A. Nader, *Iran after the Bomb...*, s. 3.

<sup>3</sup> D. Thaler, A. Nader, S. Chubin, J. Green, Ch. Lynch, F. Wehrey, *Mullahs, Guards, and Bonyads: An Exploration of Iranian Leadership Dynamics*, RAND Corporation, Santa Monica 2010, s. 12-13; A. Nader, *Iran after the Bomb...*, s. 6; M. Kroenig, *Iran Diplomatic Window Rapidly Closing: Another View*, <http://www.usatoday.com/story/opinion/2013/06/17/iran-election-matthew-kroenig-editorials-debates/2432961/>, dostęp: 4.09.2013 r.; C. L. Addis, Ch. M. Blanchard, K. Katzman, C. Migdalovitz, J. Nichol, J. M. Sharp, J. Zanotti, *CRS Report for Congress, Iran: Regional Perspectives and U.S. Policy*, 2010, s. 22-23; K. Katzman, *CRS Report for Congress, Iran: U.S. Concerns and Policy Responses*, Washington, 2011, s. 33.



arabskiego sojusznika Iranu. Według źródeł amerykańskich, aby uniknąć obalenia reżimu Baszszara Hafiza al-Asada, Iran dostarcza środki materialne, broń oraz ochotników. Poprzedni dowódca amerykańskiego Dowództwa Centralnego (U.S. CENTCOM) gen. James Mattis w kwietniu 2013 r. ocenił, że gdyby nie wsparcie Iranu reżim syryjski mógłby upaść<sup>4</sup>.

## 4.2. Proliferacja BMR oraz percepcja zagrożenia ze strony Iranu w dokumentach strategicznych po zimnej wojnie

Problem przeciwdziałania proliferacji BMR a zwłaszcza broni nuklearnej nieprzerwanie figurował na liście amerykańskich priorytetów w sferze bezpieczeństwa. W *Strategii Bezpieczeństwa Narodowego* z 1991 r. *expressis verbis* stwierdzono, że „nie ma nic bardziej pilnego od powstrzymania globalnej proliferacji broni nuklearnej, chemicznej oraz biologicznej, jak również środków ich przenoszenia”<sup>5</sup>.

Kwestię tę uznano również za największe zagrożenie w *Strategii Bezpieczeństwa Narodowego* z 1995 r. przyjętej przez administrację Billa Clintona. W odniesieniu do Iranu zadeklarowano kontynuowanie wysiłków, które mają uniemożliwić mu rozwój BMR<sup>6</sup>. W podobnym tonie były utrzymane zapisy pierwszego w historii *Czteroletniego Przeglądu Obronnego* z 1997 r.<sup>7</sup> W *Strategii Bezpieczeństwa Narodowego na Nowe Stulecie* z 1998 r. podkreślono, że BMR stanowi największe zagrożenie dla globalnej stabilności oraz bezpieczeństwa. Architekci strategii bezpieczeństwa wskazali na zagrożenie ze strony BMR będącej w posiadaniu Iraku oraz Iranu<sup>8</sup>.

Kluczowa rola zagrożenia ze strony BMR została również dostrzeżona przez administrację republikańską, o czym świadczyły już zapisy *Czteroletniego*

---

<sup>4</sup> Z. Brzezinski, R. Gates, *Iran: Time for a New Approach Report of an Independent Task Force*, Council on Foreign Relations, New York 2004, s. 26-38; A. Nader, *Iran after the Bomb...*, s. 18-27; K. Sadjadpour, *Iran: Is Productive Engagement Possible? Foreign Policy for the Next President*, Carnegie Endowment for International Peace, Washington 2008, s. 2-8; J. Miller, Ch. Parthemore, K. Campbell, *Game-changing Diplomacy: A New American Approach to Iran*, w: *Iran: Assessing U.S. Strategic Options*, red. J. N. Miller, Ch. Parthemore, K. M. Campbell, Center For New American Century, Washington 2008, s. 7-10; K. Katzman, *CRS Report for Congress, Iran: U.S. Concerns and Policy Responses*, Washington, 2013, s. 42-46.

<sup>5</sup> G.H. W. Bush, *National Security Strategy of the United States*, The White House, Washington August 1991, s. 15.

<sup>6</sup> B. Clinton, *A National Security Strategy of Engagement and Enlargement*, The White House, Washington February 1995, s. I, 13-14.

<sup>7</sup> W. Cohen, *Report of The Quadrennial Defense Review*, Department of Defense United States of America, Washington May 1997, s. 20.

<sup>8</sup> B. Clinton, *A National Security Strategy for a New Century*, The White House, Washington October 1998, s. 6, 8, 11, 22, 52-53.



Przeglądu Obronnego z 2001 r.<sup>9</sup>. W *Strategii Bezpieczeństwa Narodowego* z 2002 r. podkreślono konieczność podjęcia aktywnych działań w celu przeciwdziałania proliferacji BMR oraz uniemożliwienia zdobycia materiałów i technologii niezbędnych do jej produkcji przez państwa zbójckie oraz terrorystów<sup>10</sup>. Obrona linia polityczna była kontynuowana w drugiej kadencji prezydenta Busha juniora. W *Czteroletnim Przeglądzie Obronnym* z 2006 r. wyrażono wolę stworzenia globalnego partnerstwa na rzecz przeciwdziałania proliferacji BMR<sup>11</sup>. W przyjętej w 2006 r. *Strategii Bezpieczeństwa Narodowego* wskazano potrzebę podjęcia kompleksowych działań w zakresie przeciwdziałania proliferacji BMR. Autorzy dokumentu szczególną uwagę zwrócili na Iran, uznając, że żadne inne państwo nie stanowi większego zagrożenia. Podkreślono, że Stany Zjednoczone wspólnie z sojusznikami będą starały się wyrzucić presję na rząd w Teheranie, aby program nuklearny został ograniczony do celów pokojowych. W odniesieniu do reżimu ajatollahów podkreślono, że równie istotne jak zagrożenie nuklearne jest: wspieranie terroryzmu, groźby kierowane pod adresem Izraela, zagrożenie dla rozwoju demokracji w Iraku, pokoju na Bliskim Wschodzie, jak również łamanie praw i podstawowych wolności obywateli irańskich<sup>12</sup>.

Następcy republikanów – administracja B. Obamy – w *Czteroletnim Przeglądzie Obronnym* z 2010 r. podkreślili, że proliferacja BMR w dalszym ciągu stanowi poważne zagrożenie globalnego bezpieczeństwa. Przeciwdziałanie użyciu broni nuklearnej uznano za najwyższy priorytet amerykański. W dokumencie wskazano również na utrzymujące się zagrożenie ze strony ambicji nuklearnych oraz konfrontacyjnej postawy Iranu<sup>13</sup>. W *Strategii Bezpieczeństwa Narodowego* z 2010 r. podkreślono, że nie ma większego zagrożenia dla Amerykanów niż to generowane przez BMR, a w szczególności dążenie do zdobycia broni jądrowej przez ekstremistów oraz jej proliferacji. Zadeklarowano gotowość do podjęcia działań na rzecz wzmocnienia *Układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej* z 1968 r. (NPT) oraz uniemożliwienie Iranowi zdobycia broni nuklearnej. Podobnie jak ich poprzednicy demokraci podkreślili, że niepokój ze strony Waszyngtonu budzi nie tylko program nuklearny<sup>14</sup>. W dokumencie zatytułowanym *Utrzymanie Globalnego Przywództwa: Priorytety na 21. stulecie w sferze bezpieczeństwa* podkreślono, że proliferacja BMR stanowi przyczynę szczególnych

---

<sup>9</sup> D. Rumsfeld, *Quadrennial Defense Review Report 2001*, Department of Defense United States of America, Washington September 2001, s. 5.

<sup>10</sup> G.W. Bush, *The National Security Strategy of the United States of America 2002*, The White House, Washington September 2002, s. 14.

<sup>11</sup> D. Rumsfeld, *Quadrennial Defense Review Report 2006*, Department of Defense United States of America, Washington February 2006, s. 34.

<sup>12</sup> G.W. Bush, *The National Security Strategy of the United States of America 2006*, The White House, Washington March 2006 s. 18-20.

<sup>13</sup> R. Gates, *Quadrennial Defense Review Report 2010*, Department of Defense United States of America, Washington February 2010, s. IV, IX, 2, 7, 18, 34, 58-59, 101.

<sup>14</sup> B. Obama, *The National Security Strategy of the United States of America*, The White House, Washington Mai 2010, s. 4, 23, 26.

obaw Waszyngtonu na obszarze Bliskiego Wschodu. Wyrażono gotowość podjęcia współpracy z państwami-członkami Rady Współpracy Zatoki, aby powstrzymać Iran od zdobycia broni nuklearnej oraz zniwelować prowadzoną przezeń destabilizującą politykę<sup>15</sup>.

### 4.3. Postawa Waszyngtonu wobec programu nuklearnego Iranu w XXI w.

Administracja demokratyczna B. Clintona realizowała strategię podwójnego powstrzymywania Iraku oraz Iranu (ang. *US Policy of Dual Containment of Iran and Iraq*). W latach 1995-1996 w odpowiedzi na rozwój BMR przez Iran oraz „podkopywanie” bliskowschodniego procesu pokojowego zdecydowano się na nałożenie sankcji<sup>16</sup>. Pierwsza kadencja demokracji upłynęła pod znakiem wzajemnej wrogości na linii Teheran-Waszyngton. Pewne nadzieje na przełom dawał wybór na prezydenta Iranu umiarkowanego Mohammada Chatamiego w maju 1997 r., jednak nie przyniósł on istotnej zmiany w stosunkach bilateralnych<sup>17</sup>.

Pierwszy rok rządowania następcy Clintona upłynął pod znakiem współpracy obu państw na froncie walki z terroryzmem, zarówno w gorącej fazie operacji *Trwała Wolność*, jak i podczas konferencji w Bonn. Towarzystwo temu postulatowi normalizacji stosunków z Iranem przedstawiane przez Departament Stanu. W opozycji do nich konfrontacyjne postawy reprezentowały Biuro Wiceprezydenta oraz Departament Obrony<sup>18</sup>. Rysujące się nadzieje na przełom uległy osłabieniu pod wpływem trzech wydarzeń. Pierwszym było przyjęcie w grudniu 2001 r. raportu „National Intelligence Estimate” (NIE). Jego autorzy ocenili, że Iran dysponował raketami średniego zasięgu, a w połowie

<sup>15</sup> B. Obama, *Sustaining U.S. Global Leadership: Priorities for 21<sup>st</sup> Century Defense*, Department of Defense United States of America, Washington January 2012, s. 2-3.

<sup>16</sup> W 1995 r. prezydent B. Clinton podjął decyzję o nałożeniu na firmy amerykańskie zakazu podejmowania inwestycji w irański przemysł naftowy. Rok później podpisał on *Iran-Libya Sanctions Act (ILSA)*. Na jego mocy nałożono sankcje na firmy inwestujące kwoty powyżej 40 mln dolarów amerykańskich w irański przemysł naftowy oraz gazowy.

<sup>17</sup> K. Katzman, *CRS Report for Congress, Iran: U.S. Concerns and Policy Responses*, Washington, 2013, s. 53-55; R. Freedman, *U.S. Policy toward The Middle East in Clintons Third Term*, „Middle East Review of International Affairs” 1999, nr 3 (1), s. 70-75; S. Maloney, *Sanctioning Iran: If only It Were so Simple*, „The Washington Quarterly” January 2010, s. 139; J. D’Amato, *US Strategic Competition with Iran. Energy, Economics, Sanctions and the Nuclear Issue*, Center for Strategic & International Studies (CSIS), Washington 2011, s. 10.

<sup>18</sup> D. Brito, A. M. Jaffe, *Reducing Vulnerability of the Strait of Hormuz*, w: *Getting Ready for a Nuclear-ready Iran*, red. H. Sokolski P. Clawson, Strategic Studies Institute (SSI), Pennsylvania 2005, s. 212; M. Eisenstadt, *Deter and Contain: Dealing with a Nuclear Iran*, w: *Getting Ready...*, s. 230; B. Rubin, S. Batmanglich, *The U.S. and Iran in Afghanistan: Policy Gone Awry*, „Audit of the Conventional Wisdom MIT Center for International Studies” October 2008, s. 2-3; D. Murray, *US Foreign Policy and Iran. American-Iranian Relations since the Islamic Revolution*, Routledge, Abingdon 2010, s. 118-122.

dekady miał wejść w posiadanie pocisków balistycznych. Wskazali, że reżim w Teheranie był w posiadaniu broni chemicznej i biologicznej, jak również dążył do zdobycia nuklearnej. Uznano, iż powinien on wejść w jej posiadanie do końca dekady. Jeśli uzyskałby on pomoc zagraniczną mogłoby to nastąpić wcześniej<sup>19</sup>. Nie mniej istotne było zaliczenie Iranu przez prezydenta G. W. Busha w poczet trzech państw tworzących „oś zła” (orędzie o stanie państwa z 29. stycznia 2002 r.)<sup>20</sup>. Ową zmianę „przypieczętowało” odkrycie tajnych instalacji nuklearnych: ośrodka wzbogacania uranu w Natanz oraz reaktora na ciężką wodę w Arak<sup>21</sup>.

Wzrost intensywności działań na rzecz rozwoju programu nuklearnego Iranu nastąpił w roku 2005 po zwycięstwie w wyborach prezydenckich Mahmuda Ahmadineżada. Na mocy jego decyzji wznowiono prace nad programem wzbogacania uranu, które zawiesił jego poprzednik<sup>22</sup>. Wówczas G. W. Bush uznał, że Iran stał się najbardziej niebezpieczny dla światowego pokoju. Po doświadczeniach afgańskich oraz irackich zdecydowano się jednak na działania dyplomatyczne wobec Iranu – politykę „kija i marchewki”<sup>23</sup>.

Mimo aktywnych działań amerykańskich kolejny rok również nie przyniósł przełomu. W obliczu braku nadziei na wypracowanie porozumienia przez Francję, Wielką Brytanię oraz Niemcy, w maju Waszyngton podjął decyzję o dołączeniu do rozmów pod warunkiem zawieszenia przez Teheran programu wzbogacania uranu. Do negocjacji z Iranem przystąpiła grupa P5+1. W jej skład obok stałych członków Rady Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych (RB ONZ) weszły Niemcy. Nie udało się jednak doprowadzić do przełomu. Starania Waszyngtonu zaowocowały przyjęciem przez RB ONZ dwóch rezolucji (nr 1696 oraz nr 1737)<sup>24</sup>. Było to po myśli USA, ale sank-

---

<sup>19</sup> *Foreign Missile Developments and the Ballistic Missile Threat through 2015. Unclassified Summary of a National Intelligence Estimate*, National Intelligence Council, <http://www.fas.org/irp/nic/bmthreat-2015.htm>, dostęp: 20.09.2013 r.

<sup>20</sup> *Bush State of the Union Address. Transcript of President Bush's First State of the Union address, Delivered to Congress*, <http://edition.cnn.com/2002/ALLPOLITICS/01/29/bush.speech.txt/>, dostęp: 20.09.2013 r.

<sup>21</sup> K. Katzman, *CRS Report for Congress, Iran: U.S. Concerns and Policy Responses*, Washington, 2013, s. 55.

<sup>22</sup> Ostatnim aktem wykonawczym M. Khatami podjął decyzję o zakończeniu moratorium w tym zakresie.

<sup>23</sup> J. D'Amato, *US Strategic...*, s. 11-14; F. Farhi, „Atomic Energy Is Our Assured Right”: *Nuclear Policy and the Shaping of Iranian Public Opinion*, „Middle East Security Perspectives Series” Nr 1/2010, s. 16; K. Pollack, D. Byman, M. Indyk, S. Maloney, M. O'Hanlon, B. Riedel, *Which Path to Persia? Options for a New American Strategy toward Iran*, The Saban Center at The Brookings Institution, Washington 2009, s. 23; A. Jafarzadeh, *The Iran Threat. President Ahmadinejad and Coming Nuclear Crisis*, Palgrave Macmillan, New York 2008, s. 140, 217; D. Ross, *Diplomatic Strategies for Dealing with Iran*, w: *Iran: Assessing U.S. Strategic Options*, red. J. N. Miller, Ch. Parthemore, K. M. Campbell, Center for New American Century, Washington 2008, s. 37-41.

<sup>24</sup> Pierwszą przyjęto w lipcu, drugą w grudniu 2006 r. Wezwano w nich do zawieszenia prac nad wzbogacaniem uranu, nałożono zakaz transferu technologii nuklearnej oraz

cje były mniej dolegliwe niż te nałożone jednostronnie przez Biały Dom<sup>25</sup>. Wynikało to z braku dowodów, że Iran rzeczywiście dąży do zdobycia broni atomowej oraz konieczności szukania kompromisu pomiędzy zwolennikami oraz przeciwnikami ich stosowania<sup>26</sup>.

W odpowiedzi na zlekceważenie poprzednich w marcu 2007 r. została przyjęta kolejna rezolucja – nr 1747. Determinację społeczności międzynarodowej do działania, jak również poparcie dla amerykańskich postulatów zaostrzenia kursu wobec Iranu osłabił kolejny raport *NIE* z listopada 2007 r. Jego autorzy podkreślili, że Iran nie posiada broni nuklearnej. Przed rokiem 2003 dążył do jej zdobycia, ale starania te zostały zawieszono i dotąd ich nie wznowiono. Podkreślono, że Iran najprawdopodobniej nie wyprodukuje przed 2015 r. ilości wysoko wzbogaconego uranu (HEU) oraz plutonu wystarczającej do produkcji bomby nuklearnej. Zaznaczono, że zapewne posiada on zdolności naukowe, technologiczne oraz przemysłowe do produkcji broni nuklearnej. Dokument ten wyträcił koronny argument z ręki administracji Busha – ambicje do zdobycia broni nuklearnej przez reżim w Teheranie<sup>27</sup>.

Ostatni rok prezydentury republikanina nie doprowadził do zmiany sytuacji, mimo przyjęcia w marcu 2008 r., z inicjatywy Waszyngtonu, rezolucji RB ONZ nr 1803. Nakładała ona kolejne sankcje w postaci zakazu sprzedaży do Iranu tzw. technologii „podwójnego zastosowania”. Reżim irański odrzucił przedstawioną w lipcu amerykańską propozycję dotyczącą zamrożenia na sześć tygodni sankcji w zamian za wstrzymanie prac nad programem nuklearnym. Irański Najwyższy Przywódca ajatollah Ali Hosseini Chamenei stojący na czele Rady Strażników Rewolucji podkreślił, iż Iran rozwija swój program nuklearny w celach pokojowych, nie dąży natomiast do zdobycia broni nuklearnej. Sytuacji nie zmieniło również przyjęcie rezolucji RB ONZ nr 1835 we wrześniu 2008 r., w której powtórzono dotychczasowe sankcje<sup>28</sup>.

---

rakietowej do Iranu. Zamrożono aktywa zagraniczne osób i instytucji zaangażowanych w prace nad rozwojem irańskiego programu nuklearnego.

<sup>25</sup> Obejmowały one całkowity zakaz inwestycji na terytorium Iranu, uczestnictwa w projektach w zakresie wydobywania ropy naftowej oraz embargo handlowe. Niektóre banki irańskie zostały wykluczone z amerykańskiego systemu finansowego. Cf. J. D’Amato, *US Strategic...*, s. 15-16.

<sup>26</sup> P. Kerr, *CRS Report for Congress, Iran’s Nuclear Program: Status*, Washington, 2012, s. 6; J. D’Amato, *US Strategic...*, s. 13-17; K. Waltz, *Why Iran Should Get the Bomb? Nuclear Balancing Would Mean Stability*, „Foreign Affairs” July/August 2012, s. 2; K. Katzman, *CRS Report for Congress, Iran: U.S. Concerns and Policy Responses*, Washington, 2013, s. 28.

<sup>27</sup> *Iran: Nuclear Intentions and Capabilities. National Intelligence Estimate*, National Intelligence Council, November 2007, s. 6-8; K. Katzman, *CRS Report for Congress, Iran: U.S. Concerns and Policy Responses*, Washington, 2013, s. 28-29; J. Jones, *The American Rhetorical Construction of the Iranian Nuclear Threat*, Continuum International Publishing Group, New York 2011, s. 109-114.

<sup>28</sup> K. Katzman, *CRS Report for Congress, Iran: U.S. Concerns and Policy Responses*, Washington, 2013, s. 29.

Okres urzędowania administracji Busha juniora nie przyniósł przełomu. Nie brak opinii, że Waszyngton zaprzepaścił wówczas ostatnią szansę na dyplomatyczne rozwiązanie kryzysu. Administracja B. Obamy od początku urzędowania miała nadzieję, że uda się rozwiązać kwestię irańskiego programu nuklearnego za pomocą działań dyplomatycznych. Zapowiadano gotowość podjęcia bezpośrednich rozmów z Iranem bez warunków wstępnych, co zostało wyrażone *expressis verbis* przez amerykańskiego prezydenta podczas spotkania grupy P5+1 w lutym 2009 r. Podobna propozycja została złożona przez demokratę w jego publicznym wystąpieniu z okazji perskiego Nowego Roku (*Norwuz*) 21. marca 2009 r. Nie sposób również przejść obojętnie wobec czerwcowego przemówienia Obamy skierowanego do świata islamu wygłoszonego w Kairze. Publicznie przyznał w nim prawo do rozwoju przez reżim w Teheranie programu nuklearnego pod warunkiem zastosowania się do wymagań NPT<sup>29</sup>. Wbrew nadziejom amerykańskim nowa postawa administracji została odebrana jako oznaka słabości, a nie gest dobrej woli. Prowokacje irańskie, wśród których kluczowe znaczenie miało wystrzelenie w lutym 2009 r. rakiety Safir-2 (wyniosła ona na orbitę sztucznego satelitę – tzw. technologia podwójnego zastosowania), sprawiły, że demokraci postanowili powrócić do krytykowanej polityki „kija i marchewki”<sup>30</sup>. Zmianę postawy amerykańskiej „przypieczętowało” ujawnienie informacji na temat tajnych instalacji nuklearnych w pobliżu Kom<sup>31</sup>. W odpowiedzi na to M. Ahmadineżad sformułował zarzut wobec Izraela oraz USA o planowanie użycia broni nuklearnej przeciwko innym państwom. Postulował podjęcie działań przeciwko państwu Dawida oraz zawieszenie członkostwa USA w Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej (MAEA)<sup>32</sup>. Dzięki

---

<sup>29</sup> M. Flaurnoy, J. Davidsen, *Obama's New Global Posture. The Logic of U.S. Foreign Deployments*, „Foreign Affairs” July/August 2012, s. 60; J. D’Amato, *US Strategic...*, s. 26–27; S. Maloney, *Sanctioning Iran...*, s. 133; *Text: Obama's Speech in Cairo*, [http://www.nytimes.com/2009/06/04/us/politics/04obama.text.html?pagewanted=all&\\_r=0](http://www.nytimes.com/2009/06/04/us/politics/04obama.text.html?pagewanted=all&_r=0), dostęp: 29.09.2013 r.; K. Katzman, *CRS Report for Congress, Iran: U.S. Concerns and Policy Responses*, Washington, 2013, s. 55-56; J. Corsi, *Why Israel Can't Wait. The Coming War between Israel and Iran*, Threshold Editions, New York, London, Toronto, Sydney 2009, s. 49-50.

<sup>30</sup> F. Farhi *“Atomic Energy...*, s. 16; B. Baktiari, *Seeking International Legitimacy: Understanding the Dynamics of Nuclear Nationalism in Iran*, “Middle East Security Perspectives Series” Nr 1/2010, s. 29.

<sup>31</sup> K. Pollack, D. Byman, M. Indyk, S. Maloney, M. O’Hanlon, B. Riedel, *Which Path...*, s. 2–10, 146–155; J. D’Amato, *US Strategic...*, s. 26–34; S. Maloney, *Sanctioning Iran...*, s. 136; R. Burgess Jr., *Iran's Military Power, Statement before the Committee on Armed Services United States Senate*, United States Army Director, Defense Intelligence Agency 14 April 2010, s. 12; K. Katzman, *CRS Report for Congress, Iran: U.S. Concerns and Policy Responses*, Washington, 2013, s. 56.

<sup>32</sup> Postawa Iranu była skutkiem mało przemyślanych kroków Waszyngtonu m.in. deklaracji podsekretarz obrony Michelle Flournoy, która zdradziła, że działania zbrojne przeciwko Iranowi nie są rozważane. Potwierdził to przeciek z tego departamentu. W konsekwencji późniejsze oświadczenie Przewodniczącego Kolegium Szefów Sztabów, admirała Michaela „Mike’a” Mullena, iż irańskie starania na rzecz wejścia w posiadanie broni nuklearnej spotkają się z odpowiedzią w postaci działań zbrojnych, nie zostało odebrane jako niepokojące.



zabiegom Waszyngtonu została przyjęta rezolucja RB ONZ nr 1929 w czerwcu 2010 r., która przewidywała możliwość prowadzenia kontroli oraz niszczenia ładunków irańskich zawierających niedozwolone materiały. Wprowadzała ona zakaz przyjmowania inwestycji w zakresie technologii jądrowej, wydobycia materiałów nuklearnych, produkcji rakiet balistycznych, sprzedaży broni ciężkiej oraz ograniczenia w handlu bronią lekką. Administracja Obamy w zamian za ustępstwa w zakresie programu nuklearnego ze strony Iranu deklarowała gotowość do złagodzenia sankcji. Reżim w Teheranie był coraz częściej krytykowany za łamanie praw człowieka. Nadal był on uznawany za najaktywniejszego sponsora terroryzmu<sup>33</sup>.

Kolejne lata urzędowania B. Obamy nie przyniosły przełomu. Fiaskiem zakończyła się stambulska runda negocjacji grupy P5+1 z Iranem w styczniu 2011 r. Rok 2012 zaowocował dalszym zaostrzeniem napięć, przede wszystkim za sprawą postawy Izraela, który deklarował gotowość do działania. Kolejne sankcje amerykańskie wymierzone w irański sektor bankowo-finansowy, paliwowy oraz petrochemiczny zostały nałożone w lipcu 2012 r. W roku wyborczym Waszyngton starał się uniknąć podejmowania działań zbrojnych przeciwko reżimowi ajatollahów. Jednocześnie Obama nie mógł sobie pozwolić na oskarżenia o brak zdecydowania oraz pozostawianie najbliższego sojusznika bez pomocy. Miałyby to zapewne podobne konsekwencje jak działania militarne – znacząco ograniczyłyby jego szansę na reelekcję. Podjęto zatem próbę wypracowania opcji pośredniej. Mimo że nie planowano podejmowania działań wojennych, to jednak zarówno prezydent B. Obama, jak i jego zastępca – J. Biden deklarowali taką możliwość, gdy dyplomacja okaże się nieskuteczna<sup>34</sup>. We wrześniu 2012 r. Senat przyjął rezolucję popierającą dotychczasową politykę administracji. Odrzucono w niej politykę powstrzymywania nuklearnego Iranu. Jednocześnie podkreślono, że żaden z zapisów tego dokumentu nie może być traktowany jako „autoryzacja użycia siły lub wypowiedzenie wojny”<sup>35</sup>.

---

<sup>33</sup> K. Katzman, *CRS Report for Congress, Iran: U.S. Concerns and Policy Responses*, Washington, 2013, s. 56; *Country Reports on Terrorism 2009*, United States Department of State Publication Office of the Coordinator for Counterterrorism Released August 2010, s. 192-193; J. D'Amato, *US Strategic...*, s. 34-39.

<sup>34</sup> K. McVeigh, *Obama Promises 'Toughest Sanctions' on Iran over Alleged Bomb Plot*, <http://www.guardian.co.uk/world/2011/oct/13/obama-us-toughest-sanctions-iran>, dostęp: 11.09.2013 r.; S. Richman, *Obama Can Stop Israel from Attacking Iran*, <http://www.fff.org/comment/com1202b.pdf>, dostęp: 20.09.2013 r.; S. Richman, *Obama's Iran Policy Commits Him to War*, <http://www.fff.org/comment/com1203o.pdf>, dostęp: 16.09.2013 r.; V. D. Hanson *Obama's Iran 2.0 Policy Failed on Every Front*, <http://news.investors.com/article/600679/201202091828/failed-iran-policy-increases-likelihood-of-war.htm?p=full>, dostęp: 20.09.2013 r.; K. Katzman, *CRS Report for Congress, Iran: U.S. Concerns and Policy Responses*, Washington, 2013, s. 31, 57-58

<sup>35</sup> S. J. RES. 41 *Joint Resolution Expressing the Sense of Congress Regarding the Nuclear Program of the Government of the Islamic Republic of Iran*, passed the Senate September 22 2012, s. 6-7.



Od początku drugiej kadencji prezydent B. Obama kontynuuje uprzednio obraną linię w polityce zagranicznej, odrzucając opcję odstraszenia nuklearnego Iranu. *Expressis verbis* zostało to wyrażone podczas jego tegorocznej wizyty w Izraelu. Zadeklarował on, iż działania militarne są brane pod uwagę, natomiast powoli kończy się możliwość rozwiązania problemu drogą dyplomatyczną. Stanowisko to zostało powtórzone podczas kwietniowej wizyty w Izraelu sekretarzy: stanu – Johna Kerry’ego oraz obrony – Chucka Hagela<sup>36</sup>.

Panuje dość powszechne przekonanie, że czerwcowe elekcje prezydenta najbardziej liberalnego spośród kandydatów w wyścigu prezydenckim – Hassana Rouhaniego rodzi szansę na przełom w stosunkach bilateralnych. W odpowiedzi na jego wybór Waszyngton ponowił swoją ofertę podjęcia bezpośrednich rozmów na temat programu nuklearnego<sup>37</sup>. Nie brak również opinii odmiennych. Zgodnie z nimi zagrożenie ze strony Iranu się utrzyma, a w konsekwencji presja amerykańska powinna być kontynuowana<sup>38</sup>.

Według optymistycznych ocen obecnego prezydenta USA Iran powinien wyciągnąć lekcję z kryzysu wokół syryjskiej broni chemicznej. Mimo że siła zbrojna nie została użyta, to jednak wiarygodna groźba jej zastosowania w połączeniu z dyplomatycznym wysiłkiem doprowadziła do zawarcia porozumienia. Jednocześnie B. Obama podkreślił, że irański program nuklearny stanowi o wiele poważniejszy problem. W konsekwencji należy się spodziewać bardziej zdecydowanych działań ze strony Waszyngtonu<sup>39</sup>. Wysoce wątpliwe, aby za sprawą wyboru nowego prezydenta irańskiego nastąpiła wolta w postawie Teheranu, należy spodziewać się raczej zmiany taktyki czy też odmiennego rozłożenia akcentów. Świadczą o tym m.in. deklaracja gotowości podjęcia bezpośrednich rozmów z USA na temat programu nuklearnego, wprowadzenia większej transparentności w tym zakresie, decyzja o scedowaniu odpowiedzialności za prowadzenie negocjacji w zakresie irańskiego programu nuklearnego na Ministerstwo Spraw Zagranicznych<sup>40</sup>, jak również postawienie na jego czele Javada Zarifa (niemal 30 lat spędził on w USA). Decydującą rolę w kwestii programu nuklearnego odgrywa jednak nadal ajatollah Ali Chamenei. Matthew Kroenig przestrzega, że może okazać się, iż zanim zmiana władzy w Teheranie wpłynie na postawę Iranu w kwestii broni nuklearnej, społeczność międzynarodowa może zostać zmuszona do stawienia

---

<sup>36</sup> K. Katzman, *CRS Report for Congress, Iran: U.S. Concerns and Policy Responses*, Washington, 2013, s. 56.

<sup>37</sup> Propozycja ta została złożona przez administrację w lutym 2013 r. przez amerykańskiego wiceprezydenta Joe Bidena.

<sup>38</sup> K. Katzman, *CRS Report for Congress, Iran: U.S. Concerns and Policy Responses*, Washington, 2013, s. 57.

<sup>39</sup> Stał on na czele irańskiego zespołu negocyjacyjnego na temat irańskiego programu nuklearnego w roku 2003, kiedy to podjęto decyzję o zawieszeniu prac nad nim.

<sup>40</sup> Do tej pory sprawy te należały do kompetencji Najwyższej Rady Bezpieczeństwa Narodowego, która była powoływana oraz odpowiadała przed Najwyższym Przywódcą ajatollahem Khamenei.

czoła atomowemu zagrożeniu ze strony szyickiej republiki. Wysoce wątpliwe również, aby wynik wyborów doprowadził do radykalnej zmiany strategii Waszyngtonu wobec irańskiego programu nuklearnego<sup>41</sup>.

Pewne nadzieje na zmianę sytuacji dała wrześniowa sesja Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych (ZO ONZ) w Nowym Jorku. W swoim przemówieniu wygłoszonym 24. września 2013 r. B. Obama podkreślił, że należy przedsięwziąć kroki w celu dyplomatycznego rozwiązania kryzysu wokół irańskiego programu nuklearnego<sup>42</sup>. Wówczas podjęto próbę zorganizowania pierwszego od 31. grudnia 1977 r. spotkania przywódców tych państw<sup>43</sup>. W efekcie trwających dwa dni przygotowań ostatecznie udało się zorganizować pierwszą od 1979 r. telefoniczną rozmowę przywódców USA oraz Iranu, której głównym tematem był program nuklearny Iranu<sup>44</sup>. Poprzedziło ją spotkanie ministra spraw zagranicznych Iranu – J. Zarifa oraz amerykańskiego sekretarza stanu – J. Kerry’ego (pierwsze na tak wysokim szczeblu od 1979 r.)<sup>45</sup>. Przywódcy, B. Obama podczas konferencji prasowej, natomiast H. Rouhani za pośrednictwem Twittera, podkreślili, że obie strony przejawiają wolę do jak najszybszego rozwiązania kwestii irańskiego programu nuklearnego. Rozmowa miała wymiar symboliczny, potwierdziła bowiem zmianę retoryki w relacjach na linii Teheran-Waszyngton, jaka nastąpiła za sprawą wyboru nowego prezydenta Iranu<sup>46</sup>.

---

<sup>41</sup> M. Kroenig, *Iran Diplomatic Window...*; T. Erdbrink, *Iran’s New President Calls for Nuclear Talks without Rejecting Direct U.S. Role*, [http://www.nytimes.com/2013/08/07/world/middleeast/irans-new-president-says-nuclear-talkscould-succeed.html?ref=nuclearprogram&\\_r=0](http://www.nytimes.com/2013/08/07/world/middleeast/irans-new-president-says-nuclear-talkscould-succeed.html?ref=nuclearprogram&_r=0), dostęp: 23.09.2013 r.; *US President Barack Obama Says Iran Should Draw “a Lesson” from the Deal Reached over Syria’s Chemical Weapons*, <http://www.bbc.co.uk/news/world-middle-east-24102723>, dostęp: 11.09.2013 r.; L. Gelb, *Bomb Scare “Unthinkable”*, [http://www.nytimes.com/2013/09/08/books/review/unthinkable-by-kenneth-mpollack.html?pagewanted=2&\\_r=1&ref=nuclearprogram&](http://www.nytimes.com/2013/09/08/books/review/unthinkable-by-kenneth-mpollack.html?pagewanted=2&_r=1&ref=nuclearprogram&), dostęp: 10.09.2013 r.; F. Nicoulaud, *Rouhani and the Iranian Bomb*, <http://www.nytimes.com/2013/07/27/opinion/global/rouhani-and-the-iranianbomb.html?ref=nuclearprogram>, dostęp: 20.10.2013 r.

<sup>42</sup> *Text of Obama’s Speech at the U.N.*, [http://www.nytimes.com/2013/09/25/us/politics/text-of-obamas-speech-at-the-un.html?\\_r=0](http://www.nytimes.com/2013/09/25/us/politics/text-of-obamas-speech-at-the-un.html?_r=0), dostęp: 27.10.2013 r.; J. Epstein, *Rouhani Declines to Meet Obama at United Nations General Assembly*, <http://www.politico.com/story/2013/09/obama-hassan-rouhani-meeting-97278.html>, dostęp: 2.11.2013 r.

<sup>43</sup> J. Epstein, *Rouhani Declines to Meet...*

<sup>44</sup> T. Erdbrink, *U.S. and Iran Agree to Speed Talks to Defuse Nuclear Issue*, [http://www.nytimes.com/2013/09/28/world/obama-says-he-spoke-to-irans-president-by-phone.html?pagewanted=2&\\_r=0](http://www.nytimes.com/2013/09/28/world/obama-says-he-spoke-to-irans-president-by-phone.html?pagewanted=2&_r=0), dostęp: 28.11.2013 r.

<sup>45</sup> Ch. Carter, *It’s a three-decade first: Presidents of U.S., Iran Talk Directly, if Only by Phone*, <http://www.cnn.com/2013/09/27/politics/us-iran/>, dostęp: 28.10.2013 r.; M. Landler, *Obama and Iranian Leader Miss Each Other, Diplomatically*, [http://www.nytimes.com/2013/09/25/world/middleeast/obama-and-iranian-leader-miss-each-other-diplomatically.html?\\_r=0](http://www.nytimes.com/2013/09/25/world/middleeast/obama-and-iranian-leader-miss-each-other-diplomatically.html?_r=0), dostęp: 28.10.2013 r.

<sup>46</sup> J. Mason, L. Charbonneau, *Obama, Iran’s Rouhani Hold Historic Phone Call*, <http://www.reuters.com/article/2013/09/28/us-un-assembly-iran-idUSBRE98Q16S20130928>, dostęp: 28.10.2013 r.

Kolejny krok w dobrym kierunku wykonano dzięki spotkaniu grupy P5+1 z Iranem, które zostało zorganizowane 15-16 października 2013 r. w Genewie. W odróżnieniu od poprzednich, które odbyły się w czasie urzędowania M. Ahmadineżada, według zgodnej opinii przedstawicieli państw wchodzących w skład grupy oraz strony irańskiej, ta sesja dała nadzieje na przełom (następna została zaplanowana na 7-8 listopada 2013 r.). Przedstawiciele Teheranu, wydaje się nazbyt optymistycznie, ocenili, że może on zostać osiągnięty w ciągu najbliższych 3-6 miesięcy<sup>47</sup>.

#### 4.4. Co dalej? Przyszła strategia Waszyngtonu wobec programu nuklearnego Iranu

Podjmując kwestię możliwych scenariuszy działania ze strony USA wobec Iranu ponad rok temu autor niniejszego opracowania przedstawił kilka hipotetycznych możliwości rozwoju sytuacji, które zostały podzielone na cztery kategorie: dyplomatyczne, pośrednie, militarne oraz powstrzymywanie<sup>48</sup>.

Zaden ze wskazanych scenariuszy nie gwarantuje sukcesu, nie pozwala na jednoczesną minimalizację kosztów oraz ryzyka przy maksymalizacji prawdopodobieństwa osiągnięcia sukcesu, niemniej jednak każdy wydaje się lepszy niż bierność. Należy podzielić je na dwie grupy. Pierwsza obejmuje działania dyplomatyczne oraz pośrednie, z kolei druga – militarne i powstrzymywanie. Te należące do drugiej „grupy” będą stosowane dopiero wtedy, gdy znajdujące się w pierwszej zawiodą. Wybór strategii, jakiego muszą dokonać Stany Zjednoczone, nie jest łatwy, ale konieczny. Wydaje się, że niezbędne jest zrewidowanie stosowanej dotychczas polityki „kija i marchewki”. Kluczowy wydaje się niski koszt jej realizacji oraz fakt, że dopóki pozostawia ona nadzieję na przełom, Waszyngton nie zechce z niej zrezygnować. W perspektywie krótkoterminowej kluczowe jest uniemożliwienie rozwoju wojskowego programu nuklearnego, który doprowadziłby do zdobycia broni atomowej przez Iran. Administracja amerykańska jest świadoma, że strategia „wszystko albo nic” nie pozwoli na osiągnięcie sukcesu. Nieprzypadkowo prezydent B. Obama od początku swojego urzędowania podkreśla, że Iran ma prawo do rozwoju programu nuklearnego w celach pokojowych. Wysoce wątpliwe, jeśli w ogóle możliwe, jest porzucenie ambicji nuklearnych. Rezygnacja ze starań o zdobycie broni atomowej wydaje się bardziej prawdopodobna. Iran stałby się państwem progowym, które zrezygnuje z przeprowadzania testów nuklearnych oraz

---

<sup>47</sup> L. Smith-Spark, J. Sciutto, *Iranian Officials Optimistic after Geneva Talks*, <http://www.cnn.com/2013/10/17/world/meast/iran-nuclear-talks/>, dostęp: 28.10.2013 r.

<sup>48</sup> Cf. Ł. Smalec, *Polityka bezpieczeństwa USA wobec Iranu w latach 2001–2011*, w: *Stracona dekada? Polityka bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych wobec „globalnych obszarów niestabilności” (Iraku, Iranu, KRL-D oraz Afganistanu) w latach 2001–2011*, red. Ł. Smalec, Wydawnictwo Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych, Warszawa 2012, s. 61-77.

Tabela 1. Możliwe scenariusze działania Stanów Zjednoczonych wobec irańskiego programu nuklearnego

		ex ante						ex post
		Scenariusze działania Waszyngtonu wobec programu nuklearnego Iranu						
kiedy?	dyplomatyczne		pośrednie			militarne		powstrzymanie
	polityka i mar-szewki”	polityka „kija i marchewki”	wsparcie opozycji	wsparcie powstania	poparcie puczu wojskowego	działania lotnictwa	uderzenie lotnictwa Izraela	
środki (sposób działania)	polityka i mar-szewki”	polityka „kija i marchewki”	wsparcie opozycji	wsparcie powstania	poparcie puczu wojskowego	działania lotnictwa	uderzenie lotnictwa Izraela	operacja na „pełną skalę
prawdopodobieństwo realizacji scenariusza	niskie	wysokie	umiarkowane	umiarkowane	niskie	wysokie (w krótkim okresie)	wysokie	niskie (w krótkim okresie, w dłuższej perspektywie może zostać wymuszone)
wola działania Waszyngtonu	niska	wysoka	umiarkowana	umiarkowana	umiarkowana	niska	niska	nie jest rozważany
prawdopodobieństwo sukcesu strategii	niskie	niskie	niskie	niskie	niskie	wysokie (krótki termin), umiarkowane (długi)	niskie	wysokie (krótki termin)

Źródło: opracowanie własne autora na podstawie: K. Pollack, D. Byman, M. Indyk, S. Maloney, M. O’Hanlon, B. Riedel, *Which Path to Persia?...*, s. 6-8, 19-22, 43-44, 62-77, 89-92, 101-104, 113-136, 145; K. Waltz, *Why Iran...*, s. 2-5; J. D’Amato, *US Strategic...*, s. 43-50; M. Kroening, *Time to Attack Iran. Why a Strike Is the Least Bad Option*, „Foreign Affairs” January/February 2012, s. 76-85; K. R. Timmerman, *The Day after Iran Gets The Bomb*, w: *Getting Ready for a Nuclear-ready Iran*, red. H. Sokolski P. Clawson, Strategic Studies Institute (SSI), Pennsylvania 2005, s. 123-127; T. Donnelly, *Strategy for a Nuclear Iran*, w: *Getting Ready...*, s. 171-174; A. Toukan, A. H. Cordesman, *Options in Dealing with Iran’s Nuclear Program*, Center for Strategic & International Studies, Washington 2010, s. 115 i nast.

produkcji broni nuklearnej, niemniej jednak rozwinięte zdolności potrzebne do jej szybkiego wyprodukowania (opcja japońska)<sup>49</sup>. Mimo że sąsiednie państwa, a przede wszystkim Izrael, nie będą usatysfakcjonowane zdobyciem przez Teheran zdolności do produkcji broni nuklearnej w niedługiej przyszłości<sup>50</sup>, to jednak będzie to korzystniejsze niż wejście przez Iran w jej posiadanie w chwili obecnej. Społeczność międzynarodowa uzyska dodatkowo czas, w którym podjęta zostanie ostatnia próba rozwiązania kryzysu za pomocą sankcji<sup>51</sup>.

Mimo że wysoce wątpliwe, iż wskazane powyżej działania pośrednie przyniosą pożądany skutek, to jednak mogą zostać podjęte, gdyż wymagają one relatywnie niewielkich nakładów finansowych. Jeśli zarówno one, jak i działania dyplomatyczne zawiodą, Waszyngton stanie przed koniecznością odpowiedzi na pytanie: co dalej? Czy należy pogodzić się z ambicjami nuklearnymi Iranu, czy też podjąć decyzję o zastosowaniu narzędzi militarnych? Autor opracowania uważa, że z punktu widzenia Waszyngtonu powstrzymywanie jest opcją korzystniejszą<sup>52</sup>.

Biorąc pod uwagę scenariusz militarny, należy ograniczyć się do analizy możliwości przeprowadzenia bombardowań lotnictwa. Działania lądowe, które doprowadziłyby do zmiany reżimu w Teheranie jako jedyny z wyżej wymienionych scenariuszy nie są rozpatrywane. W przypadku poprzedników były obecne w zasadzie tylko w sferze retoryki<sup>53</sup>. Z jednej strony, działania lotnictwa pozwoliłyby na wykorzystanie ogromnej przewagi konwencjonalnej USA nad Iranem<sup>54</sup>.

---

<sup>49</sup> K. Pollack, *Unthinkable: Iran, the Bomb, and American Strategy*, Simon and Schuster, New York 2013, s. 393-395; K. Katzman, *CRS Report for Congress, Iran: U.S. Concerns and Policy Responses*, Washington, 2013, s. 55-56; K. Waltz, *Why Iran...*, s. 2-5.

<sup>50</sup> Już 20 % wzbogacony uran jest uznawany za wysoko wzbogacony, do produkcji broni nuklearnej konieczny jest co najmniej 90%. Posiadając odpowiednią technologię wymagany okres jego wzbogacenia z poziomu 20 do 90% to 1-4 miesiące. O ile wyprodukowanie prymitywnej broni *gun-type* nie powinno wówczas stanowić problemu, o tyle jej rozmiar (ok. 4-5 ton) i mała użyteczność wymusiłyby podjęcie wysiłku na rzecz miniaturyzacji bomby, aby mogłaby być ona przenoszona za pomocą rakiet balistycznych. Cf. A. Toukan, A. H. Cordesman, *Options in Dealing with Iran's Nuclear Program...*, s. 51-57, 72-82.

<sup>51</sup> S. Pifer, *What Is Iran's Nuclear Red Line?*, <http://www.brookings.edu/blogs/iran-at-saban/posts/2013/05/21-iran-how-nuclear-pifer>, dostęp: 12.09.2013 r.; B. Aminian, *Iranian Nuclear Program: Issues and Impacts*, [www.cestudec.com/act\\_download.asp?id=280](http://www.cestudec.com/act_download.asp?id=280), s. 4, dostęp: 23.09.2013 r.; A. Toukan, A. H. Cordesman, *Options in Dealing with Iran's Nuclear Program...*, s. 52-53, 89. 92-95; J. Corsi, *Why Israel Can't Wait...*, s. 96-98; K. Pollack, D. Byman, M. Indyk, S. Maloney, M. O'Hanlon, B. Riedel, *Which Path...*, s. 21-22;

<sup>52</sup> K. Pollack, *Unthinkable: Iran...*, s. 396; K. Waltz, *Why Iran...*, s. 4-5; M. Kroenig, *Time to Attack Iran...*, s. 76-85.

<sup>53</sup> K. Katzman, *CRS Report for Congress, Iran: U.S. Concerns and Policy Responses*, Washington, 2013, s. 53, 58; L. Gelb, *Bomb Scare "Unthinkable"...*; S. Ritter, *Target Iran The Truth about the U.S. Government's Plans for Regime Change*, Allen & Unwin, Crows Nest 2006, s.114-115, 138-141, 150-152, 168; B. Rubin, S. Batmanglich, *The U.S. and Iran in Afghanistan...*, s. 3; M. Simakovsky, *Reassessing Regime Change: U.S. U.S. National Security Strategy towards Iran*, „The Journal of International Policy Solutions”, s. 5-6.

<sup>54</sup> Obrona przeciwlotnicza Iranu wypada dość blado. Szczególnie istotne są braki nowoczesnego systemu radarowego, centrum koordynacji obrony oraz systemu wczesnego ostrzegania AWACS (*Airborne Warning and Control System*). Iran w chwili obecnej mógłby



Z drugiej natomiast, według ocen Kennetha Pollacka, bombardowania amerykańskie pozwolą tylko na opóźnienie na okres od dwóch do dziesięciu lat postępów w ramach irańskiego programu nuklearnego a nie definitywne jego zakończenie. Zapewne Teheran nie tylko podejmie starania na rzecz jego odbudowy, ale również asymetryczne działania odwetowe – ataki terrorystyczne czy też cybernetyczne. Można również wskazać na możliwą próbę zablokowania Cieśniny Ormuz, mimo że jej skuteczność byłaby ograniczona, to podobnie jak ww. scenariusze wymagałaby ona sformułowania odpowiedzi przez Waszyngton<sup>55</sup>. Biały Dom stanąłby przed dylematem: operacja lądowa<sup>56</sup> oraz okupacja Iranu czy też bierna postawa, a w konsekwencji konieczność realizacji strategii powstrzymywania nuklearnego Iranu, z tą różnicą, że byłby on jeszcze bardziej nieufny, podejrzliwy, żądny zemsty oraz niechętny wobec umów czy też negocjacji z USA. Prawdopodobna byłaby konsolidacja społeczeństwa wokół reżimu, wzrost nacjonalizmu oraz antyamerykanizmu. Skuteczność bombardowań lotnictwa ograniczyłby zapewne poziom wiedzy na temat irańskich instalacji nuklearnych<sup>57</sup>.

Strategia powstrzymywania nuklearnego Iranu jawi się jako rozwiązanie ostatniej szansy<sup>58</sup>. Niesie za sobą mniejsze ryzyko „wciągnięcia” USA w wojnę, tj. operację lądową na kształt tych realizowanych w Iraku oraz Afganistanie. Wymagałaby ona diametralnej zmiany amerykańskich celów politycznych. W chwili obecnej uniemożliwienie Iranowi zdobycia broni nuklearnej pozostaje amerykańskim priorytetem. W odróżnieniu od bombardowań lotnictwa działania te powinny doprowadzić raczej do osłabienia poparcia społeczeństwa irańskiego wobec reżimu. Realizacja działań w jej ramach jawi się jako scenariusz wymagający niższych nakładów finansowych oraz mniejszego zaangażowania zarówno w krótkim, jak i długim okresie czasu. Nie wolno jednak

---

tylko przez krótki okres skutecznie bronić instalacji nuklearnych. Cf. R. Burgess Jr., *Iran's Military Power...*, s. 7-8; R. Czulda, *Sily zbrojne Iranu cz. 3*, „Armia” nr 12, grudzień 2012 r.

<sup>55</sup> W razie ewentualnej blokady Waszyngton zapowiedział podjęcie interwencji w obronie prawa swobodnego przepływu, kluczowego z punktu widzenia pomyślności regionu i świata. Cf. R. Czulda, *Bitwa o Ormuz*, „Armia” nr 1, styczeń 2012, s. 16-20.

<sup>56</sup> Zgodnie z koncepcją „obrony mozaikowej” na wypadek inwazji zewnętrznej, siły zbrojne Iranu nie stawiałyby oporu na granicach, pozwalając przeciwnikom wejść w głąb terytorium. Zostaliby oni wciągnięci w przedłużające się walki miejskie prowadzone przez małe oddziały i związki taktyczne. Obrońcy mogliby wykorzystać atuty płynące z doskonałej znajomości topografii terenu. Cf. R. Czulda, *Sily zbrojne Iranu cz. 1*, „Armia” nr 10, październik 2012, s. 42; S. Ward, *Immortal A Military History of Iran and Its Armed Forces*, Georgetown University Press, Washington DC 2009, s. 324-325; S. Ward, *The Continuing Evolution of Iran's Military Doctrine*, „The Middle East Journal” vol. 59, No. 4 Autumn 2005, s. 559-576, A. Toukan, A. H. Cordesman, *Options in Dealing with Iran's Nuclear Program...*, s. 125-126.

<sup>57</sup> K. Pollack, *Unthinkable: Iran...*, s. 397-401; K. Pollack, D. Byman, M. Indyk, S. Maloney, M. O'Hanlon, B. Riedel, *Which Path to Persia?...*, s. 89-92; ; L. Gelb, *Bomb Scare "Unthinkable"...*; K. Katzman, *CRS Report for Congress, Iran: U.S. Concerns and Policy Responses*, Washington, 2013, s. 57-58.

<sup>58</sup> M. Flaurnoy, J. Davidsen, *Obama's New Global Posture...*, s. 61.



zapomnieć o zagrożeniach płynących z wejścia przez Iran w posiadanie broni atomowej. Na czoło wysuwają się obawy, że będzie to stanowić dowód na słabość reżimu NPT, w konsekwencji może doprowadzić do niekontrolowanej proliferacji broni nuklearnej. Założenie to wykazuje istotną słabość, gdyż w dotychczasowej historii rozszerzania klubu nuklearnego taka sytuacja nigdy dotąd nie miała miejsca. O ile w chwili obecnej Iran pod kierunkiem ajatollaha Chamenei jawi się jako racjonalny gracz, o tyle nie można wykluczyć prawdopodobieństwa, że może to ulec zmianie w obliczu braku równie silnego przywódcy. W tym miejscu należy wspomnieć o ryzyku przekazania broni nuklearnej terrorystom. Mimo że niczego nie można wykluczyć, to jednak prawdopodobieństwo zaistnienia takiej bezprecedensowej sytuacji jest minimalne<sup>59</sup>. Jak słusznie zauważa jeden z ojców neorealizmu – Kenneth Waltz, Iranem nie rządzą „szaleni mułowie, ale rozsądni ajatollahowie, których celem, podobnie jak liderów innych państw, jest przetrwanie”<sup>60</sup>. Podobnego zdania jest K. Pollack. Słusznie zauważa on, że nie ma podstaw do uznawania, iż irańscy przywódcy są bardziej nieprzewidywalni niż Koreańczycy z Północy<sup>61</sup>.

Przedstawione powyżej informacje dowodzą, że uderzenia lotnictwa mogą okazać się skuteczne tylko pod warunkiem, że będą one stanowić preludium do operacji lądowej zbliżonej do, a nawet, jak się wydaje, trudniejszej niż te realizowane w Afganistanie oraz Iraku. W przeciwnym razie skuteczność operacji lotniczej byłaby ograniczona<sup>62</sup>. W odniesieniu do strategii powstrzymywania wydaje się, że rację ma K. Waltz, który zauważa, że każda siła potrzebuje równoważenia. Zdobycie broni nuklearnej przez Iran wyeliminowałoby groźbę konfliktu na pełną skalę. Nuklearny Iran zapewne nie będzie zorientowany ofensywnie, jego celem będzie „polisa bezpieczeństwa”. Irański nuklearny parasol bezpieczeństwa nie zostałby zapewne rozciągnięty, mimo że argument ten jest często podnoszony, na niepaństwowych sojuszników Iranu na czele z Hezbollahem<sup>63</sup>.

Zdaniem autora przedstawione powyżej informacje pozwalają na uznanie, że ewentualne zdobycie broni nuklearnej przez Iran wpłynęłoby stabilizująco na region bliskowschodni. Mimo że ze względów wizerunkowych czy też zobowiązań sojuszniczych Waszyngton wyklucza możliwość powstrzymywania

---

<sup>59</sup> K. Pollack, *Unthinkable: Iran...*, s. 401-405; S. Pifer, *What is Iran's Nuclear Red Line?...*; J. Lobe, J. Hitchon, *Nuclear Iran Unlikely to Tilt Regional Power Balance – Report*, <http://www.lobelog.com/nuclear-iran-unlikely-to-tilt-regional-power-balance-report/>, dostęp: 10.09.2013 r.

<sup>60</sup> K. Waltz, *Why Iran...*, s. 3-4.

<sup>61</sup> Cyt. w: L. Gelb, *Bomb Scare "Unthinkable"...*

<sup>62</sup> K. Pollack, *Unthinkable: Iran...*, s. 406-409.

<sup>63</sup> J. Lobe, J. Hitchon, *Nuclear Iran Unlikely to Tilt Regional Power Balance – Report*, <http://www.lobelog.com/nuclear-iran-unlikely-to-tilt-regional-power-balance-report/>, dostęp: 10.09.2013 r. ; K. Waltz, *Why Iran...*, s. 2-5; A. Nader, *Iran after the Bomb...*, s. VIII, 3, 31-32; C. Kahl, R. Pattani, J. Stokes, *If All Else Fails. The Challenges of Containing a Nuclear-Armed Iran*, Center for New American Century, Washington 2013, s. 32-33, 42-44.

nuklearnego Iranu, to jednak scenariusz ten z punktu widzenia USA *de facto* jest najkorzystniejszy. Zwłaszcza w sytuacji, gdy konieczne jest ograniczenie wydatków na obronę oraz obaw o „wciągnięcie” w przedłużający się konflikt zbliżony do tych w Afganistanie oraz Iraku.

Wydaje się, że nie ma podstaw, aby sądzić, iż za sprawą wejścia do elitarnego klubu szyicki reżim dokona wolty w polityce zagranicznej, obierając konfrontacyjną strategię działania. *Sui generis* „trzęsienia ziemi” w stosunkach bilateralnych nie należy spodziewać się również za sprawą zmiany na stanowisku prezydenta Iranu. Wydaje się, że pryncypia Iranu pozostaną bez zmian. Teheran, przynajmniej w sferze retoryki, deklaruje większą wolę do prowadzenia negocjacji nad programem nuklearnym. Zdaniem autora ostatnie sygnały wysyłane przez Teheran, niewątpliwie pozytywne, dają pewną nadzieję, ale na pewno nie gwarantują rozwiązania kryzysu, a już na pewno nie z dnia na dzień.

Autor ocenia ostatnie wydarzenia bardziej sceptycznie niż w swoich oficjalnych deklaracjach czyni to B. Obama. Amerykański prezydent potrzebuje sukcesu, zatem stara się przekonać, że istnieje duża szansa na przełom. Symptomatyczny był brak bezpośredniego spotkania obu prezydentów, który wynikał przede wszystkim z obaw strony irańskiej o reakcję ze strony „twardogłowej” opozycji, która określiła tę rozmowę mianem bezużytecznej<sup>64</sup>. Spotkanie obu prezydentów przedstawiłaby ona zapewne jako jednostronne ustępstwo Iranu wobec USA, czego otoczenie Rouhanię chciało uniknąć. Należy zadać pytanie czy zmiana postawy reżimu w Teheranie nie jest przede wszystkim pochodną pogarszającej się sytuacji ekonomicznej Iranu, dla którego skutki działania międzynarodowych sankcji stają się coraz bardziej dotkliwe<sup>65</sup>. Na zakończenie warto przypomnieć, że bez względu na deklaracje woli współpracy ze strony prezydenckiego ośrodka władzy, to ajatollah Ali Chamenei podejmuje strategiczne decyzje dotyczące kierunków irańskiej polityki zagranicznej<sup>66</sup>.

---

<sup>64</sup> J. Mason, L. Charbonneau, *Obama, Iran's Rouhani...*; O. Dorell, *Iran Says Nuclear Fatwa Exists; Others Don't Buy It*, <http://www.usatoday.com/story/news/world/2013/10/04/iran-fatwa-nuclear-weapons/2922517/>, dostęp: 28.10.2013 r.

<sup>65</sup> T. Erdbrink, *U.S. and Iran Agree to Speed...*

<sup>66</sup> J. Owen, *Iranian President, Hassan Rouhani, Returns from Barack Obama Talk to Jeers – and Cheers – in Tehran*, <http://www.independent.co.uk/news/world/middle-east/iranian-president-hassan-rouhani-returns-from-barack-obama-talk-to-jeers--and-cheers--in-tehran-8846583.html>, dostęp: 28.10.2013 r.



## ROZDZIAŁ V

*Dominika Klimowicz*

### **Rosja a irański problem nuklearny – sojusz z konieczności czy z wyboru?**

#### ABSTRAKT

Federacja Rosyjska ma długą i skomplikowaną historię stosunków z Iranem. Obecnie jest jednym z najważniejszych aktorów zaangażowanych w rozwiązanie irańskiego kryzysu nuklearnego. Przedmiotem rozważań w tym rozdziale jest stanowisko Moskwy wobec programu jądrowego Islamskiej Republiki Iranu. Rosja jako członek Rady Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych musi aktywnie odpowiadać na zagrożenia, jakim zdaniem autorki jest proliferacja broni jądrowej na Bliskim Wschodzie. Różnice pomiędzy rosyjskim podejściem do problemu a stanowiskiem podmiotów takich jak Unia Europejskie wynikają z szeregu czynników – począwszy od uwarunkowań geostrategicznych, skończywszy na ekonomicznej współpracy rosyjsko-irańskiej. Przedmiotem analizy są kluczowe elementy rosyjskiej strategii względem irańskiego programu nuklearnego oraz odpowiedź na pytanie o zakres kooperacji pomiędzy Moskwą a Islamską Republiką. Iran oraz Rosja posiadają wiele wspólnych interesów, które determinują ten specyficzny sojusz, jednak w związku z regionalną rywalizacją współpraca pomiędzy nimi jest do pewnego stopnia ograniczona.

Problem irańskich ambicji w zakresie rozwoju technologii jądrowej nie dla wszystkich państw jest jednoznaczny. Stanowisko Rosji względem rozbudowy programu atomowego Teheranu stanowi przykład próby poszukiwania kompromisu pomiędzy interesami politycznymi oraz gospodarczymi strony irańskiej a wątpliwościami państw zachodnich co do pokojowego charakteru działań w tym zakresie. Dlatego też Moskwa balansuje pomiędzy stroną irańską a społecznością międzynarodową, często pełniąc funkcję mediatora.

W rozdziale przedstawione zostanie stanowisko Kremla wobec irańskiego kryzysu nuklearnego. Aby zrozumieć politykę Moskwy należy przyjrzeć się historii relacji irańsko-rosyjskich, dzięki czemu łatwiej będzie zidentyfikować podstawowe powiązania oraz wzajemne interesy tych podmiotów. Następnie pokazana zostanie skala współpracy pomiędzy Moskwą a Teheranem w zakresie technologii jądrowej oraz rozbudowy irańskiego sektora zbrojeniowego. Federacja jest kluczowym partnerem Iranu, w związku z tym pełni szczególną rolę przy analizie całego problemu. Kolejny element stanowi strategia Kremla

wobec Iranu ze szczególnym uwzględnieniem roli Rosji jako stałego członka Rady Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych. Moskwa prezentuje odmienne stanowisko aniżeli Stany Zjednoczone czy Unia Europejska (UE), co wynika z jej partykularnych interesów politycznych oraz gospodarczych. Chociaż Federacja pełni rolę najważniejszego sojusznika spośród światowych mocarstw, współpraca pomiędzy państwami ma ograniczony zasięg również ze względu na rozbieżne interesy stron.

## 5.1. Zarys stosunków irańsko-rosyjskich

Relacje Iranu z Rosją mają długą historię, która do dziś rzutuje na stosunki pomiędzy tymi państwami. Kluczowe znaczenie miał w tym aspekcie XIX wiek, w którym rosyjskie aspiracje kolonialne względem Kaukazu doprowadziły do rywalizacji pomiędzy Rosją a Wielką Brytanią o wpływy na terytorium ówczesnej Persji. Ekspansja Moskwy naznaczona wojnami rosyjsko-irańskimi (1804-1813; 1824-1828) doprowadziła do utraty części prowincji transkaukaskich przez Iran<sup>1</sup>. Od tego momentu poprzez XX wiek irańskie terytorium będzie stanowiło pole walki o dominację nad regionem pomiędzy siłami Rosji i Wielkiej Brytanii. W 1907 roku mocarstwa te niemalże doprowadziły do podziału Iranu pomiędzy siebie<sup>2</sup>.

Rewolucja bolszewicka w 1917 roku rozluźniła sojusz brytyjsko-rosyjski, co jednak nie trwało długo, gdyż po wybuchu II wojny światowej został on reaktywowany, a wraz z nim wojska radzieckie pojawiły się na irańskim terytorium. Armia Czerwona oficjalnie opuściła Iran w 1946 roku, a ten ostatni znalazł się w strefie wpływów Stanów Zjednoczonych. W trakcie zimnej wojny proamerykański szach Mohammad Reza Pahlawi zwalczał wszelkie ruchy powiązane z komunistycznym Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich (ZSRR), co ograniczało kontakty na linii Moskwa-Teheran. Jednakże państwa nadal współpracowały gospodarczo. W 1965 roku podpisały one pakt ekonomiczny, na mocy którego w zamian za irański gaz Związek Radziecki miał wybudować hutę stali na terenie Islamskiej Republiki<sup>3</sup>.

Współpraca trwała do chwili wybuchu rewolucji islamskiej w 1979 roku. Zgodnie z doktryną ajatollaha Ruhollaha Chomeiniego to Republika Islamska, nie zaś zachodni kapitalizm czy sowiecki komunizm, była jedyną drogą dla osiągnięcia dobrobytu. Komunistyczna partia Iranu Tudeh była też bezpośrednim rywalem islamistów zaraz po obaleniu szacha Pahlawiego, w związku z czym

---

<sup>1</sup> S.T. Hunter, *Iran's Foreign Policy in the Post-Soviet Era: Resisting the New International Order*, Praeger, Santa Barbara 2010, s. 101.

<sup>2</sup> D. Trenin, A. Malashenko, *Iran: a View from Moscow*, Carnegie Endowment for International Peace, Waszyngton 2010, s. 19.

<sup>3</sup> A. Milani, *Russia and Iran: an Anti-Western Alliance?*, „Current History” nr 10/2009, s. 329.

władze nowopowstałej Islamskiej Republiki ograniczały wpływy radzieckie na terenie kraju. Z czasem stosunki pomiędzy oboma państwami ustabilizowały się i powrócono do współpracy w wymiarze gospodarczym. ZSRR był do pewnego stopnia gwarantem regionalnego bezpieczeństwa dla Iranu, gdyż wchodzące w jego skład republiki takie jak Armenia czy Azerbejdżan przestały bezpośrednio zagrażać Teheranowi<sup>4</sup>. Pod koniec lat 80. doszło do znacznego zbliżenia pomiędzy ZSRR a Islamską Republiką. Prezydent Haszemi Rasfandżani odwiedził Moskwę w 1989 roku i doprowadził do podpisania nowych porozumień; najważniejsze były umowy dotyczące przemysłu zbrojeniowego<sup>5</sup>.

Po rozpadzie Związku Radzieckiego w 1991 roku Islamska Republika na nowo musiała zmierzyć się z problemem niestabilności regionalnej, co doprowadziło do intensyfikacji stosunków z Moskwą. Zwrot w stronę Federacji Rosyjskiej miał również związek z wojną w Zatoce Perskiej (1990-1991) i obecnością wojsk amerykańskich w regionie. Moskwa stanowiła istotną przeciwwagę dla amerykańskich wpływów<sup>6</sup>. Do tego doszedł problem wojny domowej w Tadżykistanie<sup>7</sup>, która miała wpływ na regionalne bezpieczeństwo obu państw<sup>8</sup>. Dla Rosjan współpraca z Iranem miała równie istotne znaczenie. Sojusz z Islamską Republiką był częścią strategii utrzymywania silnej pozycji w regionie Kaukazu oraz sygnałem dla Waszyngtonu, iż nie jest jedynym istotnym graczem na Bliskim Wschodzie. Od początku lat 90. Iran oraz Rosja konsekwentnie rozwijały swoje powiązania, przede wszystkim o charakterze gospodarczym. Moskwa jest dla Teheranu głównym partnerem w zakresie handlu bronią oraz pełni kluczową rolę w rozwoju irańskiego programu nuklearnego.

## 5.2. Współpraca technologiczna pomiędzy Islamską Republiką a Federacją Rosyjską

Rosyjskie wsparcie w zakresie technologii jądrowej ma ogromne znaczenie dla programu nuklearnego Iranu. Po wycofaniu się z terytorium Islamskiej Republiki niemieckich firm z branży energetyki atomowej po rewolucji islamskiej, rosyjskie koncerny energetyczne wypełniły tę niszę, wspierając Teheran w procesie rozbudowy pokojowego programu nuklearnego<sup>9</sup>. Zasadniczą rolę odegrała rosyjska spółka akcyjna Atomstroyexport powstała w 1998 roku,

---

<sup>4</sup> S.T. Hunter, *Iran...*, s. 104.

<sup>5</sup> R.O. Freedman, *Russian-Iranian Relations in the 1990s*, „Middle East Review of International Affairs nr 2/2000”, <http://www.gloria-center.org>, dostęp: 12.06.2013 r.

<sup>6</sup> *Ibidem*.

<sup>7</sup> Konflikt w Tadżykistanie trwał w latach 1992-1997.

<sup>8</sup> M. Bushuev, *Why Russia Stays Loyal to Iran Despite Tensions*, <http://www.dw.de>, dostęp: 10.06.2013 r.

<sup>9</sup> Budowę reaktora rozpoczęła w 1975 r. spółka Kraftwerk Union (Siemens/KWU).



wspierana finansowo przez rząd Federacji Rosyjskiej<sup>10</sup>. Głównym celem jej działalności jest eksport technologii nuklearnych do innych państw. W sierpniu 1992 roku Iran i Rosja podpisały *Umowę o współpracy w dziedzinie pokojowego wykorzystania energii atomowej*<sup>11</sup>. Kolejnym krokiem był kontrakt o wartości 1 mld dolarów na budowę pierwszego bloku reaktora elektrowni w Buszehr. Na mocy umowy Federacja zgodziła się na wykształcenie od 20 do 30 irańskich ekspertów w zakresie energetyki jądrowej. Miała też dostarczyć pomoc technologiczną dla elektrowni przy zasilaniu trzech reaktorów na lekką wodę. Rosja odrzuciła propozycję budowy reaktora na ciężką wodę, który mógłby służyć produkcji broni atomowej<sup>12</sup>. Faktyczna rozbudowa reaktora rozpoczęła się w 1998 roku, zaś od 2001 roku dostarczano do niego podstawowy sprzęt<sup>13</sup>. Elektrownia ma specyficzną budowę ze względu na połączenie początkowego projektu niemieckiego ze sprzętem wyprodukowanym w Rosji. Ze względu na różnice technologiczne niemiecki projekt turbin w reaktorze musiał zostać zmodyfikowany na potrzeby elementów elektrowni wyprodukowanych przez Rosjan. W sierpniu 2001 roku strona rosyjska wydała oświadczenie, iż reaktor w Buszehr jest gotowy do wstępnych testów<sup>14</sup>. Przed ich przeprowadzeniem Międzynarodowa Agencja Energii Atomowej (MAEA) przeprowadziła kontrolę pod kątem bezpieczeństwa obiektu. Prace nad całościowym oddaniem reaktora do użytku przez stronę irańską spowolniły w związku z kontrowersjami dotyczącymi natury programu nuklearnego Islamskiej Republiki.

W 2002 roku podpisano porozumienie w zakresie dostaw paliwa jądrowego do Iranu oraz dystrybucji zużytego paliwa z powrotem do Rosji. Oprócz tego kontrakt obejmował budowę instalacji nuklearnych o wartości 8,5 mld dolarów. Część projektu stanowiła rozbudowa reaktora w Buszehr, kolejne instalacje miały zostać wybudowane w Ahwaz. Projekt został skrytykowany m.in. przez Stany Zjednoczone, jednakże Rosja nie wstrzymała prac nad dalszym rozwojem instalacji nuklearnych<sup>15</sup>. W 2006 roku odnowiono porozumienie, na mocy którego reaktor w Buszehr miał zostać włączony do użytku rok później. Dla porozumienia przełomowy okazał się rok 2010, gdy po raz pierwszy załadowano paliwo do reaktora jądrowego. Wydarzenie miało wymiar symboliczny – w trakcie inauguracji szef Irańskiej Agencji Atomowej, Ali Akbar Salehi stwierdził, iż „pomimo presji, sankcji i trudności spowodowanych przez państwa Zachodu, jesteśmy obecnie świadkami powstania najwięk-

---

<sup>10</sup> CJSC Atomstroyexport, <http://www.nti.org/facilities/923>, dostęp: 10.12.2013 r.

<sup>11</sup> Bushehr NPP (Iran), <http://www.atomstroyexport.com>, dostęp: 12.12.2013 r.

<sup>12</sup> B. Aras, F. Ozbay, *Dances With Wolves: Russian, Iran and the Nuclear Issue*, „Middle East Policy” nr 4/2006, s. 133.

<sup>13</sup> *Power Unit 1 of Bushehr Nuclear Plant Brought to 100% of Design Power: Rosatom*, <http://tehrantimes.com>, dostęp: 13.12.2013 r.

<sup>14</sup> Bushehr NPP (Iran), <http://www.atomstroyexport.com>, dostęp: 12.12.2013 r.

<sup>15</sup> B. Aras, F. Ozbay, *Dances...*, s.134 r.

szego symbolu irańskiego pokojowego programu nuklearnego”<sup>16</sup>. Jednakże w tym samym czasie Atomstroyexport został poddany śledztwu w związku z zarzutami, iż przez terytorium Niemiec transportował części używane przy budowie reaktora w Buszehr. Było to sprzeczne z unijnymi sankcjami nałożonymi na wszelką działalność związaną ze wsparciem irańskiego programu nuklearnego przez przedsiębiorstwa bądź osoby fizyczne, przebywające na terenie UE<sup>17</sup>. Nie jest jasne dlaczego rosyjska spółka wybrała akurat taką drogę transportu materiałów służących do budowy irańskiego reaktora. W związku z problemami technicznymi rok później dalszy ciąg procesu pozyskiwania energii z reaktora został spowolniony, jednakże uzyskał on pełną zdolność produkcyjną w 2012 roku. Oficjalnie strona rosyjska przekazała kontrolę operacyjną nad nim we wrześniu 2013 roku Rosyjscy naukowcy będą jeszcze sprawować nadzór nad obiektem przez kolejne dwa lata w ramach gwarancji zawartej w umowie<sup>18</sup>.

Reaktor w Buszehr prawdopodobnie nie będzie jedynym irańskim obiektem jądrowym wybudowanym z pomocą Rosjan. W lipcu 2013 roku prezydent Islamskiej Republiki stwierdził, że zakończono wstępne rozmowy dotyczące budowy nowego reaktora przez rosyjską spółkę, która miałaby się rozpocząć w 2014 roku. Oba państwa dążą do rozwoju współpracy w tym zakresie i będą ją z pewnością pogłębiać<sup>19</sup>.

Kolejna ważna dziedzina kooperacji irańsko-rosyjskiej dotyczy przemysłu zbrojeniowego. Począwszy od 1992 roku Rosja sprzedała Iranowi setki systemów wojskowych, w tym czołgi T-72, samoloty MiG-29 czy przeciwlotnicze systemy raketowe S-200 „Wega”. Umowa przewidywała licencjonowaną produkcję tych systemów oraz zapewnienie dostaw potrzebnych części przez okres 10 lat. W 1995 roku rosyjski rząd nieoficjalnie porozumiał się ze Stanami Zjednoczonymi i zrezygnował z podpisywania nowych kontraktów z Islamską Republiką<sup>20</sup>. Do odnowienia stosunków doszło w 2001 roku, kiedy ówczesny prezydent Iranu Mohammad Chatami podpisał dwustronną umowę o technicznej i militarnej współpracy pomiędzy państwami. Wartość porozumień dotyczących handlu bronią wzrosła z poziomu 300 milionów dolarów w okresie pomiędzy 1998 a 2001 roku do 1,7 miliarda dolarów w latach 2002-2005<sup>21</sup>. Z punktu widzenia Rosji Islamska Republika nie jest

---

<sup>16</sup> D. Batty, *Iran Begins Loading Fuel at Its Bushehr Nuclear Reactor*, <http://www.theguardian.com>, dostęp: 12.12.2013 r.

<sup>17</sup> D. Crawford, *Germany Probes Russian Shipments to Iran*, <http://online.wsj.com>, dostęp: 12.12.2013 r.

<sup>18</sup> *Iran to Take Full Control of Bushehr Nuclear Plant in 2 Months: Official*, <http://presstv.ir>, dostęp: 12.12.2013 r.

<sup>19</sup> *Iran in Talks With Russia for Two More Nuclear Plants At Bushehr*, <http://timesofisrael.com>, dostęp: 12.12.2013 r.

<sup>20</sup> A. Kassianova, *Russian Weapon Sales to Iran: Why They Are Unlikely to Stop*, „PONARS Policy Memo” nr 427/2006, s. 2.

<sup>21</sup> L. Beehner, *Russia-Iran Arms Trade*, <http://cf.org>, dostęp: 13.12.2013 r.

najważniejszym rynkiem zbytu broni<sup>22</sup>, jednak dla Iranu jej dostawy stanowią kluczowe źródło zaopatrzenia. W ciągu dekady 1995-2005 ponad 70% importowanej do Iranu broni pochodziło właśnie z Federacji Rosyjskiej<sup>23</sup>. Moskwa zaś kieruje się przede wszystkim motywami politycznymi, widząc w Iranie regionalnego sojusznika. Powiązania militarne osłabły ze względu na sankcje Rady Bezpieczeństwa ONZ nałożone na Iran w związku z programem nuklearnym. Z tego względu od 2006 roku kooperacja w zakresie przemysłu zbrojeniowego pomiędzy państwami została ograniczona<sup>24</sup>. Kontrakt na dostawy pocisków balistycznych ziemia powietrze podpisany w 2007 roku o wartości 800 milionów dolarów został anulowany przez prezydenta Dmitrija Miedwiediewa w 2010 roku właśnie w związku z sankcjami międzynarodowymi<sup>25</sup>. Mimo to Federacja Rosyjska oraz Islamska Republika rozwijały inne formy współpracy militarnej, m.in. odbywały wspólne manewry marynarki wojennej na Morzu Kaspijskim<sup>26</sup>.

Tymczasowe porozumienie pomiędzy państwami P5+1<sup>27</sup> a Iranem podpisane w listopadzie 2013 roku w Genewie otworzyło drzwi do ponownego nasilenia powiązań technologiczno-militarnych pomiędzy państwami. Jeszcze przed jego podpisaniem rosyjscy i irańscy dyplomaci oraz wojskowi odbyli szereg spotkań, które świadczą o możliwości pogłębienia stosunków w tym zakresie. Szef Rosyjskich Sił Powietrznych, gen. Wiktor Bondarew złożył w październiku 2013 roku wizytę w Iranie, w czasie której spotkał się z dowódcami Irańskich Sił Rewolucyjnych – gen. Amirem Alim Hadżizadeh oraz gen. Farzardem Esmaili<sup>28</sup>. Doszło do prezentacji irańskich systemów raketowych, w trakcie których obie strony wyraziły chęć pogłębienia współpracy pomiędzy państwami w dziedzinie obronności. Odprężenie w stosunkach Iranu z Zachodem związane z reformistyczną polityką nowego prezydenta Hassana Rouhaniego oraz pojawienie się szansy na zniesienie sankcji ekonomicznych może być impulsem do intensyfikacji tych relacji. Moskwa z pewnością będzie kluczowym partnerem Islamskiej Republiki zarówno w sektorze zbrojeniowym, jak i w odniesieniu do rozwoju irańskiej energetyki nuklearnej.

---

<sup>22</sup> Głównymi partnerami handlowymi pod względem wielkości wolumenu są dla Moskwy Indie i Chińska Republika Ludowa (ChRL).

<sup>23</sup> A. Kassianova, *Russian...*, s. 3.

<sup>24</sup> C. Weiss, *Russia and Iran Deepen Political and Military Cooperation*, <http://wsws.org>, dostęp: 13.12.2013 r.

<sup>25</sup> *Iran Holds Talks with Russia to Boost Military Cooperation*, <http://defensenews.com>, dostęp: 13.12.2013 r.

<sup>26</sup> Pierwsze tego typu działania odbyły się w 2009 r.

<sup>27</sup> Państwa grupy P5+1 obejmują pięciu stałych członków Rady Bezpieczeństwa ONZ (Rosja, Wielka Brytania, Francja, Stany Zjednoczone, Chiny) oraz Niemcy.

<sup>28</sup> Z. Keck, *Iran and Russia Expand Defense Ties*, <http://thediplomat.com>, dostęp: 13.12.2013 r.

### 5.3. Stanowisko Rosji wobec irańskiego programu nuklearnego

Polityka Rosji w odniesieniu do irańskiego programu nuklearnego ściśle związana jest z partykularnymi interesami gospodarczymi Moskwy oraz politycznymi próbami równoważenia amerykańskich wpływów w regionie. Wejście w posiadanie broni jądrowej przez Islamską Republikę nie jest w interesie Rosji – oba państwa łączy sojusz, nie jest to jednak bezkompromisowe partnerstwo. Proliferacja broni atomowej w tak niestabilnym regionie, jakim jest Bliski Wschód nie sprzyja bezpieczeństwu regionalnemu Moskwy. Również ze względu na swoją strefę wpływów na Kaukazie potrzebuje ona bliższego sojusznika, jakim jest Iran. Z drugiej strony Rosja sprzyja rozwojowi pokojowego programu nuklearnego, gdyż wiąże się to z jej powiązaniem ekonomicznymi.

Stanowisko Rosji do 2010 roku w ramach Rady Bezpieczeństwa ONZ polegało przede wszystkim na łagodzeniu ewentualnych ograniczeń wobec Islamskiej Republiki. Moskwa trzykrotnie poparła nałożenie sankcji na Iran, jednakże starała się zmniejszyć ich zakres oraz opóźnić ich wejście w życie. Ponadto Rosja sprzeciwia się nakładaniu na Iran sankcji ekonomicznych ze względu na szereg czynników. Pierwszym argumentem było przekonanie, iż tego typu ograniczenia nie są efektywne w rozwiązywaniu irańskiego kryzysu nuklearnego. Pogląd, iż sankcje jedynie oddalają faktyczne porozumienie pomiędzy stronami niejednokrotnie wyrażał zarówno Władimir Putin, jak i minister spraw zagranicznych Rosji, Siergiej Ławrow. W 2009 roku w trakcie szczytu Szanghajskiej Organizacji Współpracy minister Ławrow stwierdził, że „zmiana kierunku od negocjacji do nakładania sankcji nie leży w czymkolwiek interesie. Uważamy, że dodatkowe ograniczenia będą nieefektywne”<sup>29</sup>. Jego stanowisko podzielał także pełniący wówczas funkcję premiera W. Putin, który uznał, że sankcje mogą jedynie wystraszyć Irańczyków, w konsekwencji należy przede wszystkim starać się osiągnąć kompromis<sup>30</sup>. Zmiana polityki zagranicznej Federacji, która wynikała z chwilowego ocieplenia stosunków z Waszyngtonem po wyborze Baracka Obamy na prezydenta USA, wpłynęła także na rosyjskie stanowisko wobec sankcji. Kreml poparł dosyć restrykcyjny pakiet sankcji Rady Bezpieczeństwa ONZ z 2010 roku, który uderzał bezpośrednio w jego interesy ekonomiczne i zawiesił kooperację w dziedzinie zbrojeń z Teheranem<sup>31</sup>. Mimo to Federacja i Islamska Republika znalazły sposób na częściowe złagodzenie wpływu sankcji na wzajemne

---

<sup>29</sup> R. Bridge, *Russia Supports Iran's Right to Civil Nuclear Energy – Putin*, <http://rt.com>, dostęp: 14.12.2013 r.

<sup>30</sup> D. Korsunskaya, *Russia's Putin Warns against Intimidating Iran*, <http://in.reuters.com>, dostęp: 14.12.2013 r.

<sup>31</sup> M. Kaczmarski, *Rosja wobec USA: gra kartą irańską*, <http://osw.waw.pl>, dostęp: 14.12.2013 r.

kontakty gospodarcze, przechodząc na system wymiany handlowej w rublach rosyjskich, zastępując tym samym dolary amerykańskie<sup>32</sup>.

Irańsko-rosyjskie związki gospodarcze są dla Kremla istotnym argumentem przeciwko nakładaniu sankcji. Współpraca pomiędzy państwami odbywa się w dużej mierze na płaszczyźnie militarnej oraz gospodarczej. Chociaż wolumen handlu pomiędzy nimi wyrażony w wartościach nominalnych nie jest zbyt wysoki (ok. 4 mld dolarów rocznie), ma on istotne znaczenie, gdyż Iran jest jednym z niewielu podmiotów chętnych i mogących zakupić rosyjskie technologie atomowe<sup>33</sup>. Sankcje utrudniają Moskwie rozwój w obu tych sektorach, dlatego też Rosja stara się zminimalizować wpływ międzynarodowych ograniczeń na Islamską Republikę. Przykładowo w 2007 roku rosyjski koncern naftowy Łukoil został zmuszony do zakończenia swojej działalności ze względu na amerykańskie sankcje nałożone na zagraniczne firmy działające w Iranie. W wyniku decyzji Waszyngtonu rosyjska firma musiała wybrać pomiędzy rynkiem amerykańskim a irańskim. Łukoil postanowił opuścić Iran. Analogiczna sytuacja nastąpiła w 2011 roku, kiedy to koncern gazowy Gazprom musiał porzucić plany otwarcia pola naftowego w Islamskiej Republice<sup>34</sup>. Paradoksalnie Kreml ma jednak pewien interes w międzynarodowej izolacji ekonomicznej Iranu. Zamknięta na wpływy amerykańskie (i do pewnego stopnia także europejskie) gospodarka irańska musi szukać innych partnerów handlowych. Rosja stoi w tym wypadku na pozycji uprzywilejowanej. Za każdym razem gdy pojawia się kryzys w stosunkach Iranu ze Stanami Zjednoczonymi przedstawiciele Islamskiej Republiki zwracają się do Kremla z szeregiem propozycji w wymiarze gospodarczym, aby upewnić się, iż Moskwa poprze Teheran<sup>35</sup>. Biorąc pod uwagę międzynarodowy system walutowy oraz wzajemne powiązania pomiędzy instytucjami finansowymi a państwami, zasięg takiej współpracy jest ograniczony. Z tego powodu stanowisko Moskwy wobec sankcji dla Iranu nie może być pozytywne.

Rosja widzi się także w roli mediatora i stara się równoważyć stanowiska obu stron poprzez szukanie konstruktywnych rozwiązań. Ponadto Moskwa ma nie tylko ambicje, aby pełnić funkcję pośrednika pomiędzy Zachodem a Islamską Republiką, ale staje na pozycji orędownika przestrzegania zasad prawa międzynarodowego. Prezydent Putin powiedział w 2003 roku, iż „nie jesteśmy tylko członkiem oraz sygnatariuszem *Układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej*. Jesteśmy także najbardziej aktywnym obrońcą wdrażania postanowień tego porozumienia. Co więcej, pojawienie się nowego państwa nuklearnego u południowych granic naszego państwa nie jest czymś

---

<sup>32</sup> *Iran-Russia Trade in Domestic Currencies - Iran Envoy*, <http://reuters.com>, dostęp: 14.12.2013 r.

<sup>33</sup> M.N. Katz, *Why Russia Won't Play Ball on Iran*, <http://thediplomat.com>, dostęp: 14.12.2013 r.

<sup>34</sup> M. Bushuev, *Why...*

<sup>35</sup> B. Aras, F. Ozbay, *Dances...*, s.140.



pożądanym z punktu widzenia naszego interesu narodowego”<sup>36</sup>. Aby chronić zarówno swoje interesy gospodarcze, jak i zapewnić społeczność międzynarodową o pokojowym charakterze programu nuklearnego Iranu, w 2005 roku Kreml przedstawił ofertę, w ramach której produkcja wysoko wzbogaconego uranu miałyby się odbywać na terenie Federacji, następnie zaś materiał miał być dostarczany do Iranu<sup>37</sup>. Rosja miałyby także składować zużyte paliwo jądrowe. Dzięki temu zablokowano by możliwość wejścia w posiadanie przez Iran technologii wzbogacania uranu oraz akumulacji materiału rozszczepialnego. Federacja miała stworzyć wspólny ośrodek na swoim terenie, w którym Irańczycy mogliby korzystać z technologii jądrowej. Pomysł ten odpowiadał zarówno Amerykanom oraz Unii Europejskiej. Plan został jednak odrzucony przez stronę irańską, która w owym czasie prowadziła agresywną politykę pod wodzą prezydenta Mahmuda Ahmadineżada. Do mediacyjnej roli Rosji odwołuje się nawet premier Izraela, Benjamin Netanjahu. Przed szczytem państw P5+1 w Genewie premier Netanjahu oraz prezydent W. Putin spotkali się w Moskwie, gdzie izraelski polityk docenił rolę Kremla w rozwiązywaniu kryzysu syryjskiego. Z punktu widzenia Tel Awiwu stanowisko Rosji mogło doprowadzić do kompromisu, który odpowiadałby zarówno stronie irańskiej, jak i regionalnemu bezpieczeństwu<sup>38</sup>. Mimo to popierane przez Moskwę tymczasowe porozumienie, jakie osiągnęły państwa P5+1 w Genewie w listopadzie 2013 roku spotkało się z ostrą reakcją Izraela. Dla strony rosyjskiej porozumienie, w ramach którego Islamska Republika zgodziła się m.in. na kontrolę ośrodków nuklearnych w Natanz i Fordow oraz czasowe zawieszenie części swojej działalności związanej z technologią nuklearną, świadczy o tym, iż najlepszą formą rozstrzygnięcia sporu jest dyplomacja oraz negocjacje<sup>39</sup>.

Kreml sprzeciwia się rozwiązaniu militarnemu, jakie popierane jest przede wszystkim przez Tel Awiw<sup>40</sup>. W trakcie wizyty w Izraelu w 2012 r. prezydent Putin podkreślił, iż nie należy działać pochopnie, lecz budować długotrwały dialog dyplomatyczny z Iranem i wywierać presję na Teheran, aby ten podporządkował się normom prawa międzynarodowego<sup>41</sup>. Przywołał także przykłady wojen w Iraku oraz Afganistanie, gdzie amerykańskie interwencje nie przyniosły zamierzonego skutku, a jedynie doprowadziły do destabilizacji regionu. Minister Ławrow odniósł się również w tym samym roku do kwestii ewentualnej interwencji militarnej w Iranie. Według szefa rosyjskiej dyplomacji rozwiązanie siłowe doprowadziłoby do kryzysu humanitarnego w regionie w postaci napływu uchodźców irańskich do państw ościennych oraz eskalacji

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 134.

<sup>37</sup> *Ibidem*, s. 141.

<sup>38</sup> *Netanyahu to Putin: Resolve Iran Like You Did Syria*, <http://rt.com>, dostęp: 14.12.2013 r.

<sup>39</sup> J. Bowen, *Iran Agrees to Curb Nuclear Activity at Geneva Talks*, <http://bbc.co.uk>, dostęp: 14.12.2013 r.

<sup>40</sup> A. Somfalvi, *Putin: Don't Rush to Strike Iran*, <http://ynetnews.com>, dostęp: 14.12.2013 r.

<sup>41</sup> *Ibidem*.



napięć na tle rywalizacji szyicko-sunnickiej w regionie<sup>42</sup>. W związku z bliskością geograficzną oraz obecnością rosyjskiego kapitału na terenie Iranu potencjalny atak znacząco zdestabilizowałby regionalne środowisko bezpieczeństwa na Kaukazie.

#### 5.4. Teheran – Moskwa, sojusz z konieczności?

Rosja to bez wątpienia jeden z kluczowych aktorów w irańskim kryzysie nuklearnym. Jednak sojusz pomiędzy Teheranem a Moskwą jest do pewnego stopnia wymuszony i wynika z czystej kalkulacji politycznej, która nie zawsze przemawia na korzyść Iranu. Pod wieloma względami interesy tych dwóch aktorów są rozbieżne, dlatego też Kreml bardziej dąży ku zrównoważonej i umiarkowanej współpracy aniżeli ścisłemu partnerstwu. Widoczne jest to także w działaniach Federacji na arenie międzynarodowej, chociażby w ramach Rady Bezpieczeństwa ONZ.

Rosja oraz Iran są przede wszystkim konkurentami w zakresie przemysłu gazowego oraz naftowego (tab. 1). Moskwa stara się utrzymać swoją pozycję jako głównego eksportera gazu do Europy oraz pośrednika w handlu tego typu surowcami. Sankcje nałożone przez Stany Zjednoczone na Iran pozwalają Rosji na utrzymanie tego monopolu oraz marginalizację innych eksporterów gazu oraz ropy naftowej.

Tabela 1. Złoża gazu ziemnego na świecie w 2013 roku [dane w bln m<sup>3</sup>]

Rosja	1 688
Iran	1 187
Katar	890
Arabia Saudyjska	288
Stany Zjednoczone	273
Turkmenistan	265
Zjednoczone Emiraty Arabskie	215
Wenezuela	195
Nigeria	182
Algieria	159

Źródło: U.S. Energy Information Administration, *Iran – Analysis*, <http://eia.gov>, dostęp: 14.12.2013 r.

<sup>42</sup> *Iran Nuclear: Russia's Lavrov Warns against Attack*, <http://bbc.co.uk>, dostęp: 14.12.2013 r.

Zablokowana przez USA budowa gazociągów idących z Azerbejdżanu, Turkmenistanu i Kazachstanu do Iranu uniemożliwiła Teheranowi poprawę swojego statusu jako eksportera tego surowca. Amerykańskie embargo ograniczyło także sprzedaż irańskiej ropy na rynki światowe, co podniosło cenę rosyjskich surowców, zwiększając tym samym wpływy do jej budżetu<sup>43</sup>. Izolacja gospodarcza Islamskiej Republiki pozwala Kremlowi pozostać jego kluczowym partnerem, nie musi konkurować on z innymi podmiotami. Tak długo jak to Moskwa jest oknem na świat dla Teheranu, może ona dyktować w dużym stopniu warunki takiej współpracy i wyciągać z niej najwięcej korzyści dla siebie.

Elementem oddalającym od siebie Moskwę i Teheran jest także kwestia rosnących ambicji regionalnych Islamskiej Republiki. W ostatnich latach nawet pomimo sankcji ekonomicznych Irańczycy znacząco zwiększyli swoją obecność na wielu obszarach, chociażby na terenie irackiego Kurdystanu. Jako państwo posiadające stosunkowo dobrze rozwinięty sektor przemysłu oraz czerpiące zyski z eksportu gazu i ropy naftowej, Iran może pozwolić sobie na inwestycje strukturalne w słabiej rozwiniętych państwach regionu. Irańczykom łatwiej jest wejść i utrzymać się na tych rynkach. Stopniowe wycofywanie się wojsk amerykańskich z obszaru Bliskiego Wschodu pozwala Teheranowi na wypełnienie powstającej luki. Z perspektywy rosyjskiej Iran jest konkurentem o znaczącym potencjale ze względu na związki kulturowe oraz etniczne z państwami takimi jak Tadżykistan czy Afganistan. Łączy je wspólna historia oraz niejednokrotnie również język, co zwiększa ich wolę do współpracy z Iranem<sup>44</sup>. Co więcej, pojawia się także czynnik ideologii islamistycznej Teheranu oraz specyficznego modelu rozwoju, który może przyciągać państwa muzułmańskie. Chociaż Islamska Republika zmagą się z wewnętrznymi problemami gospodarczymi i społecznymi, to jednak na tle państw regionu prezentuje się jako dobrze prosperujące państwo o rosnących ambicjach politycznych. Rosyjski model autorytarnego stylu rządzenia opartego na silnym przywódcy oraz monopolu państwa w kluczowych sektorach gospodarki konkuruje z wizją irańskiej teokracji, w której podkreśla się nie tylko rolę interesu narodowego, ale także wartości kulturowych. Dlatego też Moskwa ostrożnie podchodzi do wszelkich inicjatyw, które mogą pomóc Islamskiej Republice w umocnieniu swojej pozycji. Wizja Iranu jako mocarstwa atomowego nie sprzyja regionalnej polityce Rosji. Zmieniłoby to drastycznie równowagę sił w rejonie od Kaukazu do Azji Centralnej, który znajduje się w rosyjskiej strefie wpływów już od XIX wieku<sup>45</sup>. Islamska Republika stałaby się kluczowym rozgrywającym w tym regionie świata, którego nie sposób byłoby ignorować. Broń jądrowa ze względu na element odstraszania to jeden z najbardziej efektywnych wyznaczników prestiżu na arenie międzynarodowej.

---

<sup>43</sup> M.N. Katz, *Why...*, <http://thediplomat.com>, dostęp: 14.12.2013 r.

<sup>44</sup> S.T. Hunter, *Iran...*, s. 105.

<sup>45</sup> D. Trenin, A. Malashenko, *Iran...*, s. 22.

Związki Moskwy ze światem arabskim to kolejny problem w jej relacjach z Teheranem. Rosja chce zwiększać swoją obecność w tym regionie, ze szczególnym uwzględnieniem bogatych państw Zatoki, do których chętnie eksportowałyby swoją broń. Ponadprzeciętne dobre relacje z Iranem mogą odstraszać państwa arabskie, które postrzegają ten ostatni jako zagrożenie. Jakikolwiek bliższy alians rosyjsko-irański będzie argumentem przeciw nawiązaniu głębszych relacji gospodarczych z Moskwą. Z tego samego względu Kreml ogranicza więzi z Islamską Republiką przez wzgląd na społeczność międzynarodową, w tym Stany Zjednoczone oraz Unię Europejską. Pomimo swojej silnej pozycji na arenie międzynarodowej Rosja musi liczyć się ze zdaniem Waszyngtonu oraz stolic europejskich, a także propagować swój wizerunek mocarstwa światowego, będącego w stanie umiejętnie zarządzać swoimi relacjami zewnętrznymi. Zbytne zbliżenie z Islamską Republiką nie jest dobrze postrzegane przez Waszyngton, z którym Moskwa musi współpracować chociażby na łamach Rady Bezpieczeństwa ONZ. Po upadku systemu dwublokowego globalny układ sił jest o wiele bardziej złożony; oprócz podmiotów takich jak państwa funkcjonują w nim także instytucje finansowe czy korporacje transnarodowe, które posiadają swoje interesy na arenie międzynarodowej. Broniąc swoich interesów gospodarczych Federacja Rosyjska musi brać pod uwagę nie tylko realne interesy państw, ale też system powiązań na rynku finansowym i walutowym, gdyż wpływają one mniej lub bardziej bezpośrednio na jej własną sytuację ekonomiczną oraz polityczną. Nie bez znaczenia jest także aspekt kulturowy, religijny oraz historyczny. Rosyjscy politycy opowiadają się za pluralizmem i odejściem od jednobiegunowej zachodniocentrycznej wizji stosunków międzynarodowych, jednakże Islamska Republika kieruje się specyficznym systemem wartości, który jest nie do końca rozumiany poza szyckim obszarem kulturowym. Zważywszy na to Rosja ostrożnie planuje swoją strategię oraz politykę względem Iranu.

Federacja Rosyjska to jeden z najważniejszych aktorów w irańskim kryzysie nuklearnym. Z uwagi na powiązania gospodarcze z Teheranem polityka Kremla polega na balansowaniu pomiędzy obawami państw zachodnich w odniesieniu do programu jądrowego Islamskiej Republiki a równoważeniu stanowiska strony irańskiej i dążeniu do względnego kompromisu. Jednakże rola, jaką pełni Moskwa względem obu stron nie jest jednoznaczna. Chociaż Kreml jest uznawany za kluczowego sojusznika Iranu, owe związki mają ograniczony zasięg i wynikają z czystego pragmatyzmu strony rosyjskiej. Islamska Republika jest dla Rosji nieco kłopotliwym, lecz absolutnie niezbędnym sprzymierzeńcem, aby mogła utrzymywać swoją pozycję na arenie międzynarodowej.

## ROZDZIAŁ VI

*Quentin Genard, Barbara Marcinkowska*

# Unia Europejska wobec ambicji nuklearnych Iranu. Wspólna strategia czy różnorodność opinii?

### ABSTRAKT

W niniejszym rozdziale podjęto próbę analizy polityki państw członkowskich Unii Europejskiej oraz Unii jako organizacji międzynarodowej wobec programu nuklearnego Iranu, ze szczególnym uwzględnieniem analizy etapów rozmów, podjętych decyzji i kształtowania wspólnego stanowiska. Autorzy starali się odpowiedzieć na pytanie czy w przypadku relacji Unia Europejska-Iran można mówić o wspólnej strategii państw członkowskich, czy też polityka wobec Iranu wciąż pozostaje w gestii poszczególnych rządów. W artykule skupiono się na ewolucji polityki państw członkowskich UE, które w relacjach z Iranem reprezentowane są praktycznie od samego początku przez trzy państwa: Wielką Brytanię, Francję i Niemcy. Autorzy wyszli od podsumowania dialogu jaki toczył się między Unią i jej państwami członkowskimi a Iranem by następnie przejść do analizy obecnego stanu negocjacji oraz próby przewidzenia kolejnych wydarzeń.

Iran nabrał szczególnego znaczenia na arenie międzynarodowej w 1979 roku w wyniku Rewolucji Islamskiej. Z głównego sojusznika w regionie stał się zaprzysięgłym wrogiem Stanów Zjednoczonych. Na przestrzeni kolejnych dwóch dekad stosunki bilateralne można określić jako wrogie<sup>1</sup>. Wydarzeniem, które przesądziło o ich kształcie w XXI w. było zaliczenie przez amerykańską administrację w 2002 roku Islamskiej Republiki do tzw. „osi zła”<sup>2</sup>. W tym samym roku, jakby na potwierdzenie tej tezy, ambicje nuklearne Iranu stały się oczywiste dla społeczności międzynarodowej, w wyniku ujawnienia przez irańską opozycję faktu, iż władze budują ośrodki atomowe w Natanz i Arak<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> F. Santopinto, *La crise nucléaire iranienne : un enjeu international*, [http://www.grip.be/sites/grip.org/files/NOTES\\_ANALYSE/2005/NA\\_2005-05-26\\_FR\\_F-SANTOPINTO.pdf](http://www.grip.be/sites/grip.org/files/NOTES_ANALYSE/2005/NA_2005-05-26_FR_F-SANTOPINTO.pdf), dostęp: 05.09.2013 r.

<sup>2</sup> *President Delivers State of the Union Address*, The White House President George W. Bush, <http://georgewbush-whitehouse.archives.gov/news/releases/2002/01/print/20020129-11.html>, dostęp: 15.01.2014 r.

<sup>3</sup> P.-E. Dupont, *The EU-Iran Dialogue in the Context of the Nuclear Crisis*, „The Review of International Affairs” 2009, Vol. LX, No. 1135, s. 21.

Jednak państwo, które za rządów George'a W. Busha zakwalifikowane zostało jako największe zagrożenie (2006), w latach 50. i 60. XX wieku było przez USA wspierane, a nawet otrzymało pomoc w postaci reaktora jądrowego (na potrzeby badawcze) w ramach programu „Atoms for Peace”<sup>4</sup>. Za wsparciem Amerykanów szło też zainteresowanie państw europejskich i współpraca francuskich oraz niemieckich firm z irańskimi władzami przy budowie pierwszej elektrowni jądrowej w Buszehr oraz zakładu wzbogacania uranu. Po rewolucji islamskiej (1979) oraz w wyniku rozpoczęcia przez nowe władze konfliktu zbrojnego z Irakiem (1980), firmy zachodnie, w tym europejskie, wycofały się z inwestowania w irański program nuklearny i zerwały podpisane już kontrakty<sup>5</sup>. Teheran pozostał bez gwarancji dostaw paliwa jądrowego (wysoko wzbogacony uran) i z niedokończoną elektrownią jądrową<sup>6</sup>.

Taki rozwój wypadków mógł być postrzegany jako zapowiedź polityki izolowania Iranu na arenie międzynarodowej przez państwa Wspólnot Europejskich (później Unii Europejskiej – UE), na równi z polityką izolacji i sankcji stosowaną przez Stany Zjednoczone. Analiza wydarzeń, dwustronnych rozmów oraz wypowiedzi europejskich przywódców pokazuje jednak, że Europa postawiła sobie za cel ambitniejsze zadanie. Poprzez przyjęcie odrębnej od USA polityki wobec Iranu starała się odgrywać znaczącą rolę w dialogu, stawiając się niejako w roli arbitra.

W rozdziale przeanalizowano relacje pomiędzy państwami członkowskimi UE i Iranem oraz postarano się odpowiedzieć na pytanie na ile taka polityka przyniosła sukces i jak była kształtowana. Artykuł podzielony został na trzy części. Pierwsza z nich obrazuje jak kształtowały się stosunki między państwami przed 2002 rokiem, druga prezentuje politykę UE wobec programu nuklearnego Iranu, w trzeciej natomiast autorzy analizują jak kształtowało się stanowisko organizacji i jej państw członkowskich.

## 6.1. Trudny dialog: UE-Iran

Analizując „przełomowe” momenty w negocjacjach UE z Iranem w kwestii jego ambicji nuklearnych można odnieść wrażenie, że to Iran nadaje im tempa, a Europejczycy jedynie starają się dotrzymać mu kroku, reagując na kolejne wydarzenia. Dla uporządkowania ram czasowych dialogu UE-Iran warto wskazać kluczowe wydarzenia: *Deklaracja Edynburska* i propozycja „Krytycznego Dialogu” (1992), odkrycie ośrodka wzbogacania uranu w Natanz oraz reaktora na ciężką wodę w Arak (2002-2003), *Deklaracja Teherańska* (2003), *Porozumienie*

---

<sup>4</sup> A. Gruszczak, *Polityka Unii Europejskiej wobec irańskiego programu nuklearnego*, w: *Współczesne oblicza Iranu*, red. M. Chorośnicki, Koło Studentów Stosunków Międzynarodowych UJ, Kraków 2012, s. 26.

<sup>5</sup> P.-E. Dupont, *The EU-Iran...*, s. 20

<sup>6</sup> A. Gruszczak, *Polityka Unii...*, s. 26.

*Paryskie* (2004), powstanie grupy P5+1 (2006), ogłoszenie Iranu państwem atomowym (2010) oraz *Porozumienie Genewskie* (2013).

W latach 1979-1990 państwa europejskie nie prowadziły jednolitej polityki wobec Iranu. Wynikało to z kilku przyczyn. Przede wszystkim Wspólnoty Europejskie dopiero kształtowały swoją tożsamość, osadzając ją głównie na integracji ekonomicznej<sup>7</sup>. Ponadto z punktu widzenia państw europejskich rewolucja 1979 roku nie stanowiła sama w sobie zagrożenia dla bezpieczeństwa międzynarodowego. Pierwsze przejawy niepokoju pojawiły się dopiero w związku z okupacją amerykańskiej ambasady (1979-1980)<sup>8</sup>.

Państwa członkowskie prezentowały w tym okresie szerokie spektrum postaw i stanowisk, od Niemiec, przychylnych zachowaniu neutralnej pozycji wobec Iranu i kontynuowania współpracy ekonomicznej z islamskim rządem, po Francję i Wielką Brytanię, które wsparły Irak podczas wojny irańsko-irackiej (1980-1988) i były przez to postrzegane jako wrogo nastawione do Islamskiej Republiki<sup>9</sup>. W rezultacie nastąpiło znaczne spowolnienie dynamiki kontaktów między Wspólnotami Europejskimi a Iranem, zostały one jednak utrzymane<sup>10</sup>.

W latach osiemdziesiątych Islamska Republika próbowała nawiązać współpracę z Europą, jednak w związku z brakiem wyraźnego zainteresowania państw członkowskich WE władze Iranu skierowały się w stronę Chińskiej Republiki Ludowej (ChRL) i Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich (ZSRR)<sup>11</sup>. Począwszy od 1991 rząd w Teheranie podejmował działania zmierzające do liberalizacji handlu, pozyskania zagranicznego kapitału dla eksploatacji złóż ropy naftowej, a także poprawy wizerunku na arenie międzynarodowej<sup>12</sup>. Działania te były pozytywnie odbierane przez państwa europejskie. Żadna konkretna propozycja nie padła jednak aż do grudnia 1992 roku, kiedy to podczas spotkania Rady Europejskiej w Edynburgu, członkowie Unii Europejskiej zaproponowali Iranowi „Krytyczny Dialog” (ang. *Critical Dialogue*).

Co warte podkreślenia, w deklaracji zabrakło odniesień do nieproliferaacji broni masowego rażenia (BMR). W pierwszej połowie lat 90. dla Unii Europejskiej (UE) istotniejsze były kwestie związane z przestrzeganiem praw

---

<sup>7</sup> Vide G. Schneider, C. Seybold, *Twelve Tongues, One Voice: An Evaluation of the European Political Cooperation*, „European Journal of Political Research” 1997, vol. 31, s. 369-371.

<sup>8</sup> Vide: *Statement of the European Council on Iran*, Dublin z dnia 30.11.1979 w: *European Foreign Policy. Key Documents*, red. Ch. Hill, K. E. Smith, Routledge, Londyn i Nowy Jork 2000, s. 317.

<sup>9</sup> A. Ünver Noi, *Iran's Nuclear Programme: The EU Approach to Iran in Comparison to the US' Approach*, s. 83, <http://sam.gov.tr/wp-content/uploads/2012/02/AylinunverNoi.pdf>, dostęp: 05.09.2013 r.

<sup>10</sup> *Declaration by the Nine Foreign Ministers on the Question of the American Hostages Detained at the American Embassy at Tehran* z dnia 22.04.1980 w: *European Foreign Policy...*, s. 318-319.

<sup>11</sup> P.-E. Dupont, *The EU-Iran...*, s. 20.

<sup>12</sup> A. Ünver Noi, *Iran's Nuclear Programme...*, s. 85.



człowieka i zwalczaniem terroryzmu<sup>13</sup>. Ponadto wyrażono chęć nawiązania z Iranem bliższych relacji handlowych, czego przejawem było chociażby podpisanie przez Francję i Niemcy kontraktów na dostawę ropy naftowej<sup>14</sup>.

*Deklaracja Edynburska*<sup>15</sup> była przejawem proaktywnej polityki UE wobec normalizacji stosunków z Iranem i w literaturze przedmiotu często zestawiana jest z kontrastowym podejściem USA, określanym jako brak działania i izolacja. Państwa europejskie przyjęły taktykę aktywnej współpracy by zachęcić Iran do reform<sup>16</sup>. Pomimo obiecujących początków Dialog został zakończony w 1997 roku decyzją Rady Europejskiej<sup>17</sup>.

Rok później UE zaproponowała Iranowi „Dialog Konstruktywny”<sup>18</sup>, który opierał się na wieloaspektowym podejściu do współpracy. Nowe narzędzie polityki zewnętrznej UE łączyło ze sobą negocjacje nad zawarciem porozumienia o handlu i współpracy (*Trade and Cooperation Agreement, TCA*) z dialogiem politycznym<sup>19</sup>. Postęp w negocjacjach handlowych uzależniony był od poprawy w wielu innych dziedzinach, obejmujących kwestie globalne i regionalne. W przeciwieństwie do „Dialogu Krytycznego”, nowe ramy współpracy obejmowały (poza terroryzmem i prawami człowieka) również problem nieprolifracji BMR, bliskowschodni proces pokojowy, energetykę i współpracę gospodarczą<sup>20</sup>.

Dialog Konstruktywny również nie przyniósł trwałych efektów, a jego największe sukcesy przypadają na przeddzień ujawnienia potajemnie rozwijanego przez Iran programu nuklearnego. W lutym 2001 roku Komisja Europejska przyjęła komunikat, w którym wyznaczono warunki zacieśniania współpracy gospodarczej z Iranem, mającej za cel zawarcie TCA<sup>21</sup>. W czerwcu 2002 roku Rada Europejska przyjęła mandat dla negocjacji TCA z Teheranem; natomiast

---

<sup>13</sup> Szczegółowa analiza pięciu filarów, na których oparty był dialog dostępna w: V. Matthias Struwe, *The Policy of “Critical Dialogue”. An Analysis of European Human Rights Policy towards Iran from 1992 to 1997*, s. 19, <http://dro.dur.ac.uk/95/1/60DMEP.pdf>, dostęp: 05.09.2013 r.

<sup>14</sup> J. Bergenäs, *The European Union’s Evolving Engagement with Iran*, „The Nonproliferation Review” 2010, vol. 17:3, s. 501.

<sup>15</sup> *Conclusions of the European Council Meeting in Edinburgh (11-12.12.1992)*, w: *European Foreign Policy...*, s. 317.

<sup>16</sup> Z. Moshaver, *Revolution, Theocratic Leadership and Iran’s Foreign Policy: Implications for EU-Iran Relations*, „The Review of International Affairs” 2003, vol. 3, nr 2, s. 294.

<sup>17</sup> *Declaration by the Council of the European Union on Iran* z dnia 29.04.1997, w: *European Foreign Policy...*, s. 321.

<sup>18</sup> W oryginale „Comprehensive Dialogue”; tłumaczenie za: A. Gruszczak, *Polityka Unii...*

<sup>19</sup> G. Quille, R. Keane, *The EU and Iran: towards a New Political and Security Dialogue*, w: *Europe and Iran. Perspectives on Non-proliferation*, red. S.N. Kile, Oxford University Press, Oxford 2005, s. 98.

<sup>20</sup> A. Gruszczak, *Polityka Unii ...*, s. 27.

<sup>21</sup> Komisja Europejska, *EU-Iran: Commission Sets out Perspectives for Closer Relations*, IP/01/176, Bruksela, 07.02.2001, [http://europa.eu/rapid/press-release\\_IP-01-176\\_en.htm](http://europa.eu/rapid/press-release_IP-01-176_en.htm), dostęp: 07.01.2014 r.

dwa miesiące później pojawiły się pierwsze informacje o rozwijanym w tajemnicy programie. Początkowo nie zatrzymało to prac w ramach Dialogu, który doczekał się finalizacji w postaci rozpoczęcia negocjacji nad TCA w grudniu tego samego roku. Rozmowy zostały wstrzymane dopiero w połowie 2003 roku, wraz z narastaniem napięcia wokół programu nuklearnego prowadzonego przez Iran<sup>22</sup>.

## 6.2. Wokół ambicji nuklearnych Iranu

Począwszy od 2002 roku irańska polityka nuklearna i zagrożenie rozprzestrzenianiem broni masowego rażenia stały się głównym tematem rozmów między Unią a władzami irańskimi. Przebieg tych negocjacji, mających na celu wypracowanie stałego porozumienia w sprawie programu nuklearnego prowadzonego przez Islamską Republikę został przedstawiony w tej części artykułu.

### 6.2.1. Kryzys roku 2002

W 2002 roku prezydent Mohammad Chatami ogłosił publicznie, że do 2020 roku chce zbudować elektrownie wykorzystujące energię nuklearną o łącznej mocy 6000 MW by zapewnić Iranowi bezpieczeństwo energetyczne. Europa była więc świadoma, że Iran pracuje nad energią atomową i może dlatego nie zareagowała natychmiast, gdy grupa irańskich opozycjonistów ujawniła w sierpniu 2002 roku, że Teheran potajemnie rozwija program nuklearny i buduje w Natanz laboratorium badawcze i zakład produkcji, a w Arak – centrum produkcji wody ciężkiej<sup>23</sup>. Rozmowy w sprawie TCA wciąż trwały. Niezadowolenie UE rosło wraz z niepokojem społeczności międzynarodowej. Na początku 2003 roku Muhammad El Baradei – Dyrektor Generalny Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej (MAEA) wizytował Iran i, jak później stwierdził, był „zaskoczony wysokim stopniem zaawansowania programu nuklearnego Iranu”<sup>24</sup>. Reakcja Unii Europejskiej była kilkustopniowa i, jak zauważają niektórzy badacze, w końcu „słuszna” po latach „nic nieznaczących, niewiążących prawnie wspólnych stanowisk lub braku jakichkolwiek działań powodowanym wewnętrznymi podziałami”<sup>25</sup>. W marcu 2003 roku rozpoczęto prace nad dokumentem precyzującym politykę Unii wobec problemu nieprolifracji broni ABC<sup>26</sup>. W efekcie tych prac UE przyjęła *Strategię*

---

<sup>22</sup> P.-E. Dupont, *The EU-Iran...*, s. 19-21.

<sup>23</sup> *Ibidem*.

<sup>24</sup> J. Bergenäs, *The European...*, s. 498.

<sup>25</sup> T. Sauer, *Coercive Diplomacy by the EU: the Case of Iran*, s. 7, [http://www.clingendael.nl/sites/default/files/20070100\\_cdsp\\_diplomacy\\_sauer.pdf](http://www.clingendael.nl/sites/default/files/20070100_cdsp_diplomacy_sauer.pdf), dostęp: 05.09.2013 r.

<sup>26</sup> Broń ABC: broń atomowa, biologiczna i chemiczna; cf. J. Bergenäs, *The European...*, s. 498.

o *Nierozprzestrzeleniu Broni Masowego Rażenia*, która uzupełniła opublikowaną w tym samym roku *Europejską Strategię Bezpieczeństwa*<sup>27</sup>. Następnie zawieszono negocjacje nad TCA (czerwiec 2003 r.)<sup>28</sup>. W końcu część państw członkowskich, nazywanych „Wielką Trójką” (Francja, Niemcy i Wielka Brytania) podjęła bardziej zdecydowane kroki. W październiku 2003 roku ministrowie spraw zagranicznych tych państw udali się do Teheranu na rozmowy w sprawie irańskiego programu nuklearnego<sup>29</sup>.

### 6.2.2. Od Teheranu po Paryż

Celem wizyty „Wielkiej Trójki” („E3” od *Europe 3*) w stolicy Iranu było nakłonienie jego władz do współpracy z MAEA i podpisania *Protokołu dodatkowego do Traktatu o nierozprzestrzeleniu broni jądrowej (NPT)*, według którego państwa-strony zobowiązują się do dopuszczenia na swoim terytorium bardziej szczegółowych kontroli obiektów, których przeznaczenie lub działalność wzbudzały wątpliwości MAEA<sup>30</sup>. *Porozumienie Teherańskie*<sup>31</sup> podpisane 21 października 2003 roku wspólnie przez reprezentantów rządu irańskiego i państw E3 zawierało deklarację przedstawicieli państw europejskich o uznaniu prawa Iranu do „pokojuowego korzystania z energii atomowej zgodnie z przepisami NPT”<sup>32</sup> oraz zobowiązanie Iranu do zaprzestania programu wzbogacania uranu, podpisania *Protokołu dodatkowego* oraz do ścisłej współpracy z MAEA<sup>33</sup>.

Na początku 2004 roku do „Wielkiej Trójki” dołączył Javier Solana – Wysoki Przedstawiciel ds. Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa (WPZiB), który koordynując prace grupy E3 (od tej pory nazywanej E3/UE) zapewniał jednocześnie reprezentację pozostałych członków UE w negocjacjach<sup>34</sup>. Jednak podczas gdy Unia gratulowała sobie po cichu sprawnie przeprowadzonych rozmów i podpisanego porozumienia<sup>35</sup>, Stany Zjednoczone lobbowały wśród

---

<sup>27</sup> *EU Strategy against Proliferation of Weapons of Mass Destruction*. Bruksela, 12.12.2003 [nieopublikowany w Dzienniku Urzędowym Unii Europejskiej], [http://europa.eu/legislation\\_summaries/foreign\\_and\\_security\\_policy/cfsp\\_and\\_esdp\\_implementation/133234\\_en.htm](http://europa.eu/legislation_summaries/foreign_and_security_policy/cfsp_and_esdp_implementation/133234_en.htm), dostęp: 02.01.2014 r.

<sup>28</sup> P.-E. Dupont, *The EU-Iran...*, s. 21.

<sup>29</sup> A. Gruszczak, *Polityka Unii...*, s. 28-29.

<sup>30</sup> B. Górka-Winter, *Iran a sprawa proliferacji broni masowego rażenia*, PISM, 03.11.2003, <http://www.pism.pl/index/?id=fa14d4fe2f19414de3ebd9f63d5c0169>, dostęp: 08.01.2014 r.

<sup>31</sup> Nazywane też *Deklaracją Teherańską* (ang. *Teheran Agreement*).

<sup>32</sup> *Statement by the Iranian Government and Visiting EU Foreign Ministers*, 21 October 2003; [http://www.iaea.org/newscenter/focus/iaeaيران/statement\\_iran21102003.shtml](http://www.iaea.org/newscenter/focus/iaeaيران/statement_iran21102003.shtml), dostęp: 07.01.2014 r.

<sup>33</sup> P.-E. Dupont, *The EU-Iran...*, s. 22.

<sup>34</sup> O. Meier, *European Efforts to Solve The Conflict over Iran's Nuclear Programme: How Has The European Union Performed?*, s. 4-5, <http://www.sipri.org/research/disarmament/eu-consortium/publications/nonproliferation-paper-27>, dostęp: 05.09.2013 r.

<sup>35</sup> A.J.K. Bailes, *European Fighting Proliferation: The Test Case of Iran*, s. 10, <http://webcache.googleusercontent.com/search?q=cache:HkTZM320-IJ:www.security-and-peace>.

swoich europejskich sojuszników by problem irańskiego programu nuklearnego poruszyć podczas spotkania Rady Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych (RB ONZ)<sup>36</sup>, a MAEA ostrzegła, że deklaracja ze strony irańskiej była niekompletna i już łamana. W tym samym czasie rosło niezadowolone Teheranu z przyjętych postanowień. W rezultacie we wrześniu 2004 roku wznowiono prace nad wzbogacaniem uranu<sup>37</sup>.

Państwa członkowskie UE, które od początku przedkładały politykę dialogu nad politykę sankcji, opierały się namowom USA, uznając, że przekazanie tej kwestii RB ONZ byłoby przedwczesne i mogłoby doprowadzić do negatywnych skutków, takich jak zaprzestanie współpracy rządów irańskich z MAEA i dalsze samodzielne rozwijanie programu nuklearnego. Dlatego E3/UE, pomimo negatywnych sygnałów ze strony irańskiej, kontynuowały rozmowy z irańskimi władzami<sup>38</sup>. W 2004 roku odbyło się kolejne spotkanie wysokiego szczebla, podczas którego Unia Europejska przedstawiła propozycję opartą na dwóch punktach:

- Iran powstrzyma się od kontynuowania procesu wzbogacania uranu i będzie współpracował z MAEA;
- w zamian za postępy ze strony Iranu, UE popierać będzie jego starania o przystąpienie do Światowej Organizacji Handlu (WTO) i wznowi negocjacje z Teheranem w sprawie zawarcia umowy o współpracy gospodarczej i handlowej<sup>39</sup>.

Efektom tych rozmów było podpisanie 15 listopada 2004 roku tzw. *Porozumienia Paryskiego* (ang. *Paris Agreement*) przez rząd irański oraz przedstawicieli E3 z udziałem Wysokiego Przedstawiciela ds. WPZiB. Jego wynikiem było zawieszenie prac nad programem nuklearnym, które miało tym razem objąć wszystkie działania związane z procesem wzbogacania uranu i przetwarzania materiałów rozszczepialnych<sup>40</sup>. Ponadto władze irańskie zadeklarowały chęć przestrzegania postanowień zawartych w *Protokole dodatkowym* jeszcze przed jego ratyfikacją oraz oświadczyły, że „Iran nie dąży i nie będzie dążyć do uzyskania broni nuklearnej”<sup>41</sup>. Państwa UE potwierdziły natomiast, że Iran ma prawo do rozwijania programu pokojowego zastosowania energii nuklearnej, zgodnie z przepisami zawartymi w NPT.

---

de/archiv/PDF/2006-3/SuF\_03\_2006\_4.pdf+&cd=1&hl=fr&ct=clnk&gl=be, dostęp: 05.09.2013 r.

<sup>36</sup> S.N. Kile, *The Controversy over Iran's Nuclear Programme*, w: *Europe and Iran. Perspectives on Non-proliferation*, red. S.N. Kile, Oxford University Press, Oxford 2005, s. 8.

<sup>37</sup> O. Meier, *European Efforts...*, s. 4-5.

<sup>38</sup> P.-E. Dupont, *The EU-Iran...*, s. 22.

<sup>39</sup> A. Gruszczak, *Polityka Unii...*, s. 29.

<sup>40</sup> P.-E. Dupont, *The EU-Iran...*, s. 23.

<sup>41</sup> *Paris Agreement*, w: *Communication dated 26 November 2004 Received from the Permanent Representatives of France, Germany, the Islamic Republic of Iran and the United Kingdom concerning the Agreement Signed in Paris on 15 November, 2004*, IAEA Information Circular, 26.11.2004, s. 3, <http://www.iaea.org/Publications/Documents/Infcircs/2004/infcirc637.pdf>, dostęp: 08.01.2014 r.

UE zapowiedziała również wznowienie negocjacji nad TCA, o ile stałe porozumienie zostanie osiągnięte<sup>42</sup>.

W rezultacie podpisania porozumienia w styczniu 2005 roku Unia Europejska wznowiła dialog nad TCA<sup>43</sup>. Trudno jest jednak uznać je za trwałe rozwiązanie. Rząd irański praktycznie od początku podkreślał jego tymczasowość. Już w tekście deklaracji czytamy, że „zawieszenie [programu wzbogacania uranu] będzie kontynuowane podczas gdy będą trwały negocjacje nad długoterminowym i wzajemnie satysfakcjonującym porozumieniem”<sup>44</sup>.

### 6.2.3. „Iran jest państwem nuklearnym”<sup>45</sup>

*Porozumienie Paryskie*, poprzez swoją tymczasowość i brak wiążącego charakteru nie było w stanie zagwarantować trwałego rozwiązania konfliktu wokół programu nuklearnego Iranu. Zwłaszcza że, jak pokazały kolejne lata, było ono przez dwie strony interpretowane różnie. UE dążyła do całkowitego zakończenia programu wzbogacania uranu, Iran natomiast uznawał jego zawieszenie za przejaw dobrej woli i tymczasowy środek budowy wzajemnego zaufania – odpowiedź na unijną propozycję wznowienia rozmów o TCA i międzynarodowe gwarancje dostaw paliwa jądrowego<sup>46</sup>. *Porozumienie Paryskie* pozostawało jednak na długo jedynym, które udało się osiągnąć dwóm stronom. Kolejne lata negocjacji to liczne propozycje uznawane przez drugą stronę za „niewystarczające” oraz ciągłe przerywanie rozmów.

Stanowisko UE w prowadzonych negocjacjach było coraz bardziej stanowcze i zakładało „całkowite i trwałe” zakończenie programu wzbogacania uranu przez Iran, gdyż według Unii Europejskiej tylko takie rozwiązanie zapewniłoby pokojowy charakter irańskiego programu nuklearnego. Jednocześnie państwa członkowskie UE uznawały prawo Iranu do rozwijania programu i prowadzenia badań w celach pokojowych i chciały mu zagwarantować dostęp do paliwa jądrowego i potrzebnej technologii, w tym również poprzez wsparcie budowy reaktora badawczego wykorzystującego zwykłą wodę, by zastąpić budowany w Arak reaktor wody ciężkiej<sup>47</sup>. Jednak propozycja UE została przez Iran kategorycznie odrzucona jako pozbawiająca to państwo prawa do rozwoju programu nuklearnego w celach cywilnych i pokojowych<sup>48</sup>. Udzielając odmownej odpowiedzi na propozycję UE, rząd w Teheranie przedstawił własny projekt porozumienia obejmujący utrzymanie przez Iran ograniczonego programu wzbogacania uranu w zamian za wzmożone środki kontroli i większą

<sup>42</sup> *Ibidem*.

<sup>43</sup> P.-E. Dupont, *The EU-Iran...*, s. 23.

<sup>44</sup> *Ibidem*.

<sup>45</sup> A. Gruszczak, *Polityka Unii...*, s. 34.

<sup>46</sup> B. Kaussler, *From Engagement to Containment: EU-Iran Relations and the Nuclear Programme, 1992-2011*, „Journal of Balkan and Near Eastern Studies” 2012, vol. 14 nr 1, s. 57.

<sup>47</sup> P.-E. Dupont, *The EU-Iran...*, s. 24.

<sup>48</sup> *Ibidem*.



transparentność działań<sup>49</sup>. Ta propozycja nie została zaakceptowana przez Unię Europejską, która odmówiła odejścia od swojego stanowiska<sup>50</sup>.

Irańskie władze, stwierdziwszy, że UE jedynie stara się przedłużyć zawieszenie programu, nie wywiązując się jednocześnie ze złożonych obietnic, postanowiły wznowić konwersję uranu w ośrodku w Isfahan, co ogłosiły już w sierpniu 2005 roku, podkreślając jednocześnie, że służy ona jedynie celom pokojowym<sup>51</sup>.

W odpowiedzi na wznowienie programu Unia przedstawiła kolejną propozycję, żądając od Iranu zaprzestania rozwijania cyklu paliwowego i poddania całego programu nuklearnego ścisłej kontroli w zamian za „pakiet zachęt gospodarczych”. W związku z negatywną odpowiedzią władz w Teheranie, Komisja Europejska zablokowała dalsze rozmowy na temat TCA<sup>52</sup>. Negocjacje w sprawie irańskiego programu nuklearnego zostały wstrzymane, a Islamska Republika na początku 2006 roku wznowiła wzbogacanie uranu, co państwa UE uznały za „oczywiste odrzucenie zaproponowanej formuły dialogu E3/UE – Iran” i postanowiły przekazać sprawę do RB ONZ. Co prawda J. Solana dalej prowadził rozmowy z przedstawicielami władz irańskich, ale główny dialog został przeniesiony na szersze forum<sup>53</sup>, które utworzyły państwa wchodzące w skład E3/UE oraz pozostali stali członkowie RB ONZ, tj. Stany Zjednoczone, ChRL i Federacja Rosyjska<sup>54</sup>.

Działając w ramach E3+3 państwa członkowskie UE podejmowały jeszcze kilkakrotnie próby nawiązania efektywnego dialogu z Iranem. Negocjacje te zostały szczegółowo opisane w innych rozdziałach tej publikacji<sup>55</sup>, dlatego ograniczymy się do zaznaczenia jedynie najistotniejszych, z punktu widzenia państw europejskich, wydarzeń. Pierwsze spotkanie Grupy E3+3 odbyło się w czerwcu 2006 roku. W efekcie odbytych w Wiedniu rozmów Iran otrzymał propozycję zaprzestania działań związanych z wzbogacaniem uranu w zamian za „pakiet zachęt”. Rząd irański, przedłużając moment udzielenia odpowiedzi, umożliwił Stanom Zjednoczonym i państwom E3 przygotowanie spotkania RB ONZ, w rezultacie którego przyjęto *Rezolucję 1696*, w której wezwano Iran do zaprzestania programu wzbogacania uranu i do ścisłej współpracy z MAEA. W lipcu 2006 roku nie było jeszcze zgody państw członkowskich RB ONZ co do wprowadzenia sankcji – podczas gdy Stany Zjednoczone nakłaniały do natychmiastowego ich nałożenia, reprezentanci UE, ChRL i Rosji wciąż skłaniali się ku dialogowi<sup>56</sup>.

---

<sup>49</sup> Vide: *Communication dated 1 August 2005 Received from the Permanent Mission of the Islamic Republic of Iran to the Agency*; <http://www.iaea.org/Publications/Documents/Inf-circs/2004/infcirc637.pdf>, dostęp: 08.01.2014 r.

<sup>50</sup> P.-E. Dupont, *The EU-Iran...*, s. 23.

<sup>51</sup> B. Kaussler, *From Engagement...*, s. 58.

<sup>52</sup> P.-E. Dupont, *The EU-Iran...*, s. 25.

<sup>53</sup> Grupa określana jest jako E3 +3 (E3/UE + 3) lub P5+1.

<sup>54</sup> O. Meier, *European Efforts...*, s. 4-5.

<sup>55</sup> Więcej informacji na ten temat cf. Rozdział III niniejszej monografii.

<sup>56</sup> B. Kaussler, *From Engagement...*, s. 60.



Podczas gdy grupa E3+3 wyznaczała kolejne terminy zakończenia przez Iran programu wzbogacania uranu, J. Solana działając jako Wysoki Przedstawiciel ds. WPZiB prowadził rozmowy z Alim Lardżanem – przewodniczącym irańskiej Najwyższej Rady Bezpieczeństwa Narodowego, dążąc do wypracowania porozumienia o zaprzestaniu rozwijania programu. Nie dostrzegając jednak możliwości znalezienia kompromisu ze względu na „brak otwartości na dialog” po stronie Iranu, rozmowy zostały przerwane. J. Solana przygotował raport z wyników tych rozmów, który przedstawił na spotkaniu Grupy E3+3 w Londynie w październiku 2006 roku<sup>57</sup>. Po zapoznaniu się z raportem Solany, Francja, Wielka Brytania i Niemcy zmieniły stanowisko, w rezultacie czego RB ONZ przyjęła *Rezolucję 1737*, nakładając na Iran sankcje<sup>58</sup> (m.in. zakaz importu i eksportu materiałów mogących służyć do rozwijania programu nuklearnego, jak i sankcje finansowe, w tym zamrożenie środków finansowych osób powiązanych z programem)<sup>59</sup>. Unia Europejska poparła w całości decyzję Rady Bezpieczeństwa i przyjęła wspólne stanowisko, w którym wezwała państwa członkowskie do ścisłego przestrzegania sankcji nałożonych na Iran i jego obywateli<sup>60</sup>.

Po przyjęciu przez Radę kolejnej rezolucji (*Rezolucja 1747*, 24 marca 2007 roku) irański rząd wznowił rozmowy z Wysokim Przedstawicielem ds. WPZiB, podczas gdy MAEA prowadziła szczegółowe kontrole na terytorium Iranu. Wyniki inspekcji były jednoznaczne – Iran nie zawiesił programu wzbogacania uranu. Rezultat negocjacji prowadzonych przez Wysokiego Przedstawiciela ds. WPZiB również był „rozczarowujący”<sup>61</sup>.

W 2008 roku państwa członkowskie UE po raz kolejny zdecydowały się zająć stanowisko w sprawie Iranu. W konkluzjach Prezydencji Rady Europejskiej z dnia 14 lutego 2008 roku wyrażono „głębokie zaniepokojenie” programem nuklearnym Iranu i podkreślono, że uzyskanie przez Iran zdolności do stworzenia broni atomowej byłoby „nie do przyjęcia”<sup>62</sup>. Widoczny zwrot UE w stronę polityki sankcji przejawiał się również w proaktywnej postawie Francji i Wielkiej Brytanii, które na forum RB ONZ zaproponowały projekt nowej rezolucji wzmocniającej wcześniej nałożone sankcje<sup>63</sup>.

Impas trwał do końca 2008 roku. Co prawda w maju doszło do wznowienia rozmów Grupy E3+3 z Iranem, jednak już w lipcu w skutek braku możliwości

---

<sup>57</sup> T. Sauer, *Coercive Diplomacy...*, s. 14.

<sup>58</sup> P.-E. Dupont, *The EU-Iran...*, s. 26.

<sup>59</sup> *Security Council Imposes Sanctions on Iran for Failure to Halt Uranium Enrichment*, SC/8928, z dnia 23.12.2006 r., <http://www.un.org/News/Press/docs/2006/sc8928.doc.htm>, dostęp: 16.01.2014 r.

<sup>60</sup> *Council Common Position 2007/140/CFSP*, [http://trade.ec.europa.eu/doclib/docs/2010/august/tradoc\\_146395.pdf](http://trade.ec.europa.eu/doclib/docs/2010/august/tradoc_146395.pdf), dostęp: 07.01.2014 r.

<sup>61</sup> P.-E. Dupont, *The EU-Iran...*, s. 27.

<sup>62</sup> *Presidency Conclusions, Brussels European Council 14 December 2007*, Rada Unii Europejskiej, 14 lutego 2008, [http://www.consilium.europa.eu/ueDocs/cms\\_Data/docs/pressData/en/ec/97669.pdf](http://www.consilium.europa.eu/ueDocs/cms_Data/docs/pressData/en/ec/97669.pdf), pkt. 82-85, dostęp: 02.01.2014 r.

<sup>63</sup> *Rezolucja 1803 (2008)* została przyjęta 3 marca 2008 roku.

opracowania choćby częściowego porozumienia negocjacje ponownie zostały zawieszono. Kolejna próba podjęcia dialogu miała miejsce w kwietniu 2009 roku. Państwa należące do grupy E3+3 upoważniły J. Solanę do zaproponowania wznowienia rozmów władzom Iranu. Rząd Mahmuda Ahmadineżada odpowiedział poprzez przesłanie lekko zmodyfikowanego stanowiska zaprezentowanego już w 2005 roku – bez możliwości rezygnacji z rozwijania programu, z podkreśleniem jego pokojowego charakteru<sup>64</sup>. Jednocześnie Iran poinformował MAEA, że w 2007 roku podjął decyzję o budowie nowego zakładu wzbogacania paliwa jądrowego w Kom. Oświadczenie to zaniepokoiło rządy państw E3+3, które zażądały od Iranu wyjaśnień. Sytuacja przyczyniła się do wznowienia rozmów w Genewie, jednak i one nie przyniosły przełomu<sup>65</sup>.

Rada Europejska po raz kolejny wypowiedziała się na temat Iranu w konkluzjach z grudnia 2009 roku, w których państwa członkowskie UE „wyrzuciły zaniepokojenie faktem, że Iran do tej pory nie podjął żadnych kroków by odbudować wiarę społeczności międzynarodowej w pokojowy charakter programu nuklearnego prowadzonego przez to państwo”<sup>66</sup>. Odpowiedź Islamskiej Republiki była jednoznaczna. W lutym 2010 roku M. Ahmadineżad ogłosił, że „Iran jest państwem atomowym gdyż osiągnął zdolność wytwarzania wysoko wzbogaconego uranu”<sup>67</sup>.

W czerwcu 2010 roku Catherine Ashton (nowy Wysoki Przedstawiciel UE do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa) wysłała list do głównego negocjatora ze strony irańskiej (Saeeda Dżalili), w którym ponowiła złożoną miesiąc wcześniej propozycję wznowienia rozmów. Strona irańska przystąpiła do negocjacji, po raz pierwszy odchodząc od swojego twardego stanowiska. Porozumienie jednak i tym razem nie zostało osiągnięte<sup>68</sup>. Impas trwał aż do 2013 roku.

#### 6.2.4. Porozumienie Genewskie

W listopadzie 2013 roku doszło do podpisania porozumienia pomiędzy Grupą E3+3 i Iranem. Według zawartej umowy Islamska Republika miała ograniczyć swój program nuklearny w zamian za częściowe zniesienie nałożonych na państwo sankcji<sup>69</sup>. Władze w Teheranie zobowiązały się między innymi do wstrzymania wzbogacania uranu powyżej poziomu 5%, zlikwidowania technicznej zdolności wzbogacania powyżej 5%, zneutralizowania zapasów uranu wzbogaconego do poziomu 20%, zaprzestania produkcji i instalacji urządzeń służących do wzbogacania uranu oraz do większej przejrzystości

<sup>64</sup> A. Gruszczak, *Polityka Unii...*, s. 32-33.

<sup>65</sup> B. Kaussler, *From Engagement...*, s. 64.

<sup>66</sup> *Konkluzje Rady Europejskiej 10-11 Grudnia 2009 r.*, EUCO 6/09, Rada Unii Europejskiej, Bruksela, 11 grudnia 2009, [http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cms\\_data/docs/press-data/PL/ec/111892.pdf](http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cms_data/docs/press-data/PL/ec/111892.pdf), dostęp: 10.01.2014 r.

<sup>67</sup> A. Gruszczak, *Polityka Unii...*, s. 34.

<sup>68</sup> J. Bergenäs, *The European...*, s. 507.

<sup>69</sup> Cf. Rozdział III niniejszej monografii.

działań i współpracy z MAEA. W zamian przedstawiciele E3+3 obiecali m.in. nie nakładać na Iran nowych sankcji przez czas trwania dalszych rozmów (6 miesięcy), znieść część nałożonych już sankcji ekonomicznych<sup>70</sup>.

### 6.3. Unia Europejska wobec nuklearnych ambicji Iranu

Artykuł traktuje o polityce Unii Europejskiej wobec ambicji nuklearnych Iranu. Jednak by ją określić należy uwzględnić trzy fakty. Po pierwsze, UE jest podmiotem złożonym z wielu państw. Wypracowanie wspólnego stanowiska wiąże się więc z koniecznością prowadzenia negocjacji wewnątrz samej Unii. Po drugie, państwa członkowskie zajmowały od początku różne stanowiska w sprawie nierozprzestrzeniania broni ABC. Jedynie Wielka Brytania i Francja są zaliczane do „potęg nuklearnych”; Francja zresztą jeszcze w latach 1995-1996 prowadziła próby atomowe, podczas gdy jej partnerzy z UE opowiadali się za uniemożliwieniem podobnych działań<sup>71</sup>. Po trzecie, przypadek Iranu był dość skomplikowany ze względu na „Konstruktywny Dialog” prowadzony przez Komisję Europejską. Gdy rozmawiając na poziomie UE nie udało się osiągnąć porozumienia, również ze względu na wewnętrzne podziały wokół interwencji w Iraku (2003 r.), do negocjacji przystąpiła „Wielka Trójka”<sup>72</sup>.

#### 6.3.1. Wielka trójka (E3)

Pierre-Emmanuel Dupont stwierdził, że państwa E3 pojechały na rozmowy do Teheranu reprezentując Unię i działając „z ramienia Rady Europejskiej”<sup>73</sup>. Alyson J. K. Bailes natomiast podsumowała rozmowy jako wielki sukces UE, gdyż, działając poprzez swoich trzech przedstawicieli udało jej się wypracować satysfakcjonujące porozumienie, a co ważniejsze, ministrowie spraw zagranicznych działali „nadzwyczaj zgodnie i posiadając wsparcie pozostałych państw członkowskich”<sup>74</sup>. Jednak jak zauważa Johan Bergenäs, nie byli oni w stanie prezentować jednolitego stanowiska co do tego jak zwalczać rozprzestrzenianie się broni atomowej. Wielka Brytania była zdania, że najlepszym sposobem nieprolifracji jest użycie siły w stosunku do państwa aspirującego do „klubu atomowego”. Taki punkt widzenia zdecydowanie nie był podzielany przez rządy Francji i Niemiec<sup>75</sup>. Co więcej, Francja sama bardzo

<sup>70</sup> M. Kacprzyk, *Początek odbudowy utraconego zaufania: porozumienie z Iranem osiągnięte*, Portal Spraw Międzynarodowych PSZ.PL, 24.11.2013; <http://www.psz.pl/tekst-44499/Poczatek-odbudowy-utraconego-zaufania-porozumienie-z-Iranem-osiagniete>, dostęp: 12.12.2013 r.

<sup>71</sup> J. Bergenäs, *The European ...*, s. 496.

<sup>72</sup> *Ibidem*, s. 497-498.

<sup>73</sup> P.-E. Dupont, *The EU-Iran...*, s. 21.

<sup>74</sup> A.J.K. Bailes, *European Fighting...*, s. 10.

<sup>75</sup> J. Bergenäs, *The European...*, s. 498.

późno przystąpiła do reżimu NPT i w rezultacie nie miała zaufania do środków zaproponowanych w traktacie. Niemcy natomiast w pewnym momencie całkowicie wyłamały się ze wspólnej linii i publicznie zadeklarowały, że nie widzą przeciwwskazań by Iran zachował ograniczone prawo do wzbogacania uranu, z czego jednak po protestach Francji i Wielkiej Brytanii się wycofały<sup>76</sup>.

### 6.3.2. Uwspólnotowanie dialogu (E3/UE)

Analiza kolejnych wydarzeń potwierdza tezę sugerowaną przez J. Bergenäsa, gdyż niedługo po ogłoszeniu *Deklaracji Teherańskiej* do zespołu europejskich negocjatorów dołączył Wysoki Przedstawiciel ds. WPZiB. Trudno ocenić czy przeważało niezadowolenie pozostałych państw członkowskich z braku należytej reprezentacji i kontroli tego, czy raczej widoczny podczas negocjacji w Teheranie brak koordynacji działań i niemożliwość przygotowania wspólnego stanowiska przed podjęciem negocjacji. Jednak właściwie dopiero od rozmów poprzedzających podpisanie *Porozumienia Paryskiego* można faktycznie mówić o działaniach Unii Europejskiej wobec ambicji nuklearnych Iranu. J. Solana przejął na siebie ciężar przygotowywania rozmów, koordynowania stanowisk „Wielkiej Trójki” i pozostałych państw członkowskich UE, a także zapewniał odpowiednią reprezentację instytucji unijnych. Państwom Unii nie można też odmówić zrywów jedności, które przejawiały się głównie w opublikowanych wspólnych stanowiskach i konkluzjach Rady Europejskiej<sup>77</sup>.

### 6.3.3. E3/UE+3 czy P5+1 - czyli matematyka ma znaczenie

W 2006 roku dialog prowadzony z Iranem przeniósł się z forum E3/UE na grupę P5+1. Był to jawny sygnał płynący od UE, że nie wierzy już w możliwość wypracowania porozumienia z rządem irańskim. Przeniesienie negocjacji na szersze forum miało znaczenie zarówno praktyczne – rozmowy prowadziły państwa realnie decydujące w Radzie Bezpieczeństwa o sankcjach, jak i symboliczne – od tej pory państwa europejskie przyłączyły się do stanowiska prezentowanego od początku konfliktu przez Stany Zjednoczone i zdecydowały się na zaostrenie polityki wobec Iranu. Warto podkreślić, że również grupa P5+1 nie była jednolita, zwłaszcza w początkowych latach. Podczas gdy USA naciskały na nałożenie na Iran sankcji, pozostali członkowie grupy preferowali dalsze pokojowe negocjacje. Brak zgody widoczny jest nawet w podwójnym nazewnictwie stosowanym w literaturze. Podczas gdy Europa podkreśla, że grupa E3+3 jest kontynuacją prowadzonych wcześniej przez E3/UE

<sup>76</sup> *Ibidem*, s. 499.

<sup>77</sup> EUR-LEX, hasło: Iran, <http://eur-lex.europa.eu/Result.do?direct=yes&lang=en&where=EUROVOC:001501&whereihm=EUROVOC:Iran>, dostęp: 11.01.2014 r.; *European Council Press Release*, <http://www.european-council.europa.eu/MoreSearchResultsPress?SearchValue=Iran&lang=en&tab=1&LanguageFilter=en>, dostęp: 11.01.2014 r.

rozmów z Iranem, tyle że na szerszym forum, Stany Zjednoczone wołał podkreślać, że jest to inicjatywa stałych członków RB ONZ, uzupełniona o Niemcy (P5+1)<sup>78</sup>.

Przeniesienie rozmów na forum E3+3 miało jeszcze inny, istotny z punktu widzenia polityki UE skutek: pomimo włączenia J. Solany w prace grupy, Unia i jej państwa członkowskie nie wchodzące w skład Rady Bezpieczeństwa ONZ utraciły na znaczeniu. Środek ciężkości przeniesiony został na mocarstwa światowe i umocnił pozycję „Wielkiej Trójki”, a raczej dwóch państw wchodzących w jej skład. Będąc stałymi członkami Rady, Francja i Wielka Brytania miały zdecydowanie większe możliwości działania niż pozostałe kraje UE<sup>79</sup>.

#### 6.3.4. Poza wielką trójką

Brak spójnej wizji rozwiązania problemu programu nuklearnego Iranu był wielokrotnie widoczny podczas spotkań przedstawicieli państw członkowskich UE. Pierwsza poważna krytyka reprezentującej UE „Wielkiej Trójki” pojawiła się podczas negocjacji *Porozumienia Paryskiego* w 2004 roku. Państwa członkowskie spoza „klubu atomowego” oskarżały Francję i Wielką Brytanię o to, że same nie neutralizują swoich zasobów broni atomowej w myśl zasad NPT i dlatego nie są dla Iranu wiarygodnym partnerem do rozmów<sup>80</sup>.

Niezadowolone z braku transparentności działań podejmowanych przez E3/UE i nieefektywnego obiegu informacji pojawiło się po raz kolejny w sierpniu 2006 roku, kiedy to w Finlandii na nieformalnym spotkaniu ministrów spraw zagranicznych państw członkowskich UE (tzw. „Gymnich”), europejscy partnerzy „Wielkiej Trójki” wyrazili swoją dezaprobatę wobec faktu, że nie otrzymali jeszcze do wglądu odpowiedzi Iranu udzielonej na propozycję złożoną w imieniu E3/UE przez J. Solanę. Do najbardziej krytycznych państw należały: Włochy, Hiszpania, Grecja i Holandia<sup>81</sup>.

Również w kolejnych latach pojawiała się krytyka działań Wielkiej Brytanii, Francji i Niemiec. W 2009 roku, kiedy Unia reprezentowana przez E3 dążyła do zaostrenia sankcji, Grecja, Malta i Cypr sprzeciwiały się takiemu kierunkowi polityki wobec Iranu ze względów ekonomicznych<sup>82</sup>.

---

<sup>78</sup> A. Gruszczak, *Polityka Unii ...*, s. 31.

<sup>79</sup> Jak zaznaczył Thomas Mayr-Harting, Przewodniczący misji UE przy Organizacji Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku podczas wykładu, „The European Union at the United Nations” wygłoszonego dla studentów w College of Europe (Brugia) 20 listopada 2012 roku, przed wprowadzeniem w życie przepisów Traktatu Lizbońskiego, pomimo prób koordynacji polityki państw członkowskich UE w ONZ, stali członkowie Rady Bezpieczeństwa niechętnie współpracowali ze swoimi europejskimi partnerami, nawet w zakresie udzielania informacji.

<sup>80</sup> J. Bergenäs, *The European...*, s. 499.

<sup>81</sup> T. Sauer, *Coercive Diplomacy...*, s. 14.

<sup>82</sup> E. Oezbek, *The EU's Nonproliferation Strategy: Iran as a Test Case*, „Strategic Assessment” 2010, vol. 13 nr 2, s. 73.



W 2010 roku w wyniku deklaracji M. Ahmadineżada o osiągnięciu możliwości wzbogacania uranu do poziomu 20%, E3 zareagowała dość szybko i wyraziła „głębokie zaniepokojenie” wynikami kontroli przeprowadzonej przez MAEA oraz poparła zgłoszony przez USA projekt kolejnych sankcji. I w tym przypadku zabrakło jednak jedności wśród państw członkowskich UE. Minister Spraw Zagranicznych Finlandii zaproponował swoim odpowiednikom z innych unijnych państw rozmowy w celu wypracowania propozycji działań na wypadek braku przyjęcia kolejnych sankcji wobec Iranu. Na spotkanie przyjechali przedstawiciele sześciu państw członkowskich, Turcji oraz Wysoki Przedstawiciel Unii ds. WPZiB. Żadnej decyzji jednak nie udało się podjąć ze względu na znaczną różnicę zdań co do zakresu i formy sankcji unijnych, a część państw członkowskich w ogóle nie odpowiedziała na zaproszenie (*vide*: Wielka Brytania i Niemcy)<sup>83</sup>.

### 6.3.5. Sztuka jednego aktora?

Trudno byłoby mówić o jakiegokolwiek polityce Unii Europejskiej wobec Iranu bez zaznaczenia roli jaką odegrał Wysoki Przedstawiciel ds. WPZiB. J. Solana nie tylko zapewnił reprezentację państw członkowskich UE i unijnych instytucji w procesie negocjacyjnym prowadzonym przez grupę E3, ale również koordynował jej pracę. Te działania były zresztą przez niego kontynuowane w momencie, kiedy rozmowy z władzami Iranu przeniosły się na forum P5+1. To on pełnił funkcję negocjatora i upoważniany był do składania propozycji irańskiemu rządowi w imieniu grupy<sup>84</sup>. Ponadto kilkakrotnie prowadził on rozmowy z władzami irańskimi w sytuacji gdy na oficjalnych spotkaniach strony nie mogły znaleźć kompromisowego rozwiązania. Na podstawie jego raportów zdecydowano o tym jakie kroki podjąć: czy skierować się w stronę kolejnych sankcji, czy raczej dalej prowadzić politykę dialogu<sup>85</sup>.

Po wejściu w życie Traktatu Lizbońskiego funkcję Wysokiego Przedstawiciela Unii do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa objęła Catherine Ashton. Próbując ponownie nawiązać zerwane rozmowy z Iranem podjęła ona kilka działań mających za cel pokazanie zarówno, że zmiana Wysokiego Przedstawiciela nie powoduje osłabienia stanowiska Unii wobec kwestii rozwijania przez Iran programu nuklearnego, jak i że Unia Europejska pozostaje otwarta na dialog. Jednym z takich działań było wystąpienie C. Ashton w Monachium (6 lutego 2010 roku) na konferencji dotyczącej bezpieczeństwa międzynarodowego, na której obecny był irański minister spraw zagranicznych. Ashton w swoim przemówieniu na forum konferencji wezwała Iran do zwiększenia przejrzystości programu nuklearnego i do ściślejszej współpracy z MAEA, jak również potępiła potajemnie prowadzone prace nad rozwijaniem

---

<sup>83</sup> A. Gruszczak, *Polityka Unii...*, s. 35.

<sup>84</sup> *Ibidem*, s. 33.

<sup>85</sup> B. Kaussler, *From Engagement...*, s. 64.



programu<sup>86</sup>. Na konferencji rewizyjnej NPT, która również odbyła się w 2010 roku, ponownie wypowiedziała się ona w sprawie Iranu, równocześnie krytykując brak współpracy irańskiego rządu ze społecznością międzynarodową, jak i wyrażając gotowość UE do podjęcia przerwanych negocjacji. Swoją propozycję powrotu do stołu negocjacyjnego ponowiła również w liście do irańskiego negocjatora Saeda Dżalili, w rezultacie czego doszło do spotkania dyplomatów europejskich z irańskimi władzami. Rozmowy zostały wznowione<sup>87</sup>.

## 6.4. Konkluzje

Polityka państw europejskich polegająca na utrzymywaniu kontaktów dyplomatycznych i handlowych z władzami Iranu po rewolucji islamskiej pozwoliła UE na bezpośrednie zaangażowanie się w dialog na temat programu nuklearnego. Podczas gdy Stany Zjednoczone nalegały na nałożenie na Iran sankcji, UE preferowała negocjacje. Ta koncyliacyjna postawa okazała się jednak nie do końca skuteczna i nie przyniosła wymiernych efektów, również z powodu braku możliwości zapewnienia gwarancji bezpieczeństwa dla Iranu bez ich potwierdzenia ze strony Stanów Zjednoczonych, które nie uczestniczyły w rozmowach<sup>88</sup>. P.-E. Dupont cytując jednego z niemieckich dyplomatów podkreślił nawet, że propozycje UE, mimo iż były atrakcyjne z gospodarczego punktu widzenia, nie stanowiły dla władz Iranu wystarczającej „symbolicznej rekompensaty” za trudną politycznie decyzję o odstąpieniu od realizacji programu<sup>89</sup>. Także pomimo kontynuacji rozmów i podpisania dwóch wspólnych deklaracji, dialog EU-Iran okazał się nieefektywny i musiał zostać przeniesiony na szersze forum złożone ze stałych członków Rady Bezpieczeństwa ONZ. Jednak formuła P5+1 również nie dostarczyła zadowalających rezultatów. Co prawda podpisano porozumienie w Genewie, ale jest ono tymczasowe i nie wykluczone, że również nie rozwiąże wieloletniego impasu.

Inną kwestią poruszoną w tym artykule była skuteczność działań Unii Europejskiej jako organizacji. Analizując rozwój dialogu pomiędzy państwami członkowskimi UE i władzami Iranu, wyraźnie zauważalna jest mnogość przedstawicieli UE, koordynatorów jej polityk i forum dyskusji. „Wielka Trójka” przejęła inicjatywę prowadzenia dialogu i reprezentowania swoich partnerów z UE, co spotkało się z niezadowolaniem niektórych państw, które uznały, że są pomijane i niedostatecznie informowane. Pewna jednolitość stanowiska została wprowadzona poprzez włączenie się Wysokiego Przedstawiciela ds.

---

<sup>86</sup> C. Ashton, *Remarks by EU HR Ashton at the Munich Security Conference*, Monachium 06.02.2010; [http://www.eu-un.europa.eu/articles/en/article\\_9472\\_en.htm](http://www.eu-un.europa.eu/articles/en/article_9472_en.htm), dostęp: 15.01.2014 r.

<sup>87</sup> J. Bergenäs, *The European...*, s. 506-507.

<sup>88</sup> *Ibidem*, s. 503.

<sup>89</sup> P.-E. Dupont, *The EU-Iran...*, s. 25.

WPZiB w negocjacje. Nie powstrzymało to jednak niektórych państw członkowskich przed tworzeniem innych forum dyskusji i omawiania „kwestii irańskiej” na nieformalnych spotkaniach, w których nie zawsze uczestniczyły wszystkie państwa E3. Takie rozwiązanie wydaje się nietypowe, jednak warto zaznaczyć, że nie po raz pierwszy zostało ono zastosowane w polityce zagranicznej państw UE, gdzie można dostrzec nieformalną zasadę, że jeśli duże państwa członkowskie osiągną porozumienie w jakiejś kwestii, pozostałe powinny się im podporządkować, z czego nie zawsze są zadowolone<sup>90</sup>.

Podsumowując, za niewątpliwy sukces polityki UE wobec Iranu można uznać fakt, że udało jej się opóźnić rozwój irańskiego programu nuklearnego poprzez ciągłość rozmów i negocjacji. Jednak bez udziału mocarstw światowych niemożliwe było przedstawienie władzom Iranu ani atrakcyjnej oferty, ani wystarczająco silnej groźby, by te na stałe odstąpiły od prób wzbogacania uranu. W tym przypadku Unia Europejska odegrała raczej rolę arbitra zachęcającego do kontynuowania rozmów, wychodzącego z propozycjami, a nawet pośrednika, niż twardego negocjatora, który byłby w stanie osiągnąć trwale zadowalający rezultat swoich działań (wynikało to również z braku spójności opinii wewnątrz samej Unii Europejskiej). Warto jednak podkreślić, że bez zaangażowania UE na każdym etapie rozwoju sporu wokół programu nuklearnego Iranu, prawdopodobnie dialog w ogóle nie byłby możliwy.

---

<sup>90</sup> Cf. C. Gegout, *The Quint: Acknowledging The Existence of A Big Four-US Directoire at The Heart of The European Union's Foreign Policy Decision-Making Process*, „Journal of Common Market Studies” June 2002, vol. 40, no. 2, s. 331-333.



## ROZDZIAŁ VII

*Dominika Klimowicz*

### **Pekin – cichy arbiter? ChRL wobec irańskiego programu nuklearnego**

#### ABSTRAKT

Przedmiotem analizy w rozdziale jest stanowisko Chińskiej Republiki Ludowej (ChRL) względem irańskiego programu nuklearnego. Punkt wyjścia do rozważań stanowi długoterminowa strategia Pekinu wobec obszaru Azji Centralnej i Kaukazu, gdyż wiąże się ona ze specyfiką relacji irańsko-chińskich. Kolejna część rozdziału odnosi się do historii stosunków bilateralnych oraz identyfikuje kluczowe płaszczyzny współpracy. Polityka ChRL względem programu atomowego Islamskiej Republiki wynika z szeregu uwarunkowań o charakterze pragmatycznym, które w równym stopniu wpływają na jej stanowisko. Opracowanie wieńczy analiza stopnia zaangażowania ChRL zarówno w ramach jednostronnych działań względem Iranu, jak i w trakcie negocjacji międzynarodowych, których przedmiotem jest irański program jądrowy.

Chińska Republika Ludowa (ChRL) od kilkudziesięciu lat konsekwentnie umacnia swoją pozycję w stosunkach międzynarodowych. Wynika to z polityki modernizacji państwa zapoczątkowanej w grudniu 1978 roku (historyczne III Plenum Komitetu Centralnego Komitetu Komunistycznej Partii Chin (KC KPCh) 11. kadencji, dzięki której Państwo Środka stało się drugą największą gospodarką świata<sup>1</sup>. W związku z tym także polityczna rola ChRL wzrasta i aspirują one do roli mocarstwa światowego, co w konsekwencji niesie za sobą większe zaangażowanie na arenie międzynarodowej. Ziemowit J. Pietraś określił ChRL mianem „głównego manipulatora” w światowym systemie międzynarodowym<sup>2</sup>. Polityka ta opiera się na globalnej i mocarstwowej racji stanu Pekinu oraz świadomości historycznej Państwa Środka (chin. *Zhongguo*). ChRL chce być postrzegana jako państwo przewidywalne, gotowe do współpracy na różnych płaszczyznach oraz dążące do stabilizacji ładu międzynarodowego. Znaczenie dla polityki zewnętrznej Pekinu mają także globalne

---

<sup>1</sup> A.W. Ziętek, *Soft power Chińskiej Republiki Ludowej - soft power z chińską specyfiką*, „Teki Komisji Politologii i Stosunków Międzynarodowych” 2011, nr 6, s. 131.

<sup>2</sup> Z.J. Pietraś, *Ewolucja syntetycznej roli międzynarodowej ChRL*, w: *Chiny w stosunkach międzynarodowych*, red. K. Iwańczuk, A. Ziętek, UMCS, Lublin 2003, s. 92.

powiązania gospodarki chińskiej z kluczowymi partnerami, takimi jak Stany Zjednoczone czy Unia Europejska (UE). Mocarstwowe ambicje równoważone są przez zależności ekonomiczne oraz chińską taktykę nieingerencji w sprawy wewnętrzne innych państw, o ile nie powstaje ryzyko bezpośredniego zagrożenia interesów ChRL. Odbicie tej polityki widać także w stanowisku i działaniach Pekinu względem programu atomowego Islamskiej Republiki Iranu. Kryzys nuklearny wpływa w ogromnym stopniu na chińskie interesy gospodarcze, w związku z czym Chiny zmuszone są przyjmować stanowisko względem tej problematyki.

## 7.1. ChRL – uwarunkowania polityki zagranicznej w regionie Azji Centralnej oraz na Bliskim Wschodzie<sup>3</sup>

Stanowisko Pekinu wobec irańskiego programu nuklearnego łączy się ze strategiczną wizją chińskiej polityki zagranicznej, która z kolei wiąże się z linią polityczną KPCh<sup>4</sup>. Opiera się ona na szeregu elementów o charakterze ideologicznym, odnoszących się do polityki Pekinu zarówno w globalnym ujęciu, jak i w odniesieniu do państw graniczących z Islamską Republiką. Iran ma dla Państwa Środka istotne znaczenie z dwóch powodów – przynależy do bliskowschodniej strefy wpływów ze względu na swoje powiązania kulturowe, a równocześnie jest ważnym graczem w Azji Centralnej. Co więcej, ze względu na irańskie złoża gazu oraz ropy naftowej, Islamska Republika to dla ChRL ważny partner w obszarze bezpieczeństwa energetycznego. Teheran stanowi dla Pekinu łącznik pomiędzy arabskimi państwami Zatoki i pełni rolę ważnego partnera w rejonie Morze Kaspijskiego. Z tego względu chińska polityka względem Teheranu obejmuje wiele aspektów, które znajdują swoje odzwierciedlenie w realizacji pragmatycznych interesów ChRL odnoszących się przede wszystkim do sfery gospodarczej.

Polityka Chin wobec Bliskiego Wschodu stanowi próbę znalezienia kompromisu pomiędzy dwoma sprzecznymi ze sobą interesami. Z jednej strony Pekin stara się rozwijać współpracę z państwami regionu przede wszystkim ze względu na sektor energetyczny. Z drugiej nie chce, aby wzrost znaczenia ChRL w regionie wpływał negatywnie na relacje z Waszyngtonem<sup>5</sup>. Dwa podstawowe czynniki kształtujące politykę Państwa Środka na Bliskim Wschodzie to przede wszystkim zagwarantowanie stabilności istniejącego układu

---

<sup>3</sup> Bliski Wschód w tym ujęciu rozumiany jest poprzez angielski termin *Middle East*, tj. Środkowy Wschód. Odnosi się on do państw Półwyspu Arabskiego, Lewantu, Egiptu, Izraela oraz Turcji i Iranu.

<sup>4</sup> B. Glaser, D. Pai, *China's Periphery Diplomacy Initiative: Implications for China Neighbors and the United States*, <http://hchinausfocus.com>, dostęp: 15.12.2013 r.

<sup>5</sup> J.B. Alterman, J. Garver, *The Vital Triangle. China, the United States and the Middle East*, Center for Strategic and International Studies, Waszyngton 2008, s. 10.

politycznego oraz wykorzystanie zaangażowania politycznego Chin na tym obszarze do umocnienia własnej pozycji na arenie międzynarodowej, w szczególności względem Stanów Zjednoczonych<sup>6</sup>. Zachowanie politycznego *status quo* umożliwi realizację najważniejszego celu polityki zagranicznej Pekinu, tj. utrzymania wysokiego wzrostu gospodarczego ChRL. Bogate w surowce kraje Bliskiego Wschodu są zapleczem dla rozrastającej się gospodarki chińskiej, która potrzebuje stałych dostaw ropy naftowej oraz gazu ziemnego, aby zasilić swój przemysł. Wszelkie zawirowania społeczne czy polityczne (*vide* arabska wiosna 2011 roku) mogą wpłynąć negatywnie na realizację tego priorytetu<sup>7</sup>. Dlatego też Pekin stara się prowadzić politykę względnej neutralności rozumianą jako nieingerencję w sprawy wewnętrzne państw, a także wobec stosunków pomiędzy aktorami na Bliskim Wschodzie. Przykładem może być wojna iracko-irańska (1980-1988), w trakcie której Pekin utrzymywał dobre stosunki z Irakiem, wspierając ten kraj również militarnie, mimo iż był jednym z głównych dostawców broni dla Iranu<sup>8</sup>.

Drugi komponent chińskiej strategii w tym regionie nabiera znaczenia w związku z rosnącą asertywnością Chin w ramach globalnego systemu instytucjonalnego. Państwo Środka staje się coraz bardziej aktywne na forach organizacji takich jak Międzynarodowy Fundusz Walutowy (MFW) czy Organizacja Narodów Zjednoczonych (ONZ). Gospodarcza potęga ChRL zaczyna przekładać się także na jej rosnące aspiracje polityczne, które artykułowane są jednak w ostrożny i stonowany sposób, zgodnie z wytycznymi przedstawionymi przez wspomnianego już wielkiego reformatora Deng Xiaopinga<sup>9</sup>. Na łamach organizacji międzynarodowych Pekin może realizować swoje interesy polityczne i gospodarcze, opierając się na zasadach prawa międzynarodowego i równowżyć za jego pomocą wpływy Stanów Zjednoczonych oraz Unii Europejskiej. Zaangażowanie w ramach instytucji międzynarodowych pozwala realnie kształtować rzeczywistość międzynarodową, nie ingerując bezpośrednio w sprawy państw, co zaś pozwala zachować względną neutralność i wzmacniać dążenie do stworzenia świata opartego na multilateralnym porządku międzynarodowym. Z perspektywy strategii polityki zagranicznej ChRL daje to szerokie pole do działania i jest przez nią wykorzystywane coraz aktywniej.

Kolejny wymiar uwarunkowań polityki Pekinu w odniesieniu do Iranu łączy się z koncepcją tzw. dyplomacji peryferyjnej, stosowanej w odniesieniu do relacji z państwami Azji Centralnej. Xi Jinping, prezydent Chińskiej Republiki Ludowej na forum Trzeciego Plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chin w 2013 roku stwierdził, iż działania jego rodaków powinny charakteryzować się „staraniami o stworzenie najlepszego środowiska dla

---

<sup>6</sup> M. Przychodniak, *Reakcja ChRL wobec destabilizacji politycznej w krajach Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu*, w: *China Goes Global*, red. M. Pietrasiak, T. Kamiński, Zakład Azji Wschodniej UŁ, Łódź 2012, s. 86.

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 87.

<sup>8</sup> J.B. Alterman, J.W. Garver, *The Vital Triangle...*, s. 20.

<sup>9</sup> M. Przychodniak, *Reakcja...*, s. 87.



współpracy z krajami peryferyjnymi ze względu na dobro państwa oraz realizację wspólnej dla wszystkich polityki rozwoju”<sup>10</sup>. Krajami peryferyjnymi są dla Jinpinga nie tylko państwa, z którymi ChRL graniczy bezpośrednio, lecz także obszary Azji Centralnej oraz Azji Południowo-Wschodniej, z którymi Pekin stara się budować wspólną linię współpracy głównie na płaszczyźnie gospodarczej. W trakcie szczytu Szanghajskiej Organizacji Współpracy (SOW) w 2013 roku prezydent Jinping zaproponował utworzenie strefy ekonomicznej wzorowanej na historycznym Jedwabnym Szlaku<sup>11</sup>. Miałaby ona obejmować Turkmenistan, Kazachstan, Uzbekistan oraz Kirgistan. Współpraca odbywać się ma przede wszystkim w sektorze handlowym, energetycznym oraz w odniesieniu do kwestii ekonomicznych, ale również ma obejmować wymianę kulturalną. Nadrzędnym celem Nowego Szlaku Jedwabnego ma być utworzenie bezpiecznego i stabilnego środowiska dla rozwoju w Azji Centralnej<sup>12</sup>. Rozwój tej współpracy ma znaczenie także dla relacji irańsko-chińskich ze względu na geograficzną bliskość tych państw oraz rolę Iranu jako państwa tranzytowego oraz zaplecza surowcowego Pekinu. Stabilny wzrost gospodarczy państw Azji Centralnej sprzyja zarówno interesom ChRL, jak i Islamskiej Republiki, zaś ewentualny sukces chińskiej inicjatywy może doprowadzić do rozciągnięcia zakresu tej współpracy także na Teheran.

Podstawowy element polityki zagranicznej Chin tj. nieingerencja w sprawy innych państw oraz zachowanie neutralności zostaje poddane w coraz większym stopniu potrzebie redefinicji przez wgląd na rosnące napięcia regionalne. W sytuacji destabilizacji na Bliskim Wschodzie dobre stosunki z państwem o takim położeniu oraz znaczeniu strategicznym jak Iran są dla Pekinu bardzo istotne. Teheran to dla ChRL jeden z kluczowych partnerów gospodarczych, jednakże nierozwiązane problemy polityczne (w tym irański kryzys nuklearny) coraz częściej stają na przeszkodzie w rozwoju stosunków bilateralnych ze względu na ekonomiczne powiązania Państwa Środka ze Stanami Zjednoczonymi. Chiny będą starały się równoważyć stanowiska obu stron tak, aby sprzyjało to ochronie ich własnych interesów.

## 7.2. Współczesne relacje chińsko-irańskie

Historia Chin oraz Iranu posiada wiele punktów wspólnych – oba państwa posiadają bogatą kulturę, której początki sięgają czasów starożytności i z której do dziś czerpią poczucie dumy narodowej. Mają za sobą także doświadczenia obcych wpływów kolonialnych, które do dziś kształtują ich podejście do stosunków międzynarodowych, szczególnie w odniesieniu do

---

<sup>10</sup> B. Glaser, D. Pai, *China's Periphery...*

<sup>11</sup> *Xi Jinping Proposes Silk Road Economic Zone*, <http://wantchinatimes.com>, dostęp: 16.12.2013 r.

<sup>12</sup> *Ibidem*.

państw Zachodu. W związku z doświadczeniami historycznymi oba kraje dążą do pluralizmu globalnego porządku oraz odbudowy dawnego prestiżu na arenie międzynarodowej.

Stosunki Islamskiej Republiki z Chińską Republiką Ludową początkowo nacechowane były wzajemną nieufnością. Ze strony Iranu wiązało się to z niskim stopniem wiedzy o samych Chinach (wielu liderów islamskiego rządu rewolucyjnego nie wiedziało nawet o populacji muzułmanów żyjącej na chińskim obszarze) oraz różnic ideologicznych<sup>13</sup>. Słynne stwierdzenie ajatollaha Ruhollaha Chomeiniego o „trzeciej drodze” pomiędzy „wschodem a zachodem”, jaką miał obrać Iran odnosiło się w pewnym stopniu także do ateistycznych, komunistycznych Chin<sup>14</sup>. Ideologia maoistowskiej ChRL mogła stanowić zagrożenie dla wizji teokracji islamskiej reprezentowanej przez ajatollaha Chomeiniego. Czynnikiem wpływającym niekorzystnie na relacje dwustronne mógł być także problem ujgurskiej muzułmańskiej mniejszości religijnej, zamieszkującej chińską prowincję Xinjiang<sup>15</sup>. Jednakże zbliżone resentymenty względem zachodnich wpływów oraz interesy polityczne i gospodarcze doprowadziły do zbliżenia pomiędzy państwami. Rewolucja islamska zbiegła się w czasie z otwarciem chińskiej gospodarki po roku 1978, w wyniku czego Pekin zintensyfikował swoje relacje handlowe z całym światem<sup>16</sup>. Opuszczenie Iranu przez firmy amerykańskie i brytyjskie po rewolucji stało się szansą na propagowanie własnych interesów gospodarczych przez Pekin. Co więcej, Państwo Środka wsparło Teheran w trakcie wojny iracko-irańskiej, sprzedając Islamskiej Republice broń<sup>17</sup>, a także umiejętnie rozgrywając własne interesy za pomocą dyplomacji<sup>18</sup>. Pierwsza wizyta nowego irańskiego rządu rewolucyjnego w Pekinie odbyła się w 1981 roku<sup>19</sup>. W jej trakcie ówczesny prezydent Ali Chamenei stwierdził, iż pomimo tego, że ChRL ogłosiła oficjalnie neutralność w konflikcie, nie oznacza to, że chiński rząd nie sprzyja Iranowi. Dla prezydenta Chameneiego Pekin był bliskim przyjacielem, który podzielał irańskie spojrzenie na stosunki międzynarodowe. Do końca 1987 roku eksport broni ze strony Państwa Środka oraz Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej (KRL-D) do Islamskiej Republiki wynosił około 70% całkowitej wartości eksportu broni<sup>20</sup>.

Rok 1989 stanowił przełom w historii obu państw, a także wpłynął na ich relacje bilateralne. W Iranie śmierć ajatollaha Chomeiniego zakończyła dekadę jego rządów, dlatego też pewne postulaty polityki zagranicznej Islamskiej

---

<sup>13</sup> J. Garver, *China and Iran: Ancient Partners in a Post-Imperial World*, University of Washington Press, Seattle 2006, s. 60.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 60.

<sup>15</sup> J.S. Park, *Iran and China*, <http://iranprimer.usip.org>, dostęp: 17.12.2013 r.

<sup>16</sup> J. Garver, *China...*, s. 237.

<sup>17</sup> Jednocześnie wspierając militarnie także stronę iracką.

<sup>18</sup> J. Garver, *China...*, s. 60.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 71.

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 72.

Republiki zaczęły podlegać rewizji. Dopiero co zakończyła się również wojna z Irakiem, która pozostawiła kraj w ekonomicznej zapaści, przez co priorytetem stała się odbudowa irańskiej gospodarki. Dla ChRL rok 1989 stał się pamiętny ze względu na masakrę na placu Tiananmen, która pokazała skalę łamania praw człowieka w Państwie Środka<sup>21</sup>. Ze względu na izolację międzynarodową związaną z sankcjami, które zostały nałożone na Chiny, Pekin musiał zrewidować zarówno politykę wewnętrzną, jak i relacje zewnętrzne. W większym niż dotychczas stopniu zaczął odwoływać się do związków z państwami niezachodnimi, które reprezentowały odmienne wzorce ustrojowe i kulturowe aniżeli Stany Zjednoczone czy Europa<sup>22</sup>. Pojawił się także problem rosnącego popytu ChRL na surowce energetyczne. Zarówno Teheran, jak i Pekin potrzebowały nowych bodźców do rozwoju gospodarczego oraz politycznego sojusznika na arenie międzynarodowej. W 1990 roku prezydent Akbar Haszemi Rafsandżani powiedział chińskiemu ambasadorowi w Teheranie, Hua Limingowi, że „Chiny są jednym z niewielu państw na świecie, które mogą być dobrym przyjacielem dla państw Trzeciego Świata”<sup>23</sup>. ChRL jawiła się Iranowi również jako alternatywny wobec zachodniego wzór rozwoju gospodarczego. Współpraca pomiędzy Państwem Środka a Islamską Republiką nabierała tempa i w ciągu dwóch dekad kraje stały się ważnymi partnerami. Zwłaszcza dla Iranu posiadanie sojusznika w postaci rosnącej globalnej potęgi, jaką są Chiny, miało strategiczne znaczenie dla polityki zewnętrznej. Miało to związek ze wzrostem wpływów amerykańskich w regionie – na początku lat 90. poprzez wojnę w Zatoce (1990-1991); później zaś ze względu na amerykańską interwencję w Afganistanie (2001) oraz w Iraku (2003). Iran stał się dla Pekinu naturalnym sojusznikiem, powstrzymującym nadmierne umocnienie amerykańskiej pozycji na Bliskim Wschodzie, zaś ChRL była dla Teheranu pomocna w łagodzeniu ewentualnych restrykcji względem Islamskiej Republiki na arenie międzynarodowej.

### 7.3. Czynniki ekonomiczne – główna determinanta stosunków pomiędzy Pekinem a Teheranem?

Podstawowym czynnikiem kształtującym stosunki Pekinu i Teheranu jest chiński popyt na irańskie surowce energetyczne. Na przestrzeni lat ChRL stała się pierwszym odbiorcą irańskiej ropy oraz największym partnerem handlowym Islamskiej Republiki<sup>24</sup>. Iran to dla Państwa Środka trzeci

---

<sup>21</sup> M. Davis, J. Lecky, T. Froscher, D. Chen, A. Kerevel, S. Schlijker, *China-Iran: A Limited Partnership*, CENTRA Technology INC, Arlington 2012, s. 8.

<sup>22</sup> J. Garver, *China...*, s. 96.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 99.

<sup>24</sup> S. Harold, A. Nader, *China and Iran: Economic, Political and Military Relations*, RAND Corporation, Santa Monica 2012, s. 10.

najważniejszy dostawca ropy naftowej zaraz za Angolą oraz Arabią Saudyjską<sup>25</sup>. Zmniejszenie udziału państw zachodnich na rynku irańskim umożliwiło chińskim firmom ekspansję w dziedzinie handlu oraz inwestycji infrastrukturalnych. Współpraca nasiliła się szczególnie w ciągu ostatnich dwóch dekad<sup>26</sup>. W 2008 roku Narodowe Chińskie Konsorcjum Naftowe (ang. *China National Petroleum Corporation* - CNPC) podpisało umowę z Irańską Narodową Kompanią Naftową (ang. *National Iranian Oil Company* - NIOC) o wartości 1,76 miliarda dolarów na rozwój pola naftowego w Azadegan. Dodatkowo w tym samym roku podpisano także porozumienia w odniesieniu do złóż gazu ziemnego na południu Iranu. Inwestycje ChRL są jednym z najważniejszych motorów dla modernizacji przestarzałej irańskiej infrastruktury energetycznej<sup>27</sup>. W 2009 roku chińskie konsorcjum Sinopec Group podpisało z Islamską Republiką porozumienie, na mocy którego planowało zakupienie ponad 250 milionów ton irańskiego gazu ziemnego w ciągu 30 lat oraz wsparcie Teheranu w rozwoju pola naftowego Jadawaran w prowincji Chuzestan w zamian za dostawy ropy na rynek chiński przez 25 lat po cenach rynkowych<sup>28</sup>.

Zaangażowanie ChRL w irański sektor energetyczny przejawia się także w udziale firm chińskich w Irańskich Targach Naftowych – w 2010 roku w przedsięwzięciu brało udział ponad 100 przedsiębiorstw z Państwa Środka; rok później liczba ta wzrosła do 166, stawiając Pekin na pierwszym miejscu wśród zagranicznych uczestników zjazdu<sup>29</sup>. W 2011 roku Pekin podpisał umowę z Islamską Republiką o wartości 20 miliardów dolarów, w ramach której strony zobowiązały się do współpracy w dziedzinie przemysłu wydobywczego. Przywódcy obu państw zadeklarowali także chęć podwojenia wolumenu handlu dwustronnego z poziomu 40 miliardów dolarów w roku 2011 do wysokości 100 miliardów dolarów w 2016 roku<sup>30</sup>. W trakcie wizyty w Chinach w 2013 roku. Ali Laridżani, przewodniczący irańskiego parlamentu (Madżlesu), określił stosunki gospodarcze pomiędzy państwami jako „komplementarne”<sup>31</sup>. Laridżani podkreślił, iż ChRL potrzebuje zrównoważonej polityki energetycznej, która byłaby motorem do dalszego rozwoju gospodarczego, zaś Islamska Republika może zaspokoić popyt Państwa Środka na surowce. Przewodniczący Madżlesu wezwał przedstawicieli władz chińskich do ściślejszej kooperacji na płaszczyźnie kulturalnej, ekonomicznej oraz politycznej<sup>32</sup>.

---

<sup>25</sup> PH. Chang, *China's Policy toward Iran And The Middle East*, <http://insa.org>, dostęp: 18.12.2013 r.

<sup>26</sup> R. Hameed, *Sino-Iran Relations Current Developments and Future Scenario*, <http://ips.org.pk>, dostęp: 18.12.2013 r.

<sup>27</sup> A. Farrar-Wellman, R. Frasco, *China-Iran Foreign Relations*, <http://irantracker.org>, dostęp: 18.12.2013 r.

<sup>28</sup> *Ibidem*.

<sup>29</sup> S. Harold, A. Nader, *China...*, s. 10.

<sup>30</sup> *Ibidem*.

<sup>31</sup> *Larijani Calls For Closer Sino-Iranian Relations*, <http://presstv.com>, dostęp: 03.01.2014 r.

<sup>32</sup> *Ibidem*.

Pekin rozwija współpracę ze stroną irańską nie tylko w dziedzinie energetyki. Inne obszary stosunków gospodarczych obejmują inwestycje w irańską infrastrukturę (e.g. zakup chińskich wagonów dla teherańskiej linii metra w 2010 roku<sup>33</sup>) oraz przemysł zbrojeniowy. ChRL w dużym stopniu przyczyniła się do modernizacji armii Islamskiej Republiki, sprzedając głównie technologie, które zostały użyte przez Teheran do produkcji rakiet krótkiego (irańskie rakiety Oghab i Nazeat) oraz długiego zasięgu (Shahab 3)<sup>34</sup>. Z pomocą Pekinu Teheran rozwinął własny system morskiej obrony przeciwrakietowej (nazwany Nasr). Chiny dostarczyły również Iranowi część sprzętu dla marynarki wojennej. Wartość tej wymiany kształtuje się w przedziale od 4 do 10 miliardów dolarów<sup>35</sup>. Pekin jest obok Rosji najważniejszym partnerem Teheranu w handlu technologiami wojskowymi.

**Tabela 1.** Islamska Republika Iranu – główne kierunki importu i eksportu (2012)

	Import			Eksport		
	Partner	Wartość [mln euro]	Procentowy udział (%)	Partner	Wartość [mln euro]	Procentowy udział (%)
1.	Zjednoczone Emiraty Arabskie	23,947	33,0	Chiny	17,639	22,1
2.	Chiny	9,936	13,7	Indie	9,521	11,9
3.	Turcja	8,495	11,7	Turcja	8,466	10,6
4.	Unia Europejska	7,866	10,8	Korea Południowa	6,046	7,6
5.	Korea Południowa	5,357	7,4	Japonia	5,633	7,1

Źródło: *European Union, Trade in Goods with Iran*, [http://trade.ec.europa.eu/doclib/docs/2006/september/tradoc\\_113392.pdf](http://trade.ec.europa.eu/doclib/docs/2006/september/tradoc_113392.pdf), dostęp: 22.12.2013 r.

Państwo Środka przyczyniło się również do rozwoju irańskiego programu atomowego, dostarczając w latach 1985-1996 sprzęt do ośrodków badawczych w Islamskiej Republice<sup>36</sup>. Wsparcie ChRL pozwoliło Iranowi przyspieszyć badania nad wydobyciem oraz wzbogacaniem uranu. Chińsko-irańska współpraca gospodarcza i technologiczna stanowi jeden z najważniejszych filarów rozwoju ekonomicznego Islamskiej Republiki. Z punktu widzenia

<sup>33</sup> *China Invests in Tehran Metro*, <http://presstv.ir>, dostęp: 03.01.2014 r.

<sup>34</sup> S. Harold, A. Nader, *China...*, s. 7.

<sup>35</sup> *Ibidem*.

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 8.

Pekinu bogate złoża surowców naturalnych Iranu to ważny element polityki bezpieczeństwa energetycznego Państwa Środka. Oba państwa są dla siebie strategicznymi partnerami i będą dążyły do dalszej kooperacji w sferze gospodarczej.

## 7.4. ChRL a irański program nuklearny

Chiny to dla Islamskiej Republiki istotny partner z punktu widzenia rozwoju technologii atomowej. Wsparcie Pekinu dla programu jądrowego Iranu stanowiło jeden z kluczowych aspektów nawiązywania współpracy pomiędzy państwami. W okresie od 1985 do 1997 roku ChRL był głównym partnerem Iranu w tym zakresie<sup>37</sup>. Kooperacja rozpoczęła się w 1985 roku, kiedy to A. Rafsandżani, pełniący w tamtym okresie funkcję przewodniczącego parlamentu, odbył wizytę do Pekinu<sup>38</sup>. W ramach wizyty doszło do podpisania niejawnego protokołu dot. współpracy w zakresie pokojowego wykorzystania energii atomowej. Wsparcie miało obejmować przede wszystkim rozwój atomowego ośrodka badawczego w Isfahanie. W tamtym okresie isfahański ośrodek badawczy nie był oficjalnie zgłoszony pod kontrolę Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej (MAEA). Oficjalne zgłoszenie nastąpiło to dopiero w 1992 roku<sup>39</sup>. Na podstawie porozumienia Chiny dostarczyły Iranowi cztery reaktory badawcze w celu rozwoju technologii nuklearnej. Konstrukcja pierwszego reaktora rozpoczęła się w 1988 roku i zakończyła w 1992 roku<sup>40</sup>. Pozostałe trzy zostały oddane do użytku kolejno w 1992, 1994 oraz 1995 roku. Wszystkie reaktory zostały w późniejszym okresie zgłoszone pod kontrolę MAEA<sup>41</sup>. Ze względu na ograniczony zakres produkcji plutonu dostarczone przez ChRL reaktory nie wzbudzały zaniepokojenia ze strony USA. Kolejnym skutkiem chińsko-irańskiego porozumienia z 1985 roku było przeszkolenie części irańskich naukowców w Chinach pod kątem rozwoju technologii atomowej. Pekin dostarczył także ponad tonę naturalnego uranu do Islamskiej Republiki w 1991 roku, co pozwoliło na rozpoczęcie eksperymentów nad wzbogacaniem uranu<sup>42</sup>.

Na przeszkodzie do dalszego rozwoju współpracy pomiędzy Iranem a Chinami stanęła narastająca presja ze strony Waszyngtonu, który w związku z podejrzeniami o militarne wykorzystywanie technologii atomowej przez Islamską Republikę wywierał naciski na ChRL, aby ta ograniczyła swój udział

---

<sup>37</sup> J. Garver, *China...*, s. 139.

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 143.

<sup>39</sup> *Ibidem*.

<sup>40</sup> *Ibidem*, s. 144.

<sup>41</sup> *Ibidem*.

<sup>42</sup> *Iran's Strategic Weapons Programme: A Net Assessment*, red. G. Samore, International Institute for Strategic Studies, London 2005, s. 13.



w programie jądrowym Iranu<sup>43</sup>. W rezultacie Chiny wstrzymały oficjalną współpracę z Islamską Republiką w 1997 roku<sup>44</sup>. Do pewnego stopnia ChRL wciąż wspierał pewne inwestycje związane z technologią jądrową (takie jak budowa kopalni uranu w Saghand), lecz wycofał się z aktywnej roli w budowie ośrodków nuklearnych.

Ze względu na szczególne powiązania z Islamską Republiką w interesie Pekinu jest złagodzenie stanowisk UE oraz USA względem Iranu i ewentualne wznowienie ścisłej współpracy z Teheranem. Dlatego też stanowisko Państwa Środka na łamach Rady Bezpieczeństwa ONZ (RB ONZ) względem sankcji wymierzonych w Islamską Republikę w związku z podejrzeniami o militarne wykorzystanie broni jądrowej polegało na łagodzeniu restrykcji w możliwie największym zakresie. Pekin od początku sprzeciwiał się nakładaniu sankcji na Iran ze względu na program jądrowy<sup>45</sup>. Pomimo to głosował za wszystkimi rezolucjami RB ONZ, jednak dopiero gdy ich ostateczny kształt został wyraźnie zmodyfikowany, a zakres ograniczeń zmniejszony. Kiedy w 2008 roku administracja prezydenta Obamy rozpoczęła wzmożone prace nad nowym pakietem sankcji, ChRL wyraźnie stwierdziła, że nie popiera zaostrzenia restrykcji<sup>46</sup>. W 2009 roku przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych Chin stwierdził, iż nakładanie sankcji oraz wywieranie presji nie przyniesie wymiernych rezultatów w rozwiązaniu irańskiego kryzysu nuklearnego. Wycofanie się zachodnich firm z Iranu w 2009 roku pozwoliło Pekinowi na dalszą ekspansję na rynek irański, w wyniku czego Państwo Środka stało się pierwszym partnerem handlowym Iranu<sup>47</sup>. Sytuacja zmieniła się w 2010 roku po przegłosowaniu rezolucji nr 1929, która w największym jak dotąd stopniu ograniczała relacje handlowe Teheranu ze światem, w tym z Chinami<sup>48</sup>. W celu ominięcia przeszkód związanych z zamrożeniem irańskich aktywów oraz ograniczeniu kontaktów z Irańskim Bankiem Narodowym, Teheran przyjmował zapłatę za eksport ropy naftowej do ChRL w juanach deponowanych na chińskich kontach, za które potem zakupywano żywność oraz inne produkty od chińskich firm. Dzięki tego typu działaniom Państwu Środka udało się uniknąć znaczących spadków w dostawach irańskiej ropy<sup>49</sup>. Chiny zgodziły się także na zainwestowanie ponad 20 miliardów dolarów będących zapłatą za irańską ropę w bezpośrednich projektach rozwojowych. Tym samym stanowisko Pekinu na łamach RB ONZ było swego rodzaju zasłoną dymną, mającą na celu utrzymanie dobrych relacji z Waszyngtonem. W rzeczywistości Państwu

---

<sup>43</sup> J. Garver, *China...*, s. 139.

<sup>44</sup> G. Samore, *Iran's...*, s. 13.

<sup>45</sup> J. Garver, *International Relations China and the Iran Nuclear Question*, <http://chinacenter.net>, dostęp: 03.01.2014 r.

<sup>46</sup> A. Farrar-Wellman, R. Frasco, *China-Iran Foreign Relations*, <http://irantracker.org>, dostęp: 18.12.2013 r.

<sup>47</sup> J. Garver, *International Relations...*

<sup>48</sup> *Resolution 1929 (2010)*, <http://iaea.org>, dostęp: 03.01.2014 r.

<sup>49</sup> C. Harress, *Iranian Sanctions: China Delicately Balances Trade with Iran while Ongoing Negotiations in Geneva Cause Rift with West and Israel*, <http://ibtimes.com>, dostęp: 03.01.2014 r.

Środka udało się podtrzymać kluczowe więzi gospodarcze z Teheranem, chociaż w innej niż dotychczas formie<sup>50</sup>. W dłuższej perspektywie ChRL będzie prawdopodobnie starała się zmniejszyć zakres ograniczeń i pełnić rolę poplecznika Teheranu na forum RB ONZ. Względna neutralność Pekinu pozwala balansować interesy strony amerykańskiej i irańskiej z korzyścią dla Państwa Środka.

Z drugiej strony Pekin został objęty sankcjami przez Stany Zjednoczone w związku ze swoją współpracą z Iranem w zakresie wojskowości. Oprócz kooperacji w dziedzinie technologii atomowej, ChRL oraz Teheran na przestrzeni lat nawiązywały relacje w dziedzinie zbrojeń. Niejednokrotnie wzbudzało to obawy Stanów Zjednoczonych, które niezależnie od ogólnych sankcji nakładanych w ramach RB ONZ, wprowadzały własne środki restrykcyjne względem podmiotów podejmujących współpracę z Islamską Republiką w obszarach mogących stanowić zagrożenie dla bezpieczeństwa regionalnego. Jedne z najważniejszych tego typu ograniczeń zostały nałożone w maju 2002 roku ze względu na chińskie wsparcie przy budowie raket długiego zasięgu Szahab-3. Rakiety mają zasięg około 930 km, obejmując tym samym terytorium Turcji oraz Izraela. Mają też istotne znaczenie ze względu na potencjał do przenoszenia ładunków jądrowych, co wzbudza obawy sojuszników Waszyngtonu. Państwo Środka musiało ograniczyć swoją kooperację z Teheranem przede wszystkim przez wzgląd na własne interesy, które wiążą je ze Stanami Zjednoczonymi. W 2011 roku amerykański Kongres przegłosował sankcje względem Iranu, które dotknęły jego gospodarkę w znaczącym stopniu, uderzając również w relacje chińsko-irańskie. Każda firma handlująca z Irańskim Bankiem Centralnym mogła zostać wykluczona z amerykańskiego systemu finansowego. Tego typu ograniczenie skłoniło wiele państw (w tym ChRL) do szukania alternatywnych dostawców energii, np. innych państw Zatoki, izolując gospodarczo Teheran<sup>51</sup>. Pomimo zastosowania odmiennych metod spłaty chińskich zobowiązań za irańską ropę, sankcje wpłynęły na charakter relacji Pekinu z Teheranem. Stabilna polityka Islamskiej Republiki oraz względna rekoncylacja stosunków Iranu z państwami Zachodu pozwoliłaby ChRL pełnić rolę pośrednika, zarówno w kwestiach politycznych, jak i gospodarczych. Pozycja chińskiego kapitału w gospodarce Islamskiej Republiki jest na tyle silna, iż nawet ponowne wejście na rynek firm zachodnich nie będzie stanowiło bezpośredniego zagrożenia dla interesów Państwa Środka. Tymczasowa izolacja ekonomiczna Islamskiej Republiki zadziałała na korzyść ChRL, jednakże przerodzenie się tego stanu w permanentny mogłoby długo-terminowo zniekształcać relacje Iranu i Chin.

---

<sup>50</sup> *Ibidem.*

<sup>51</sup> S. Harold, A. Nader, *China...*, s. 9.

**Tabela 2.** Wybrane sankcje USA względem ChRL w związku ze współpracą chińsko-irańską

Data	Rodzaj transferu z Chin do Iranu	Charakter sankcji
Wrzesień 1987	rakiety typu „Silkworm”	zawieszenie części współpracy technologicznej USA-Chiny
Maj 1997	chemikalia oraz sprzęt chemiczny	7 chińskich podmiotów gospodarczych wyłączonych z amerykańskiego rynku przez rok
Maj 2002	technologie raketowe	7 chińskich firm oraz jeden obywatel wyłączeni z funkcjonowania na amerykańskim rynku przez 2 lata
Kwiecień 2004	części do raket i technologie wojskowe	5 chińskich firm wyłączonych z amerykańskiego rynku na 2 lata

Źródło: J. Garver, *Ancient...*, s. 207.

Oficjalne stanowisko Pekinu względem Iranu można podsumować w trzech punktach. Po pierwsze, ChRL uznaje prawo Teheranu do użycia energii atomowej w ramach obowiązującego reżimu prawa międzynarodowego. Ponadto Pekin uważa, iż końcowe porozumienie dotyczące kwestii atomowych powinno opierać się na dialogu, negocjacjach oraz innych formach współpracy. Po trzecie, Państwo Środka nie sprzyja nakładaniu jednostronnych sankcji na Iran<sup>52</sup>. Sytuacja, w której Islamska Republika ulega coraz większej izolacji gospodarczej i politycznej na arenie międzynarodowej wydaje się być do pewnego stopnia korzystna dla ChRL, ponieważ ogranicza konkurencję na rynku irańskim i pozwala budować Pekinowi ścisły sojusz z Teheranem. Ze względu na powiązania Chin ze Stanami Zjednoczonymi zakres takiej współpracy jest ograniczony, dlatego też Państwo Środka stara się znaleźć złoty środek, dzięki któremu mogłoby pogodzić własne interesy ze stanowiskami obu stron.

## 7.5. Pekin – cichy arbiter?

Kiedy w listopadzie 2013 roku Iran oraz przedstawiciele grupy P5+1 negocjowali porozumienie dotyczące irańskiego programu nuklearnego, w Pekinie odbywało się Trzecie Plenum KC KPCh 18. kadencji. W związku z tym minister spraw zagranicznych Chin Wang Ji nie udał się do Genewy, lecz wysłał w swoim imieniu wysokich rangą dyplomatów<sup>53</sup>. Może to wskazywać, iż dla Pekinu waga tych negocjacji była zdecydowanie mniejsza niż dla pozostałych

<sup>52</sup> M. Chunshan, *The Iranian Nuclear Question: China's Perspective*, <http://thediplomat.com>, dostęp: 04.01.2014 r.

<sup>53</sup> *Ibidem*.

państw. Jednakże po zakończeniu zjazdu KC ChRL podjęła decyzję o wysłaniu do Szwajcarii wiceministra spraw zagranicznych oraz dawnego ambasadora przy ONZ, Li Baodonga, który w trakcie pełnienia swojej poprzedniej funkcji był uczestnikiem negocjacji związanych z nakładaniem sankcji na Islamską Republikę przez RB ONZ i jest zaznajomiony z tematyką irańskiego kryzysu atomowego<sup>54</sup>. Nieobecność ministra Wanga Ji nie musi świadczyć o zaniedbaniu kwestii programu atomowego Islamskiej Republiki przez ChRL; pokazuje raczej jak ważną rolę pełni w polityce zagranicznej ChRL myślenie strategiczne oraz długoterminowa wizja stosunków międzynarodowych. Spotkania prezydentów Hassana Rouhaniego oraz Xi Jinpinga w trakcie szczytu Szanghajskej Organizacji Współpracy jesienią 2013 roku świadczą o tym, że Islamska Republika jest i będzie jednym z najważniejszych partnerów Państwa Środka na Bliskim Wschodzie, a także w globalnym układzie sił<sup>55</sup>.

Coraz większe zaangażowanie Pekinu w kwestiach Bliskiego Wschodu (*vide* Syria<sup>56</sup>) może świadczyć o stopniowej zmianie polityki ChRL. Struktura chińskiej gospodarki i wiążący się z tym wewnętrzny popyt na surowce determinują bliskowschodnią politykę Państwa Środka. Intensyfikacja relacji irańsko-chińskich po wyborze prezydenta Hassana Rouhaniego w 2013 roku wskazuje na rosnącą rolę Pekinu w regionie. Chiny przyjmują także coraz bardziej zdecydowane stanowisko względem reżimu nieproliferaacji broni jądrowej. W kwietniu 2013 roku chiński przedstawiciel przy MAEA odniósł się do przygotowań względem konferencji rewizyjnej *Układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej* z 1968 r. (NPT), która ma się odbyć w 2015 roku<sup>57</sup>. Ceng Jingje stwierdził, iż należy zaostrzyć międzynarodową współpracę w ramach MAEA oraz promować efektywną implementację postanowień Traktatu<sup>58</sup>. ChRL jako państwo azjatyckie, lecz także członek RB ONZ oraz rosnące globalne mocarstwo może pełnić rolę zakulisowego mediatora, godzącego interesy swoich kluczowych partnerów politycznych i ekonomicznych. Bez wsparcia Pekinu żadne porozumienie dotyczące kwestii irańskiego programu nuklearnego nie będzie całkowicie efektywne ze względu na kluczową rolę Państwa Środka w gospodarce Islamskiej Republiki Iranu.

---

<sup>54</sup> *Ibidem*.

<sup>55</sup> *Ibidem*.

<sup>56</sup> P. Wintour, *Syria Crisis: China Joins Russia in Opposing Military Strikes*, <http://theguardian.com>, dostęp: 04.01.2014 r.

<sup>57</sup> Z. Keck, *China May Lead Nuclear Inspections in Iran*, <http://thediplomat.com>, dostęp: 04.01.2014 r.

<sup>58</sup> *Ibidem*.



## ROZDZIAŁ VIII

*Jan Szczepanowski*

# Izrael wobec perspektywy przełamania monopolu nuklearnego na Bliskim Wschodzie przez Iran

### ABSTRAKT

Kwestia relacji Iranu i Izraela jest niezwykle złożona; z jednej strony, ujmując rzecz z perspektywy szkoły realizmu, należałoby stwierdzić konieczność współpracy obu państw, jednak uwzględniając skomplikowane zależności kulturowo-cywilizacyjne panujące w obrębie tych organizmów, analizowana materia staje się o wiele bardziej skomplikowana. Percepcja przeciwnika nie zawsze bowiem opiera się jedynie na racjonalnych przesłankach, lecz przede wszystkim na micie egzystencjalnym. W przypadku wspomnianych konkurentów ideologia państwowa odgrywa potężną rolę w strategiczno-politycznym procesie decyzyjnym. Izrael i Iran stanowią potęgę regionalną o bogatej historii kooperacji – nawet na polu militarnym. Wszelkie przesłanki geopolityczne sugerowałyby słuszność kontynuacji tego postępowania. W rzeczywistości, odkąd nastąpiła radykalizacja retoryki Teheranu spowodowana drastycznymi zmianami na scenie bliskowschodniej, jest jednak zupełnie inaczej. Doskonałym obrazem obecnych stosunków wzajemnych może być konflikt spowodowany usiłowaniami uzyskania dostępu do technologii nuklearnej przez Iran.

„My, piloci sił powietrznych niepodległego państwa Izrael, gdy lecimy nad największym obozem zagłady, jesteśmy jakoby duchem unoszącym się nad wydarzeniami przeszłości; narodziliśmy się z popiołów ciał niezliczonych ofiar i stanowimy podporę ich pamięci. Oddajemy cześć ich odwadze, składając jednocześnie obietnicę, że jako tarcza Izraela nigdy więcej nie pozwolimy na skrzywdzenie swojego kraju i rodaków”. Słowa te wypowiedział generał Amir Eshel – lotnik biorący udział w przelocie izraelskich myśliwców F-15 nad niemieckim obozem zagłady w Auschwitz Birkenau w trakcie jednej z ceremonii upamiętniających *Shoah* drugiej wojny światowej. Wydarzenie to zostało uwiecznione na zdjęciach wiszących w gabinetach wielu prominentnych postaci izraelskiego kierownictwa<sup>1</sup>. Proste, pełne emocji stwierdzenie można potraktować jako niezmiernie precyzyjny obraz ideologii leżą-

---

<sup>1</sup> D.H. Alin, S. Simon, *The Sixth Crisis: Iran, Israel, America and the Rumours of War*, Oxford University Press, Nowy Jork 2010, s. 46.



cej u fundamentu państwa żydowskiego na Bliskim Wschodzie<sup>2</sup>. Holokaust nie stanowi w żadnej mierze pierwotnego mitu założycielskiego *Eretz Israel*. Jest nim przeto proste, uczciwe i racjonalne pragnienie posiadania własnego organizmu państwowego czy inaczej obszaru egzystencji, gdzie niezmiernie specyficzna i hermetyczna kultura może czuć się bezpieczna i niezależna od dobrej woli bądź braku takowej wśród obcych cywilizacyjnie zbiorowości okalających diasporeę.

Doświadczenie historyczne rysuje dość przejrzysty obraz przeszłości – ponadtysięcletnia egzystencja Żydów poza Ziemią Obiecaną skutkowała licznymi prześladowaniami. W średniowieczu sytuacja charakteryzowała się sporą dozą łagodności, gdyż pojęcie masowego mordu było obce wciąż chrześcijańskiej, żyjącej według pewnych niezwykle rygorystycznych zasad etycznych Europie, a najgorsze co się mogło wydarzyć stanowiła banicja lub przymusowe konwersje. Natomiast wraz z reformacją a potem rewolucją francuską i nadejściem oświecenia, metody fanatyzmu światopoglądowego najbardziej wyraziście objawiające się w przymusowej uniformizacji społeczeństw (zupełnie już innej kultury) stawały się coraz bardziej totalitarne. Apogeum nastąpiło w XX wieku – poziom nietolerancji wobec cywilizacji żydowskiej stał się do tego stopnia absurdalny, iż jawnie zaczęto mówić o jej całkowitej eliminacji z monolitu post-oświeceniowej zbiorowości. Okres obecności narodu hebrajskiego w obcym ciele wydawał się niektórym jego przedstawicielom niepożądany, wyczuwano groźbę tragedii. Reakcją na XX-wieczny obłęd w Europie było pojawienie się ruchu syjonistycznego, stawiającego sobie za cel ustanowienie dla cywilizacji żydowskiej godnego i prawowitego (usankcjonowanego historycznym legitymizmem) miejsca, gdzie będzie mogła czuć się bezpiecznie: u siebie i w domu. Wydarzenia II wojny światowej jedynie scementowały ten mit, spotęgowały jego racjonalność nadając mu nowy, głębszy sens. Nie ma chyba lepszego argumentu na rzecz założenia silnego, niezależnego państwa niż wizja niebezpieczeństwa powtórzenia się historii pełnej prześladowań. Wydarzenia *Shoah* będą z tego powodu przypominane nieustannie jako zasadnicza motywacja do działania. Poza oczywistym metafizycznym i emocjonalnym wyrazem, historia narodu ma również wymiar praktyczny: nie można wyobrazić sobie lepszej ideologii skłaniającej do spotęgowanej pracy na rzecz wspólnego dobra, a także zachowania niepodległości za wszelką cenę, zarówno dla rodzimych Izraelczyków, jak i wszystkich Żydów świata, którzy przekonani są o konieczności istnienia takiego miejsca, gdzie mogliby wyemigrować w ucieczce przed ewentualnym niebezpieczeństwem.

W wymiarze światopoglądowo-cywilizacyjnym *Eretz Israel* jest niezniszczalne; potężna determinacja cywilizacyjnego przetrwania rodzi jednak pewne skutki uboczne. Jednym z nich jest nieustanna gotowość do wojny i strach nie

---

<sup>2</sup> Więcej na temat dyskusji elit państwowych dotyczącej kwintesencji ideologii państwowej Izraela i jej wpływu na kwestię irańską. Cf. A. Arian, *Politics in Israel: The Second Republic*, CQ Press, Waszyngton D.C. 2005.

tylko przed sąsiadami, lecz, jak zostanie wykazane w niniejszej pracy, nawet przed aktorami oddalonymi o tysiące kilometrów i geopolitycznie winnymi stanowić kandydatów do sojuszu czy życzliwej współpracy<sup>3</sup>. Lekka paranoja może okazać się bardzo pożyteczna jako element nadający państwu siłę do działania, lecz zaognia sytuację w kontaktach z innymi graczami obecnymi na scenie politycznej, spośród których wielu mogłoby być przyjaźniej nastawionych, gdyby próbowano ich zrozumieć. Z drugiej strony, jeśli bezpośrednio głosi się wolę zniszczenia Izraela, doświadczenie przeszłości sugerowałoby potraktowanie takiej deklaracji poważnie. Po dojściu Hitlera do władzy w Niemczech dominowały głosy, iż „kulturalny i wyrafinowany naród” nie może być zdolny do okropności na kształt masowej i planowej eksterminacji.

Kwestia relacji Iranu i Izraela jest zatem niezwykle złożona; z jednej strony, ujmując rzecz z perspektywy szkoły realizmu, należałoby stwierdzić konieczność współpracy obu państw, jednak uwzględniając skomplikowane zależności kulturowo-cywilizacyjne panujące w obrębie organizmów, analizowana materia staje się o wiele bardziej skomplikowana. Percepcja przeciwnika nie zawsze bowiem opiera się jedynie na racjonalnych przesłankach, lecz przede wszystkim na micie egzystencjalnym. W przypadku wspomnianych konkurentów ideologia państwowa odgrywa potężną rolę w strategiczno-politycznym procesie decyzyjnym. Tematyka zależności strategicznych aktorów wydaje się szczególnie interesująca i należy ją przybliżyć, uwzględniając przede wszystkim szeroko dyskutowany dziś aspekt broni masowego rażenia. Tego typu analiza mogłaby posłużyć jako pewnego rodzaju prognoza dotycząca rozwoju wzajemnych relacji w najbliższej przyszłości oraz ewentualnego niebezpieczeństwa/ryzyka wzajemnie nieprzyjaznych akcji wojskowych<sup>4</sup>.

## 8.1. Uwarunkowania kulturowe

Godne ponownego uwypuklenia wydaje się założenie, iż obydwie kultury równie mocno osadzone zostały w specyficznego rodzaju micie założycielskim, co wzmacnia determinację, wiarę w nieomylność, *ergo*, implikuje istnienie małego prawdopodobieństwa na osiągnięcie konsensusu. Izrael i Iran stanowią również odrębne cywilizacje o starożytnym rodowodzie – kontakty sięgają czasów wspomnianego w Biblii Cyrusa Wielkiego. Podczas gdy całkowita swoistość i wyjątkowość kultury żydowskiej wydaje się oczywista, nieco większe wątpliwości budzi *casus* państwa Persów. Przeto, lud ten przynależy do

---

<sup>3</sup> Prezydent Izraela Szimon Peres stwierdził w 2006 roku, że „Jako Żydzi, którzy przeżyli Holokaust nie możemy zamykać oczu na niebezpieczeństwo płynące z Iranu”. Cf. N. Mozgovaya, *Peres to Obama: No Choice but to Compare Iran to Nazis*, „Haaretz Daily”, 6 maja 2009.

<sup>4</sup> D.D. Kaye, A. Nader, P. Roshan, *Israel and Iran. A Dangerous Rivalry*, RAND Corporation, Santa Monica, Arlington, Pittsburgh 2011, s. 32-33.

jednej z największych religii świata. Islam jest jednak podzielony a stosunki między odłamami są dalekie od harmonijnych. Wojna teologiczna charakteryzuje się niezwykle dynamiką. Dla szyitów pokojowa koegzystencja z sunnitami jest niemałym wyzwaniem, a Iran dodatkowo potęguje te animozje, będąc naczelnym reprezentantem, adwokatem i obrońcą interesów ludności wyznającej szyicki odłam islamu, rozszerzając po prostu w ten sposób swoją strefę wpływów<sup>5</sup>. Mimo iż Islamska Republika należy do państw fundamentalistycznych, bardzo daleko mu do fanatyzmu niektórych przyjaciół Zachodu, takich jak np. Arabia Saudyjska. Brak separacji państwa i wiary w Iranie służy jako metoda zyskiwania legitymizmu w oczach arabskiej ulicy, zwiększając tym samym szansę na uzyskanie pozycji lidera w świecie muzułmańskim. Irańczycy bowiem myślą w kategoriach imperialnych, „mają to we krwi”, panowali niegdyś nad światem i pragną zająć należne sobie miejsce, chociażby we własnym regionie. Islam wydaje się być tutaj bardzo zręcznym narzędziem. Kraj leżący nad Zatoką Perską reprezentuje jednak więcej niż niezakłóconą „wołę Mahometa”; jest starożytnym imperium o kulturze bardziej wyrafinowanej, złożonej i bogatej niż arabska. Idea „króla królów” i jedności ludzkości pod jego berłem jest tysiące lat starsza od islamu. Brakuje nawet więzów pokrewieństwa pomiędzy semickimi plemionami pustynnymi a indoeuropejskimi Persami. Ich państwo nie ma problemu z poczuciem własnej wartości na tle sąsiadów, a radykalną antyizraelską retorykę stosuje jedynie jako narzędzie wpływu na uliczny bazar. Pozorny przeciwnik Izraela stanowi niezwykle skomplikowaną i wielowymiarową siłę na scenie międzynarodowej. Kierownictwo Iranu wydaje się rozumować w kategoriach dalekosiężnych, najprawdopodobniej poświęcając możliwość oficjalnych, poprawnych relacji z państwem żydowskim na rzecz tego, co może zyskać na własnym pozornym fanatyzmie religijnym, którego owoce widać było podczas tak zwanej arabskiej wiosny. Okazała się ona bowiem wiosną fundamentalizmu mahometańskiego destabilizującego świat arabski. Do władzy doszły grupy zupełnie niezdolne, aby przewodzić spójnym ciałem politycznym. W jednej z najistotniejszych potęg regionalnych, Egipcie, do dziś toczą się walki. Łatwo wykazać kto najbardziej na tym korzysta. Izrael nie jest przeszkodą dla Iranu – im słabszy świat arabski, tym bardziej oczywisty wydaje się jego nowy lider. Będzie nim zapewne państwo ajatollahów, dla którego maleńki kraj Hebrajczyków stanowi jeszcze jeden element uniemożliwiający powstanie w świecie muzułmańskim konkurenta dla siebie. Znaczny stopień zbieżności interesów pomiędzy Izraelem a Iranem i pozorność animozji niewykraczającej poza sferę retoryczną został w sposób doskonały odzwierciedlony w historii ich wzajemnych relacji<sup>6</sup>.

---

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. X, 13-14.

<sup>6</sup> *Cf. ibidem*, s. X-XII.

## 8.2. Korzenie konfliktu nuklearnego – historia wzajemnych relacji

Kraj ajatollahów i *Eretz Israel* stały się aktorami nacechowanymi daleko posuniętą wrogością i niechęcią w sferze dyplomatycznej dopiero stosunkowo niedawno. Początkowo zbieżność interesów była do tego stopnia znacząca, że wręcz absurdalnie wydawałoby się wzajemne wykluczenie z grona przyjaciół. W erze ostatniego szacha Iran Ignął do kraju żydowskiego przede wszystkim w celu utrudnienia bądź zapobieżenia sukcesowi panarabizmu prezydenta Gamala Abdela Nasera. Egipt zasadniczo zawsze jawił się jako rywal, lecz na szczęście drogę torował Izrael. Kolejne zagrożenie pojawiło się za sprawą Związku Radzieckiego czy szerzej – socjalizmu pojmowanego jako ideologia. Państwo żydowskie sympatyzowało raczej ze Stanami Zjednoczonymi, ZSRR natomiast popierał państwa arabskie; rzeczą naturalną zatem musiało być ciche opowiedzenie się Iranu po stronie mniej szkodliwej. Mimo, że szach podniósł skalę antyizraelskiej retoryki po wojnie 1967 roku ze względu na nastroje muzułmańskiej ulicy, w rzeczywistości niejawnie kontynuował proizraelską politykę. Nawet po rewolucji ajatollahów Iran postrzegał Hebrajczyków jako przeciwwagę, szczególnie względem rosnącego w siłę Iraku<sup>7</sup>. Ogromną szkodą dla wzajemnych stosunków okazało się odsunięcie Saddama Husajna od władzy i wybuch arabskiej wiosny, co spowodowało drastyczny wzrost siły i pozycji Iranu w regionie. Państwo żydowskie powoli stawało się elementem coraz mniej witalnym.

Współpraca jawiła się niemal równie pozytywnie dla Tel Awiwu. Premier Dawid Ben-Gurion postępował w zgodzie z własnym schematem konceptualnym – doktryną peryferii<sup>8</sup>. Państwa „peryferyjne”, czyli organizmy leżące w obrębie regionu Bliskiego Wschodu, ale zarazem na tyle daleko od Izraela, że zupełnie mu niezagrożące, pozostawały aktorami niezmiernie istotnymi strategicznie; miały stać się nieoficjalnymi sojusznikami, elementem osłabiającym arabską macierz. Kluczową rolę odgrywały stosunki z regionalnymi krajami niearabskimi, mogącymi stanowić przeciwwagę. „Klejnotem w koronie tej doktryny” miał zostać Iran<sup>9</sup>. Jednym z czynników motywujących szacha była chęć zbliżenia się do USA poprzez państwo żydowskie<sup>10</sup>. Egzystencja Izraela została zatem oficjalnie, choć nieformalnie potwierdzona przez szacha w 1950 roku, co bardzo dobrze przyjęto w Tel Awiwie<sup>11</sup>. W latach 60. nawiązano bezpośrednią współpracę wymierzoną przeciwko reżimowi w Iraku

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 9.

<sup>8</sup> Szerzej na temat doktryny peryferii *cf. ibidem*, s. 10-13.

<sup>9</sup> A. Shlaim, *The Iron Wall*, W.W. Norton & Company, Nowy Jork 2011, s. 195.

<sup>10</sup> Szerzej o dobrych relacjach z Izraelem jako karcie przetargowej w uzyskaniu względów administracji USA *cf.* S. Segev, *The Iranian Triangle: The Untold Story of Israels Role in the Iran-Contra Affairs*, Free Press, Nowy Jork 1988, s. 47.

<sup>11</sup> A. Shlaim, *The Iron...*, s. 186-193.

wspierając Kurdów – SAVAK i Mossad działały na tym polu niemal zespołowo<sup>12</sup>. Organizacje wywiadowcze Izraela, Turcji i Iranu rozpoczęły w 1958 roku skoordynowaną działalność pod kryptonimem *Trident*, wymieniając się kluczowymi informacjami<sup>13</sup>. Aby zatuszować wzajemne powiązania, aktorzy założyli spółkę z siedzibami w Szwajcarii i Panamie o nazwie *Trans-Asiatic Oil*. Służyła jako narzędzie dostarczające ropę dla Izraela, co okazało się szczególnie cenne podczas arabskiego bojkotu w 1973 roku, do którego nie przyłączył się szach. W 1977 roku powstała inicjatywa pod kryptonimem *Project Flower*, skoncentrowana na produkcji zaawansowanych systemów rakietowych. Stanowiła zaledwie jeden z aż sześciu kontraktów opartych na zasadzie „ropa za broń”. Suma obrotów wyniosła 1,2 miliarda dolarów<sup>14</sup>. Relacje wojskowe podążały nieustannie w jednym kierunku. Najsilniejszym bodźcem miała zostać jednak wojna irańsko-iracka. Państwa Zatoki Perskiej wsparty w niej Irak w obawie przed rozprzestrzenieniem rewolucji ajatollahów, Iran natomiast polegał na wojskowej pomocy Izraela. Saddam Husajn dążył wówczas do uzyskania broni nuklearnej, ponadto sam Irak położony był znacznie bliżej pod względem geograficznym. Wybór, kogo wesprzeć był niezwykle prosty dla państwa żydowskiego. W 1980 roku Menachem Begin wysłał wbrew embargu zbrojeniowemu USA nałożonego na Iran (zakładnicy w ambasadzie), broń i opony do samolotów *Phantom*, na co Chomeini odpowiedział zezwalając tysiącom Żydów perskich na emigrację do USA i Izraela<sup>15</sup>. Rola tego drugiego w aferze *Contra* również świadczyła pozytywnie o rzeczywistej kondycji stosunków wzajemnych<sup>16</sup>. Doktryna peryferii okazała się niezwykle opłacalna dla obu stron. Wymagała jednak ogromnej dojrzałości politycznej i wiary w dyplomację opartą na realizmie. W przeszłości takie postępowanie było znacznie łatwiejsze. Dziś media masowe radykalizują postawy i uwypuklają animozje oparte na ideologii i emocjach.

### 8.3. Realistyczne przesłanki na rzecz współpracy – absurdalność sporu o technologię nuklearną

Chlubna przeszłość strategicznej współpracy wynika jednak z twardych przesłanek geopolitycznych. Warto je wyliczyć celem zobrazowania skali absurdalności obecnych animozji wywołanych irańskim programem nuklearnym. Państwa są od siebie geograficznie oddalone; nie istnieje między nimi konflikt o granice, brakuje również rywalizacji na polu regionalnym<sup>17</sup>. Izrael nie

<sup>12</sup> Y. Melman, M. Javedanfar, *The Nuclear Sphinx of Tehran*, Nowy Jork 2007, s. 79.

<sup>13</sup> A. Shlaim, *The Iron...*, s. 196.

<sup>14</sup> D.D. Kaye, A. Nader, P. Roshan, *Israel and Iran...*, s. 12-13.

<sup>15</sup> S. Segev, *The Iranian Triangle...*, s. 8; T. Parsi, *Treacherous Alliance: The Secret Dealings of Israel, Iran and the United States*, New Haven 2007, s. 95.

<sup>16</sup> *Ibidem*.

<sup>17</sup> D.D. Kaye, A. Nader, P. Roshan, *Israel and Iran...*, s. X, 19-20.



ma ambicji mocarstwowych; pragnie jedynie osobistego bezpieczeństwa. Nie charakteryzuje go zaborczość i pragnienie wiecznego rozszerzania własnych granic. Dowodem na to było oddanie ogromnych pości ziemi po wojnie 1967 roku, a także fakt, iż ideologia państwowa (cywilizacyjna) oparta o legitymizm historyczny wyklucza możliwość nieustannego poszerzenia obrębu Ziemi Obiecanej. Poza brakiem konfliktów terytorialnych obaj gracze nie rywalizują na polu ekonomicznym, cechują je w tej dziedzinie jedynie wspólne interesy. Iran posiada bogate złoża ropy naftowej a Izrael nowoczesne technologie. Ich terytoria są dogodnie połączone względem siebie – do portu w Ejlacie już nie raz przybijały irańskie statki<sup>18</sup>. Ponadto państwo żydowskie i kraj ajatollahów operują w odrębnych mikroobszarach geograficznych, to pierwsze w Lewancie, drugie w Zatoce Perskiej. Są równie nieufne wobec rządów arabskich i *vice versa*, traktują się zatem wzajemnie jako przeciwwagę wobec świata arabskiego. Na rzecz współpracy działa również historia obustronnej życzliwości i sympatii<sup>19</sup>. Niestety tak ogromny potencjał został w ostatnich latach zmarnowany, przede wszystkim za sprawą irańskiego programu nuklearnego.

Wydaje się, że deterioracja kooperacji wynika przede wszystkim z radykalizacji polityki Iranu wobec dawnego partnera. Po upadku reżimu S. Husajna, zniknięciu wielkiego wroga jakim był Irak, zniszczeniu talibów w Afganistanie a także rewolucji ogarniających niemal cały świat arabski, pozycja Iranu stała się na tyle komfortowa, że można było sobie pozwolić na straszenie Izraela, zyskując tym samym przychylną opinię muzułmańskiej ulicy. Nawet budzące respekt państwa Zatoki Perskiej nie wydają się już groźne – skala społecznych problemów jest tam tak daleko posunięta, iż graczy tych można nawet pominąć ze względu na ich niestabilność. Kreowanie siebie na największego wroga Izraela rzeczywiście przysparza popularności w świecie islamu, lecz powoduje niemożliwe do odbudowania pęknięcie w relacjach wzajemnych, które z racjonalnego punktu widzenia powinny nadal być poprawne. Gwoździem do trumny jest usiłowanie uzyskania broni nuklearnej<sup>20</sup>. Deklaracje mówiące o pokojowych zastosowaniach tej technologii wydają się jedynie propagandą w obliczu faktu, że uzyskawszy elektrownię wspomnianego typu wystarczy kilka miesięcy aby zbudować bombę. Zestawienie tego faktu z graniczącą z szaleństwem retoryką prezydenta Ahmadineżada dominującą na scenie politycznej przez tyle lat w pełni usprawiedliwia obawy Izraela. Kenneth Waltz twierdzi jednak, że broń masowego rażenia może jedynie ustabilizować sytuację w regionie<sup>21</sup>. Pakistan jest również państwem muzułmańskim i to o wiele bardziej niestabilnym wewnątrz, a fakt obecności na jego terenie głowic nuklearnych położył kres groźbie wybuchu wojny z Indiami i uspokoił

---

<sup>18</sup> U. Bialer, *Fuel Bridge across the Middle East- Israel-Iran and the Eilat-Ashkelon Oil Pipeline*, „Israel Studies” 2007, Vol. 12, nr 3, s. 50.

<sup>19</sup> D.D. Kaye, A. Nader, P. Roshan, *Israel and Iran...*, s. X-XI, 10-16.

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 16-17.

<sup>21</sup> Cf. K. Waltz, *Why Iran Should Get the Bomb? Nuclear Balancing Would Mean Stability*, „Foreign Affairs” July/August 2012, Vol. 91 Issue 4.



otaczający je obszar geograficzny<sup>22</sup>. Problemem wydaje się jednak daleko posunięta dysproporcja pomiędzy potencjałem militarnym Izraela a Iranu. Ten pierwszy posiada 300-500 głowic, a Iran może w przeciągu kilkunastu najbliższych lat wyprodukować co najwyżej kilka<sup>23</sup>. Ten fakt może motywować silniejszego do szybkiej interwencji zapobiegawczej. Państwo żydowskie charakteryzuje się natomiast znacznie mniejszymi rozmiarami od kraju ajatollahów. Kilka głowic wystarczyłoby, aby położyć mu kres. Potencjały ze względu na sam obszar wydają się zatem wyrównane<sup>24</sup>. Atak prewencyjny mógłby nie przynieść pożądaných rezultatów, przeto irańskie instalacje nuklearne są skrzętnie ukryte w górach, *ergo* nawet zmasowane bombardowanie może nie zagwarantować sukcesu operacji. Taka inwazja wymagałaby cudu logistycznego, do którego Izrael jednak wielokrotnie udowodnił, że jest zdolny. Operacja nadwątliłaby obronę kraju, spowodowałaby ryzyko utraty znacznej ilości bombowców i niebotyczne koszty<sup>25</sup>. Państwo mogłoby zostać narażone na atak ze strony graczy arabskich. Potrzebna byłaby zgoda lub współdziałanie USA, której uzyskanie za administracji prezydenta Baracka Husajna Obamy wydaje się zupełnie nieprawdopodobne<sup>26</sup>. Kluczowym aspektem destabilizującym jest z całą pewnością brak bezpośredniej linii komunikacji pomiędzy Iranem a Izraelem. W czasach zimnej wojny liderzy wolnego świata mogli się skontaktować z rywalami; w tym wypadku brakuje jakiegokolwiek możliwości nawiązania dialogu, co w przypadku powstania kryzysu podobnego do kubańskiego oznaczałoby pewną anihilację obu państw<sup>27</sup>. Z drugiej strony, kontakt pośredni czy niewerbalny również wiele wyraża, szczególnie gdy mamy do czynienia z aktorami świadomymi sposobu myślenia drugiej strony; współpracowali przeto niegdyś bardzo blisko – nawet w dziedzinie służb specjalnych. Jakies nieoficjalne kanały komunikacji zapewne wciąż istnieją. Czy obaj gracze potrafiliby się jednak wciąż porozumieć po okresie stosowania tak radykalnej retoryki przez Iran. Niewątpliwie strategia dyplomatyczna państwa ajatollahów ulega powoli zmianie po elekcji nowego prezydenta. Program nuklearny wciąż istnieje i wszystkie przesłanki wskazują, że będzie wciąż dynamicznie się rozwijał, bowiem dążenia, które reprezentuje i symbolizuje żyją w społeczeństwie Iranu od dawna; ów proces rozpoczął się zanim stosunki irańsko-izraelskie uległy zepsuciu.

---

<sup>22</sup> D.D. Kaye, A. Nader, P. Roshan, *Israel and Iran...*, s. 30-31.

<sup>23</sup> K. Waltz, *Why Iran Should...*

<sup>24</sup> *Ibidem*.

<sup>25</sup> D.D. Kaye, A. Nader, P. Roshan, *Israel and Iran...*, s. 38- 43.

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 43.

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. IX, 4.

## 8.4. Kryzys – charakterystyka postawy Izraela wobec programu nuklearnego Iranu

Irański program nuklearny rozpoczął szach Reza Pahlavi, lecz po wybuchu rewolucji ajatollahów/islamskiej rewolucji (1979) zawieszono dążenie do ujarzmienia energii atomowej dla zastosowań cywilnych. Rząd ajatollahów przywrócił projekt do życia na przełomie lat 80/90. Wtedy Izrael nie postrzegał owego działania w kategoriach zagrożenia. W roku 1995 Icchak Rabin stwierdził, iż państwo żydowskie nie musi jeszcze zajmować się wspomnianym problemem, ponieważ minie co najmniej 15 lat zanim rywal użyłby tę technologię. Sugerowano najpierw zajęcie się tak zwanym „wewnętrznym obszarem/okręgiem zagrożenia” a dopiero potem zastanawianie się, co zrobić z „zewnątrznym okręgiem zagrożenia”, do którego przynależy Iran<sup>28</sup>. Zaczął on pracować nad rozwojem zaawansowanych technologii raketowych dopiero w 1990 roku, po tym jak w czasie wojny Irak bombardował miasta pociskami SCUD. Jeszcze w roku 1997 izraelscy wojskowi postrzegali Syrię i Irak jako znacznie większe zagrożenia niż Iran. Nadal wierzono w istnienie pewnej wspólnoty interesów. Sprzyjała temu obecność na scenie politycznej prezydenta Mohammada Chatamiego, zatem zarówno pierwsza administracja Beniamina Netanyahu jak i Ehuda Baracka stosowała wobec rywala strategię tolerancyjnego dystansu, starając się ograniczać możliwość zrodzenia się nowego konfliktu. Sytuacja uległa drastycznej przemianie dopiero po inwazji USA na Irak (2003) i klęsce wspólnego wroga. Na domiar złego prezydentem Iranu został Mahmud Ahmadineżad, zaprzeczający prawdziwości Holokaustu. Tego typu sytuacja zupełnie uniemożliwiła konstruktywny kontakt między państwami. Premier Ariel Sharon ustanowił Meira Dagona szefem Mossadu, nadając sprawie programu nuklearnego priorytet<sup>29</sup>.

Kwestia nuklearnego Iranu niepokoi *Eretz Israel* z trzech zasadniczych powodów. Broń nuklearna mogłaby stanowić zagrożenie ze względu na fakt, iż Persowie zyskaliby większą pewność siebie oraz możliwość manewru w materii wspierania organizacji terroryzujących region. Zarówno Hamas, jak i libański Hezbollah uzyskałyby wsparcie na znacznie większą skalę, a ajatollahowie nie obawialiby się reperkusji ze strony społeczności międzynarodowej. Ta druga organizacja mogłaby spodziewać się obrony ze strony Iranu, ograniczając tym samym Izraelowi możliwości manewru i samoobrony. Ponadto, broń atomowa spowodowałaby konsolidację regionu wokół Iranu, poważnie wzmacniając jego pozycję, a także jednocząc i godząc tradycyjnych wrogów Izraela. Argument ten wydaje się mało przekonujący. Skutki będą odwrotne – widać znaczący wzrost obaw państw takich jak Arabia Saudyjska, Bahrajn i inne państwa arabskie. Obecność mniejszości szyickiej na ich terytorium powoduje strach

<sup>28</sup> Y.K. Halevi, M.B. Oren, *Israel's Worst Nightmare*, „The New Republic”, 5 lutego 2007.

<sup>29</sup> D.D. Kaye, A. Nader, P. Roshan, *Israel and Iran...*, s. 20-23; Y. Melman, M. Javedanfar, *The Nuclear Sphinx...*, s. 166.

krajów Zatoki Perskiej, ta grupa religijna ulega bowiem wpływowi Iranu. Silniejsza pozycja ajatollahów osłabiłaby tradycyjne reżimy (monarchie) arabskie. Konflikt pomiędzy światem arabskim a Iranem jest rzeczą dość pewną, póki nadal istnieją arystokratyczne księstwa i królestwa, wywodzące się jeszcze z czasów plemiennych. Dopiero pojawienie się islamskich republik mogłoby zbliżyć oba światy. Wydaje się, że taki proces właśnie się rozpoczął. Kolejną obawą jest potencjalna proliferacja nowej broni i dostanie się jej w niepowołane ręce fanatycznych organizacji prowadzących dżihad z niemuzułmańskim światem<sup>30</sup>. Jest to wyjątkowo mało prawdopodobne: nie wydaje się, aby Iran po prostu przekazał broń masowego rażenia terrorystom<sup>31</sup>.

Niezwykle istotny wydaje się fakt, iż zdecydowana większość szeregowych polityków izraelskich postrzega państwo ajatollahów jako organizm w pełni zideologizowany i podejmujący decyzje przede wszystkim w oparciu o fundamentalistyczne przekonania. W postępowaniu elit perskich niekiedy trudno odnaleźć motywację praktyczno-strategiczną. Kneset sądzi, że zezwolenie Iranowi na uzyskanie technologii nuklearnej jest niedopuszczalne, gdyż w tej sytuacji na pewno zastosuje ją przeciwko Izraelowi. Nieco inne zapatrywania dominują w kręgach analityków wojskowych, wywiadowczych i w think tankach. Zgodnie z realistyczną szkołą postrzegania rzeczywistości, profesjonalści skłaniają się ku hipotezie mówiącej, iż Iran, podobnie jak każde państwo, rozumie w kategoriach twardego interesu. Sprzeczne z nim byłoby użycie broni masowego rażenia przeciwko *Eretz Israel* choćby ze względu na pewność potężnego kontrataku<sup>32</sup>. Yair Evron stwierdza:

„Biorąc pod uwagę ogrom arsenału nuklearnego Izraela i posiadanie przezeń szerokich możliwości skorzystania z tej broni (samoloty, rakiety etc.), wydaje się bardzo mało prawdopodobne, aby nawet najbardziej fanatyczne kierownictwo zdecydowało się zaatakować. Żaden reżim, nawet ten oparty o najbardziej radykalną ideologię, nigdy nie zdecyduje się popełnić samobójstwa”<sup>33</sup>.

Ponadto, mimo upadku Iraku i przewrotów w państwach arabskich, Iran wciąż potrzebuje Izraela jako przeciwwagi i stabilizatora regionu. Dlaczego zatem państwo żydowskie w takim stopniu protestuje przeciwko irańskiej bombie, a nie ma obiekcji wobec, na przykład, Pakistanu? Wydaje się, że cały problem leży w radykalnym charakterze retoryki irańskiej. Ulega ona jednak coraz drastyczniejszym zmianom. Nowy prezydent Hassan Rouhani nie tylko uznał prawdziwość historyczną Holokaustu, ale wręcz zagwarantował pokojowy charakter prac nad technologią atomową, która będzie używana jedynie w celach energetycznych a cały proces może zostać poddany kontroli

<sup>30</sup> D. Williams, *Israel Plays Wargame Assuming Iran has Nuclear Bomb*, „Reuters”, 17 maja 2010.

<sup>31</sup> D.D. Kaye, A. Nader, P. Roshan, *Israel and Iran...*, s. 20-23; Y. Melman, M. Javedanfar, *The Nuclear Sphinx...*, s. 27-30.

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 30.

<sup>33</sup> Y. Evron, *An Israel-Iran Balance of Nuclear Deterrence: Seeds of Instability*, w: *Israel and a Nuclear Iran: Implications for Arms Control, Deterrence and Defence*, red. E. Kam, Institute for National Security Studies, Tel Aviv 2008, s. 52.

Narodów Zjednoczonych. Trzeba by być naiwnym, aby w pełni dać wiarę takim zapewnieniom; mogą natomiast ponownie umożliwić normalizację stosunków, a w przyszłości doprowadzić nawet do współpracy. Należy jednak zaznaczyć, że Rouhani wciąż podkreśla, iż Palestyńczyków spotkała wielka historyczna niesprawiedliwość, czyni to jednak w sposób znacznie łagodniejszy i taktowny<sup>34</sup>. Iran pozostaje nadal naczelnym obrońcą moralnym „krzywdy palestyńskiej”. Trudno zaakceptować bądź negocjować ze stroną, która nawet nie uznaje prawowitości reprezentowanego przez B. Netanyahu państwa.

Niełatwo przewidzieć jak zachowa się Izrael w sytuacji, w której Iran jeszcze nie ma broni nuklearnej, lecz jest bliski jej zdobycia. Atak wyprzedzający stanowi zasadniczą część doktryny obronnej, co wcześniej udowodniono przeprowadzając nalot na iracką elektrownię atomową w Osirak (1981). Taka operacja spowodowałaby ogromne opóźnienia we wspomnianym procesie<sup>35</sup>.

Trudno się dziwić popularności projektów zakładających atak prewencyjny na Iran. Nie wyeliminowałby on jednak zagrożenia, a co najwyżej oddalił je w czasie o 5 do 8 lat. Ponadto byłby niezwykle trudny do przeprowadzenia ze względu na olbrzymie odległości, problemy z aprowizacją (tankowanie w powietrzu) i konieczność niebywałej precyzji. Iran niedawno zakupił nowy system obrony przeciwpowietrznej od Rosjan, co dodatkowo zwiększyłoby ryzyko takiej akcji. Niektóre środowiska wyrażają jednak przekonanie, że nawet utrata stu myśliwców stanowiłaby ofiarę wartą doprowadzenia do zmiany czy obalenia reżimu ajatollahów. Takiej gwarancji jednak nigdy nie ma. Najbardziej opłacalne dla *Eretz Israel* byłoby skłonienie do interwencji ze strony USA, stąd tak dynamiczna aktywność w mediach międzynarodowych prowokująca atmosferę strachu przed Iranem. Osłabienie tego państwa oznacza jednak wzrost pozycji krajów Zatoki Perskiej. Są to jednak aktorzy proamerykańscy i wydaje się, że mogą stanowić nieco mniejsze zagrożenie<sup>36</sup>.

Niemal równie skuteczną metodą walki z ambicjami atomowymi kraju ajatollahów wydaje się stosowanie metod *soft power*. Sankcje ekonomiczne wciąż pozbawiają reżim środków, jakie mógłby uzyskać z handlu ropą naftową. Warto przypomnieć o oszałamiającym wroście gospodarczym, jaki miał miejsce choćby za szacha. Gdyby nie rewolucja, Iran byłby zapewne porównywalny pod względem rozwoju z państwami Zatoki Perskiej. Ogromny zastrzyk funduszy pochodzących z handlu zasobami naturalnymi sytuowałby państwo w zupełnie innej lidze, a technologia atomowa byłaby dawno w zasięgu ręki. Dalsze sankcje gospodarcze mogłyby skłonić reżim do kooperacji i zmiany nastawienia, musiałyby wziąć w nich udział jednak także Chińska Republika

---

<sup>34</sup> S.K. Dehghan, *Iranian President Hassan Rouhani Recognizes 'Reprehensible' Holocaust*, <http://www.theguardian.com/world/2013/sep/25/iran-rouhani-recognises-holocaust>, dostęp: 12.10.2013 r.

<sup>35</sup> A. Toukan, A.H. Cordesman, *Options in Dealing with Iran's Nuclear Program*, CSIS, Waszyngton D.C. 2010, s. 17.

<sup>36</sup> D.D. Kaye, A. Nader, P. Roshan, *Israel and Iran...*, s. 20-23; Y. Melman, M. Javedanfar, *The Nuclear Sphinx...*, s. 38-43.

Ludowa (ChRL) i Rosja, dla których nuklearny Iran może również stanowić niemałe zagrożenie. Nie należy deprecjonować także potencjału ataków cybernetycznych na kształt wirusa komputerowego Stuxnet z 2010 roku<sup>37</sup>.

## 8.5. Polityka odstraszenia

Jedno wydaje się pewne, Izraelowi udało się już w przeszłości zapobiec zmasowanym akcjom militarnym wrogich państw ościennych na jego terytorium. Posiada tak przemożny potencjał militarny, że jest w stanie ze spokojem stawić czoła zagrożeniu w postaci uzbrojonego w broń atomową Iranu. Warto przytoczyć w tym miejscu słowa I. Rabina wyjaśniające w jaki sposób udało się niegdyś powstrzymać Syrię:

„Co im powiedzieliśmy? Wytłumaczyliśmy, że jak wyślą rakiety na Tel Awiw, Damaszek będzie zrównany z ziemią. Jak zaatakujecie Hajfę, zniknie i Damaszek, i Aleppo. Nie będziemy nawet zajmować się waszymi wyrzutniami, zamiast tego zniszczymy waszą stolicę”<sup>38</sup>.

Najlepszą gwarancją bezpieczeństwa wciąż jest i zawsze będzie potęga Izraela, która może stawić czoła zasadniczo każdemu zagrożeniu ze strony państw wrogich; nawet ogromnego Iranu. I to ona pozostaje również jedyną realną podstawą dla utrzymania pokoju i nienaruszalności państwa żydowskiego, państwa małych rozmiarów, lecz wielkiego duchem.

Polityka realistycznego odstraszenia nie jest obca Dawidowi broniącemu się przed islamskim Goliatem. Realna siła jest bowiem ostatnią skuteczną metodą odstraszenia, którą może zastosować państwo będące obiektem nieustannych prześladowań i antagonizmów ze strony sąsiadów. Doświadczenie nauczyło Izrael, iż przekonanie muzułmanów do własnych racji wydaje się niemożliwe, a wymagane przez społeczność międzynarodową negocjacje mogą przebiegać po myśli młodego państwa jedynie w momencie zyskania możliwie najmocniejszej pozycji przetargowej. Izrael zapewne w ogóle by nie istniał, gdyby zaufał w pełni mediacjom i idealistycznej dyplomacji. Dla krajów naprawdę zagrożonych, walczących każdego dnia o własne przetrwanie, liberalne teorie ładu międzynarodowego pozostają zaledwie mrzonkami. Historia udowodniła narodowi hebrajskiemu, iż poleganie na owocach własnej pracy i zaufanie względem osobistych sił i możliwości stanowią jedyny możliwy fundament egzystencjalny państwa i ludu. Coraz dalej posunięta tendencja do polegania na twardych zasadach realizmu politycznego skłania Izrael coraz bardziej w stronę polityki odstraszącej rywali. Dotychczas państwo to nie potwierdziło oficjalnie faktu posiadania broni nuklearnej, nie ujawniono zatem również siły owego arsenału. Wraz z coraz znaczącym zaawansowaniem prac Iranu nad tą technologią wydaje się bardziej prawdopodobne, że *Eretz Israel*

---

<sup>37</sup> *Ibidem*, s. 43-46.

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 49.



w sposób jawny zademonstruje swoje możliwości obronne<sup>39</sup>. Działania odstraszające mogłyby z kolei sprowokować powstanie linii komunikacji awaryjnej pomiędzy Iranem a tym aktorem, jasno zdefiniować sytuację i w ten sposób zredukować możliwość wybuchu konfliktu. Nazywanie rzeczy po imieniu i unikanie sztucznych metod kamuflowania niezgody mogłyby doprowadzić do większej stabilności w regionie i pomiędzy jego najistotniejszymi graczami.

Daleko posunięte skupienie państwa żydowskiego na irańskim programie nuklearnym wydaje się jednak mało racjonalne. Izrael zachowuje się tak, jakby wspomniana kwestia była jedyną poważną; zagrożenie Iraku zostało zażegnane, Syria pogrążona jest w wojnie domowej a Egipt osłabiony został rewolucją i wciąż trwającymi zamieszkami wywołanymi przez islamskich ekstremistów. Łatwo ulec przeświadczeniu, iż dotychczasowi rywale, a nawet przyjazny ostatnio Egipt pozostają w stanie zupełnie agonialnym. Jedynym znaczącym zagrożeniem pozostaje Iran. Takie przekonanie jest absolutnie błędne. Podczas arabskiej wiosny do władzy doszły partie wyznaniowe, rewolucja w Syrii i ewentualne zwycięstwo powstańców może spowodować nadejście rządów ludzi, w porównaniu z którymi Baszszar al-Asad czy ajatollahowie mogą wydawać się stonowanymi politykami. Niestabilna sytuacja w Egipcie czy niezmiernie poważne problemy w Libii mogą okazać się dla Izraela znacznie poważniejszym niebezpieczeństwem niż daleki geograficznie Iran. Po arabskiej wiosnie *status quo* zostało naruszone w sposób niewyobrażalny i może jeszcze doprowadzić do władzy polityków pragnących znów zaatakować *Eretz Israel*. Zmiana nacisku w polityce międzynarodowej mogłaby tylko pomóc. Warto także wziąć pod uwagę scenariusz, w którym ludowa rewolucja islamska destabilizuje sytuację na Półwyspie Arabskim. Jego ewentualny antagonizm względem państwa żydowskiego spowodowany odsunięciem od władzy prozachodnich rodzin arystokratycznych oznaczałby katastrofę dla Izraela.

## 8.6. Iran wobec Izraela – dlaczego broń atomowa?

Oficjalnie prezentowane stanowisko kraju ajatollahów wobec Izraela jest ze wszech miar wrogie. Ajatollah Ali Chamenei mawiał wręcz, że „reżim syjonistyczny stanowi prawdziwą chorobę; raka, który trawi region, dlatego powinno się go jak najszybciej usunąć”<sup>40</sup>. Taka opinia podzielana była przez kierownictwo przez wiele lat. Apogeum osiągnęła jednak administracja prezydenta Ahmadineżada. Mimo, iż trudno się dziwić Izraelowi (ze względów historycznych), że traktuje takie deklaracje z absolutną powagą, Iranowi aktywna polityka antyizraelska jest zupełnie nie na rękę. Teheran dąży do uzyskania broni nuklearnej nie po to, aby zniszczyć *Eretz Israel*, lecz jedynie w celu uzyskania

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 50.

<sup>40</sup> A. Nader, *Iran after the Bomb*, RAND Corporation, Santa Monica, Arlington, Pittsburgh 2013, s. 21.



pewnego rodzaju narzędzia odstrasżającego Amerykanów przed interweniowaniem w jej wewnętrzne interesy. Państwo żydowskie traktowane jest jak odnoga USA, którą można zaatakować w momencie bezpośredniego zagrożenia amerykańską interwencją. Jako rządzący organizmem znajdującym się w przeszłości pod bezpośrednim wpływem Stanów Zjednoczonych, obecny reżim jest wyjątkowo wrażliwy na działania imperium. Posiadanie broni nuklearnej znacznie zawęziłoby swobodę działania sojuszu amerykańsko-izraelskiego i zredukowałoby możliwości manewru tego drugiego. Zarówno reformistyczna lewica, jak i fundamentalistyczna prawica irańska postrzegają Izrael nie jako niezależnego aktora na scenie międzynarodowej, lecz jako narzędzie zachodniego kolonializmu. Twór będący ideologicznym produktem zachodniej cywilizacji znalazł się niemal w sercu wrogiej kultury islamu. Iran jako państwo postkolonialne wciąż obawia się wpływów Zachodu, mimo iż społeczeństwo perskie jest w ogromnym stopniu zwesternizowane. Broń nuklearna dla aktorów pozbawionych w pewnym stopniu poczucia pewności siebie stanowi niejako dowód na niezależność. Należy zrozumieć, że użycie takich środków przeciwko potężnemu militarnie państwu żydowskiemu byłoby nieracjonalnym samobójstwem. Nawet najbardziej szalone rządy nie postępują w zupełnej sprzeczności z logiką i rozumem w świecie polityki międzynarodowej. Iran nie zaatakowałby Izraela w momencie uzyskania broni masowego rażenia, lecz mógłby go powstrzymać w ewentualnej, mało prawdopodobnej, ekspansji. W rzeczywistości sytuacja stałaby się o wiele bardziej stabilna – obie potęgi regionalne trzymałyby się w ryzach czując ogrom odpowiedzialności za bezpieczeństwo egzystencjalne swoich obywateli<sup>41</sup>.

Iran i Izrael stanowią potężne oraz zwarte monolity zarówno pod względem światopoglądowym, jak i militarnym. Marzą o osiągnięciu statusu lokalnej mocarstwowości; pragną dominacji (ten pierwszy) lub nadającej ton kontroli (ten drugi) nad całym regionem Bliskiego Wschodu. Podążają konsekwentnie w tym kierunku. Problem tkwi jednak w ich wzajemnej relacji. Oba państwa mogą stać się najpoważniejszymi graczami w regionie jedynie pod warunkiem, że będą ze sobą współpracować. Ich położenie geopolityczne i cywilizacyjne implikuje bowiem zbieżność interesów. Są w pewnej mierze outsiderami. Izrael, mimo iż naród żydowski wywodzi się z tego regionu i etnicznie do niego przynależy jako lud semicki. Iran, pomimo swojego oddania zasadom islamu. Ten pierwszy powrócił po tysiącach lat jako piastun nowej, obcej kultury. Ten drugi natomiast jest narodem indoeuropejskim stanowiącym swą własną oryginalną cywilizację. Starożytny, niezależny naród nie przynależy do świata arabskiego. Jest tworem zupełnie swoistym, o własnych wyjątkowych cechach, nastawionym na osobiste interesy i realizację pewnego rodzaju misji dziejowej. Izrael i Iran nie posiadają żadnych racjonalnych powodów do sporów, a obecna sytuacja wydaje się być produktem tymczasowych okoliczności. Program nuklearny Iranu nie jest wynikiem szaleństwa fundamentalni-

---

<sup>41</sup> *Ibidem*, s. 21- 23.

stycznego kierownictwa tego państwa, lecz przypomina kontynuację polityki mocarstwowej szacha; nie stanowi aberracji, lecz wydaje się być następstwem ewolucji. Konieczność współpracy pomiędzy aktorami, którzy mają tak wiele wspólnego może jednak stać się dla nich jasna jedynie, gdy Iran porzuci lub złagodzi niedopuszczalną z punktu widzenia narodu żydowskiego retorykę. Pojawiają się już objawy mogące umożliwić ten proces. Nowy prezydent Iranu zupełnie inaczej wyraża się o *Eretz Israel*, co skłania do akceptacji tezy, iż Ahmadineżad stosował terminy o określonym charakterze jedynie jako reakcję na działania USA w regionie. Założeniem była petryfikacja reżimu ajatollahów i danie rodzimej populacji do zrozumienia, iż rząd jest silny i nie obawia się interwencji. Taka polityka mogła spowodować uspokojenie ewentualnej opozycji wewnętrznej. Należy mieć nadzieję, że w obliczu drastycznych zmian na arenie międzynarodowej, a szczególnie w regionie oba państwa ponownie dostrzegą korzyści płynące ze wzajemnej współpracy. Niemądre bowiem byłoby zaprzepaszczenie szansy na mocarstwowość po obu stronach. Na konflikcie bowiem zyskają jedynie państwa arabskie.



## ROZDZIAŁ IX

*Artur Malantowicz*

# Pusta retoryka czy realne zagrożenie? Państwa arabskie a perspektywa nuklearyzacji Iranu

### ABSTRAKT

W rozdziale zaprezentowano stanowisko wybranych państw arabskich wobec programu nuklearnego Iranu. Na wstępie przedstawiono przyczyny animozji irańsko-arabskich, które kształtują się m.in. na płaszczyznach geostrategicznej, gospodarczej, kulturowej i ideologicznej. Następnie na tle szerszej rywalizacji w regionie bliskowschodnim analizie poddano zagadnienie nuklearyzacji Teheranu. Jednocześnie zwrócono uwagę na rozdzźwięk między oficjalną retoryką przywódców arabskich względem niego, a głosem opinii publicznej w regionie. W ramach konkluzji autor odpowiada na pytanie czy zdobycie broni nuklearnej przez Iran stanowi dla świata arabskiego zagrożenie rzeczywiste czy wymaginowane.

W swym szeroko komentowanym artykule w *Foreign Affairs* z 2012 roku Kenneth W. Waltz przekonywał, że nuklearny Iran nie powinien być postrzegany jako zagrożenie dla regionu bliskowschodniego. Wręcz przeciwnie, zdobycie przez Teheran bojowych zdolności nuklearnych byłoby, jego zdaniem, szansą na przełamanie atomowego monopolu Izraela na Bliskim Wschodzie – jednego ze źródeł długoletniej niestabilności w regionie. Jako nieuzasadnione Waltz uznał obawy o zaistnienie regionalnego wyścigu zbrojeń w reakcji na zaawansowanie irańskiego programu nuklearnego – nie nastąpił on w latach 60., gdy bombę atomową pozyskał Izrael, nie powinien on także mieć miejsca wtedy, gdyby w broń nuklearną uzbroił się Teheran<sup>1</sup>.

Wizja amerykańskiego badacza jak dotychczas nie spotkała się z aprobatą elit politycznych na Bliskim Wschodzie. W retoryce nie tylko Izraela, ale i większości państw arabskich irański program nuklearny jawi się jako zagrożenie o fundamentalnym znaczeniu dla całego regionu oraz jako element szerszej rozgrywki geopolitycznej między sunnitami a szyitami. Niniejszy rozdział wyjaśnia zatem przyczyny animozji irańsko-arabskich, analizuje oficjalne stanowiska wybranych krajów arabskich wobec działań Iranu oraz wskazuje na ich rozdzźwięk z głosem opinii publicznej w regionie.

---

<sup>1</sup> K.W. Waltz, *Why Iran Should Get the Bomb? Nuclear Balancing Would Mean Stability*, „Foreign Affairs” July/August 2012, Vol. 91 Issue 4, s. 2-4.

## 9.1. Trudne sąsiedztwo

Rywalizacja irańsko-arabska o dominację w rejonie Zatoki Perskiej i – szerzej – na Bliskim Wschodzie sięga czasów imperium perskiego i zasadza się na przesłankach geostrategicznych, gospodarczych, kulturowych i ideologicznych. W przekonaniu państw arabskich mocarstwowe zapędy najpierw szacha Mohammada Rezy Pahlawiego a następnie kolejnych ajatollahów oraz realizowana przez nich polityka zagraniczna były i pozostają zagrożeniem dla ich własnej państwowości. Stanowisko to było nader jasno dostrzegalne po irańskiej rewolucji islamskiej z 1979 roku. Zmiana formy rządu na republikański, szerzenie idei rewolucyjnych oraz podsycanie niezadowolienia wśród społeczności szyickich zamieszkujących w Kuwejcie, Bahrajnie i Arabii Saudyjskiej stanowiły bezpośrednie wyzwania dla tradycyjnych i zachowawczych monarchii arabskich w latach 80. Zmieniennym w tym kontekście wydarzeniem było starcie saudyjskich sił bezpieczeństwa z irańskimi pielgrzymami demonstrującymi w Mekce w 1987 roku, w wyniku którego zginęło ponad 400 osób<sup>2</sup>. To właśnie przez pryzmat rywalizacji geostrategicznej i ideologicznej należy postrzegać poparcie zdecydowanej większości państw arabskich dla Iraku w jego wojnie z Iranem (1980-88)<sup>3</sup> oraz fakt utworzenia w 1981 roku Rady Współpracy Zatoki (*Gulf Cooperation Council, GCC*), w której miejsce znalazły jedynie sunnickie monarchie Półwyspu Arabskiego<sup>4</sup>.

Złagodzenie napięć między Iranem a państwami arabskimi miało miejsce w latach 90. Z jednej strony było to spowodowane osłabieniem politycznym, gospodarczym i wojskowym Teheranu w wyniku długoletniej wojny z Irakiem, z drugiej natomiast – obecnością licznych wojsk amerykańskich w regionie Zatoki pełniących niejako rolę bufora między stronami. Nie bez znaczenia była także postać urzędującego od 1997 roku umiarkowanego prezydenta Mohammada Chatamiego, którego postawa otwartości i dialogu doprowadziła do odwilży we wzajemnych relacjach irańsko-arabskich<sup>5</sup>.

Wszystko uległo jednak zmianie po 2003 roku, gdy Iran zakomunikował światu swoje dążenia do wzbogacenia uranu. Od tego momentu na wyżej wskazane wymiary rywalizacji nałożył się ponadto aspekt nuklearny. Po części, jak zauważa Tomasz Otłowski, „uporczywe kontynuowanie przez Teheran

---

<sup>2</sup> F.G. Gause III, *The International Politics of the Gulf*, w: *International Relations of the Middle East*, red. L. Fawcett, Oxford University Press, Oxford 2005, s. 271; B. Szajkowski, *The Shia Crescent*, „The Copernicus Journal of Political Studies” 2013, No. 1(3), s. 32.

<sup>3</sup> Jedynymi arabskimi sojusznikami Iranu były w tym czasie Syria i Jemen. Szerzej nt. reakcji aktorów regionalnych wobec wojny iracko-irańskiej, cf. S.C. Pelletiere, *The Iran-Iraq War. Chaos in a Vacuum*, Praeger, London/New York 1992, s. 60-63.

<sup>4</sup> W skład GCC wchodzi: Arabia Saudyjska, Kuwejt, Bahrajn, Katar, Zjednoczone Emiraty Arabskie i Oman.

<sup>5</sup> R.L. Russell, *Arab Security Responses to a Nuclear-Ready Iran*, w: *Getting Ready for a Nuclear-Ready Iran*, red. H. Sokolski, P. Clawson, Strategic Studies Institute, Carlisle 2005, s. 25.

programu nuklearnego – o wysoce dwuznacznym charakterze i niejasnych parametrach, a do tego wbrew woli społeczności międzynarodowej – dodatkowo podsyca obawy sąsiadów Iranu”<sup>6</sup>. Jednocześnie część elit politycznych z państw arabskich (przede wszystkim przedstawiciele establishmentu wojskowego) nieoficjalnie przyznaje, że irański potencjał nuklearny mógłby mieć efekt stabilizujący dla regionu<sup>7</sup>. Jedno jest jednak pewne – ewentualna nuklearyzacja państwa ajatollahów przyczyniłaby się do wzrostu jego znaczenia nie tylko w regionie bliskowschodnim, ale i w skali globalnej; mogłaby też stanowić o możliwym zagrożeniu militarnym dla krajów położonych w bezpośrednim sąsiedztwie. Wynikałoby ono nie tylko z faktu posiadania przez Teheran broni atomowej, ale też z ryzyka podjęcia zdecydowanej akcji zbrojnej Izraela lub Stanów Zjednoczonych wobec Iranu<sup>8</sup>. To z kolei stoi w opozycji do interesów państw arabskich.

## 9.2. Państwa arabskie a ambicje nuklearne Iranu

Z racji na różne położenie geograficzne oraz zróżnicowanie interesów politycznych i gospodarczych nie sposób jest mówić o spójnym stanowisku wszystkich (lub nawet kluczowych) państw arabskich wobec irańskiego programu nuklearnego. Można jednak wskazać na kilka ogólnych tendencji: (1) im większe ambicje do bycia ważnym graczem na arenie bliskowschodniej ma dany kraj, tym mniej przychylnie spogląda on na działania Teheranu; (2) im większy odsetek ludności szyickiej zamieszkuje na terenie państwa rządzonego przez sunnitów, tym bardziej obawia się ono dalszego wzrostu znaczenia Iranu; (3) monarchie dużo krytyczniej aniżeli kraje o ustroju republikańskim odnoszą się do nuklearyzacji państwa ajatollahów. Widać wyraźnie, że wszystkie tendencje opierają się na założeniu, że przekroczenie przez Iran progu nuklearnego doprowadzi do wzmocnienia jego pozycji na Bliskim Wschodzie, a tym samym do zagrożenia interesów pozostałych aktorów regionalnych. Dla wielu z nich jest to scenariusz nie do zaakceptowania, ponieważ oznaczałby większą siłę oddziaływania Irańczyków w regionie bądź poprzez bardziej agresywną politykę zagraniczną, bądź intensywniejsze wsparcie dla szyickich ugrupowań w Iraku czy Hezbollahu w Libanie<sup>9</sup>. W efekcie część

---

<sup>6</sup> T. Otlowski, *Wpływ irańskiego programu nuklearnego na środowisko międzynarodowe regionu Zatoki Perskiej i Bliskiego Wschodu*, w: *Iran – 30 lat po rewolucji*, red. A. Dzisiów-Szuszczkiewicz, Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, Warszawa 2009, s. 92.

<sup>7</sup> R.L. Russell, *Arab Security...*, s. 26.

<sup>8</sup> Cf. *idem*, *Peering over the Horizon: Arab Threat Perception and Security Responses to a Nuclear-Ready Iran*, Nonproliferation Policy Education Center, s.l. 2004, s. 5.

<sup>9</sup> *Idem*, *Off and Running. The Middle East Nuclear Arms Race*, „JFQ” 2010, Issue 58, s. 95; D.D. Kaye, F.M. Wehrey, *A Nuclear Iran: The Reactions of Neighbours*, „Survival” Summer 2007, Vol. 49 No. 2, s. 115.



z państw arabskich może się zdecydować na rozwój własnych programów nuklearnych w celu budowy zdolności do powstrzymywania Iranu.

### 9.2.1. Rada Współpracy Zatoki

Najbardziej nieprzychylnie wobec irańskiego programu nuklearnego są państwa arabskie położone w basenie Zatoki Perskiej, przede wszystkim ze względu na ich bliskie sąsiedztwo i historyczne zaszłości. W przekonaniu krajów Zatoki Iran jest największym rzeczywistym beneficjentem upadku reżimu Saddama Husajna, co implikuje, że w ostatniej dekadzie stał się on, w ich percepcji, dużo większym niż dotychczas zagrożeniem dla regionalnego bezpieczeństwa<sup>10</sup>.

Z racji na to wszechobecne poczucie zagrożenia nuklearyzacją Iranu, państwa Rady Współpracy Zatoki powinny być naturalnie zainteresowane aktywnym uczestnictwem w negocjacjach z Teheranem na temat porzucenia przezeń jego kontrowersyjnego programu. Niemniej jednak GCC pozostaje na uboczu prowadzonych działań międzynarodowych oraz stara się unikać publicznych dyskusji na temat problemu irańskiego, aby jeszcze bardziej nie antagonizować swojego potężnego sąsiada<sup>11</sup>. Z jednej strony wiąże się to z brakiem wspólnego stanowiska w obrębie Rady z racji na zróżnicowane interesy poszczególnych państw członkowskich oraz odmienny charakter ich relacji z Iranem<sup>12</sup>. Z drugiej strony natomiast należy to łączyć z przekonaniem państw GCC o konieczności zdania się na unijną dyplomację oraz siłę militarną Amerykanów w powstrzymywaniu Teheranu. W efekcie finalnym bowiem Iran jest bardziej zainteresowany gwarancjami bezpieczeństwa oraz korzyściami gospodarczymi oferowanymi przez Unię Europejską (UE) i Stany Zjednoczone, aniżeli obietnicami „dobrego sąsiedztwa” krajów arabskich<sup>13</sup>.

Jedynym zagadnieniem w odniesieniu do którego państwa GCC wydają się mówić jednym głosem są zagrożenia dla środowiska naturalnego związane z rozwojem programu nuklearnego Iranu. Szczególne wątpliwości budzi stan techniczny irańskich instalacji jądrowych, w znacznej części budowanych w oparciu o przestarzałe technologie rosyjskie oraz bliska lokalizacja niektórych

---

<sup>10</sup> E. El-Hokayem, M. Legrenzi, *The Arab Gulf States in the Shadow of the Iranian Nuclear Challenge*, The Henry Stimson Center Working Paper, s.l. 2006, s. 2.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 4; S. Henderson, *The Elephant in the Gulf: Arab States and Iran's Nuclear Program*, WINEP Policy Watch No. 1065, 2005.

<sup>12</sup> Takiego stanu rzeczy nie zmieniły wielokrotne wezwania czołowych polityków państw Rady do pogłębienia współpracy w obliczu „irańskiego zagrożenia”. Na przykład w kwietniu 2006 roku Abdallah Bishara, były Sekretarz Generalny GCC stwierdził, że irański program nuklearny „kompletnie zmienia równowagę sił, czyni z Iranu dominujący element w regionie oraz stanowi wpływowy czynnik w podejmowaniu przezeń decyzji – stanowisko Rady Współpracy Zatoki powinno zatem być wspólne, silne i jasne”. Cyt. za: E. El-Hokayem, M. Legrenzi, *The Arab...*, s. 4.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 10.

z nich. Uruchomiony w 2010 roku reaktor w Buszehr znajduje się dużo bliżej wybrzeży Kuwejtu, Bahrajnu czy Kataru aniżeli przedmieść Teheranu. Mało tego, znajduje się on w strefie sejsmicznej i już niejednokrotnie był narażony na trzęsienie ziemi. Potencjalny wybuch instalacji lub wyciek z uszkodzonego reaktora niesie ze sobą ryzyko skażenia wód Zatoki Perskiej oraz terytorium państw GCC<sup>14</sup>. Iran wielokrotnie podejmował próby łagodzenia nastrojów krajów arabskich w tym zakresie, oferując ograniczoną współpracę technologiczną i naukową oraz podkreślając, że zainwestował ogromne sumy pieniędzy w zapewnienie ekologicznego bezpieczeństwa elektrowni w Buszehr<sup>15</sup>. Nie rozwiewa to jednak wątpliwości Rady – domaga się ona dopuszczenia inspektorów GCC oraz Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej (MAEA) do instalacji nuklearnych<sup>16</sup>.

Państwem arabskim zdecydowanie najbardziej krytycznym wobec nuklearyzacji Iranu jest Arabia Saudyjska, która od dziesięcioleci rywalizuje z nim o dominację nad Zatoką Perską. Szczególnie zauważalne jest to od czasu rewolucji irańskiej, gdy obok przesłanek geostrategicznych pojawiły się także pobudki ideologiczne do walki o prymat w regionie. Zdaniem niektórych analityków zdobycie przez Teheran broni atomowej mogłoby zostać odebrane przez Saudyjczyków jako forma ich politycznego upokorzenia, a jednocześnie przyczynę do wzmocnienia prestiżu Iranu jako mocarstwa posiadającego zdolności atomowe. To właśnie czynnik reputacji i honoru może skłonić Rijad do intensyfikacji działań nad implementacją własnego programu nuklearnego<sup>17</sup>.

Paradoksalnie Arabia Saudyjska obawia się też ewentualnego porozumienia międzynarodowego w sprawie irańskiego programu atomowego czy nawet jego całkowitego porzucenia przez Iran, gdyż mogłoby to skutkować poprawą stosunków między Teheranem a Waszyngtonem, a w konsekwencji utratą przez Saudyjczyków strategicznego znaczenia dla Stanów Zjednoczonych. W najlepszym dla Rijadu wypadku Amerykanie mogliby powrócić do dwufilarowej polityki wobec subregionu Zatoki Perskiej, podobnej do tej prowadzonej w latach 70., gdy Iran był filarem zdecydowanie mocniejszym<sup>18</sup>. W odpowiedzi na poprawę stosunków irańsko-amerykańskich Arabia Saudyjska mogłaby zareagować zacieśnieniem współpracy z Izraelem bądź zwróceniem się w stronę Rosji i Chin.

Wzmocnienie Iranu na arenie regionalnej godzi w żywotne interesy Arabii Saudyjskiej nie tylko w wymiarze zewnętrznym, ale też wewnętrznym. Saudyjczycy obawiają się ingerencji Teheranu w relacje monarchii z ludnością szyicką, której udział w ogólnej liczbie ludności przekracza 10% (Tabela 1).

---

<sup>14</sup> D.D. Kaye, F.M. Wehrey, *A Nuclear Iran...*, s. 117.

<sup>15</sup> *Iran Seeks to Calm GCC States about Its Nuclear Activities*, „Daily Star”, maj 2006, <http://www.dailystar.com.lb/News/Middle-East/2006/May-08/69517-iran-seeks-to-calm-gcc-states-about-its-nuclear-activities.ashx#axzz2naQrBcqs>, dostęp: 02.12.2013 r.

<sup>16</sup> E. El-Hokayem, M. Legrenzi, *The Arab...*, s. 13.

<sup>17</sup> R.L. Russell, *Arab Security...*, s. 31.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 32-33; *idem*, *Peering Over...*, s. 8.

**Tabela 1.** Ludność szyicka w krajach basenu Zatoki Perskiej

	Szacunkowa liczba ludności szyickiej (2009)	Udział ludności szyickiej w ogólnej liczbie ludności
Iran	66-70 mln	90-95 %
Irak	19-22 mln	65-70 %
Arabia Saudyjska	2-4 mln	10-15 %
Kuwejt	0,5-0,7 mln	20-25 %
Bahrajn	0,4-0,5 mln	65-75 %
Zjednoczone Emiraty Arabskie	0,3-0,4 mln	~ 10 %
Oman	0,1-0,3 mln	5-10 %
Katar	~ 0,1 mln	~ 10 %

Źródło: B. Szajkowski, *The Shia...*, s. 30.

Dotychczasowe doświadczenia wskazują jednoznacznie, że szyici zamieszkujący przede wszystkim niezwykle zasobną w ropę naftową (stąd kluczową dla saudyjskiego przemysłu wydobywczego i rafineryjnego) Prowincję Wschodnią (Asz-Szarkijja) stanowią tę grupę ludności, która najczęściej i najchętniej kontestuje porządek polityczny w Arabii Saudyjskiej. W zbiorowej świadomości narodowej powszechnie są wspomnienia inspirowanego przez rewolucję irańską powstania szyitów w Katif z 1979 roku<sup>19</sup>, starć z szyickimi pielgrzymami w Mekce (1987, 2009) czy najprawdopodobniej zorganizowanego przez Irańczyków zamachu terrorystycznego w Khobar w 1996 roku<sup>20</sup>. Powszechnie podważana jest lojalność ludności szyickiej wobec władz w Rijadzie, mimo iż oni sami odcinają się od wpływów irańskich, wskazując, że ich religijne przywództwo jest reprezentowane przez Alego al-Sistaniego z An-Nadżaf w Iraku, a nie przez irańskich duchownych z Kom<sup>21</sup>. Nie ulega wątpliwości, że Saudyjczycy chcieliby uniknąć powtórzenia wydarzeń z końca lat 70. i destabilizacji Prowincji Wschodniej, gdyż mogłoby się to odbić negatywnie na sytuacji gospodarczej ich państwa.

W dużo trudniejszej sytuacji jest jednak wyspiarski Bahrajn, gdzie mniejszość sunnicka sprawuje władzę w kraju zamieszkanym w 70% przez szyitów. Mimo iż stanowią oni większość demograficzną, to *de facto* szyici są grupą dyskryminowaną w życiu publicznym, stąd też często dochodzi do antyreżimowych manifestacji z ich udziałem. Przez elity rządzące są oni nieustannie postrzegani jako potencjalna irańska piąta kolumna – jest to pokłosie wydarzeń

<sup>19</sup> B. Szajkowski, *The Shia...*, s. 39.

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 32; D.D. Kaye, F.M. Wehrey, *A Nuclear Iran...*, s. 116.

<sup>21</sup> *Ibidem*.

z 1981 roku, gdy szyicki Islamski Front Wyzwolenia Bahrajnu bezskutecznie próbował dokonać zamachu stanu i wprowadzić państwo religijne. Współcześni aktywiści szyiicy z Manamy oskarżają rodzinę królewską al-Khalifa o wykorzystywanie „irańskiego zagrożenia” jako pretekstu do ograniczania reform. Elity rządzące z kolei określają postawy reformatorskie jako „sekciarskie” lub „inspirowane przez Iran”<sup>22</sup>.

Podobna argumentacja towarzyszyła rewolucji w Bahrajnie z początku 2011 roku, gdy król Hamid bin Isa al-Khalifa musiał się zmierzyć z masowymi protestami ludności szyickiej. Bardzo szybko Teheran został oskarżony przez władze w Manamie o ingerowanie w jego sprawy wewnętrzne oraz inspirowanie antyrządowego powstania. By móc stłumić rewolucję al-Khalifa wezwał państwa GCC do wysłania swoich wojsk w ramach Sił Tarczy Półwyspu<sup>23</sup>. Oskarżenia o próbę wywołania przez Iran zamieszek w Bahrajnie prezentują też niektórzy analitycy, niemniej jednak wydaje się, iż nie mają one podstaw w rzeczywistości. Amerykańska administracja i brytyjska służba dyplomatyczna przy wielu okazjach podkreślały, że brak jest dowodów na aktywne zaangażowanie Teheranu w zainicjowanie wydarzeń 2011 roku, przy czym dostrzegalne było wykorzystanie przez Iran zaistniałych okoliczności dla własnych celów<sup>24</sup>. Nie mniejsza to obaw Bahrajnu przed nadmiernym wzmocnieniem Islamskiej Republiki w efekcie prowadzonego przezeń programu atomowego.

Pozostałe państwa Zatoki są znacznie mniej radykalne w swej percepcji „irańskiego zagrożenia”. Katar i Oman mają za sobą długą historię współpracy politycznej i gospodarczej z Iranem<sup>25</sup>. Ten ostatni jest nawet skłonny zaakceptować nuklearny status Teheranu ze względu na współzależności gospodarcze i kulturowe łączące oba państwa, a także z powodu wsparcia, które Iran udzielił Omanowi w czasie powstania w prowincji Zufar jeszcze w latach 70.<sup>26</sup> Omańcy często podważają zasadność regionalnych obaw wobec „szyickiej bomby”, podkreślając, że podobnego zagrożenia państwa GCC nie dostrzegają w odniesieniu do nuklearnego Pakistanu<sup>27</sup>. Kuwejt utrzymywał bardzo przyjazne relacje z Iranem po wojnie 1991 roku, co uległo zmianie dopiero po obaleniu Saddama Husajna w efekcie rosnących wpływów Teheranu w Bagdadzie. Największym zmartwieniem Kuwejtu nie jest jednak program nuklearny Iranu jako taki, ale raczej jego rozwijanie w ośrodku

---

<sup>22</sup> *Ibidem*.

<sup>23</sup> Siły Tarczy Półwyspu zostały utworzone przez państwa GCC w 1982 roku. Szerzej cf. R. Czulda, *Siły zbrojne państw Zatoki Perskiej*, „Armia” 2011, nr 10(40), s. 91-94.

<sup>24</sup> Szerzej o zagadnieniu zaangażowania Iranu w rewolucję w Bahrajnie w 2011 roku cf. B. Szajkowski, *The Shia...*, s. 33-36.

<sup>25</sup> E. El-Hokayem, M. Legrenzi, *The Arab...*, s. 21.

<sup>26</sup> O okolicznościach wojny w Zufar i irańskiego wsparcia dla Omanu cf. C. Allen Jr., W. L. Rigsbee II, *Oman Under Qaboos. From Coup to Constitution, 1970-1996*, Frank Cass Publishers, Portland 2001, s. 65-98.

<sup>27</sup> D.D. Kaye, F.M. Wehrey, *A Nuclear Iran...*, s. 119.

w Buszehr, którego geograficzna bliskość stanowi poważne zagrożenie środowiskowe<sup>28</sup>.

Dość skomplikowane stanowisko względem nuklearyzacji Iranu prezentują Zjednoczone Emiraty Arabskie (ZEA). Z jednej strony Emiraczczyki ciągle wypominają Teheranowi okupację strategicznie położonych spornych wysp Tunb i Abu Musa<sup>29</sup>. Jednocześnie obawiają się oni, że finalizacja irańskiego programu atomowego może zaburzyć pozycję negocjacyjną ZEA w tym sporze na ich niekorzyść, co w efekcie może doprowadzić do podjęcia przez Irańczyków jednostronnych kroków wymierzonych przeciw Emiratom<sup>30</sup>. Z drugiej strony Iran i emirat w Dubaju łączą bliskie relacje gospodarcze, które mogą być postrzegane jako zarówno korzyść, jak i niebezpieczeństwo dla ZEA. Korzyść, ponieważ współzależności gospodarcze mogą zapobiec ewentualnym nieprzychylnym działaniom ze strony Teheranu; zagrożenie, gdyż daje to Iranowi możliwość ingerencji w sprawy wewnętrzne Emiratów, włącznie z możliwością dyplomatycznego skłócenia Dubaju z pozostałymi częściami składowymi federalnego państwa<sup>31</sup>.

Wydaje się, że niejako wbrew przekonaniu K. Walta pierwszą reakcją państw Zatoki na wieść o rosnących ambicjach Iranu oraz prowadzonym przezeń programie nuklearnym było wzmocnienie ich konwencjonalnych zdolności bojowych. Od 2003 roku zauważalny jest szybki wzrost ich wydatków na zbrojenia, co ma na celu przede wszystkim zwiększenie pozycji strategicznej państw GCC względem Teheranu. Kraje Zatoki w ostatnich latach inwestowały miliardy dolarów w rozbudowę marynarki wojennej, wojsk lądowych, lotnictwa nowej generacji, zaawansowanego systemu ochrony przeciwraкетowej oraz arsenału balistycznego<sup>32</sup>. Modernizacji sił zbrojnych towarzyszyło także zbliżenie państw GCC z ich sojusznikami na Zachodzie – Stanami Zjednoczonymi i państwami europejskimi. Jak zauważa Tariq Khaitous, arabscy sąsiedzi Iranu będą najprawdopodobniej szukać amerykańskiej obrony nuklearnej przed irańskim zagrożeniem<sup>33</sup>.

Nieprzypadkowe jest także nagłe zainteresowanie państw Rady Współpracy Zatoki dywersyfikacją źródeł energii oraz potrzebą inwestowania w rozwój energetyki jądrowej. Świadczy to jednoznacznie o postrzeganiu irańskiego

---

<sup>28</sup> E. El-Hokayem, M. Legrenzi, *The Arab...*, s. 21; D.D. Kaye, F.M. Wehrey, *A Nuclear Iran...*, s. 117.

<sup>29</sup> O okolicznościach sporu cf. S. Henderson, *The New Pillar: Conservative Gulf States and U.S. Strategy*, WINEP Policy Paper No. 58, 2003, s. 24-25.

<sup>30</sup> R.L. Russell, *Arab Security...*, s. 35.

<sup>31</sup> D.D. Kaye, F.M. Wehrey, *A Nuclear Iran...*, s. 119.

<sup>32</sup> T. Khaitous, *Arab Reactions to Nuclear Armed Iran*, WINEP Policy Focus No. 94, 2009, s. 2-5. Szerzej nt. rozwoju armii poszczególnych państw GCC cf. R. Czulda, *Siły zbrojne państw Zatoki Perskiej. Arabia Saudyjska*, „Armia” 2012, nr 4(46), s. 50-60; R. Czulda, *Siły zbrojne państw Zatoki Perskiej. Bahrajn i Oman*, „Armia” 2012, nr 1(43), s. 76-89; R. Czulda, *Siły zbrojne państw Zatoki Perskiej. Kuwejt*, „Armia” 2011, nr 12(42), s. 72-83; R. Czulda, *Siły zbrojne państw Zatoki Perskiej. Zjednoczone Emiraty Arabskie*, „Armia” 2012, nr 3(45), s. 50-61.

<sup>33</sup> T. Khaitous, *Arab Reactions...*, s. 15-16.



programu nuklearnego jako znacznie poważniejszego zagrożenia dla świata arabskiego aniżeli broń atomowa Izraela. W 2009 roku GCC pod przywództwem Arabii Saudyjskiej zainicjowała prace badawcze nad pokojowym rozwojem energetyki nuklearnej. Konsekwentnie Saudyjczycy podjęli się rozmów z Francuzami na temat zakupu technologii jądrowej, Emiraczczyki natomiast rozpoczęli współpracę w tym zakresie z USA, Francją oraz Koreą Południową. Zainteresowanie przyłączeniem się do klubu nuklearnego wyraził także emir Kuwejtu<sup>34</sup>. Co niezwykle istotne, nie jest to pierwszy przypadek działań państw Zatoki w celu budowy zdolności nuklearnych. W latach 80. Saudyjczycy potajemnie wynegocjowali zakup chińskich rakiet balistycznych średniego zasięgu CSS-2 zdolnych do przenoszenia głowic nuklearnych. W październiku 2003 roku doszło także do spotkania ówczesnego następcy tronu księcia Abdullaha z prezydentem Pakistanu Pervezem Musharrafem i podpisania tajnego porozumienia, na mocy którego Pakistańczycy mieli dostarczyć Arabii Saudyjskiej technologię nuklearną w zamian za tanią ropę<sup>35</sup>. Nie jest więc do końca pewne, czy stanowisko Waltza o braku regionalnego wyścigu zbrojeń w odpowiedzi na program nuklearny Iranu jest w pełni uzasadnione.

### 9.2.2. Irak

Jak podkreślają niektórzy analitycy (T. Khaitous, G. Kemp, K. Katzman), Teheran już dziś próbuje zdominować osłabioną wojną i podziałami etnicznymi Irak. Oba państwa mają bardzo długą wspólną granicę, a irańska ludność szyicka (ok. 65% mieszkańców kraju) otwarcie sympatyzuje z Iranem. Ten z kolei na przestrzeni ostatnich lat finansował szyickie bojówki w Iraku, które stanowiły jeden z czynników niestabilności kraju; na irackie terytorium licznie napływają też irańskie inwestycje. Do powyższego obrazu należy dodać historię długoletniej rywalizacji o dominację w regionie Zatoki Perskiej, której najbardziej wyniszczająca fala przypadła na lata 1980-88 oraz nierozstrzygniętą do dziś sporną kwestię kontroli nad regionem przygranicznym Szatt al-Arab, zamieszkanym głównie przez ludność szyicką. Słusznym wydaje się przypuszczać, że w przypadku zdobycia przez Teheran broni atomowej Irak stałby się pierwszym krajem politycznie zdominowanym przez Islamską Republikę Iranu<sup>36</sup>. Stąd też władze w Bagdadzie są świadome potrzeby utworzenia silnych i sprawnych służb wojskowych, zarówno w celu zapewnienia bezpieczeństwa wewnętrznego, jak i obrony przed możliwymi zagrożeniami płynącymi ze strony Iranu.

Pomimo wielu zależności – politycznych, społecznych i gospodarczych – w interesie Iraku leży ograniczenie mocarstwowych ambicji Iranu, czyli

---

<sup>34</sup> R.L. Russell, *Off and Running...*, s. 95.

<sup>35</sup> *Idem*, *Arab Security...*, s. 32-33.

<sup>36</sup> T. Khaitous, *Arab Reactions...*, s. 4; G. Kemp, *Iran and Iraq. The Shia Connection, Soft Power and the Nuclear Factor*, UNIP Special Report No. 156, 2005, s. 2-6.



*de facto* zapobieżenie zdobycia przezeń broni atomowej. Niemniej jednak na płaszczyźnie politycznej irackie władze już od 2006 roku nie przeciwstawiają się pokojowemu wykorzystaniu irańskiego programu nuklearnego, argumentując to należytą interpretacją artykułu IV *Układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej* z 1968 roku (NPT)<sup>37</sup>. Irakijczycy są też dużo bardziej powściągliwi w krytykowaniu Iranu aniżeli Stany Zjednoczone oraz inne państwa arabskie. Nie zgadzają się ponadto na wykorzystanie irackiego terytorium do jakichkolwiek działań w wojnie *proxy* między USA a Iranem<sup>38</sup>. W rzeczywistości więc irackie elity polityczne próbują obecnie balansować między zależnością od amerykańskiej pomocy a irańskimi wpływami w ich kraju. W dłuższej perspektywie Irak będzie jednak zmuszony do opracowania bardziej jednoznacznego stanowiska wobec irańskiego programu nuklearnego, choćby dlatego, że jedna z jego części – reaktor jądrowy w Darkhovin – jest budowana w niewielkiej odległości od granicy z Irakiem. Władze w Bagdadzie muszą też uwzględniać irańskie ambicje do wywierania większego wpływu na irackiej scenie politycznej.

### 9.2.3. Kraje Lewantu

Aby w pełni zrozumieć stanowisko państw arabskich wobec programu nuklearnego Iranu analizie należy poddać także pozycję krajów nieznajdujących się w bezpośrednim sąsiedztwie Teheranu – Jordanii, Syrii oraz Egiptu (poniżej) – a mających istotny wpływ na kształtowanie regionalnego dyskursu o irańskich ambicjach atomowych.

Jordania jako konserwatywna monarchia sunnicka, bliski sojusznik Stanów Zjednoczonych oraz – w ostatnich latach – strategiczny partner Rady Współpracy Zatoki w niezwykle obrazowy sposób prezentuje swoje obawy związane z nuklearyzacją Iranu. Już w grudniu 2004 roku jordański monarcha Abd Allah II publicznie ostrzegał przed formującym się „szyickim półksiężycem” na Bliskim Wschodzie, czyli irańskiej strefie wpływów rozciągającej się od Morza Śródziemnego aż po Zatokę Perską, przejawiającej się rosnącymi wpływami Teheranu w Iraku, irańskim wsparciem dla Hezbollahu oraz sojuszem al-Asadów z ajatollahami. Wzrost znaczenia Iranu w regionie, a tym samym wzrost zagrożenia z jego strony dla państw sunnickich, bezpośrednio łączył on z pracami nad wzbogaceniem uranu w irańskich ośrodkach jądrowych<sup>39</sup>.

Jordańczycy obawiają się nie tylko irańskich zdolności nuklearnych, ale też możliwych międzynarodowych reperkusji z tym związanych, przede wszystkim

---

<sup>37</sup> K. Katzman, *Iran's Activities and Influence in Iraq*, CRS Report for Congress, s.l. 2009, s. 7.

<sup>38</sup> B. Katulis, R. deLeon, *Iraq Must Face Iran's Nuclear Ambitions*, maj 2010, <http://www.americanprogress.org/issues/security/news/2010/05/07/7813/iraq-must-face-irans-nuclear-ambitions/>, dostęp: 10.12.2013 r.

<sup>39</sup> B. Szajkowski, *The Shia...*, s. 22-23.

zbrojnej reakcji Izraela lub Stanów Zjednoczonych. Dość powszechne jest przekonanie jordańskich elit politycznych, że ewentualny atak USA na Iran mógłby nasilić sekciarskie niepokoje w Iraku, co z kolei mogłoby wywołać kolejną falę irakijskich uchodźców do Jordanii. Amerykański atak mógłby także doprowadzić do radykalizacji silnie anty-amerykańskich i anty-izraelskich ruchów islamistycznych w monarchii haszymidzkiej, które i w normalnych warunkach stanowią główną siłę opozycyjną. Jordański establishment wojskowy obawia się ponadto, że działania odwetowe Iranu wobec Izraela mogłyby przypadkowo uderzyć w terytorium Jordanii<sup>40</sup>. Aby ograniczyć zagrożenia dla bezpieczeństwa narodowego, jordańskie władze zacieśniają współpracę polityczną i wojskową ze Stanami Zjednoczonymi i państwami europejskimi. W planach jest także budowa elektrowni atomowej do 2020 roku – już w maju 2009 roku Jordania zawarła porozumienie z Rosją, w którym Moskwa zobowiązała się wspierać Amman w zakresie budowy infrastruktury energetycznej oraz ośrodków badawczych<sup>41</sup>.

Zupełnie odmienne stanowisko prezentuje Syria – jeden z ostatnich bastionów irańskiego wpływu w regionie, wierny sojusznik oraz zwolennik programu nuklearnego Iranu. Będąc izolowanym na międzynarodowej scenie politycznej oraz osłabionym w wyniku już blisko trzyletniej wojny domowej Baszszar al-Asad w zdobyciu przez Iran broni atomowej widzi szansę na wzmocnienie swojej własnej pozycji. Paradoksalnie jednak, jeśli nuklearyzacja Iranu wywoła regionalny wyścig zbrojeń (Arabia Saudyjska, Irak, Turcja, Egipt), doprowadzi to do dalszej erozji geostrategicznego znaczenia Syrii w regionie<sup>42</sup>. W minionych dekadach Damaszek sam podejmował starania w celu stworzenia potencjału nuklearnego, aby móc zrekomensować relatywną słabość sił konwencjonalnych (zwłaszcza w zestawieniu z Izraelem). We współpracy z Koreańską Republiką Ludowo-Demokratyczną (KRLD) syryjskie władze podjęły prace nad budową reaktora jądrowego w prowincji Dajr az-Zaur, jednakże w wyniku nalotów izraelskiego lotnictwa we wrześniu 2007 roku zostały one zniweczone<sup>43</sup>.

#### 9.2.4. Egipt

Mimo iż Egipt nie jest położony w bliskim sąsiedztwie Iranu i nie odczuwa bezpośredniego zagrożenia militarnego, to ewentualne zdobycie przez Islamską Republikę broni atomowej mogłoby zostać odczytane jako kolejne osłabienie państwa, które jeszcze do niedawna było postrzegane jako lider świata arabskiego i muzułmańskiego. Jak zauważa Richard Russell, „osłabienie egipskiego prestiżu z powodu irańskiego statusu posiadacza broni jądrowej może nie być

---

<sup>40</sup> D.D. Kaye, F.M. Wehrey, *A Nuclear Iran...*, s. 116-117.

<sup>41</sup> R.L. Russell, *Off and Running...*, s. 95.

<sup>42</sup> *Idem*, *Peering over...*, s. 11.

<sup>43</sup> *Idem*, *Off and Running...*, s. 96.

samo w sobie wystarczające do zmiany nastawienia Egiptu wobec własnego programu nuklearnego, ale stanie się kolejnym z wielu czynników skłaniających do podjęcia działań w tym kierunku”<sup>44</sup>.

W rzeczywistości Egipt jest dużo bardziej zainteresowany izraelskim niż irańskim potencjałem nuklearnym, w nim upatrując głównego zagrożenia dla bezpieczeństwa regionalnego. Pomimo traktatu pokojowego zawartego z Izraelem w 1979 roku, Kair od długiego czasu z niepokojem spogląda na izraelski program atomowy oraz jego wykorzystanie do umocnienia dominacji Tel Awiwu nad Egiptem oraz całym światem arabskim. To właśnie przez ten pryzmat powinna być oceniana egipska wstrzemięźliwość względem własnej nuklearyzacji oraz działania Egiptu na rzecz ustanowienia Bliskiego Wschodu strefą bezatomową<sup>45</sup>.

Należy jednak pamiętać, iż Egipt posiada infrastrukturę niezbędną do wzbogacania uranu do celów militarnych. Przez dziesięciolecia (z licznymi przerwami) prowadził on cywilny program jądrowy, który po raz kolejny został wznowiony w listopadzie 2013 roku, aby umożliwić funkcjonowanie elektrowni atomowej w Ad-Daba na wybrzeżu Morza Śródziemnego<sup>46</sup>. W sytuacji nadmiernego wzmocnienia Iranu, ale i państw Zatoki (głównie Arabii Saudyjskiej), Egipt byłby skłonny rozważyć zredefiniowanie własnej polityki w zakresie nieprolifracji broni atomowej, pod warunkiem, że rekompensowałyby to poniesione koszty gospodarcze i polityczne. Już dziś Kair odpowiada na podobne zaburzenia równowagi sił w regionie poprzez modernizację oraz dozbrojenie własnej armii<sup>47</sup>. Wydaje się jednak, że ze względu na skomplikowaną sytuację wewnętrzną w krótkiej perspektywie Egipt będzie się skupiał na rozwiązaniu problemów społeczno-gospodarczych, odkładając kwestie prestiżu międzynarodowego na dalszy plan.

### 9.3. Arabska opinia publiczna

Przy ocenie arabskiego stanowiska wobec irańskiego programu nuklearnego należy także uwzględnić element bardzo często pomijany przez elity krajów arabskich, a mianowicie zdanie opinii publicznej. Ta zaś wydaje się znacznie dystansować od oficjalnej linii politycznej większości państw. Potwierdzają to kolejne badania przeprowadzane wśród ludności arabskiej, które wykazują, że Iran i jego ambicje nuklearne cieszą się pewną dozą sympatii i poparcia. Arabowie najczęściej solidaryzują się z Teheranem z powodu jego opozycji

---

<sup>44</sup> *Idem, Arab Security...*, s. 38-39.

<sup>45</sup> *Idem, Peering over...*, s. 13. Szerzej o idei uczynienia Bliskiego Wschodu strefą bezatomową, cf. C. Baumgart, H. Müller, *A Nuclear Weapons-Free Zone in the Middle East: A Pie in the Sky?*, „The Washington Quarterly” Winter 2004-05, Vol. 28 No. 1, s. 45-58.

<sup>46</sup> Z. El Gundy, *Mansour Revives Plan for Nuclear Power Plant on Egyptian Coast*, „AhramOnline”, listopad 2013, <http://english.ahram.org.eg/News/84885.aspx>, dostęp: 10.12.2013 r.

<sup>47</sup> T. Khaitous, *Arab Reactions...*, s. 5.

wobec Zachodu, przede wszystkim Stanów Zjednoczonych, dostrzegając w tym swego rodzaju powód do dumy, iż naród muzułmański (nawet jeśli niearabski) jest w stanie skutecznie rzucić wyzwanie Amerykanom. Arabska opinia publiczna negatywnie spogląda też na pełne hipokryzji działania państw zachodnich, ale i niektórych arabskich, które nie robiły nic aby przeciwdziałać nuklearyzacji Izraela, a jednocześnie odmawiają podobnego prawa Iranowi<sup>48</sup>.

Badanie opinii publicznej z 2005 roku w sześciu krajach arabskich (w tym Arabii Saudyjskiej i Zjednoczonych Emiratach Arabskich) wykazały, że 73% respondentów nie zgadzało się z przekonaniem, że irański program jądrowy stanowi zagrożenie dla położonych w jego sąsiedztwie państw. Jednocześnie 63% osób uważało, że społeczność międzynarodowa powinna zaniechać działań mających na celu wstrzymanie irańskiej nuklearyzacji<sup>49</sup>. Kolejne badanie z 2010 roku potwierdziło taką percepcję: 57% arabskich respondentów było przekonanych, że Teheran planuje zbudować bombę atomową, ale nie widziało w tym problemu dla bezpieczeństwa międzynarodowego; odmiennego zdania było jedynie 21% ankietowanych<sup>50</sup>. Sonda przeprowadzona w dwunastu państwach regionu w 2011 roku jasno wskazała, że zdaniem opinii publicznej Iran jest dużo mniejszym zagrożeniem dla świata arabskiego (5%) aniżeli Stany Zjednoczone (22%) czy Izrael (51%). Najwięcej negatywnych opinii Islamska Republika zgromadziła w Libanie i Jordanii (10%) oraz w Iraku (9%). Ponad połowa respondentów (55%) stała na stanowisku, że Bliski Wschód powinien być strefą wolną od broni atomowej, jednakże w obliczu jej posiadania przez Izrael taka sama liczba ankietowanych uważała, że inne państwa w regionie są uprawnione do proliferacji nuklearnej<sup>51</sup>. Obywatele państw arabskich w dość klarowny sposób wskazują, że w ich przekonaniu to Izrael (z którym wielu regionalnych aktorów mniej lub bardziej otwarcie współpracuje), a nie Iran powinien być postrzegany jako główne zagrożenie bezpieczeństwa regionalnego. Słuszne wydaje się więc zadanie pytania: na ile irański program nuklearny stanowi realne zagrożenie dla państw arabskich, a na ile jest to niebezpieczeństwo wymaginowane, używane wyłącznie na potrzeby retoryki?

## 9.4. Konkluzje

Głównym czynnikiem, który skłania państwa bliskowschodnie do decyzji o prowadzeniu programów nuklearnych są ich aspiracje do posiadania prestiżu oraz zwiększenia wpływu na politycznej arenie regionalnej i globalnej. Jako

---

<sup>48</sup> E. El-Hokayem, M. Legrenzi, *The Arab...*, s. 6-7.

<sup>49</sup> *Ibidem*, s. 6.

<sup>50</sup> B. Birnbaum, *Arab Majority Backs Nuclear Iran*, „The Washington Times”, sierpień 2010, <http://www.washingtontimes.com/news/2010/aug/6/poll-majority-of-arab-world-views-nuke-armed-iran-/?page=all>, dostęp: 10.12.2013 r.

<sup>51</sup> *The Arab Opinion Project: The Arab Opinion Index*, Arab Center for Research and Policy Studies, Doha 2012, s. 81-85.

aspekt drugorzędny należy traktować chęć budowania zdolności militarnych do konwencjonalnego i nuklearnego powstrzymywania (za wyjątek w tym zakresie należy uznać Izrael). Iran poprzez rozwój programu atomowego chciałby osiągnąć dominującą pozycję w rejonie Zatoki Perskiej, przede wszystkim kosztem Arabii Saudyjskiej. Teheran chciałby ponadto ograniczyć wpływy amerykańskie w tej części świata oraz szerzej – na Bliskim Wschodzie. Saudyjczycy, gdy już zdecydują się na zbudowanie własnego potencjału nuklearnego, uczynią to przede wszystkim z powodu chęci zrównoważenia wpływów szyickiego Iranu w świecie sunnickim, za którego lidera się postrzegają. Mniejsze państwa GCC mogą podjąć działania w kierunku nuklearyzacji, aby móc zachować choć minimalny zakres autonomii względem dwóch dominujących sąsiadów – Islamskiej Republiki oraz Arabii Saudyjskiej. Egipski program jądrowy byłby natomiast próbą ratunku prestiżu dawnego lidera świata arabskiego, działaniem ograniczającym dalszą erozję jego wpływów w regionie w odpowiedzi na rosnące znaczenie Rijadu i Teheranu.

Islamska Republika nie jest dla Arabów zagrożeniem większym niż Izrael – dostrzegają to nie tylko analitycy Bliskiego Wschodu, ale i mieszkańcy krajów arabskich, co znajduje swoje odbicie w stanowisku opinii publicznej. Elity polityczne wielu państw regionu obawiają się, że finalizacja nuklearyzacji Iranu przede wszystkim doprowadzi do umniejszenia ich znaczenia na arenie międzynarodowej. Jest to więc zagrożenie realne, jeśli rozpatrujemy je w neorealistycznych kategoriach potencjałów państw. Niemniej jednak nie wydaje się ono stanowić bezpośredniego zagrożenia militarnego dla państw arabskich, stąd też w wypowiedziach przywódców krytycznych wobec Iranu należy się doszukiwać nade wszystko wymiaru retorycznego.

Rację ma K. Waltz twierdząc, że zdobycie przez Teheran broni atomowej w pewnym sensie doprowadzi do stabilizacji Bliskiego Wschodu poprzez przełamanie nuklearnego monopolu Izraelu. Nie można się jednak w pełni zgodzić z tym, że nie wywoła to regionalnego wyścigu zbrojeń, gdyż ten w rzeczywistości ma miejsce już teraz. Państwa arabskie nie chcą pozostać w tyle za Islamską Republiką Iranu.

*Aleksander Głogowski*

## Współpraca z Pakistanem w dziedzinie technologii nuklearnych

### ABSTRAKT

Współpraca irańsko-pakistańska, jako element szerszego problemu proliferacji broni atomowej, warta jest szczegółowej analizy. Postawiła ona pod znakiem zapytania przyjmowaną dotąd jako pewnik tezę, że państwa tzw. Trzeciego Świata nie mogą sobie pozwolić na wprowadzenie tej broni masowego rażenia do swoich arsenałów. Wykorzystanie taniej, znanej już od lat II wojny światowej technologii wirówkowej oraz współpraca firm prywatnych umożliwiły obejście procedur międzynarodowych, określonych w *Układzie o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej*. Powstały w ten sposób „nuklearny Walmart” przyczynił się do przekazania technologii nuklearnej i raketowej nie tylko do Iranu, ale także do Libii, czy Korei Północnej. Stawia to pod znakiem zapytania skuteczność systemu NPT. Nakazuje również pochylić się nad problematyką równowagi sił w ujęciu realizmu ofensywnego. W poniższym artykule autor analizuje proces pozyskiwania technologii nuklearnych przez Pakistan oraz przekazywania ich Iranowi. Przedstawia także możliwy rozwój sytuacji w przyszłości.

Przed rewolucją islamską 1979 roku stosunki pomiędzy Teheranem a Islamabadem można było określić jako przyjazne. Łączyła je współpraca wojskowa ze Stanami Zjednoczonymi w ramach Organizacji Paktu Centralnego (CENTO) oraz wspólna obawa przed wpływami komunistycznymi (choć w wypadku Iranu była ona zdecydowanie bardziej uzasadniona). Współpraca miała wielopłaszczyznowy charakter. Teheran udostępniał Pakistanowi surowce mineralne (ropę naftową i gaz ziemny) po preferencyjnych cenach w zamian za udział pakistańskich instruktorów w szkoleniu irańskich żołnierzy. Wspólnie zwalczano także separatyzm w podzielonym pomiędzy obydwa państwa Beludżystanie<sup>1</sup>. Podczas wojen z Indiami w 1965 i 1971 roku, Pakistan otrzymał od Iranu pomoc militarną i finansową. W przypadku tego pierwszego konfliktu umożliwiło to przetrwanie pakistańskich sił zbrojnych do czasu zaangażowania międzynarodowej dyplomacji w jego

---

<sup>1</sup> H.V. Pant, *Pakistan and Iran's Dysfunctional Relationship*, „The Middle East Quarterly” Spring 2009, s. 43-50.



zakończenie<sup>2</sup>. Utrzymywanie dobrych relacji z zachodnim sąsiadem miało też szerszy aspekt strategiczny: dysponujący skromnymi środkami wojskowymi Pakistan nie może sobie pozwolić na wojnę na dwa fronty. Zatem sojusz lub choćby bliskie stosunki z Teheranem poprawiały trudną sytuację strategiczną względem Indii<sup>3</sup>.

Stosunki bilateralne uległy gwałtownemu pogorszeniu w 1979 roku. Dla islamskiego rządu w Teheranie proamerykański Pakistan był postrzegany jako „sojusznik wielkiego szatana”, a także prześladowca lokalnych szyitów, za których protektora uważał się ajatollah Ruhollah Chomeini. Różnica stanowisk była tym lepiej widoczna, im bardziej pakistański rząd gen. Zia ul-Haqa angażował się w islamizację państwa w oparciu o sunnizm z silnymi wpływami salafickimi<sup>4</sup>. Nałożył się na to konflikt ideologiczny o prymat w świecie islamu pomiędzy Iranem a Arabią Saudyjską, w którym Pakistan opowiedział się po tej drugiej stronie. Pakistańscy instruktorzy szkolili tym razem wojskowych z powiązanej z Rijadem Rady Współpracy Zatoki Perskiej<sup>5</sup>. Stosunki Islamabadu z Teheranem pogorszyły się jeszcze bardziej w latach 90., kiedy to Pakistan wspierał radykalnie sunnickich talibów w Afganistanie. W mediach irańskich pojawiły się poważne oskarżenia o udział pakistańskich oficerów w walkach o Mazar-e-Sharif, podczas których splądrowany został irański konsulat generalny<sup>6</sup>. Teheran natomiast doprowadził do zbliżenia z Indiami, co miało związek z poszukiwaniem rynków zbytu dla irańskiego gazu ziemnego przez państwo objęte amerykańskimi sankcjami ekonomicznymi. To zaś było postrzegane przez Islamabad jako strategiczne zagrożenie okrażeniem przez nieprzyjazne mu państwa.

Dążenie do posiadania skutecznych środków odstraszenia potencjalnego agresora pojawiło się w obydwu stolicach mniej więcej w tym samym czasie, czyli w latach 70. Konieczność tę uzasadniano podobnie: brakiem wiary w zaangażowanie się USA w skuteczną pomoc dla ich azjatyckich sojuszników. Szczególną uwagę zwracano tu na potencjalne lokalne konflikty: odpowiednio z Irakiem i Indiami, w które Amerykanie nie chcieli się angażować<sup>7</sup>. Wynikało to także z doświadczeń związanych z kompromitacją USA w Wietnamie. W tej nowej sytuacji geopolitycznej obydwa państwa zdecydowały się na poszukiwanie własnych środków skutecznego odstraszenia potencjalnych agresorów,

---

<sup>2</sup> A. Arif, *Future of Pakistan-Iran Ties*, <http://www.pakistantoday.com.pk/2013/01/27/comment/columns/future-of-pakistan-iran-ties/>, dostęp: 12.09.2013 r.

<sup>3</sup> Jafar G., *Pakistan-Iran Relations: the Security Scenario*, [www.ipripak.org/factfiles.pdf](http://www.ipripak.org/factfiles.pdf), dostęp: 12.09.2013 r.

<sup>4</sup> O.B. Jones, *Pakistan. Eye of the Storm*, Yale University Press, London 2002, s. 22-23.

<sup>5</sup> M.A. Shah, *The Foreign Policy of Pakistan: Ethnic Impacts on Diplomacy 1971-1994*, IB Tauris, London 1997, s. 29.

<sup>6</sup> Ch. Jaffrelot, *A History of Pakistan and its Origins*, Anthem Press, London 2004, s. 144-145.

<sup>7</sup> S. Weissman, H. Krosney, *The Islamic Bomb: The Nuclear Threat to Israel and the Middle East*, Times Books, New York 1981, s. 237.

czyli możliwości pozyskania broni atomowej<sup>8</sup>. Zarówno Iran, jak i Pakistan wybrały podobną drogę realizacji tych planów, czyli zakup tzw. technologii podwójnego zastosowania, które umożliwiłyby lokalnym specjalistom stworzenie własnych instalacji atomowych. Nie było to aż tak trudne, gdyż w świadomości Zachodu funkcjonowała pewność, że program nuklearny jest przedsięwzięciem bardzo droгим, a więc niedostępnym dla państw rozwijających się. Podejmowano jedynie pewne kroki utrudniające pozyskanie technologii opartej bezpośrednio o zastosowanie plutonu, co skierowało uwagę zarówno irańskich, jak i pakistańskich specjalistów w stronę uranu. Było to tym łatwiejsze, że obydwa państwa posiadają na swoim terytorium złoża rudy tego metalu. Iran znajdował się jednak w trudniejszej sytuacji, gdyż jako bliski sojusznik USA 1 listopada 1968 roku podpisał (a rok później ratyfikował) *Układ o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej (Non-proliferation Treaty, NPT)*. Pakistan nie zdecydował się na podjęcie tego poważnego zobowiązania. Zmianę stanowiska uzależniał od tego czy Indie podpiszą Traktat, czy też nie (*nota bene* w 2010 roku nastąpiła kolejna zmiana zdania Islamabadu, który obecnie odrzuca możliwość podpisania NPT, chyba że zostanie on zmieniony w ten sposób, by Pakistan został w nim uznany za mocarstwo atomowe; w przeciwnym wypadku ratyfikacja oznaczałaby konieczność likwidacji własnego arsenału nuklearnego, na co Islamabad godzić się nie zamierza)<sup>9</sup>. Jednakże stworzenie reżimu nonproliferacyjnego o charakterze uniwersalnym spowodowało konieczność zakamuflowania prac nad bronią nuklearną. Wykorzystano przy tym zapisy samego Traktatu, którego art. IV gwarantował państwom prawo do korzystania z energetyki atomowej w celach pokojowych<sup>10</sup>. Z drugiej zaś strony rząd w Islamabadzie nie ukrywał specjalnie swoich intencji. Podczas spotkania z fizykami pakistańskimi ówczesny szef rządu Zulfikar Ali Bhutto wypowiedział słynne zdanie, że „Pakistan będzie mieć broń atomową, choćby jego mieszkańcy mieli jeść trawę albo liście”<sup>11</sup>. Istotnym momentem, który przyspieszył prace nad pakistańskim programem nuklearnym była próbna eksplozja jądrowa, którą przeprowadziły w 1974 roku Indie pod kryptonimem „uśmiechnięty Budda”. W ten sposób New Delhi uzyskało znaczącą przewagę strategiczną na subkontynencie indyjskim. To zaś skłoniło Pakistan do intensyfikacji własnych prac nad bronią masowej zagłady.

---

<sup>8</sup> Z.A. Bhutto, *Myth of Independence*, Oxford University Press, Karachi 1969, s. 85.

<sup>9</sup> V.C. Sastry, *Pakistan against Signing the NPT as a Non-Nuclear Weapons State*, [http://www.idsa.in/idsacomments/PakistanagainstsigningtheNPTasanon-nuclearweaponsstate\\_cvsastroy\\_080310](http://www.idsa.in/idsacomments/PakistanagainstsigningtheNPTasanon-nuclearweaponsstate_cvsastroy_080310), dostęp: 12.09.2013 r.

<sup>10</sup> R. Zarate, *The Three Qualifications of Article IV's Inalienable Right*, w: *Reviewing the Nuclear Nonproliferation Treaty (NPT)*, red. H. Sokolski, Strategic Studies Institute, Carlisle 2010, s. 219.

<sup>11</sup> *Pakistan's Nuclear Ambitions. The Spider's Stratagem*, <http://www.economist.com/node/10424283>, dostęp: 12.09.2013 r.

## 10.1. Zarys historii pakistańskiego programu nuklearnego

Pierwsze pomysły budowy potencjału nuklearnego pojawiły się w Pakistanie już na początku jego państwowości. O konieczności zaangażowania się w program atomowy wspominał już założyciel państwa Mohammad Ali Jinnah. Jednakże pierwsze poważne kroki na drodze do budowy instalacji nuklearnej podjęto w 1955 roku. Wówczas pakistańscy delegaci wzięli udział w konferencji międzynarodowej dotyczącej pokojowego użycia energii nuklearnej, która odbyła się w Genewie. W tym samym roku utworzona została Pakistańska Komisja Energii Atomowej (*Pakistan Atomic Energy Commission* – PAEC). Pod jej auspicjami powstał zaś w Karaczi Instytut Energii Atomowej i Badań Nuklearnych. Kolejnym krokiem po powołaniu Narodowego Dowództwa Nuklearnego było wykorzystanie istniejących możliwości prawnych dla zdobycia własnych zasobów materiałów rozszczepialnych i szkolenia kadry naukowo-technicznej. Umożliwiło to uzyskanie od USA w 1955 roku wartej 350 000 USD technologii<sup>12</sup>. W 1957 roku w jego ramach powstał pierwszy doświadczalny reaktor atomowy, zakupiony od Kanady w ramach współpracy pomiędzy firmą CABDU a Pakistańską Komisją Energii Atomowej. Drugi, bardziej zaawansowany, powstał w tym samym miejscu w 1972 roku. Urządzenie to pozostawało pod ścisłą kontrolą Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej (MAEA), co uniemożliwiało wykorzystanie jego paliwa do celów militarnych, a środki na jego zakup pochodziły z programu ONZ „Atom for Peace”<sup>13</sup>. Mogło ono produkować zaledwie 10 kg plutonu rocznie<sup>14</sup>. Miało moc jedynie 120 MW<sup>15</sup>. Jednakże dawało szansę przeszkolenia personelu, który później brał udział w projekcie budowy broni atomowej. W pracach nad tą zaawansowaną technologią wykorzystywano umiejętności zdobyte przez pakistańskich uczonych na brytyjskich uniwersytetach. Warto tu wymienić fizyka jądrowego prof. Abdusa Salama (absolwent Cambridge, współpracownik Roberta Oppenheimera i Hansa Bethego – twórców projektu Manhattan, laureat nagrody Nobla w dziedzinie fizyki z 1979 roku), dra Ishrata Hussaina Usmaniego (ucznia laureata nagrody Nobla z 1948 roku w dziedzinie fizyki prof. Patricka Blacketta oraz prof. George’a Pageta Thomsona, również noblisty z 1937 roku w dziedzinie fizyki) oraz dra Ishfaqa Ahmada (odbywał studia doktoranckie w Montreal Laboratories, gdy uczestniczyły one

---

<sup>12</sup> V. Charnysh, *Pakistan’s Nuclear Program*, [www.nuclearfiles.org/menu/key-issues/nuclear-weapons/issues/proliferation/pakistan/charnysh\\_pakistan\\_analysis.pdf](http://www.nuclearfiles.org/menu/key-issues/nuclear-weapons/issues/proliferation/pakistan/charnysh_pakistan_analysis.pdf), dostęp: 10.09.2013 r.

<sup>13</sup> *Ibidem*.

<sup>14</sup> Z. Milan, A.H. Nayyar, R. Rajamaraman, M.V. Ramana, *Fissile Materials in South Asia and the Implications of the US-India Nuclear Deal*, w: *Pakistan’s Nuclear Future: Working Beyond War*, red. H. Sokolski, Strategic Studies Institute, Carlisle 2008, s. 172-177.

<sup>15</sup> G. Perkovich, *Could Anything Be Done to Stop Them? Lessons from Pakistan’s Proliferating Past*, w: *Pakistan’s Nuclear Future...*, red. H. Sokolski, s. 59-60.

w pracach nad Projektem Manhattan, później wykładał na Uniwersytecie Paryskim oraz pracował w Europejskiej Organizacji Badań Jądrowych CERN)<sup>16</sup>. Ludzie ci zachęcali młodych dobrze zapowiadających się fizyków pakistańskich do podejmowania studiów w najlepszych europejskich i amerykańskich ośrodkach naukowych, by później móc wykorzystać ich wiedzę w kraju. W tym celu 21 grudnia 1965 roku powołano do życia kolejny ośrodek naukowy – Pakistański Instytut Nauki i Technologii Atomowej (ang. *Pakistan Institute of Nuclear Science and Technology* – PINSTECH)<sup>17</sup>.

Pomimo zaangażowania w proces badawczy i rozwojowy osób o doskonałej reputacji na Zachodzie, szczególnie Stany Zjednoczone wykazywały daleko idącą podejrzliwość co do prawdziwych intencji, jakie przyświecały pakistańskiemu uczonemu<sup>18</sup>. Dlatego zablokowano zakup od Francji planów potrzebnych do budowy zakładów utylizacji odpadów nuklearnych, które mogłyby posłużyć do produkcji komponentów do broni atomowej (ostatecznie zakłady takie powstały w mieście Chashma, ale z pomocą Belgów, którzy nie ulegli naciskom ze strony USA)<sup>19</sup>. Warto zauważyć, że w tym samym czasie nie wyrażano żadnych obiekcji wobec podobnych zakupów dokonywanych przez Indie. Przyjęty w 1968 roku NPT praktycznie zablokował Pakistanowi możliwość legalnego zakupu technologii militarnych lub za takie uznanych przez ekspertów IAEA. To zaś spowodowało, że proces pozyskiwania technologii atomowych musiał „zejść do podziemia”, jeśli rząd w Islamabadzie nadal zamierzał go kontynuować.

Pakistan bardzo krytycznie odnosi się do NPT, którego przyjęcie oznaczałoby dla Islamabadu likwidację zdobytego kosztem wielkich wyrzeczeń arsenału. W zależności od międzynarodowej koniunktury różnie uzasadnia odmowę jego podpisania i ratyfikacji. Najczęstszym argumentem jest odmowa jego przyjęcia przez Indie – głównego przeciwnika militarno-politycznego Pakistanu. Jest to wyrazem traumy, jaką mają politycy w Islamabadzie względem swego większego i pod każdym względem silniejszego sąsiada. Podnoszone są przy tym często neorealistyczne argumenty o wartości atomowego odstraszenia jako kluczowego elementu gwarantującej pokój równowagi sił<sup>20</sup>. Czasami pojawia się także odwołanie do haseł idealistycznych, czego wyrazem jest poparcie dla idei powszechnego rozbrojenia, przy czym Pakistańczycy skupiają

---

<sup>16</sup> Biogramy na podstawie: *Abdul Salam – Biographical*, [http://www.nobelprize.org/nobel\\_prizes/physics/laureates/1979/salam-bio.html](http://www.nobelprize.org/nobel_prizes/physics/laureates/1979/salam-bio.html); *Dr Ishrat Hussain Usmani*, <http://www.worldknowledge1.com/fomous-scientists/dr-ih-usmani.php>; *Prof. Ishmaq Ahmad*, <http://www.ias-worldwide.org/profiles/prof81.html>, dostęp: 12.10.2013 r.

<sup>17</sup> *Pakistan Atomic Energy Commission*, <http://www.paec.gov.pk/pinotech/>, dostęp: 02.07.2013 r.

<sup>18</sup> G.S. Jones, *Pakistan's "Minimum Deterrent" Nuclear Force Requirements*, w: *Pakistan's Nuclear Future...*, red. H. Sokolski, s. 124.

<sup>19</sup> S. Weissman, H. Krosney, *The Islamic Bomb...*, s. 168.

<sup>20</sup> J. Mearsheimer, *India Needs The Bomb*, „New York Times”, 24.03.2000 <http://www.nytimes.com/2000/03/24/opinion/india-needs-the-bomb.html>, dostęp: 02.07.2013 r.

się głównie na kwestii likwidacji arsenału indyjskiego. Niektórzy zaś politycy, głównie związani z lewicową Pakistańską Partią Ludową, podnoszą podobny do indyjskiego argument, że NPT narusza fundamentalną dla Karty Narodów Zjednoczonych zasadę suwerennej równości państw, gdyż przyznaje pewnej zamkniętej grupie monopol na posiadanie broni umożliwiającej całkowite zniszczenie lub zadanie poważnych strat potencjalnemu przeciwnikowi. Według tego rozumowania NPT jest swoistym wyrazem neokolonializmu, któremu przeciwstawiają się państwa rozwijające się, w tym i Pakistan. Dlatego też zdaniem zwolenników tej argumentacji traktat należy odrzucić zastępując go układem o powszechnym rozbrojeniu<sup>21</sup>.

Kluczową rolę w procesie omijania międzynarodowych ograniczeń proliferacyjnych odegrał dr Abdul Qadir Khan, który wykradł technologie wzbogacania uranu metodą wirówkową z zakładów w holenderskim mieście Almelo, należących do europejskiego konsorcjum Urenco, zajmującego się produkcją urządzeń potrzebnych do wzbogacania uranu na potrzeby niemieckiej energetyki atomowej<sup>22</sup>. Były to lata 70., a więc okres gdy zachodnie służby specjalne skupiały się bardziej na ochronie kontrwywiadowczej przed infiltracją ze strony bloku wschodniego oraz lewackich grup terrorystycznych o rodzimej proveniencji, niż przybyszami z islamskich państw Azji. Zwłaszcza takich jak dr Khan, którzy mieli pochodzące z Zachodu żony (pani Khan jest Holenderką), prowadzili zachodni tryb życia oraz wydawali się nie wykazywać żadnego zainteresowania kontaktami ze starą ojczyzną<sup>23</sup>. Zakładano również, że nowoczesna technologia, jaką jest broń nuklearna, jest poza ekonomicznym i technologicznym zasięgiem państw rozwijających się takich jak Pakistan<sup>24</sup>.

Dr A.Q. Khan z zawodu był metalurgiem, a nie fizykiem jądrowym. Był stypendystą koncernu Siemens. Stopień doktora otrzymał w Karaczi<sup>25</sup>. Później kontynuował naukę na wydziale metalurgii na Politechnice Berlińskiej (w Berlinie Zachodnim) oraz otrzymał doktorat z metalurgii na Katolickim Uniwersytecie w Leuven. Następnie podjął pracę w Laboratoriach Atomowych w Amsterdamie, gdzie jako metalurg uczestniczył w pracach nad udoskonalaniem wirówek służących do wzbogacania uranu<sup>26</sup>. Polecony przez swojego

---

<sup>21</sup> T. Mahmood, *Nuclear Non-Proliferation Treaty (NPT): Pakistan and India*, „Pakistan Horizon” July 1995, Vol. 48 No. 3.

<sup>22</sup> S. Nawaz, *Crossed Swords. Pakistan. It's Army and the Wars Within*, Oxford University Press, Karaczi 2008, s. 552-553.

<sup>23</sup> D. Frantz, C. Collins, *The Nuclear Jihadist. The True Story of the Man who Sold the World's Most Dangerous Secrets... and How We Could Stop Him*, Twelve, Boston 2007, s. 34.

<sup>24</sup> Ch. Ford, *Nuclear Technology Rights and Wrongs: The Nuclear Nonproliferation Treaty, Article IV, and Nonproliferation*, w: *Reviewing the Nuclear Nonproliferation Treaty (NPT)*, red. H. Sokolski, s. 306.

<sup>25</sup> *Abdul Qadeer Khan*, <http://www.britannica.com/EBchecked/topic/1009243/Abdul-Qadeer-Khan>, dostęp: 12.10.2013 r.

<sup>26</sup> Technologia ta bywa nazywana „wirówkami Zippego” od nazwiska austriackiego uczonego prof. Gernota Zippego, który wynalazł to urządzenie w latach 40. w Niemczech,



promotora prof. Martina Barbersa, został zaangażowany do pracy w europejskim koncernie Urenco. Dostęp do tajnych materiałów tej firmy uzyskał dzięki biegłej znajomości języka niemieckiego (po niemiecku napisał swoją pracę doktorską) i holenderskiego, z których dokonywał przekładów dokumentacji technicznej. Cenne informacje kopiował i za pośrednictwem brata przekazywał do Islamabadu. Przerazająca w tym kontekście jest niefrasobliwość departamentu ochrony Urenco oraz holenderskiego kontrwywiadu: dr Khan swobodnie wynosił tajną dokumentację techniczną do domu, gdzie miał możliwość jej fotografowania. Jego częstymi gośćmi byli pracownicy pakistańskiej ambasady w Hadze, co przez długi czas nie wzbudzało niczyich podejrzeń. Kiedy już zainteresowano się jego działalnością, to obserwację przeprowadzono tak nieudolnie, że dr Khan zdołał nie niepokojony wraz z rodziną udać się do Pakistanu.

Za swoją działalność już po ucieczce Khan został zaocznie skazany przez holenderski sąd. W Pakistanie zaś do dziś jest bohaterem narodowym. Dzięki jego działalności Islamabad uzyskał nowoczesną jak na owe czasy technologię, która została użyta do budowy zakładów wzbogacania uranu w Kahuta pod Islamabadem (Engineering Research Laboratories, dziś noszących imię dra Khana)<sup>27</sup>. Po zainstalowaniu się w kraju dr Khan rozpoczął zakup potrzebnych komponentów. Ponieważ traktat NPT uniemożliwiał transfer gotowych technologii na poziomie współpracy pomiędzy państwami, dr Khan postanowił działać pod przykryciem prywatnej firmy zarejestrowanej w Dubaju (Zjednoczone Emiraty Arabskie). Kupowała ona potrzebne elementy nie u bezpośrednich producentów, lecz u podwykonawców. Proceder ten został w 2004 roku nazwany przez ówczesnego szefa MAEA Mohameda El Baradei „Nuklearnym Wallmartem”, w nawiązaniu do nazwy popularnej amerykańskiej sieci handlowej<sup>28</sup>. Wykorzystywał przy tym kontakty, jakie nawiązał jeszcze za czasów studenckich w Niemczech i Holandii. Jego koledzy z akademickiej ławy byli już wówczas pracownikami (często wysoko postawionymi) licznych europejskich firm produkujących komponenty do wirówek. Podzespoły elektroniczne były zaś zamawiane w Malezji, która posiadała wówczas bardzo liberalne przepisy chroniące transfer tzw. „technologii podwójnego zastosowania”. W ten sposób pomysłowość dra Khana pomogła ominąć ograniczenia traktatowe NPT. Dopiero obserwacja tych doświadczeń pozwoliła społeczności międzynarodowej w jakiś sposób uszczelnić system tak, by naśladowcy Pakistańczyków mieli znacznie utrudnione zadanie. Całkowite zablokowanie transferów „wrażliwych technologii” jest jednak prawdopodobnie niemożliwe do realizacji, gdyż niektóre komponenty mają szerokie zastosowanie

---

a po wojnie pracował przymusowo na rzecz Związku Sowieckiego. Cf. *The Zippe Type - The Poor Man's Bomb*, <http://www.bbc.co.uk/radio4/science/zippetype.shtml>, dostęp: 12.10.2013 r.

<sup>27</sup> *Kahuta Research Laboratory*, <http://www.krl.com.pk/>, dostęp: 12.10.2013 r.

<sup>28</sup> M. Lander, *U.N. Official Sees a 'Wal-Mart' in Nuclear Trafficking*, <http://www.nytimes.com/2004/01/23/international/23CND-NUKE.html>, dostęp: 12.10.2013 r.



np. w przemyśle lotniczym czy medycznym. Dzięki rozwojowi nowoczesnej i precyzyjnej metalurgii Pakistan niejako „przy okazji” stał się ważnym producentem stali chirurgicznej oraz wykonywanych z niej narzędzi stomatologicznych i mikrochirurgicznych.

## 10.2. Pakistan a proliferacja broni nuklearnej

Kluczową rolę w procesie dostosowania wzbogaconego uranu do użycia jako ładunku głowic jądrowych odegrały datujące się na początek lat 60. kontakty z Chińską Republiką Ludową (ChRL). Współpraca ta miała charakter „wymiany barterowej”. Chińczycy uzyskali dostęp do nowoczesnego reaktora nuklearnego KANUPP w Karaczi. Dzięki temu mogli skopiować technologie niedostępne dla nich w ramach ograniczeń narzucanych przez COCOM (Komitet Koordynacyjny Wielostronnej Kontroli Eksportu). W zamian za to w 1980 roku Pakistan otrzymał kompletne plany konstrukcji bomby nuklearnej CHIC-4, które stały się podstawą do skonstruowania własnych bomb, a także głowic raketowych. Chiny sprzedały również Pakistanowi rakiety krótkiego zasięgu M11, które obok samolotów stały się głównymi nosicielami głowic nuklearnych<sup>29</sup>. Były one znaczącym wkładem technologicznym do rodzimego programu raketowego, prowadzonego w ramach instytutu SUPARCO (Komisja Badań Przestrzeni Kosmicznej i Górnych Warstw Atmosfery), na czele którego stał na początku polski oficer – gen. Władysław Turowicz<sup>30</sup>.

Rozwijanie technologii nuklearnej, nawet w oparciu o proste rozwiązania, jest bardzo kosztowne, zwłaszcza dla państwa tak ubogiego jak Pakistan. Z tego względu już na początku prac nad rozwojem tej broni zdecydowano o współpracy z innymi państwami, a właściwie o możliwości sprzedawania zdobytej wiedzy i doświadczeń. Pierwsze rozmowy z Iranem podjęte zostały pod koniec lat 80. W 1987 roku zostało zawarte tajne porozumienie pomiędzy Pakistańską Komisją Energii Atomowej a jej irańskim odpowiednikiem – Irańską Organizacją Energii Atomowej<sup>31</sup>. Rozmowy prowadzone były w Dubaju i dotyczyły wymiany naukowo-technicznej oraz konsultowania zdobytych już doświadczeń<sup>32</sup>. Negocjowano także porozumienie dotyczące sprzedaży 2000

---

<sup>29</sup> *Chinese Have Sold the M-11 Short-Range Missile to Pakistan*, <http://www.fas.org/nuke/control/mtrc/news/910702-188884.htm>, dostęp: 12.10.2013 r.

<sup>30</sup> Weteran Polskich Sił Powietrznych w Wielkiej Brytanii, który po II wojnie światowej zdecydował się pozostać na emigracji i podjął pracę najpierw jako oficer kontraktowy w Pakistańskich Siłach Powietrznych, a później, korzystając z wiedzy zdobytej podczas przedwojennych studiów na Politechnice Warszawskiej, także jako dyrektor SUPARCO. *Vide*: A. Głogowski, *Polskie Orły nad Himalajami*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2011, s. 74-76.

<sup>31</sup> A. Cordesman, K. Al-Rodhan, *Iranian Nuclear Weapons? The Options if Diplomacy Fails*, [www.csis.org/files/media/isis/pubs/060407\\_irannucopions.pdf](http://www.csis.org/files/media/isis/pubs/060407_irannucopions.pdf), dostęp: 10.10.2013 r.

<sup>32</sup> B. Tertrais, *Pakistan's Nuclear Exports: Was there a State Strategy?*, [www.npec-web.org/files/20060720-Tertrais-Pakistannuclearexports.pdf](http://www.npec-web.org/files/20060720-Tertrais-Pakistannuclearexports.pdf), dostęp: 20.10.2013 r.

gotowych wirówek typu P-1 wraz z częściami zamiennymi. Zdecydowano również o sprzedaży dokumentacji technicznej zakładów wzbogacania uranu. Ówczesne władze Pakistanu, a szczególnie prezydent gen. Zia ul-Haq, prawdopodobnie posiadały wiedzę o kontaktach dra A.Q. Khana z Iranem i nie stawiały większych przeszkód poza ogólnym zaleceniem, by Teheran nie mógł wyprodukować własnej bomby w „najbliższym czasie”. Widać tu więc dwa podejścia do problemu proliferacji: pragmatyczne (związane z koniecznością pozyskiwania funduszy na własne badania i wdrażanie ich efektów) oraz strategiczne (obawa przed przedwczesną „nuklearyzacją” sąsiada, z którym Pakistan w tamtym czasie znajdował się w ideologicznym konflikcie). Teheran szczególnie naciskał na Islamabad w celu przyspieszenia negocjacji i wcielenia w życie ich efektów w czasie trwania wojny irańsko-irackiej (1980-1988). Jednakże konieczność utrzymywania bliskich relacji z USA powodowała, że prezydent Zia nie mógł zgodzić się na tak bliską współpracę z sąsiadem. Z drugiej strony jednak Pakistan mimo amerykańskich nacisków nie poparł też wówczas Saddama Husajna<sup>33</sup>. W tym samym czasie dr Khan, ku zaskoczeniu pakistańskich polityków, ogłosił w mediach, że Pakistan w bardzo krótkim czasie może mieć pierwszą własną głowicę nuklearną<sup>34</sup>. Z punktu widzenia powodzenia pakistańskiego programu nuklearnego oraz współpracy wojskowej z USA było to bardzo groźne. Obowiązywała bowiem przyjęta przez Kongres tzw. poprawka Presslera, nakładająca na prezydenta obowiązek monitorowania czy Pakistan prowadzi prace nad bronią atomową. Brak prezydenckiego certyfikatu oznaczałby automatyczne wprowadzenie embargo gospodarczego, w tym zwłaszcza na dostawy sprzętu wojskowego<sup>35</sup>. Jednakże z powodów czysto politycznych (czy geostrategicznych) aż do końca obecności sowieckiej w Afganistanie kolejni prezydenci USA takowe certyfikaty wystawiali, pomimo oczywistych faktów potwierdzających istnienie pakistańskiego programu atomowego. W zasadzie dopiero próba eksplozja z 1998 roku stała się koronnym dowodem na jego istnienie, choć już przeprowadzona w 1983 roku tzw. „zimna eksplozja” (a więc bez użycia materiału rozszczepialnego) była poważną poszlaką<sup>36</sup>.

Istotnym okresem we współpracy irańsko-pakistańskiej były lata 90. Wówczas w Pakistanie występowało zjawisko swoistej dwuwładzy: funkcję premiera sprawowali cywilni politycy, ale pewne sfery polityki zagranicznej znajdowały się *de facto* poza ich kontrolą, w rękach sił zbrojnych. Do tych głównych kierunków należał problem Kaszmiru, sytuacja w Afganistanie oraz kwestia prac nad bronią nuklearną (w tym także proliferacja technologii). Stojący wówczas na czele pakistańskiej armii gen. Aslam Beg był zwolennikiem współpracy z Iranem celem budowy głębi strategicznej w razie przyszłego

---

<sup>33</sup> S. Alam, *Iran-Pakistan Relations. Political and Strategic Dimensions*, „Strategic Analysis” 2004, Vol. 28 No. 4, s. 531.

<sup>34</sup> V. Charnysh, *Pakistan's Nuclear Program...*

<sup>35</sup> *Ibidem*.

<sup>36</sup> *Pakistan's Nuclear Weapons Program*, <http://nuclearweaponarchive.org/Pakistan/Pak-Tests.html>, dostęp: 12.10.2013 r.

konfliktu z Indiami. Istotnym jej elementem miał być transfer technologii nuklearnej. Był to okres, gdy po wycofaniu się wojsk sowieckich z Afganistanu Pakistan stracił znaczenie strategiczne dla Stanów Zjednoczonych. Stawiało to go w próżni strategicznej wobec potencjalnego zagrożenia indyjskiego. Celem, do jakiego dążył gen. Beg, mogło być nawet podpisanie traktatu o wzajemnej obronie, którego stroną mógłby według jego koncepcji być także Afganistan. Doraźną korzyścią miały być dla Pakistanu dostawy taniego gazu ziemnego i ropy naftowej, a także broni i amunicji<sup>37</sup>. *Nota bene* nie była to jedyna egzotyczna koncepcja gen. Bega. Jego plan strategiczny zakładał użycie terytorium Afganistanu jako głębi strategicznej w przypadku otwartej wojny z Indiami. Armia pakistańska miała się tam wycofać, by przygotować i przeprowadzić kontratak. Zatem proliferacja obok czysto ekonomicznego zyskiwała teraz strategiczne uzasadnienie. Dr Khan w spisanych podczas pobytu w areszcie domowym wspomnieniach przywołuje spotkania pomiędzy gen. Begiem a irańskim admirałem Alim Shamkhanim (minister obrony w latach 1997-2005, obecnie sekretarz Najwyższej Rady Bezpieczeństwa), podczas których miał obiecać sprzedaż Iranowi technologii nuklearnej. Później zaś doradca do spraw bezpieczeństwa premier Benazir Bhutto, adm. Iftikhar Ahmed Sirohey, miał doradzać swojej przełożonej, aby nie przeszkadzać w wywiązywaniu się z zobowiązań zaciągniętych przez gen. Bega<sup>38</sup>. Jednakże podczas spotkania z prezydentem Iranu Chaszemi Rafsandżanim w 1999 roku premier odmówiła sprzedaży technologii nuklearnej za sumę około 4 mld USD, mimo iż jej irański gość powołał się na wcześniejsze ustalenia w tej sprawie poczynione z gen. Begiem<sup>39</sup>. Sama premier Bhutto w licznych wywiadach twierdziła, że nie miała pojęcia o aktywności dra Khana, a informacje o stanie programu atomowego i kontaktach z Teheranem otrzymywała od kolejnych ambasadorów USA<sup>40</sup>. Może być to dowodem wskazującym na nieufność władz wojskowych wobec cywilnego premiera, albo też jest to jedynie obrona wizerunku pierwszej kobiety na stanowisku premiera państwa islamskiego. Francuski analityk problemów proliferacyjnych Bruno Tertrais twierdzi jednak, że pani premier o wszystkim wiedziała, była gotowa sfinalizować tę transakcję, jednak ugięła się pod naciskiem amerykańskich dyplomatów. Miało to być przyczyną jej odsunięcia z urzędu przez ówczesnego prezydenta, wspieranego przez wojsko<sup>41</sup>. Oficjalnym powodem jej zdymisjonowania okazały się być zarzuty korupcyjne, których jednak nigdy nie udowodniono przed sądem<sup>42</sup>.

---

<sup>37</sup> B. Tertrais, *Pakistan's Nuclear Exports...*

<sup>38</sup> J. Smith, J. Warrick, *Pakistani Scientist Khan Describes Iranian Efforts to Buy Nuclear Bombs*, <http://www.informationclearinghouse.info/article24981.htm>, dostęp: 10.10.2013 r.

<sup>39</sup> V. Charnysh, *Pakistan's Nuclear Program...*

<sup>40</sup> *The Rediff Interview – Benazir Bhutto*, <http://www.pppusa.org/rediffinterview.htm>, dostęp: 10.10.2013 r.

<sup>41</sup> B. Tertrais, *Pakistan's Nuclear Exports...*

<sup>42</sup> H. Abbas, *Pakistan's Drift into Extremism. Allah, the Army and America's War on Terror*, M.E. Sharpe, New Delhi 2005, s. 142.

Wspomniana wcześniej poprawka Presslera nie okazała się skuteczną zaporą dla pakistańskiego programu nuklearnego. Jej pozostawanie w mocy mimo trwającego procesu demokratyzacji państwa oraz poparcia przez Islamabad amerykańskiej interwencji w Iraku w 1991 roku przyczyniło się do wzrostu nastrojów antyamerykańskich w Pakistanie<sup>43</sup>. Jej „ubocznym skutkiem” było to, że zdeterminowany do pozyskania skutecznej siły odstraszającej indyjskiego agresora Pakistan tym silniej zaangażował się w poszukiwanie środków na finansowanie programu atomowego. Iran był zaś jednym z potencjalnych odbiorców. Na podstawie zawartego porozumienia sprzedano do Teheranu 500 wirówek starszego typu P-1<sup>44</sup>. Dostarczono również zapasowe aluminiowe korpusy do tych urządzeń, które w Pakistanie były wycofywane z użytkowania jako przestarzałe. Zastępowano je już wówczas nowocześniejszymi, bardziej precyzyjnymi korpusami ze stali wysokiej jakości<sup>45</sup>. Przy okazji Pakistan uzyskał technologie przydatne do wytwarzania wysokiej jakości narzędzi chirurgicznych i stomatologicznych<sup>46</sup>.

Amerykańscy analitycy wywiadowczy początkowo lekceważyli informację o tej transakcji, uważając, że Iran otrzymał przestarzały, używany, a więc raczej bezużyteczny sprzęt. Według wywiadu amerykańskiego rozczarowani Irańczycy mieli zwrócić swoje zainteresowanie w kierunku republik postradzieckich<sup>47</sup>. Okazało się jednak, że wywiad amerykański nie miał kompletnej wiedzy co do skali i charakteru współpracy irańsko-pakistańskiej. W 1995 roku doszło prawdopodobnie do sfinalizowania transakcji sprzedaży dokumentacji technicznej nowej generacji wirówek P-2 (wzorowanych na rozwiązaniach niemieckich G-2), wykorzystujących wcześniej wspomniane korpusy stalowe<sup>48</sup>. Według niektórych źródeł Irańczycy mieli otrzymać od dra Khana jedną lub nawet kilka gotowych wirówek, co przyspieszyłoby prace nad konstrukcją własnych w Iranie<sup>49</sup>. Porównując zastosowane rozwiązania techniczne oraz zdjęcia satelitarne można zauważyć znaczące podobieństwo irańskiego reaktora w Khushab oraz zakładów wzbogacania uranu w Natanz do pakistańskiego ośrodka naukowego Khan Research Laboratories w Kahuta pod Islamabadem. B. Tertrais przywołuje interesujący epizod z negocjacji pakistańsko-amerykańskich, podczas których gen. A. Beg miał szantażować rozmówców możliwością

---

<sup>43</sup> T. Kennedy, *Bhutto Visit to Washington a Success in Every Way but One*, <http://www.wrmea.org/wrmea-archives/162-washington-report-archives-1994-1999/june-1995/7864-bhutto-visit-to-washington-a-success-in-every-way-but-one.html>, dostęp: 10.10.2013 r.

<sup>44</sup> P. Musharraf, *Na linii ognia*, Scholar, Warszawa 2007, s. 252.

<sup>45</sup> G. Houston, G. Wood, A. Glaser, R.S. Kemp, *The Gas Centrifuge and Nuclear Weapon Proliferation*, „Physics Today” September 2008, s. 40-43.

<sup>46</sup> W. Broad, D. Sanger, R. Bonner, *A Tale of Nuclear Proliferation: How Pakistani Built His Network*, „New York Times”, luty 2004, [www.nytimes.com/2004/02/12/international/asia/12NUKE.html?pagewanted=1](http://www.nytimes.com/2004/02/12/international/asia/12NUKE.html?pagewanted=1), dostęp: 12.10.2013 r.

<sup>47</sup> D. Franz, C. Collins, *The Nuclear Jihadist...*, s. 202

<sup>48</sup> F. H. Khan, *Eating Grass. The Making of Pakistani Bomb*, Stanford Security Studies, Stanford 2012, s. 369-370.

<sup>49</sup> A. Cordesman, K. Al-Rodhan, *Iranian Nuclear Weapons...*

sprzedaży technologii nuklearnej Iranowi. Jednak w bezpośrednich rozmowach z Irańczykami generał miał odmówić sprzedaży gotowych bomb atomowych. Negocjacje zakończono jedynie deklaracją woli dalszej współpracy naukowo-technicznej w zamian za poparcie dla pakistańskiego stanowiska w sprawie Kaszmiru<sup>50</sup>. Według informacji, jaką podali irańscy dysydenci z Narodowej Rady Oporu (*National Council of Resistance of Iran* – NCRI), Pakistan miał sprzedać Iranowi „pewną ilość” uranu w celach badawczych, lecz nie była ona wystarczająca do wyprodukowania nawet jednej niewielkiej głowicy atomowej<sup>51</sup>. Trudno jednak uznać to źródło za jednoznacznie wiarygodne, gdyż członkowie tej organizacji są zainteresowani w przedstawianiu rządzących obecnie Iranem w jak najgorszym świetle.

Okoliczności, w jakich pakistańskie wirówki znalazły się w Iranie nie są do końca wyjaśnione. Według jednej z wersji miały tam zostać dostarczone za pośrednictwem prywatnej firmy, zarejestrowanej na Sri Lance, a należącej do Buhary Sayeda Abu Tahira Scomiego (podpisującego się jako Mr Tahir), a mającego swoją siedzibę w Dubaju. W finalizowaniu transakcji miał też uczestniczyć aresztowany w 2003 roku zastępca dra Khana – dr Mohammed Farooq. Był on odpowiedzialny w Khan Research Laboratories za kontakty międzynarodowe, w tym między innymi za zakup od Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej (KRL-D) rakiet typu Nodong II<sup>52</sup>. Firma ze Sri Lanki posłużyła także jako przykrywka dla dokonania przez Pjongjang zamówienia precyzyjnych pierścieni używanych w wirówkach od ich producenta w Malezji. Pakistan nie posiadał tak zaawansowanej technologii, dlatego musiał zamówić wykonanie tej usługi za granicą. Ówczesne malezyjskie prawo było bardzo liberalne jeśli chodzi o sprzedaż technologii podwójnego zastosowania. Oficjalnie pierścienie te miały być wykorzystane w silnikach lotniczych<sup>53</sup>. Do dziś pozostaje niewyjaśniona kwestia czy dr Khan sprzedał Iranowi jedynie wirówki oraz ich dokumentację techniczną, czy także technologię produkcji głowic nuklearnych<sup>54</sup>. Poważną poszlaką świadczącą o tym, że istnieje taka możliwość, jest kasus Libii. W 2003 roku ówczesny przywódca tego kraju Muammar Kaddafi zdecydował się na pełną współpracę z MAEA. Było to związane z chęcią normalizacji stosunków ze Stanami Zjednoczonymi, co wymagało rezygnacji z aspiracji nuklearnych. Wiązało się to z obowiązkiem wpuszczenia do Libii inspektorów MAEA oraz przekazanie im całości posiadanej dokumentacji technicznej.

Podczas wizytacji ośrodka znajdującego się w okolicach Trypolisu kierowana przez Fina Olli Heinonena grupa inspektorów znalazła podzespoły posiadające

---

<sup>50</sup> B. Tertrais, *Pakistan's Nuclear Exports...*

<sup>51</sup> A. Cordesman, K. Al-Rodhan, *Iranian Nuclear Weapons...*

<sup>52</sup> S. Henderson, *Nuclear Spinning: the Iran-Pakistan Link*, grudzień 2003, [www.iranwatch.org/privateviews/winep/parspex-winep-iranpakistanlink.ktm](http://www.iranwatch.org/privateviews/winep/parspex-winep-iranpakistanlink.ktm), dostęp: 10.10.2013 r.

<sup>53</sup> *The Man Who Sold the Bomb*, „Time” 2005, February 6, [www.time.com/time/magazine/article/0,9171,1025193-5,00.html](http://www.time.com/time/magazine/article/0,9171,1025193-5,00.html), dostęp: 10.10.2013 r.

<sup>54</sup> *Ibidem*.



oznakowania pakistańskie. Libijczycy ujawnili również sieć powiązań z firmami zarejestrowanymi lub posiadającymi swoje siedziby w Dubaju, a które miały takie same jak dr Khan kontakty międzynarodowe, między innymi w Malezji<sup>55</sup>. Porównanie urządzeń pozyskanych od Libijczyków z tymi, jakie widziano w laboratorium w Natanz wskazało jednoznacznie na to samo źródło pochodzenia: Khan Research Laboratories. W opublikowanym 24 lutego 2004 roku raporcie eksperci MAEA stwierdzili, że podzespoły (w tym wirówki P-1) irańskie zostały wykonane przy użyciu tych samych technologii, co libijskie<sup>56</sup>. Dowody te pozwoliły na uprawdopodobnienie hipotezy, że mimo stanowczych zaprzeczeń Teheranu również dokumentacja do wirówek P-2 pochodziła z Pakistanu. W efekcie Stany Zjednoczone zażądały od Islamabadu wyjaśnień, ujawnienia okoliczności współpracy z Teheranem oraz roli, jaką rzeczywiście odgrywał dr A.Q. Khan. Sytuacja była dla Pakistanu bardzo poważna.

Dobre relacje z Waszyngtonem wymagały podjęcia zdecydowanych działań, a przynajmniej takich, które dobrze wypadłyby w mediach. Z drugiej strony w interesie Pakistanu nie leżało ujawnienie całej siatki powiązań dra Khana, by nie stracić wiarygodności w oczach obecnych i potencjalnych przyszłych kontrahentów. Przyjęto także linię obrony polegającą na założeniu, że ani władze cywilne, ani wojskowe nie wiedziały o procederze proliferacyjnym naukowca<sup>57</sup>. Ponadto tracący popularność prezydent Pervez Musharraf musiał się liczyć z wielkim szacunkiem, jakim „pakistańska ulica” darzyła dra Khana. Był on bowiem uważany za bohatera narodowego - „ojca pakistańskiej bomby atomowej”<sup>58</sup>. Wybrano rozwiązanie, które pozwalało władzom państwowym zachować twarz, jednocześnie nie szkodząc *image* naukowca. Dr Khan 18 marca 2004 roku wystąpił na żywo w pierwszym programie pakistańskiej telewizji publicznej i wygłosił oświadczenie, w którym przyznał się do prowadzenia działalności proliferacyjnej. Swoje działania tłumaczył motywami religijnymi: stwierdził, że dzięki niemu cała wspólnota muzułmańska (*umma*) uzyskała technologię skutecznego odstraszania potencjalnych agresorów<sup>59</sup>. Stwierdził jednak, że działał z własnej inicjatywy bez wiedzy, a co dopiero zgody, władz państwowych czy wojskowych. Na czynnik ideologiczny jako przyczynę zaangażowania naukowca w rozprzestrzenianie technologii nuklearnej wskazywał także M. El Baradei, ówczesny przewodniczący MAEA<sup>60</sup>. Następnego dnia dr Khan został umieszczony w areszcie domowym, z którego wyszedł

---

<sup>55</sup> D. Albright, *Special Report. Libya: A Major Sale at Last*, Institute for Science and International Security, s.l. 2010, s. 22-24.

<sup>56</sup> D. Franz, C. Collins, *The Nuclear Jihadist...*, s. 332-333.

<sup>57</sup> *Ibidem*, s. 336-337.

<sup>58</sup> S. Shah, *Pakistan Nuclear Scientist AQ Khan Launches Political Movement*, <http://www.theguardian.com/world/2012/aug/27/pakistan-nuclear-aq-khan-launches-movement>, dostęp: 12.10.2013 r.

<sup>59</sup> *'I Did it': A Q Khan on PTV*, <http://www.rediff.com/news/2004/feb/04pak2.htm>, dostęp: 13.10.2013 r.

<sup>60</sup> D. Franz, C. Collins, *The Nuclear Jihadist...*, s. 334.



w lutym 2009 roku. Warto zauważyć, że była nim luksusowa willa w centrum Islamabadu. Rok wcześniej złożył medialne oświadczenie, w którym stwierdził, że prezydent P. Musharraf, jak i Benazir Bhutto doskonale wiedzieli o jego procederze i w całości go aprobowali<sup>61</sup>. Być może miało to jakiś związek z dalszymi planami życiowymi. Po opuszczeniu aresztu próbował bowiem zaistnieć na scenie politycznej. W 2012 roku utworzył partię Tehreek-e-Tahaffuz Pakistan (Ruch na rzecz Obrony Pakistanu), której głównym hasłem była walka z korupcją<sup>62</sup>. Jednak nie cieszyła się ona szerokim poparciem społecznym, dlatego rok później została rozwiązana, a jej członkowie wstąpili w szeregi islamskiej partii Jamaat-e-Islami i z jej list kandydowali do parlamentu<sup>63</sup>.

Irańskie ministerstwo spraw zagranicznych stanowczo zaprzeczyło, jakoby technologia nuklearna pochodziła z „czarnego rynku”. Potwierdziło jednak udział zagranicznych ekspertów w jej rozwijaniu<sup>64</sup>. Niewiedza czynników oficjalnych o procederze dra Khana wydaje się być mało realna, jeśli zauważy się jaką rolę w Pakistanie odgrywają służby specjalne Inter Services Intelligence (ISI) a w Iranie Islamska Gwardia Rewolucyjna, na której czele stał przecież przez jakiś czas adm. Shamkhani - jeden z uczestników rozmów z pakistańskimi politykami na temat współpracy w dziedzinie energetyki nuklearnej<sup>65</sup>. Wyraźny jest brak woli wyjaśnienia roli dra Khana w procesie proliferacji, gdyż Pakistan nie zgadza się na jego przesłuchanie przez ekspertów MAEA<sup>66</sup>. Najprawdopodobniej dokumenty firm powiązanych z „nuklearnym Wallmartem”, które mogłyby być dowodem na ich kontakty z Teheranem, zostały zniszczone, gdyż było na to sporo czasu od ujawnienia współpracy pakistańsko-libijskiej<sup>67</sup>. W ten sposób wiedza, jaką posiadają eksperci MAEA jest raczej publicystyczna niż procesowa.

Wykrycie tajnej współpracy Islamabadu z Teheranem, która miała formę jaką można by nazwać partnerstwem publiczno-prywatnym ma daleko idące skutki. Po pierwsze, zakwestionowany został sens traktatu NPT poprzez wykazanie jego nieskuteczności wobec determinacji zainteresowanych państw. Po drugie, wykazano, że o ile traktat względnie dobrze działał jeśli chodzi o zahamowanie współpracy międzypaństwowej, o tyle okazał się nieskuteczną zaporą dla proliferacji technologii nuklearnej za pośrednictwem podmiotów prywatnych.

---

<sup>61</sup> S.M. Hersh, *Why Is Washington Going Easy on Pakistan's Nuclear Black Marketers?*, [http://newyorker.com/fact/content/?040308fa\\_fact](http://newyorker.com/fact/content/?040308fa_fact), dostęp: 13.10.2013 r.

<sup>62</sup> Z. Gishkori, *AQ Khan Set to Launch Own Political Party*, <http://tribune.com.pk/story/426738/aq-khan-set-to-launch-own-political-party/>, dostęp: 13.10.2013 r.

<sup>63</sup> *Abdul Qadir Khan Dissolves Tehreek-e-Tahaffuz Pakistan*, <http://tribune.com.pk/story/603864/abdul-qadir-khan-dissolves-tehreek-e-tahaffuz-pakistan/>, dostęp: 13.10.2013 r.

<sup>64</sup> *South Asia, Iran, North Korea Join Nuclear Blame Game*, [www.atimes.com/atimes/South\\_Asia/FB11Df03.html](http://www.atimes.com/atimes/South_Asia/FB11Df03.html), dostęp: 13.10.2013 r.

<sup>65</sup> A. Levy, C. Scott-Clark, *Deception. Pakistan, the United States and the Global Nuclear Weapons Conspiracy*, Walker & Company, Londyn 2007, s. 334.

<sup>66</sup> A. Cordesman, K. Al-Rodham, *Iranian Nuclear Weapons...*

<sup>67</sup> D. Franz, C. Collins, *The Nuclear Jihadist...*, s. 335.

Po okresie całkowitego zaprzeczenia istnieniu jakiegokolwiek współpracy bilateralnej możemy obserwować stopniowe ujawnianie istnienia kontaktów między państwowych w dziedzinie energetyki nuklearnej. Na przykład podczas spotkania senatorów z parlamentarnych komisji obrony Iranu i Pakistanu, do jakiego doszło w grudniu 2012 roku w Islamabadzie, wyrażono opinię, że współpraca powinna dotyczyć pokojowego wykorzystania energii nuklearnej. Skrytykowano także podwójne standardy, pozwalające jednym państwom posiadać programy atomowe, a innym tego prawa odmawiające<sup>68</sup>.

### 10.3. Perspektywy dalszej współpracy irańsko-pakistańskiej

Trudno jest przewidzieć kierunki rozwoju współpracy atomowej między Iranem a Pakistanem w przyszłości. Pewną wskazówką może być współpraca pomiędzy tymi państwami w innej strategicznej dziedzinie, a mianowicie w kwestii gazu ziemnego. Iran posiada drugie co do wielkości zasoby tego surowca na świecie, a jednocześnie z powodu amerykańskiego embarga ma problem z jego sprzedażą. 20 lipca 2013 roku minister spraw zagranicznych Pakistanu Aizaz Ahmad Chaudhry powiedział, że jego państwo dokończy pakistańską część rurociągu, łączącego jego kraj ze złożami irańskimi. Ma to zabezpieczyć potrzeby surowcowe Pakistanu. Inwestycja ma kosztować 1,5 mld USD<sup>69</sup>. Obecnie 900 km odcinek po stronie irańskiej jest już gotowy, a do pomocy w budowie 700 km odcinka pakistańskiego gotowość wyraziła Rosja<sup>70</sup>. Jej firmy miałyby zastąpić przedsiębiorstwa chińskie, które wycofały się z projektu. Głównym kredytodawcą pakistańskiej strony inwestycji miałby być Iran<sup>71</sup>. Rurociąg IP (Iran-Pakistan) jest pozostałością większej koncepcji strategicznej, jaką miał być gazociąg Iran-Pakistan-Indie (IPI). Wycofanie się Indii z projektu w 2009 roku było prawdopodobnie spowodowane naciskami USA, połączonymi z podpisaniem umowy o współpracy w dziedzinie energetyki atomowej. Otwiera to możliwość przyszłego dołączenia do inwestycji Chin, które są zainteresowane ożywieniem gospodarczym prowincji Ujgur-Xinjiang oraz dywersyfikacją źródeł gazu ziemnego<sup>72</sup>. Pekin historycznie wspierał nuklearne aspiracje Islamabadu, obecnie zaś zobowiązał się do pomocy w budowie kolejnych reaktorów mających pomóc uzupełnić deficyt energetyczny szybko rozwijającego się południowego sąsiada. Ma to mieć miejsce

<sup>68</sup> *Pakistan Rejects Nuclear Double Standards – Says Mushahid*, <http://dawn.com/news/768612/pakistan-rejects-nuclear-double-standards-says-mushahid>, dostęp: 12.10.2013 r.

<sup>69</sup> *Islamabad Will Complete IP Gas Pipeline Project: Pakistan Min.*, <http://www.presstv.ir/detail/2013/08/27/320766/pakistan-bent-on-finishing-ip-pipeline/>, dostęp: 12.10.2013 r.

<sup>70</sup> *Russia Offers to Help Pakistan Construct IP Gas Pipeline*, <http://www.presstv.ir/detail/2013/09/19/324860/russia-offers-to-build-ip-gas-pipeline/>, dostęp: 12.10.2013 r.

<sup>71</sup> *Ibidem*.

<sup>72</sup> Z. Fillingham, *India, China & the IPI Pipeline*, <http://www.geopoliticalmonitor.com/india-china-the-ipi-pipeline-1/>, dostęp: 12.10.2013 r.

pomimo protestów USA, zarzucających Chinom łamanie zasad panujących w Nuclear Suppliers Group<sup>73</sup>. Można te fakty interpretować na wiele sposobów. Po pierwsze, Chiny chcą budować swoją strefę wpływów w Azji niezależnie od tego, jak na to zapatrują się Stany Zjednoczone. W tym przypadku kontakty z Iranem są istotne już nie tylko ze względu na irański gaz ziemny, ale z uwagi na możliwość szerszej współpracy z Teheranem. Ponadto tradycyjnie Pekin wspiera potencjał wojskowy Islamabadu, tak by był on elementem strategicznej przeciwwagi dla ambicji indyjskich. W tym przypadku Iran może liczyć na współpracę technologiczną Pakistanu (w domyśle także Pekinu) oraz chiński „parasol ochronny” zarówno w Radzie Bezpieczeństwa ONZ, jak i poza nią, przed ewentualną amerykańską interwencją zbrojną. W takich okolicznościach, czyli przy silniejszym zaangażowaniu Pekinu, Islamabad może swobodnie utrzymywać współpracę w dziedzinie energetyki atomowej z Teheranem, prowadząc ją pod przykryciem „pokojuowej” oraz „czysto naukowo-teoretycznej”<sup>74</sup>. Oznaczać to może konieczność przyzwyczajenia się do myśli, że Iran wkrótce stanie się mocarstwem atomowym na tej samej zasadzie, na jakiej są nimi dziś Indie i Pakistan<sup>75</sup>.

Rola Islamabadu w powstaniu i rozwoju irańskiego programu nuklearnego jest nie do przecenienia. Choć brakuje dowodów o charakterze procesowym, to istniejące poszlaki wyraźnie wskazują na to, że podobnie jak to miało miejsce w przypadku Libii, tak również i Iran uzyskał atomowe *know-how* za sprawą dra Abdula Qadira Khana. Pozostaje sprawą otwartą co i jak dużo na ten temat wiedziały władze cywilne. Technologia wzbogacania uranu z zastosowaniem wirówek jest dość prosta i tania, co umożliwia wyprodukowanie wystarczającej ilości izotopu do produkcji głowic atomowych. Wiele wskazuje na to, że Iran uzyskał z Pakistanu nie tylko technologię wzbogacania uranu, ale także i konstrukcji głowic atomowych. Zatem to od władz w Teheranie zależy, czy i jaki z tej wiedzy zrobią użytek. Oficjalne stanowisko nowo wybranego prezydenta Hassana Rouhaniego oraz przywódcy duchowego ajatollaha Alego Chameneiego co prawda stanowi, że Iran nie zamierza wejść w posiadanie broni atomowej, a zakłady wzbogacania uranu są potrzebne jedynie do celów energetycznych. Doświadczenia innych państw, na przykład Pakistanu pokazują, że tego rodzaju deklaracje trudno traktować poważnie, gdy wygłaszają je politycy z państwa o dużych ambicjach mocarstwowych co najmniej w regionalnym wymiarze.

---

<sup>73</sup> B. Gertz, *China Confirms Nuclear Deal with Pakistan*, <http://www.washingtontimes.com/news/2013/mar/26/china-confirms-nuclear-deal-pakistan/?page=all>, dostęp: 12.10.2013 r.

<sup>74</sup> H.V. Pant, *China-Pakistan Nuclear Axis Defies Nonproliferation Aims*, <http://www.japan-times.co.jp/opinion/2013/04/19/commentary/china-pakistan-nuclear-axis-defies-nonproliferation-aims/>, dostęp: 12.10.2013 r.

<sup>75</sup> *Israel and US Differ on Iran's Nuclear File*, <http://www.aljazeera.com/news/middle-east/2013/10/israel-us-differ-iran-nuclear-file-20131023133939371927.html>, dostęp: 12.10.2013 r.

## ROZDZIAŁ XI

*Judyta Latymowicz*

### Indie wobec nuklearnego programu Iranu

#### ABSTRAKT

Stosunki Indii z Iranem opisywane są jako przyjazne, choć ambiwalentne. Z jednej strony Iran jest dla Indii strategicznym partnerem w regionie, z drugiej jednak – z uwagi na rozwój współpracy ze Stanami Zjednoczonymi – Indie nie mogą otwarcie popierać polityki nuklearnej Iranu. Indie nie przyłączyły się do grupy państw, które otwarcie sprzeciwiły się polityce Teheranu, choć oficjalnie podkreślają swoją niechęć w stosunku do prób uzyskania przez Iran broni atomowej. Postawa Indii, wynikająca z próby lawirowania pomiędzy zachowaniem dobrych stosunków z Iranem a wzmocnieniem współpracy ze Stanami Zjednoczonymi, odbija się jednak na indyjsko-irańskim handlu oraz percepcji Indii w środowisku pro-amerykańskim.

Ze względu na wspólne sąsiedztwo i związki historyczne relacje Iranu z Indiami kształtowały się od zamierzchłych czasów, co wpłynęło na zacieśnienie wzajemnych stosunków. Ponadto oba kraje, od 1947 roku posiadające wspólną granicę, mają podobne cechy w języku, kulturze i tradycji. Mimo to, oficjalne stosunki dyplomatyczne między niepodległymi Indiami i Iranem zostały nawiązane dopiero w dniu 15 marca 1950 roku.

Region Azji Południowo-Zachodniej znajduje się obecnie w fazie politycznych przemian, a wraz ze zmianami globalnego i regionalnego bezpieczeństwa dochodzi tam do zawierania nowych geopolitycznych sojuszy. Indie i Iran dążą do konsolidacji wzajemnych relacji, szczególnie że oba kraje są znaczącymi aktorami w regionie. Rola Iranu w stosunkach politycznych i ekonomicznych z perspektywy indyjskiej nie powinna być lekceważona, choć lokalne zawiłości, a zwłaszcza nałożone na Iran sankcje, wymagają wypracowania nowych sposobów dalszej współpracy.

Choć program nuklearny Iranu znalazł się w centrum międzynarodowego zainteresowania dopiero 14 sierpnia 2002 roku, kiedy Narodowa Rada Oporu Iranu (NCRI) ujawniła istnienie dwóch nieznanych wcześniej obiektów nuklearnych – zakładów: wzbogacania uranu w Natanz i produkcji ciężkiej wody w Arak<sup>1</sup>,

<sup>1</sup> *U.S. Disputes Stated Purposes of Iranian Nuclear Facilities*, <http://iipdigital.usembassy.gov/st/english/texttrans/2003/05/20030509184329namfuaks0.7209436.html#axzz2gODZ-BAjn>, dostęp: 20.08.2013 r.

to ambicje nuklearne Iranu sięgają jeszcze ery szacha Mohammada Rezy Pahlavi'ego, który w czasach administracji Dwighta Eisenhowera w USA zawarł w 1957 roku ze Stanami Zjednoczonymi umowę dotyczącą cywilnej współpracy w zakresie energii jądrowej w ramach programu *Atoms for peace*<sup>2</sup>.

Do tego czasu współpraca Indii z Iranem przebiegała dość pomyślnie – Iran był jednym z ich głównych partnerów handlowych w regionie, zajmującym strategiczne znaczenie w polityce zagranicznej New Delhi. Rola i pozycja Teheranu w stosunkach między oboma krajami wynikała przede wszystkim ze strategicznego dla Indii położenia geograficznego Islamskiej Republiki Iranu oraz związanymi z tym możliwościami komunikacyjnymi i handlowymi w kontaktach z Azją Centralną i Europą. Dla strony indyjskiej bardzo ważny pozostawał także fakt, że przez terytorium Iranu można dotrzeć do Afganistanu z pominięciem Pakistanu, z którym relacje Republiki Indii – mówiąc dość ogólnie – pozostają chłodne. Ujawnienie irańskiego programu nuklearnego, zdecydowany sprzeciw państw zachodnich oraz podjęcie przez New Delhi próby nawiązania bliższych relacji ze Stanami Zjednoczonymi skutkowało ochłodzeniem dotychczasowych relacji indyjsko-irańskich. Szczególnie widoczne stało się to w czasie trzech głosowań (24 stycznia 2005 roku, 4 lutego 2006 roku i 27 listopada 2009 roku) w Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej (MAEA), gdy Indie opowiedziały się za nałożeniem na Teheran sankcji<sup>3</sup>.

Ocena nuklearnego programu Iranu przez Indie może być dokonywana na dwóch poziomach: relacji dwustronnych i wielostronnych<sup>4</sup>. W obrębie stosunków bilateralnych, podejście Indii do programu nuklearnego Iranu należy oceniać przez pryzmat oświadczeń składanych przez indyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych i wypowiedzi padających podczas spotkań odbywanych ze stroną irańską. W kontekście relacji wielostronnych postawa Indii wynika przede wszystkim z członkostwa w Radzie Gubernatorów MAEA. Nie można bowiem zapominać, że Rada Gubernatorów jest ważnym ciałem wykonawczym MAEA – strażnika kontrolującego posługiwanie się energią jądrową – w którym decyzje podejmowane są większością 2/3 głosów.

Indyjska percepcja irańskiego programu nuklearnego, biorąc pod uwagę sieć międzynarodowych powiązań, może być zasadniczo oceniana w trzech szerokich kontekstach: zobowiązania do nierozprzestrzenia-

---

<sup>2</sup> A. Shuja, *Domestic Politics Surrounding: the Iranian Nuclear Programme*, „Air Power Journal” Summer 2011 (April-June), Tom 6, nr 2, s. 123; G. Bruno, *Iran's Nuclear Programme*, <http://www.cfr.org/iran/irans-nuclear-program/p16811>, dostęp: 20.08.2013 r.

<sup>3</sup> I. Bagchi, *India Votes against Iran at IAEA*, [http://articles.timesofindia.indiatimes.com/2009-11-28/india/28074607\\_1\\_india-votes-iaea-resolution-nuclear-programme](http://articles.timesofindia.indiatimes.com/2009-11-28/india/28074607_1_india-votes-iaea-resolution-nuclear-programme), dostęp: 20.08.2013 r.; M. Rama Rao, *India Attributes Vote against Iran to Implications of Teheran's Clandestine Nuclear Programme for its Security*, <http://www.asiantribune.com/news/2006/02/18/india-attributes-vote-against-iran-implications-teherans-clandestine-nuclear-program>; [http://fpif.org/india\\_and\\_the\\_iran\\_vote\\_in\\_the\\_iaea/](http://fpif.org/india_and_the_iran_vote_in_the_iaea/), dostęp: 21.08.2013 r.

<sup>4</sup> A. Shuja, *Domestic Politics...*, s. 17.



nia broni nuklearnej, a także stosunków indyjsko-irańskich oraz indyjsko-amerykańskich<sup>5</sup>.

Przez ostatnie kilka lat New Delhi i Teheran starały się wypracować nowe porozumienie i ukształtować wzajemne stosunki ekonomiczne w cieniu sankcji nałożonych na Iran przez Stany Zjednoczone i Unię Europejską. Ze względów ekonomicznych, pomimo istnienia sankcji, Indie nie mogły ani nie mogą całkowicie wstrzymać importu irańskiej ropy naftowej. W ostatnich latach Iran był ich drugim największym dostawcą, choć obecnie spadł w tym rankingu na szóstą pozycję. W roku rozliczeniowym 2010-2011 Indie importowały 18,50 milionów ton ropy naftowej, podczas gdy w analogicznym okresie 2011-2012 było to już tylko 17,44 milionów ton<sup>6</sup>. Co istotne, pomimo że Indie ograniczają import ropy naftowej z Iranu, to jednocześnie zwiększają wymianę handlową w innych sektorach, obejmujących takie towary jak: herbata, produkty farmaceutyczne, samochody, elektronika, części zamienne oraz produkty rolne.

### 11.1. Zaangażowanie Indii na rzecz nierozprzestrzeniania broni nuklearnej

Chociaż Indie nie są sygnatariuszem *Układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej* (NPT) z 1968 roku to, jak twierdzi Asif Shuja, wykazują prawdziwe oddanie zasadom nieprolifracji<sup>7</sup>. Indie bowiem twierdzą, że skoro Iran dobrowolnie dołączył do NPT, to powinien teraz przestrzegać w całości wszelkich zobowiązań wynikających z traktatu<sup>8</sup>. Powyższym argumentem oraz powołaniem się na zasady nierozprzestrzeniania broni jądrowej jako sprzecznych z prawem moralnym Indii New Delhi tłumaczyło trzy sytuacje, podczas których zagłosowało przeciwko Iranowi w MAEA<sup>9</sup>.

Co istotne, Indie same znajdują się w gronie państw dysponujących potencjałem nuklearnym oraz znajdują się wśród niewielkiej grupy państw, które nie przystąpiły do NPT. Stąd też może dziwić powoływanie się przez Indie na zasadę nieprolifracji i usprawiedliwianie w ten sposób swojego głosowania przeciwko programowi nuklearnemu Iranu. Oczywiście, znacznie łatwiej było powołać się im na te zasady, szczególnie, gdy nie są nimi same związane, niż

---

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 18.

<sup>6</sup> Ministry of Commerce & Industry, Department of Commerce, <http://www.commerce.nic.in/eidb/Icntcom.asp>, dostęp: 21.08.2013 r. Podkreślić należy, że w opracowaniach dotyczących statystyk importu ropy naftowej z Iranu można spotkać się z różnymi wartościami. Poza wyżej wskazanymi podaje się również, że w latach 2010-2011 importowano z Iranu 16,1 milionów ton, a 2011-2012 14,7 milionów ton ropy naftowej.

<sup>7</sup> A. Shuja, *Domestic Politics...*, s. 18.

<sup>8</sup> Władze Iranu podpisały *Układ o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej* w roku 1968, ratyfikowały go zaś w roku 1970, co spowodowało, że prowadzone w kraju badania nad technologiami atomowymi podlegały weryfikacji MAEA.

<sup>9</sup> A. Shuja, *Domestic Politics...*, s. 18-21.



przyznać, że uległy naciskom amerykańskim lub że z niechęcią odnoszą się do posiadania broni atomowej przez kolejne państwo w regionie.

## 11.2. Stosunki indyjsko-irańskie

Kontrowersyjny program nuklearny Iranu jest drażliwą kwestią we wzajemnych stosunkach odkąd Indie zagłosowały w MAEA w 2005 roku przeciwko posiadaniu przez Iran broni jądrowej. Z perspektywy Teheranu, przede wszystkim biorąc pod uwagę związki historyczne i fakt, że Indie są jednym z członków-założycieli Ruchu Państw Niezaangażowanych (NAM)<sup>10</sup>, New Delhi nie powinno potępiać działań strony irańskiej i szukać sojuszników wśród państw zachodnich.

Przyjęta wówczas przez Indie i 25 innych państw, w tym kraje grupy 5+1 (USA, Rosję, Chiny, Wielką Brytanię, Francję i Niemcy) rezolucja zobowiązała Iran do zawieszenia budowy nowo odkrytego zakładu wzbogacania uranu w Kom, którego istnienie było dotychczas utrzymywane w tajemnicy<sup>11</sup>.

Zajęte przez Indie stanowisko spotkało się z niezrozumieniem i potępieniem w kraju. Decyzję rządu z wielką niechęcią przyjęło całe społeczeństwo indyjskie, podkreślając, że dla chwilowego polepszenia stosunków z Waszyngtonem nie powinno stawiać się na szali dotychczasowej współpracy z Iranem, który od wieków był dla Indii partnerem handlowym<sup>12</sup>.

Podobna była reakcja Teheranu. Indyjskie stanowisko odbiło się negatywnie m.in. na negocjowanej między oboma krajami umowie dotyczącej zakupu LNG, która utknęła w martwym punkcie. Po głosowaniu w MAEA zerwano dalsze rozmowy, a rzecznik prasowy irańskiego MSZ powiedział, że „Iran zrewiduje dotychczasowe relacje [ekonomiczne], a te kraje [które głosowały przeciwko niemu] będą cierpieć. Nasze stosunki gospodarcze są skoordynowane ze stosunkami politycznymi”<sup>13</sup>. To oświadczenie, skierowane m.in. do New Delhi, oznaczało, że negocjowana umowa mająca zapewnić na okres 25 lat eksport pięciu milionów ton skroplonego gazu ziem-

---

<sup>10</sup> Ruch Państw Niezaangażowanych (*Non-Aligned Movement*, NAM) – to ruch zainicjowany na przełomie lat 40. i 50. przez premiera Indii, Jawaharlala Nehru. Był on związany z początkami zimnej wojny i podziałem na bloki Wschód-Zachód. Skupia on ponad 100 państw, które były przeciwne wiązaniu się z którymkolwiek z istniejących bloków politycznych. Inicjatywa tego typu ruchu wynika z koncepcji Mahatmy Gandhiego.

<sup>11</sup> *India Votes against Iran in IAEA Resolution*, <http://www.thehindu.com/news/national/india-votes-against-iran-in-iaea-resolution/article55953.ece>, dostęp: 24.08.2013 r.

<sup>12</sup> James Martin Center for Nonproliferation Studies, *India's Dilemma on the Iran Nuclear Issue*, <http://cns.miis.edu/iran/reaction/india.htm> <http://cns.miis.edu/iran/reaction/india.htm>, dostęp: 24.08.2013 r.

<sup>13</sup> *LNG Deal Is off: Iran*, <http://www.hindu.com/2005/09/28/stories/2005092813940100.htm>, dostęp: 24.08.2013 r.; T.C. Malhotra, *US Thanks India for its Support in IAEA Vote on Iran Nuclear Issue*, <http://www.globalpolitician.com/print.asp?id=1257>, dostęp: 24.08.2013 r.

nego rocznie z Iranu do Indii, a której początek wyznaczono na 2009 roku, nie dojdzie do skutku<sup>14</sup>.

Z dużym zadowoleniem wynik głosowania Indii przyjęto natomiast w Stanach Zjednoczonych. Jeżeli jednak prześledzi się tło i okres, w którym odbywało się głosowanie, to wybór dokonany przez Hindusów nie jest aż tak niezrozumiały – w pamięci należy mieć, iż w tym czasie New Delhi negocjowało z Waszyngtonem umowę dotyczącą współpracy w zakresie energii nuklearnej, która była kluczowa dla indyjskiej polityki. Fakt, że Indie zostały niejako „zmuszone” do takiego głosowania wyznał zresztą Stephen G. Rademaker – były asystent sekretarza ds. nieprolifracji i bezpieczeństwa międzynarodowego w Departamencie Stanu USA, który podkreślił, że ceną zawarcia umowy w przedmiocie współpracy w dziedzinie energii jądrowej było odpowiednie głosowanie jego partnera z subkontynentu indyjskiego<sup>15</sup>.

Obok programu nuklearnego Iranu i głosowania Indii w MAEA pozostaje jeszcze jedna różniąca oba kraje kwestia dotycząca polityki względem Izraela. Co prawda Indie przez bardzo długi czas, podobnie jak Iran, nie utrzymywały stosunków z Izraelem, ale w ostatnich latach sytuacja ta uległa zmianie. I choć New Delhi nie popiera w istniejącym konflikcie ani krajów muzułmańskich, ani Izraela, to – pomimo że o tym otwarciu nie mówi – radykalna polityka antyizraelska prowadzona przez Teheran na pewno mu nie odpowiada<sup>16</sup>.

Co istotne, Indie głosowały w MAEA przeciwko Teheranowi jeszcze dwukrotnie – poza wrześniem 2005 roku – w lutym 2006 roku oraz listopadzie 2009 roku<sup>17</sup>. Po tym incydencie stanowisko Indii jest jednak dość jasne. New Delhi podkreśla, że Iran ma prawo do pokojowego wykorzystania energii jądrowej podczas wypełniania swoich obowiązków wynikających z jego przynależności do NPT i członkostwa w MAEA.

W tym kontekście szczególnie istotna jest ostatnia wizyta indyjskiego Ministra Spraw Zagranicznych – Salmana Khurshida w Iranie na początku maja 2013 roku<sup>18</sup>, będąca kolejnym krokiem w umacnianiu wzajemnych stosunków. Podobny cel miała wcześniejsza wizyta premiera Indii Manmohana

---

<sup>14</sup> *LNG Deal Is off: Iran*, <http://www.hindu.com/2005/09/28/stories/2005092813940100.htm>, dostęp: 24.08.2013 r.

<sup>15</sup> S. Varadarajan, *India's Anti-Iran Votes Were Coerced, Says former U.S. Official*, <http://www.hindu.com/2007/02/16/stories/2007021605671200.htm>, dostęp: 25.08.2013 r.

<sup>16</sup> T. Parsi, *Israel-Iranian Relations Assessed: Strategic Competition from the Power Cycle Perspective*, „Iranian Studies” Czerwiec 2005, vol. 38, nr 2; K. Iwanek, *Trudna, ale nieodzowna współpraca. O stosunkach indyjsko-irańskich*, <http://www.polska-azja.pl/2012/09/07/k-iwanek-trudna-ale-nieodzowna-wspolpraca-o-stosunkach-indyjsko-iranskich/>, dostęp: 20.08.2013 r.

<sup>17</sup> *India Votes against Iran in IAEA Resolution*, <http://www.thehindu.com/news/national/india-votes-against-iran-in-iaea-resolution/article55953.ece>, dostęp: 24.08.2013 r.

<sup>18</sup> Trzydniowa wizyta w Iranie, Minister Spraw Zagranicznych Salman Khurshid przybył do Iranu 3 maja 2013 r. na trzydniową wizytą, podczas którego odbyły się rozmowy z irańskim kierownictwem na temat sposobów zwiększania powiązań handlowych, aby zmniejszyć powstałe na skutek nałożenia przez kraje zachodnie sankcji na Iran utrudnień handlowych. *Trade Issues to Dominate Salman Khurshid's Visit to Iran*, <http://ibnlive.in.com/>

Singha, który udał się do Iranu, by uczestniczyć w dniu 28 sierpnia 2012 roku w szczycie NAM. Miało to stanowić dla Teheranu jasny sygnał, że pomimo sankcji nakładanych na ten kraj, Indie chcą zacieśnić wzajemną współpracę handlową. Premier Singh podkreślił, że:

„(...) istnieje duże zainteresowanie prowadzeniem interesów oraz podejmowaniem przez stronę indyjską inwestycji w irańską infrastrukturę. Oczywiście zdajemy sobie sprawę, że istnieją pewne trudności związane z nałożeniem przez kraje zachodnie sankcji na Iran, jednak podejmiemy wszelkie kroki, żeby pogłębić nasze wzajemne relacje”<sup>19</sup>.

Po wizycie Premiera Indii pojawiła się więc nowa nadzieja na rozwój wzajemnych stosunków, szczególnie że odbyło się od tego czasu kilka spotkań na szczycie.

Podobnie podczas dwustronnego dialogu zorganizowanego przez Instytut Badań i Analiz Obronnych (IDSA)<sup>20</sup> New Delhi ponownie potwierdziła swoje zaangażowanie w kontynuację stosunków handlowych, a nawet rozszerzenie dotychczasowej współpracy z Iranem<sup>21</sup>.

Yash Sinha, Sekretarz Ministerstwa Spraw Zagranicznych (w zakresie krajów: Pakistan, Afganistan, Iran) nazwała Islamską Republikę Iranu ważnym krajem w sąsiedztwie i podkreśliła, że jeżeli trudności związane z płatnościami i wysyłką powstałe na skutek nałożenia na niego sankcji zostaną pokonane, to eksport z Indii do tego kraju zostanie zwiększony. Sinha wskazała, że Iran jest jednym z najważniejszych źródeł zaopatrzenia Indii w ropę naftową i dyspozytorem najważniejszych szlaków handlowych do Azji Centralnej, Rosji i Afganistanu<sup>22</sup>.

Nie bez znaczenia dla wzajemnych relacji oraz indyjskiej percepcji programu nuklearnego Iranu pozostaje również, że poprzez terytorium Iranu można dotrzeć do Afganistanu, z pominięciem Pakistanu. Wagę dobrego połączenia z Iranem potwierdza także fakt, że ogromną część indyjskiej pomocy finansowej i logistycznej dla Afganistanu skierowano na budowę szosy Zaranj-Delaram, biegnącej aż do granicy z Iranem.

Indie, przy pomocy Indyjskiej Organizacji Dróg Granicznych, zbudowały tę drogę, mając nadzieję na połączenie z irańskim portem Chabahar nad Zatoką

---

news/trade-issues-to-dominate-salman-khurshids-visit-to-iran/389299-2.html, dostęp: 24.08.2013 r.

<sup>19</sup> M. Singh Roy, *India and Iran Relations: Sustaining the Momentum*, [http://www.idsa.in/issuebrief/India-IranRelations\\_msroy\\_200513](http://www.idsa.in/issuebrief/India-IranRelations_msroy_200513), dostęp: 18.09.2013 r.

<sup>20</sup> Dwustronny dialog dotyczący rozwoju Azji Zachodniej: indyjska i irańska perspektywa, zorganizowany przez IDSA został w dniu 12.12.2012 r. Jest on kontynuacją dialogu i wieloletnich stosunków opartych na umowie o współpracy zawartej między IDSA i Instytutem Studiów Politycznych i Międzynarodowych (IPIS).

<sup>21</sup> D. Tiwary, *Indian and Iran to Expand Trade Engagements despite Western Sanctions*, [http://articles.timesofindia.indiatimes.com/2012-12-13/india/35795645\\_1\\_india-and-iran-chabahar-port-bilateral-trade](http://articles.timesofindia.indiatimes.com/2012-12-13/india/35795645_1_india-and-iran-chabahar-port-bilateral-trade), dostęp: 20.09.2013 r.

<sup>22</sup> *Ibidem*.

Omańską. Projekt ten miał służyć również ożywieniu regionu i zapewnieniu połączenia do Afganistanu a w dłuższej perspektywie umożliwić mu powrót do stabilnego funkcjonowania i nawiązania globalnych kontaktów handlowych<sup>23</sup>. W tym celu również podpisano w 2003 roku umowę między Afganistanem, Indiami i Iranem dotyczącą rozwoju infrastruktury w środkowym Afganistanie i południowo-wschodnim Iranie.

Indie współpracują także z Iranem przy budowie regionalnej sieci komunikacyjnej – tzw. Korytarzu Północ-Południe (ang. *International North South Transport Corridor*)<sup>24</sup>, który połączy Południową, Centralną i Zachodnią Azję z Europą, w celu zwiększenia i zintensyfikowania współpracy ekonomicznej w regionie<sup>25</sup>.

Indie już od dłuższego czasu agituja za zbudowaniem Korytarza Północ-Południe, wskazując, że jego ukończenie nie tylko ułatwi handel z Eurazją i otworzy ogromne rynki, ale również zmniejszy koszty transportu i czas podróży towarów do Indii. Ostatnio jednak z większym entuzjazmem popiera ten pomysł także Iran, co na początku stycznia 2013 roku potwierdził główny irański negocjator ds. energii nuklearnej i sekretarz Najwyższej Rady Bezpieczeństwa Narodowego Iranu – Saeed Jalili. Powiedział on, że sankcje gospodarcze nałożone na jego kraj nie są zagrożeniem, ale szansą dla wielu krajów, w tym Indii. Podkreślał również, że Międzynarodowy Korytarz Transportowy Północ-Południe jest jednym z najbardziej „strategicznych projektów” w stosunkach irańsko-indyjskich<sup>26</sup>.

Wątpliwe jest także, że Indie zmienią swoje stanowisko odnośnie oceny irańskiego programu nuklearnego, jeżeli weźmie się pod uwagę inwestycje w budowę gazociągu Iran-Pakistan-Indie (IPI)<sup>27</sup>. Na szczególną uwagę w tym

---

<sup>23</sup> J. Jacob, *India, Iran Talk Chabahar Port Funding*, <http://www.hindustantimes.com/world-news/RestOfAsia/India-Iran-talk-Chabahar-port-funding/Article1-1054979.aspx>, dostęp: 28.08.2013 r. A. Aneya, *India to Develop Iranian Port*, <http://www.thehindu.com/news/national/india-to-develop-iranian-port/article4684162.ece>, dostęp: 28.08.2013 r.

<sup>24</sup> Korytarz Północ-Południe jest trasą morską, kolejową i drogą do przemieszczania towarów z Azji Południowej do Europy Azji Środkowej, Kaukazu i Rosji. Trasa ta służy przede wszystkim ułatwienia transportu morskiego towarów z Indii do Iranu. W 2001 roku Rosja, Iran i Indie podpisały porozumienie w celu dalszego rozwijania trasy.

<sup>25</sup> S. Dikshit, *India against More Sanctions on Iran*, <http://www.thehindu.com/news/national/india-against-more-sanctions-on-iran/article2880316.ece>, dostęp: 25.09.2013 r.

<sup>26</sup> S. Roy, *North-south Corridor Key to Bilateral Relations, Says Iran*, <http://www.indianexpress.com/news/northsouth-corridor-key-to-bilateral-relations-says-iran/1053726>, dostęp: 28.08.2013 r.

<sup>27</sup> Projekt budowy gazociągu poprzez terytorium Pakistanu powstał już w 1989 r. i Iran od początku, w przeciwieństwie do Indii, podchodził do tej idei bardzo optymistycznie, Obiekcje Indii wynikały przede wszystkim z obawy przed zapewnieniem bezpieczeństwa przesyłu gazu przez Pakistan, jednak wzrost zapotrzebowania surowców energetycznych i brak lepszej możliwości na ich dostawę do Indii wpłynęła na zmianę stanowiska New Delhi. W 2005 r. doszło więc do powrotu do idei utworzenia – jak się go określa „gazociągu pokoju” – oraz serii spotkań – początkowo dwustronnych w konfiguracji Iran-Pakistan, Iran-Indie, a następnie trójstronnych. Rok 2007 znów jednak przyniósł spowolnienie realizacji budowy gazociągu, co spowodowane było głównie nałożeniem przez

kontekście zasługuje oświadczenie złożone przez New Delhi za pośrednictwem biura premiera na początku 2008 roku, w którym podkreślono, że pozostaną one nieugięte w podtrzymywaniu historycznych związków z Islamską Republiką Iranu<sup>28</sup>. Co więcej, wspólnie z Pakistanem ogłosiły, że ze względu na ogromne potrzeby energetyczne są przygotowane na poniesienie konsekwencji w związku z nieprzestrzeganiem nałożonych na Teheran sankcji a tym samym komplikacje dotychczasowych relacji z Waszyngtonem<sup>29</sup>. Pamiętać bowiem należy, że Iran – posiadający drugie, co do wielkości złoża gazu na świecie, jest dla Indii szczególnie ważny, gdyż gaz dostarczany rurociągiem jest najkorzystniejszym rozwiązaniem pod kątem finansowym. Ta okoliczność obok innych czynników ekonomicznych oznacza, że Indie nie zerwą z nim współpracy, pomimo nacisków Stanów Zjednoczonych i istniejących sankcji<sup>30</sup>.

W dniu 4 września 2012 roku ogłoszono, że projekt zostanie rozpoczęty przed październikiem 2012 roku i zakończony do grudnia 2014 roku<sup>31</sup>. Następnie – 27 lutego 2013 roku uzgodniono budowę pakistańskiej części rurociągu i już w marcu prezydenci Pakistanu Asif Ali Zardari oraz Iranu Mahmud Ahmadineżad zainaugurowali prace budowlane<sup>32</sup>. Jak zapewniał Javad Owji, dyrektor zarządzający National Iranian Gas Company, ukończenie budowy rurociągu w Pakistanie z pomocą Iranu ma nastąpić w ciągu 22 miesięcy<sup>33</sup>. W maju 2013 roku, irańska strona wyraziła zaniepokojenie opóźnieniem w rozpoczęciu tej części rurociągu, jednak już w maju 2013 roku nowo wybrany premier rządu w Islamabadzie, Nawaz Sharif, uspokajał, że wszystkie prace zostaną wykonane zgodnie z planem i gaz popłynie do grudnia 2014 roku<sup>34</sup>.

Postawa Indii w sprawie programu nuklearnego Iranu jest także zrozumiała, jeżeli weźmie się pod uwagę, że w dniu 22 maja 2013 r. ustalono podstawowe warunki dotyczące irańsko-indyjskiego porozumienia w sprawie

---

społeczność międzynarodową sankcji na Iran, naciskami Stanów Zjednoczonych na Indie oraz brakiem porozumienia między Indiami a Pakistanem w sprawie opłat tranzytowych. Przełom nastąpił dopiero na w kwietniu i maju 2008 r., po wizycie prezydenta Iranu w Indiach i Pakistanie.

<sup>28</sup> Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, *Gazociąg Iran-Pakistan-Indie: wybór polityczny czy ekonomiczny?*, <http://www.bbn.gov.pl/pl/publikacje-i-dokumenty/opracowania/1670-Gazociag-Iran-Pakistan-Indie-wybor-polityczny-czy-ekonomiczny.html>, dostęp: 20.08.2013 r.

<sup>29</sup> *Ibidem*.

<sup>30</sup> *New Delhi Calls for IPI Talks*, [http://www.upi.com/Science\\_News/Resource-Wars/2010/03/19/New-Delhi-calls-for-IPI-talks/UPI-15881269006235/](http://www.upi.com/Science_News/Resource-Wars/2010/03/19/New-Delhi-calls-for-IPI-talks/UPI-15881269006235/), dostęp: 20.09.2013 r.

<sup>31</sup> *Iranian Gas Will Start Flowing from December 2014: Dr Asim Hussain*, <http://tribune.com.pk/story/430894/iranian-gas-will-start-flowing-from-december-2014-dr-asim-hussain/>, dostęp: 20.09.2013 r.

<sup>32</sup> *Pakistan Ratifies Iran-Pakistan Pipeline Agreement*, <http://www.naturalgasasia.com/pakistan-ratifies-iran-pakistan-pipeline-agreement>, dostęp: 20.09.2013 r.

<sup>33</sup> *Pakistan, Iran Agree to Complete Gas Pipeline in 15 months*, <http://www.thenews.com.pk/Todays-News-13-21263-Pakistan-Iran-agree-to-complete-gas-pipeline-in-15-months>, dostęp: 20.08.2013 r.

<sup>34</sup> *Iran, Pakistan Inaugurate IP Gas Pipeline*, <http://www.presstv.ir/detail/2013/03/11/292995/iran-pakistan-inaugurate-ip-gas-pipeline/>, dostęp: 20.09.2013 r.



wymiany barterowej, co pozwoli na omińnięcie sankcji nałożonych na transakcje z Bankiem Centralnym Iranu. Reza Tofiqi, wiceprezes ds. marketingu i regulacji stosunków w Organizacji Handlu Promocji Iranu, powiedział, że Teheran i New Delhi przeprowadziły negocjacje w przedmiocie wymiany ropy naftowej i gazu na indyjskie surowce i maszyny włókiennicze. Podkreślił także, że wstępne porozumienie zawarte między sektorami prywatnymi obu krajów dotyczących przywozu wyrobów włókienniczych, maszyn i surowców, może zwiększyć import z Indii do 400 mln dolarów amerykańskich, jeśli obie strony osiągną ostateczne porozumienie<sup>35</sup>. Prowadzonym rozmowom z dużą ciekawością i niepokojem z pewnością przypatrują się Stany Zjednoczone, co skutkować może oziębieniem wzajemnych relacji.

Jako pozytywny zwrot w łączących oba kraje stosunkach może być także postrzegana ostatnia decyzja Indii dotycząca zainwestowania 100 milionów dolarów amerykańskich w strefę wolnego handlu w Chabaharze<sup>36</sup>. Udział Indii w projekcie budowy portu w Chabahar przez kilka ostatnich lat stał pod znakiem zapytania, choć z indyjskiego punktu widzenia, strategiczne znaczenie Chabaharu jest ogromne. Zapewnia on nie tylko dostęp do złóż ropy i gazu w Iranie, ale również do republik w Azji Centralnej. Rozwój tranzytu przez Iran umożliwi również uniezależnienie się Afganistanu od transportu towarów przez Pakistan, co dodatkowo tłumaczy jego znaczenie dla Indii i pokazuje, że bardziej zależy im nie na tym co można w ten sposób zyskać, ale co odebrać Islamabadowi<sup>37</sup>.

Indie napędza przede wszystkim chęć zwiększenia wymiany handlowej z krajami w całej Azji Centralnej w tym w Turkmenistanie, Uzbekistanie, Tadżykistanie i Kirgistanie oraz zapewnienie sobie bezpośredniego dostępu do rynku minerałów w Afganistanie, oszacowanego na 1-3 bilionów dolarów amerykańskich. Indie inwestując stosunkowo niewielką sumę pieniędzy, mogą uzyskać bardzo duże profity<sup>38</sup>.

Indie współpracują z Iranem w wielu sektorach wymiany handlowej, choć wzajemne stosunki handlowe napędza głównie import irańskiej ropy naftowej. W ciągu roku rozliczeniowego 2011-2012 we wzajemnych stosunkach zanotowano wzrost o 18,77%, choć w okresie 2011-2012 nastąpił spadek poziomu eksportu towarów indyjskich do Iranu o 3,77% w porównaniu do lat 2010-2011, co spowodowane było głównie problemami w zakresie swobodnego przepływu gotówki. Łączna wartość dwustronnej wymiany handlowej w tym

---

<sup>35</sup> Iran, *India Reaches Basic Barter Trade Agreement*, <http://www.ilna.ir/en/news/news.cfm?id=786>, dostęp: 20.09.2013r.

<sup>36</sup> A. Jorisch, *Port of Damaged Goods: India's Dangerous Investment in Iran's Chahabar*, <http://www.forbes.com/sites/realspin/2013/09/16/port-of-damaged-goods-indias-dangerous-investment-in-irans-chahabar/>, dostęp: 25.09.2013 r.

<sup>37</sup> K. Iwanek, *Trudna, ale nieodzowna współpraca. O stosunkach indyjsko-irańskich*, <http://www.polska-azja.pl/2012/09/07/k-iwanek-trudna-ale-nieodzowna-wspolpraca-o-stosunkach-indyjsko-iranskich/>, dostęp: 20.08.2013 r.

<sup>38</sup> A. Jorisch, *Port of Damaged Goods...*, dostęp: 25.09.2013 r.



okresie wyniosła 2,4 miliardy dolarów amerykańskich. Podkreślenia wymaga jednakże fakt, że biorąc pod uwagę jedynie dane statystyczne, to skutki działania sankcji gospodarczych we wzajemnych stosunkach były dotychczas najbardziej widoczne w latach 2009-2010<sup>39</sup>.

Należy jednak zwrócić uwagę, że w ostatnim roku (2012-2013) Indie ustaliły wysokość importu ropy naftowej z Iranu na 15,5 mln ton, co w porównaniu do lat poprzednich oznacza spadek prawie o 11%<sup>40</sup>. Natomiast według ostatnich doniesień import ropy z Iranu zmniejszył się w pierwszych 9 miesiącach 2013 roku o 40% na rzecz importu ropy naftowej z Iraku i Ameryki Łacińskiej<sup>41</sup>. Dlatego komentatorzy wskazują, że wymiana gospodarcza pomiędzy Indiami a Iranem znacznie ucierpiała, choć obecnie podejmowane są nowe inwestycje i sposoby wzmocnienia współpracy energetycznej obu krajów<sup>42</sup>. Z uwagi na fakt, że Iran ma duże zasoby petrochemiczne, władze irańskie zastanawiają się nad sposobami zapewnienia spółkom indyjskim szerszej możliwości inwestowania w ropę naftową. Ponadto, możliwy jest powrót do rozmów dotyczących zawarcia umowy na LNG.

Natomiast, według ostatnich doniesień, Iran będzie rozwijać trzy z pół naftowych: Tossan, Esfandiyar i Soroush, które znajdują się w Zatoce Perskiej. Zapowiedział także, że będzie realizować 11 nowych inwestycji w lipcu-sierpniu 2013 r., które pozwolą na zwiększenie wielkości produkcji ropy o 175 tys. baryłek dziennie (BPD), co stanowi dobrą informację w kontekście dalszej współpracy między krajami<sup>43</sup>.

Ponadto 1 września 2013 roku doszło do spotkania irańskiego ministra ds. ropy naftowej Bijana Namdaar Zanganeha z indyjskim ambasadorem w Teheranie, podczas którego minister wskazał, że widzi podstawy do rozwoju stosunków bilateralnych w sektorze ropy i gazu oraz podkreślił potrzebę szerszej współpracy energetycznej obu krajów na arenie międzynarodowej.

To dobrze rokuje na dalszą współpracę w tym sektorze, zwłaszcza, że Indie mają ogromne potrzeby energetyczne a ich główna rafineria MRPL (Mangalore Refinery and Petrochemicals) otrzymała w dniu 17 sierpnia 2013 r. około 85 tys. ton irańskiej ropy, pomimo nałożonego na nią embarga. Zakup był możliwy dzięki przygotowaniu przez Indie 20 miliardów rupii (ok. 314 mln dolarów amerykańskich) zgromadzonych na specjalnym funduszu ubezpieczeniowym,

---

<sup>39</sup> Ministry of Commerce and Industry, Government of India, <http://commerce.nic.in/>, dostęp: 20.08.2013 r.

<sup>40</sup> *India to Cut Crude Oil Import from Iran by over 11 per cent*, <http://www.indianexpress.com/news/india-to-cut-crude-oil-import-from-iran-by-over-11-pc/949586/>, dostęp: 29.09.2013 r.

<sup>41</sup> *India's Iran Oil Imports Drop as Refiners Await Insurance Fund*, [http://smartinvestor.business-standard.com/market/story-207379-storydet-Indias\\_Iran\\_oil\\_imports\\_drop\\_as\\_refiners\\_await\\_insurance\\_fund.htm#.UnOJFFNODTo](http://smartinvestor.business-standard.com/market/story-207379-storydet-Indias_Iran_oil_imports_drop_as_refiners_await_insurance_fund.htm#.UnOJFFNODTo), dostęp: 30.10.2013 r.

<sup>42</sup> *Iran, India to Enhance Cooperation in Energy Sector: Iranian Oil Minister*, <http://www.pressstv.ir/detail/2013/09/02/321803/iran-india-to-boost-energy-cooperation/>, dostęp: 20.09.2013 r.

<sup>43</sup> M. Singh Roy, *India and Iran Relations...*

celem importu ropy naftowej z Iranu. Dyrektor zarządzający MRPL powiedział, że firma zamówiła trzy kolejne transporty podobnej ilości, bez wskazania jednak dokładnego harmonogramu dostaw. Podkreślił, że jest to pierwszy ładunek w tym roku finansowym i zobaczymy ile jeszcze będziemy mogli importować w pozostałej części roku<sup>44</sup>. Trzeba jednak czekać, by stwierdzić jak rozwinie się ta współpraca, zwłaszcza w świetle ostatnich doniesień prasowych, zgodnie z którymi, New Delhi próbuje wymóc na Teheranie akceptację płatności za ropę naftową w rupiach (obecnie Indusi płacą za ropę naftową w 55% w rupiach i w pozostałej części w euro) oraz pojawiających się informacjach o zmniejszeniu importu ropy naftowej z Iranu do Indii<sup>45</sup>.

Pomimo wyżej wskazanych trudności, Indie i Iran postanowiły rozwinąć perspektywę wspólnych inwestycji nie tylko w sektorze naftowym, ale i poza nim, zwłaszcza w elektronice, motoryzacji, technologii informatycznej i infrastrukturze. Teheran oferuje także firmom indyjskim zawarcie „umów o podziale produkcji” (*Production Sharing Contracts*) na poszukiwanie ropy w tym państwie. Ta oferta została złożona przez irańskiego ministra spraw zagranicznych w czasie niedawnego spotkania Komisji Wspólnej w Teheranie<sup>46</sup>. Pomimo jednak atrakcyjnej propozycji dla firm indyjskich, gwarantującej im udział w jednym z pól naftowych, nie są one pewne czy powinny inwestować w Iranie duże sumy pieniężne, wciąż widząc poważne zagrożenia ze względu na istniejące sankcje<sup>47</sup>.

Iran jest znaczącym źródłem dostaw ropy dla Indii i tak pozostanie w przyszłości, biorąc pod uwagę ich zapotrzebowanie energetyczne. W ostatnich czasach co prawda muszą one obniżyć import ropy z Iranu m.in. z uwagi na ograniczenia w żegludze i opcjach płatności, jednak oba kraje starają się znaleźć sposoby na pokonanie tego problemu. To samo dotyczy wprowadzenia przez UE embarga na irańską ropę, które zaczęło obowiązywać od 1 lipca 2012 r. Od tego dnia również europejskie firmy nie mogą ubezpieczać tankowców ją przewożących. Restrykcje mają na celu odcięcie Iranu od źródeł dochodu i zmuszenie go do porzucenia kontrowersyjnego programu nuklearnego.

Co więcej Unia Europejska chciałaby, aby Indie przyłączyły się do grupy państw, które wprowadziły sankcje wobec Iranu, do czego jej przedstawiciele namawiali m.in. w dniu 10 lutego 2012 r. podczas XII szczytu Unia Europejska-Indie, który odbył się w New Delhi<sup>48</sup>. Szczyt nie przyniósł przełomu, a jak piszą *The Times of India* i *The Hindu* nie wydaje się także, by Indie chciały

---

<sup>44</sup> *Iran, India to Enhance Cooperation...*

<sup>45</sup> N. Basu, *India Pushes Iran to Accept Rupee for All Crude Oil*, [http://smartinvestor.business-standard.com/market/story-205069-storydet-India\\_pushes\\_Iran\\_to\\_accept\\_rupee\\_for\\_all\\_crude\\_oil.htm#.UnOHXIN0DTo](http://smartinvestor.business-standard.com/market/story-205069-storydet-India_pushes_Iran_to_accept_rupee_for_all_crude_oil.htm#.UnOHXIN0DTo), dostęp: 30.10.2013 r.

<sup>46</sup> Ministry of External Affairs, Government of India, *Joint Press Statement on 17th India-Iran Joint Commission Meeting*, <http://www.mea.gov.in/press-releases.htm?dtl/21652/>, dostęp: 25.09.2013 r.

<sup>47</sup> M. Singh Roy, *India and Iran Relations...*

<sup>48</sup> European Union, 12th EU-India Summit, New Delhi, 10 February 2012, [http://eeas.europa.eu/india/summit\\_en.htm](http://eeas.europa.eu/india/summit_en.htm), dostęp: 25.09.2013 r.

zmienić swoją politykę wobec Teheranu i wywierać dodatkowe naciski na ten kraj lub wprowadzać wobec niego sankcje gospodarcze<sup>49</sup>.

Jednym ze sposobów na osłabienie wprowadzonej sankcji dotyczącej przewozu ropy naftowej miało być ubezpieczenie przez Iran zagranicznych tankowców wpływających na jego wody terytorialne. Teheran chciał w ten sposób zneutralizować sankcje UE nałożone na import ropy, zakazujące ubezpieczenia jej transportu z Iranu<sup>50</sup>.

Początkowo rząd Indii poinformował, że pozwoli państwowym rafineriom na import surowca z Iranu, jeśli Teheran zapewni transport morski i ubezpieczenie. W maju 2012 roku indyjska rafineria MRPL uzyskała – jako pierwsza firma w tym kraju – ubezpieczenie od irańskiej firmy<sup>51</sup>. Na początku maja 2013 roku państwowi ubezpieczyciele w Indiach uzgodnili, że – w pewnym zakresie – będą asekurować statki wiozące irańską ropę, a na przełomie marca i kwietnia 2013 roku tamtejsze Ministerstwo Finansów zatwierdziło fundusz w wysokości 364 milionów dolarów amerykańskich, mający na celu zapewnienie reasekuracji lokalnym rafineriom<sup>52</sup>. Strona indyjska nie wyklucza także zwiększenia tego funduszu w przyszłości, ale indyjski regulator sektora ubezpieczeń nie zaaprobował jeszcze tego planu, a fundusz do chwili obecnej nie został uruchomiony<sup>53</sup>.

Dla wzajemnych stosunków irańsko-indyjskich równie ważny jest rozwój regionalnego bezpieczeństwa, zwłaszcza w kontekście planowanych zmian w Afganistanie po 2014 roku<sup>54</sup>. Kiedy bowiem wojska USA opuszczają

---

<sup>49</sup> S. Dikshit, *India against More Sanctions...*; *India Hesitant to Implement US, EU Sanctions on Iran: Report*, [http://articles.timesofindia.indiatimes.com/2013-01-19/india/36431347\\_1\\_eu-sanctions-deputy-oil-minister-european-union-sanctions](http://articles.timesofindia.indiatimes.com/2013-01-19/india/36431347_1_eu-sanctions-deputy-oil-minister-european-union-sanctions), dostęp: 25.09.2013.

<sup>50</sup> Reuters, *Iran Charters Oil Ship with Indian Insurance: Sources*, <http://www.ndtv.com/article/india/iran-charters-oil-ship-with-indian-insurance-sources-317831>, dostęp: 20.08.2013 r.; D. Chakraborty, *Mangalore Refinery Resumes Iran Oil Buying as Insurance Sought*, <http://www.bloomberg.com/news/2013-08-20/mangalore-refinery-resumes-iran-oil-buying-as-insurance-sought.html>, dostęp: 20.08.2013 r.; E. Kinetz, *Insurance Deal Lets India Resume Shipping Iran Oil*, <http://www.businessweek.com/ap/2012-08-13/insurance-plan-lets-india-resume-shipping-iran-oil>, dostęp: 20.08.2013 r.

<sup>51</sup> S. Mehdudia, *India Bans U.S.-sanctioned Iranian Ships from Its Waters*, <http://www.thehindu.com/news/national/india-bans-ussanctioned-iranian-ships-from-its-waters/article3692907.ece>, dostęp: 20.08.2013 r.

<sup>52</sup> M. Jagota, S. Chaturvedi, *India Approves Reinsurance Fund to Aid Oil Imports from Iran*, <http://online.wsj.com/news/articles/SB10001424127887323646604578402372992203816>, dostęp: 29.09.2013 r.

<sup>53</sup> Ministry of External Affairs, Government of India, *Transcript of on Board Media Interaction of Prime Minister en Route from Tehran to New Delhi*, <http://www.mea.gov.in/media-briefings.htm?dtl/20442/>, dostęp: 20.08.2013 r.; *India's Iran Oil Imports Drop as Refiners Await Insurance Fund*, [http://smartinvestor.business-standard.com/market/story-207379-storydet-Indias\\_Iran\\_oil\\_imports\\_drop\\_as\\_refiners\\_await\\_insurance\\_fund.htm#.UnOJFFN0DT0](http://smartinvestor.business-standard.com/market/story-207379-storydet-Indias_Iran_oil_imports_drop_as_refiners_await_insurance_fund.htm#.UnOJFFN0DT0), dostęp: 30.10.2013 r.

<sup>54</sup> B. Maziarz, *Afganistan w optyce regionalnych mocarstw. Jakie interesy upatrują w Afganistanie Indie*, w: *Współczesna Azja Wschodnia. Wybrane zagadnienia*, red. K. Żakowski, Zakład Azji Wschodniej UŁ, Łódź 2011.

Afganistan – Indie, Iran i Afganistan będą musiały nawiązać na nowo wzajemne stosunki. New Delhi oraz Teheran powinny także rozwijać strategię wspierającą Afgańczyków w odbudowie ich kraju, w tym całkowicie zniszczonej infrastruktury, pozwalającą zapobiec powrotowi rządów Talibów<sup>55</sup>. Ponadto istotny wpływ na dalsze relacje między krajami ma kryzys syryjski oraz arabska wiosna, które mogą znacząco naruszyć bezpieczeństwo w regionie.

Dlatego niezwykle ważną kwestią jest utrzymanie poprawnych stosunków z Iranem, są one bowiem niezbędne do zapewnienia trwałych struktur bezpieczeństwa w Azji Południowo-Zachodniej. Iran kontroluje wejście i wyjście do Cieśniny Ormuz, przez którą transportuje się znaczną ilość ropy naftowej, natomiast jej stałe dostawy z Zatoki Perskiej pozostają ważne nie tylko dla Indii, ale i dla całej gospodarki światowej. Każdy atak wojskowy na Iran może skutkować zakłóceniem bezpieczeństwa dostawy ropy przez Cieśninę Ormuz, a ewentualny konflikt zbrojny w regionie może doprowadzić do drastycznego wzrostu jej światowych cen.

Na uwagę zasługuje również niedawny wybór na prezydenta Iranu Hassana Rouhaniego<sup>56</sup>, który w kampanii prezydenckiej podkreślał, iż podejmie starania i rozmowy zarówno z krajami sąsiednimi, jak i z USA na temat prowadzonego przez Iran programu nuklearnego i nałożonych na niego w związku z tym sankcji. Te zapewnienia nowo wybranego prezydenta są niezwykle istotne, bowiem jeżeli Iran będzie w stanie osiągnąć porozumienie z krajami zachodnimi odnośnie broni nuklearnej, to poprawią się także stosunki na linii Iran-Indie-USA. Prezydent Rouhani zapowiedział również, że podejmie wszelkie działania zmierzające do zacieśnienia współpracy Iranu z Indiami w zakresie energetyki, łączności, handlu oraz stosunków z Afganistanem<sup>57</sup>.

### 11.3. Program nuklearny Iranu w kontekście relacji Indii ze Stanami Zjednoczonymi

W polityce zagranicznej New Delhi ostatnich lat obserwuje się chęć nawiązania bliższych relacji z Waszyngtonem, które mają umożliwić Indiom wzmocnienie swojej pozycji na arenie międzynarodowej. Jednym z głównych

---

<sup>55</sup> W tym kontekście, warto jednak wskazać, iż współpraca Indii z Iranem w Afganistanie nie jest jednoznaczna. W ostatnich latach pojawiały się doniesienia o kooperacji Iranu z Talibami, co w przypadku odzyskania przez nich władzy po wycofaniu się wojsk USA i ich sojuszników, może dodatkowo skomplikować relacje indyjsko-irańskie i sytuację w regionie.

<sup>56</sup> Prezydent Rouhani został wybrany w dniu 3 sierpnia 2013 r. Według oficjalnych informacji, otrzymał on prawie 51 procent głosów i wygrał wybory w pierwszej turze.

<sup>57</sup> M. Singh Roy, R. Agarwal, P. Kumar Pradhan, M.M. Alam Rizvi, *Iran under Hassan Rohani: Imperatives for the Region and India*, <http://www.isn.ethz.ch/Digital-Library/Publications/Detail/?ots591=0c54e3b3-1e9c-be1e-2c24-a6a8c7060233&lng=en&id=167574>, dostęp: 26.09.2013 r.

czynników, które motywują Indie do zacieśniania wzajemnej współpracy, oprócz aspektów ekonomicznych, są ich dążenia do reformy Rady Bezpieczeństwa ONZ oraz realizm panujący w ich wizji porządku międzynarodowego. Indie, chcąc odgrywać kluczową rolę w polityce światowej i w celu zapewnienia sobie mocarstwowej pozycji, dążą do powiększania własnej potęgi<sup>58</sup>. Dlatego też szczególnie zależy im na utrzymywaniu przyjacielskich stosunków z USA.

Współpraca ta było początkowo wyjątkowo trudna, przede wszystkim ze względu na udzielane przez USA pomoc i poparcie dla Pakistanu. Pierwszym okresem zbliżenia między krajami, po wielu latach wrogości, był okres prezydentury Jimmy'ego Cartera, ale dopiero podróż Billa Clintona do Indii w marcu 2000 roku stanowiła prawdziwy przełom, gdyż „miała zdecydowanie bardziej pozytywny charakter niż ktokolwiek ośmieliłby się wcześniej przypuścić”<sup>59</sup>. Następnie w 2002 roku Indie nawiązały współpracę ze Stanami Zjednoczonymi w zakresie bezpieczeństwa militarnego.

W dniu 18 lipca 2005 roku zorganizowano szczyt amerykańsko-indyjski, na którym ustanowiono globalne partnerstwo pomiędzy Indiami a USA, mające na celu pogłębienie współpracy ekonomicznej i politycznej. Nawiązano także współpracę w dziedzinie cywilnych programów nuklearnych, w ramach której przewidziano m.in. zniesienie embarga na eksport do Indii produktów i technologii podwójnego przeznaczenia. Przygotowano także projekt układu w sprawach nuklearnych, który zakładał uznanie Indii za mocarstwo nuklearne<sup>60</sup>.

Wizyta George'a W. Busha w Indiach marcu 2006 roku zwróciła uwagę na nasilenie stosunków między krajami, jednak testem dla nowo zawiązanej współpracy, szczególnie w ramach technologii jądrowych, była postawa New Delhi wobec programu nuklearnego Iranu. Indie nie przyłączyły się do grupy państw, które popierały ideę nałożenia na ten kraj sankcji, a mimo to 24 września 2005 roku, podczas posiedzenia Rady Gubernatorów MAEA w Wiedniu, zagłosowały one za przedstawioną przez UE i popieraną przez USA rezolucją. Była to zatem pierwsza taka sytuacja, gdy Indie oficjalnie potępiły Teheran za łamanie międzynarodowych postanowień o nierozprzestrzenianiu broni masowego rażenia i jawnie przyłączyły się do grupy państw potępiających jego program nuklearny. Zdaniem Siddharthy Varadarajana Indie, głosując razem z UE i USA, nie tylko „zachowały się wbrew swoim interesom

---

<sup>58</sup> M. Sawicka, *Indie w Międzynarodowym Układzie Sił*, w: *Współczesna Azja Wschodnia: Wybrane Zagadnienia*, red. K. Zakowski, Zakład Azji Wschodniej UŁ, Łódź 2011, s. 86l; J. Zajączkowski, *Czynnik amerykański w indyjskiej strategii międzynarodowej u progu XXI w. – w kierunku strategicznego partnerstwa?*, w: *Azja Południowa i Azja Wschodnia w stosunkach międzynarodowych, Bezpieczeństwo-Gospodarka-Cywilizacja*, red. J. Zajączkowski, J. Nakonieczna, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2011, s. 488.

<sup>59</sup> D. Rothermund, *Indie, Nowa Azjatycka Potęga*, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2010, s. 77-78.

<sup>60</sup> S. Varadarajan, *The Unravelling of India's Persian Puzzle*, <http://www.hindu.com/2005/09/27/stories/2005092703011000.htm>, dostęp: 20.09.2013 r.



w regionie Zatoki Perskiej, ale pokazały swoją słabość i uległość wobec Stanów Zjednoczonych”<sup>61</sup>.

Jakub Zajączkowski wskazuje, że taka postawa może przyczynić się do utrzymania asymetrycznego charakteru relacji indyjsko-amerykańskich<sup>62</sup>. Strona indyjska uważa, że takie działanie New Delhi przyczyniło się do zwiększenia do nich zaufania Amerykanów, o czym świadczyć miała właśnie wizyta prezydenta USA G.W. Busha w Indiach na początku marca 2006 roku, podczas której zawarto umowę umożliwiającą implementację uzgodnień poczynionych przez strony w dziedzinie energii nuklearnej.

Prezydent George Bush zadeklarował również, że zostaną uchylone ostatnie ograniczenia w handlu z Indiami w tym zakresie i zobowiązał się zwrócić się w tej sprawie do Kongresu. Skutkowało to, przyjęciem przez ten ostatni w grudniu 2006 roku tzw. ustawy Hyde’a (*Henry J. Hyde United States-India Peaceful Atomic Energy Cooperation Act of 2006*), która potwierdziła współpracę amerykańsko-indyjską w zakresie energii jądrowej.

Podpisanie przez prezydenta Busha tej ustawy umożliwiło podjęcie dalszych rozmów, skutkujących przyjęciem tzw. porozumienia 123. Zostało ono ostatecznie zatwierdzone przez Izbę Reprezentantów 28 września 2008 roku, przez Senat w USA 1 października, a następnie w Indiach 1 sierpnia 2008 roku przez MAEA oraz 6 września 2008 roku przez Grupę Dostawców Nuklearnych. Stanowiło to niewątpliwie kolejny etap w budowaniu sojuszu indyjsko-amerykańskiego.

Dla pogłębiania wzajemnych relacji bardzo istotna wciąż pozostaje jednak postawa Indii w sprawie programu nuklearnego Iranu oraz zacieśnianie przez New Delhi współpracy z Teheranem, pomimo nakładanych na Iran sankcji. USA z niepokojem przyglądały się prowadzonym negocjacjom odnośnie budowy gazociągu (IPI), który łączy oba państwa. Co więcej, poważne obiekcje Stanów Zjednoczonych budzą także zawierane przez Indie umowy z Iranem, zwłaszcza dotyczące dostaw ropy naftowej do Indii. New Delhi, nie chcąc zrażać jednak do siebie Amerykanów, tłumaczy zawieranie tych umów względami bezpieczeństwa energetycznego.

USA przyjmuje te uzasadnienia z dość dużą dozą nieufności, zwłaszcza gdy przypomni sobie zawartą w 2003 r. umowę strategicznego partnerstwa Indii z Iranem. Dlatego, w celu pogłębienia wzajemnych relacji z USA oraz z blokiem państw stowarzyszonych, konieczne stało się wyrażenie przez New Delhi sprzeciwu wobec programu nuklearnego Teheranu, co nastąpiło w głosowaniach w MAEA.

Dla zbliżenia się do USA to jednak za mało, ale wystarczająco, by spowodować wzrost niechęci wobec interesów indyjskich w Teheranie. Zdaniem części indyjskich badaczy „stosunek USA do współpracy Indii z Iranem świadczy, iż USA będą dążyły do wykorzystania sojuszu z Indiami jedynie do realizacji

---

<sup>61</sup> *Ibidem*; J. Zajączkowski, *Czynnik amerykański...*, s. 497.

<sup>62</sup> *Ibidem*, s. 505.



swoich celów, nie uwzględniając potrzeb i interesów Indii”<sup>63</sup>. Pytanie o kierunek w jakim rozwinie się ten sojusz, biorąc pod uwagę ostatnie spotkania indyjsko-amerykańskie, a zwłaszcza rozmowy Baracka Obamy z M. Singhem z końca września 2013 roku<sup>64</sup>, pozostaje wciąż bez odpowiedzi, choć komentatorzy domyślają się, że do przełomu raczej nie dojdzie.

## 11.4. Konkluzje

Powyższy krótki opis stosunków irańsko-indyjskich, z uwzględnieniem wzajemnych powiązań gospodarczych wpływających na ocenę programu nuklearnego Iranu oraz pojawiający się aspekt amerykański jasno wskazuje, że Indie nadal będą balansować między umacnianiem wzajemnych stosunków z USA a rozwojem strategicznych interesów handlowych z Teheranem.

Indie będą starały się wdrażać – niemożliwą na dłuższą metę – strategię, polegającą na kontynuowaniu dalszych relacji z Iranem przy jednoczesnej chęci zacieśnienia stosunków z USA. Lawirowanie pomiędzy dwoma blokami, gdzie cele państw stowarzyszonych w danym bloku były przeciwstawne drugiemu jest jednak niezwykle trudne. Indie nie chcą stać się także „ofiarą” polityki USA na Bliskim Wschodzie, choć równie ważne dla nich jest strategiczne partnerstwo z Amerykanami. W przeszłości skutkowało to z jednej strony poważnym nadwątleniem zaufania Irańczyków, gdy Indie trzykrotnie opowiedziały się otwarcie przeciwko programowi nuklearnemu Teheranu, a z drugiej – brakiem zaufania krajów zachodnich, w tym szczególnie USA, gdy Indie kontynuowały współpracę z Iranem, pomimo wyraźnego stanowiska Stanów Zjednoczonych i nałożonych na Iran sankcji.

Od momentu wprowadzenia sankcji przez ONZ Indie są zobowiązane do ich przestrzegania. New Delhi podkreśla jednak, że nie będzie uznawać wszelkich innych, jednostronnych sankcji nałożonych na Iran przez kraje trzecie. Mimo trudności spowodowanych przez sankcje Indie nadal będą importować ropę naftową i gaz z Iranu ze względu na jego geograficzną bliskość, a także dlatego, że wciąż pozostaje on wiarygodnym partnerem. Potwierdziły to zwłaszcza oświadczenia złożone przez Rafinerię Mangalore i Petrochemię Ltd (MRPCL), największych w Indiach nabywców surowców energetycznych z Iranu. Rafinerie te w styczniu 2012 roku podkreślały, że będą w dalszym ciągu kupować irańską ropę, która dostarczana jest przez Iran regularnie i to pomimo zwłoki w płatnościach.

---

<sup>63</sup> *Ibidem*, s. 501.

<sup>64</sup> *Manmohan Singh Concludes US Visit, Leaves for India*, <http://timesofindia.indiatimes.com/india/Manmohan-Singh-concludes-US-visit-leaves-for-India/articleshow/23314097.cms>, dostęp: 30.09.2013 r.; K. F. Inderfurth, P. Khambatta, *Manmohan Singh's U.S. Visit*, <http://csis.org/publication/manmohan-singhs-us-visit>, dostęp: 30.09.2013 r.

Stąd też Iran pozostaje dla Indii ważny przede wszystkim ze względu na zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego, współpracy w Afganistanie, dostępu do sieci handlowych i połączeń transportowych do Azji Środkowej oraz, do pewnego stopnia, zarządzania krajową dynamiką polityczną.

Pomimo faktu, że Indie są niechętne egzekwowaniu sankcji nałożonych na Iran, gdyż uderzają one bezpośrednio w ich gospodarkę, to – oprócz dążeń Indii do pogłębienia stosunków ze Stanami Zjednoczonymi – istnieje kilka czynników, które wpływają negatywnie na percepcję programu nuklearnego Iranu. Jednym z nich jest niechęć Indii do dysponowania przez inne kraje, zwłaszcza te znajdujące się w sąsiedztwie, potencjałem nuklearnym, a także wyznawanie przez nie zasady zabraniającej rozprzestrzeniania broni nuklearnej. Co więcej Indie i Iran różnią się w kwestii dotyczącej Izraela oraz wspierania Afganistanu (gdyby doniesienia o współpracy Iranu z talibami okazały się prawdziwe). Z punktu widzenia indyjskiej polityki zagranicznej najkorzystniejsze byłoby podjęcie próby dywersyfikacji dostaw surowców energetycznych, żeby ograniczyć uzależnienie od Iranu, a tym samym uniknąć problemów związanych z jego izolacją na arenie międzynarodowej, wzrostem cen surowców czy utrudnieniami z dostarczeniem towarów do Indii.

Funkcjonujące w ostatniej dekadzie stosunki New Delhi z Teheranem zostały zbudowane na silnych fundamentach dawnych powiązań i znacznie wykraczają poza indyjską percepcję programu nuklearnego Iranu. Przyszłość stosunków bilateralnych będzie zależeć jednak od tego, jak Indie zdołają zrównoważyć swoje stosunki z Izraelem, USA i krajami wchodzącymi w skład Rady Współpracy Zatoki Perskiej przy równoczesnej kontynuacji współpracy z irańskim rządem. Ponadto niezwykle istotne jest jak ułożą się ich dalsze relacje, jeżeli Teheran poprawi swoje stosunki z USA i UE. Otwarte pozostaje bowiem pytanie o kierunek polityki zagranicznej Iranu i możliwości opowiedzenia się przez niego za orientacją pro-zachodnią lub pro-azjatycką. Z indyjskiego punktu widzenia szczególnie istotna jest kwestia zawarcia ewentualnego porozumienia Iranu z USA, gdyby bowiem kraje te osiągnęły konsensus w przedmiocie programu nuklearnego, to nie wiadomo czy Teheran dalej uznawałby za najbardziej korzystne kontynuowanie strategicznego partnerstwa z Indiami.

Stosunek New Delhi do irańskiego programu nuklearnego jest ściśle związany z realizacją polityki zagranicznej i handlowej Indii. Nie można bowiem nie zauważyć, że tamtejsza gospodarka również ucierpiała na skutek nałożenia sankcji na Iran, a mimo to były chwile, gdy partnerstwo z USA było dla indyjskiego rządu ważniejsze. Dlatego, biorąc pod uwagę zwłaszcza ostatnie doniesienia prasowe, nie wydaje się, żeby w najbliższym czasie Indie zmieniły swój stosunek do programu nuklearnego Iranu czy zrezygnowały z chęci zachowania przyjaznych relacji ze Stanami Zjednoczonymi. Zachowanie równowagi pomiędzy tymi wewnątrznie sprzecznymi dążeniami będzie jednak niezwykle trudne. I to jest właśnie najtrudniejsze zadanie administracji indyjskiej na przyszłość, którego realizacji będzie z uwagą przypatrywać się cała społeczność międzynarodowa.



# Zakończenie

Łukasz Smalec

Jak pisał Carl von Clausewitz, każda epoka ma swoje wojny. Parafrazując słowa pruskiego klasyka wojny totalnej, można stwierdzić, że każda epoka niesie za sobą inne wyzwania i zagrożenia dla bezpieczeństwa międzynarodowego. Koniec XX oraz początek XXI stulecia zwrócił uwagę na problem proliferacji broni masowego rażenia (BMR). Szczególną grozą napawała wizja rozszerzenia katalogu depozytariuszy broni nuklearnej, tym bardziej, że zabiegi o jej uzyskanie podjęły państwa, które społeczność międzynarodowa określała mianem zbójceckich (ang. *rogue states*). Za sprawą tragicznych zamachów terrorystycznych z 11. września 2001 r. w tym kontekście zwrócono uwagę również na aktorów niepaństwowych – organizacje terrorystyczne. Wyrazem tych niepokojów, pełnym zresztą świadomych uproszczeń i niedomówień, było orędzie o stanie państwa wygłoszone przez amerykańskiego prezydenta George'a Walkera Busha z 29. stycznia 2002 r., w którym wskazał on, że największym zagrożeniem dla bezpieczeństwa jest „oś zła”. Według G.W. Busha miały ją tworzyć: Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna (KRL-D), Iran oraz Irak, jak również będące ich sojusznikami organizacje terrorystyczne. Dążenie tych państw do zdobycia BMR, szczególnie starania o wejście do elitarnego klubu atomowego, jawiło się jako bardzo poważne oraz stale rosnące zagrożenie. Włodarze w Waszyngtonie nie traktowali tych państw jako aktorów racjonalnych, wskazując na możliwość przekazania broni o tak ogromnej sile destrukcji terrorystom. Taki rozwój sytuacji stanowiłby poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa międzynarodowego, zarówno ze względu na ryzyko przeprowadzenia przez nie bezpośredniego ataku, jak również użycia jej jako narzędzia szantażu.

Abstrahując od tego, czy taki rozwój sytuacji był poważnie rozważany, co wydaje się dość wątpliwe, czy też kluczowe znaczenie miała siła oddziaływania, poddawanej wówczas frontalnej krytyce przez większą część społeczności międzynarodowej, manichejskiej retoryki „administracji czasu wojny”, to jednak w perspektywie długoterminowej Iran przez „lwią część” obserwatorów jest traktowany jako jedno z najpoważniejszych zagrożeń dla bezpieczeństwa międzynarodowego. Nie wydaje się to szczególnie dziwne, gdy uwzględnimy,

że obecni przywódcy innych państw na czele z amerykańskim prezydentem – Barackiem Obamą prezentują poczynania władarzy w Teheranie, a zwłaszcza rozwijanie programu nuklearnego, nie tylko jako poważne zagrożenie, ale czynnik, który może naruszyć kruchą równowagę w skali Bliskiego Wschodu. Nie brak również opinii, że nuklearyzacja Iranu doprowadzi do nuklearnego wyścigu zbrojeń w tym regionie.

Ocena, którą podziela niemal cała społeczność międzynarodowa, a nade wszystko sojusznicy amerykańscy w regionie, nie jest tak bezkrytycznie przyjmowana przez środowiska eksperckie oraz akademickie. Szczególnie aktywne w tym kontekście jest tradycyjnie środowisko po drugiej stronie Atlantyku, na czele z twórcą realizmu strukturalnego – Kennethem Waltzem. Zmarły w ubiegłym roku, wybitny amerykański badacz stosunków międzynarodowych w artykule opublikowanym na łamach *Foreign Affairs* w 2012 r. uznał, iż wejście przez Iran w posiadanie broni nuklearnej nie tylko nie pogroży w chaosie Bliskiego Wschodu, ale wręcz ustabilizuje sytuację. Jego zdaniem powinno to wyeliminować groźbę wybuchu konfliktu na pełną skalę (koniec nuklearnego monopolu Izraela), ponieważ za sprawą broni nuklearnej Iran zapewni sobie „polisę bezpieczeństwa” a nie narzędzie agresji.

Kontrowersje, jakie wywołał ww. artykuł skłoniły zespół badawczy do przygotowania opracowania oddawanego w ręce Czytelnika. Podstawowym celem autorów niniejszej monografii była odpowiedź na pytanie czy wejście w posiadanie broni nuklearnej przez Iran ustabilizuje czy zdestabilizuje współczesny system międzynarodowy. W tym celu dokonali oni analizy stanowisk, deklaracji oraz realizowanej strategii głównych aktorów wobec programu nuklearnego Islamskiej Republiki. Poprzedziły ją ocena roli broni nuklearnej we współczesnym świecie oraz charakterystyka dotychczasowych postępów oraz perspektyw zdobycia broni atomowej przez Iran zawarte w dwóch pierwszych rozdziałach.

Autorzy dalszych części niniejszej monografii, podobnie jak poszczególni członkowie społeczności międzynarodowej, różnią się pomiędzy sobą w ocenie zagrożenia, jakie generuje program nuklearny Iranu. Z przeprowadzonych analiz wynika jednak, że żaden z liczących się aktorów na arenie międzynarodowej nie chciałby stać się świadkiem rozszerzenia klubu atomowego o Iran. Zdecydowana większość państw jest jednak skłonna zaakceptować rozwój irańskiego programu nuklearnego ograniczonego do celów pokojowych. Musiałby on jednak zostać poddany daleko idącym ograniczeniom oraz restrykcyjnej kontroli międzynarodowej (*vide* tymczasowe porozumienie pomiędzy Iranem a Grupą P5+1 zawarte w Genewie w listopadzie 2013 r.). Co więcej, poszczególni autorzy reprezentują również odmienne opinie dotyczące ww. założeń przedstawionych przez K. Waltza. W monografii został zaprezentowany szeroki katalog ich ocen, począwszy od bardzo pesymistycznych, w których podkreślano ryzyko nuklearnego wyścigu zbrojeń aż po optymistyczne, doceniające logiczną argumentację oraz wnikliwą analizę dokonaną przez neorealistów.

Rozważania zawarte w I rozdziale niniejszego opracowania prowadzą Autorkę do wniosku, że w chwili obecnej broń nuklearna nie może być traktowana jako wiarygodna „polisa bezpieczeństwa”. Jednocześnie postuluje ona, aby świat podjął wysiłek na rzecz całkowitej denuklearyzacji.

W II rozdziale Autor kreśli pełną niepokoju wizję, w której rozwój irańskiego programu nuklearnego ma zdecydowanie negatywny wpływ na równowagę regionalną, zwiększając prawdopodobieństwo wybuchu konfliktu na Bliskim Wschodzie. W generalnie pesymistycznym scenariuszu rysowanym na kartach tego rozdziału pojawia się cień optymizmu, za sprawą zmiany na stanowisku prezydenta Iranu, a w konsekwencji – retoryki Teheranu.

Nie mniej interesujące są wnioski płynące z kolejnych części publikacji, w których przedstawiono stanowiska głównych aktorów wobec programu nuklearnego Iranu. Elementem łączącym większość z nich jest generalnie pesymistyczny czy raczej pełen rezerwy stosunek wobec przywołanego powyżej ubiegłorocznego porozumienia zawartego w Genewie. O ile stanowi ono krok w dobrym kierunku, to po pierwsze jest on zaledwie jednym z wielu oczekiwanych, po drugie trudno orzec czy stanie się on kamieniem węgielnym trwałego porozumienia. Wątpliwości te towarzyszyły m.in. Autorce rozdziału III, w którym analizie poddano postawę ONZ wobec irańskich ambicji nuklearnych.

Autor rozdziału IV podjął próbę identyfikacji możliwych scenariuszy działania Waszyngtonu wobec irańskiego programu nuklearnego, oceniając prawdopodobieństwo ich realizacji. Jego zdaniem ewentualne zdobycie broni nuklearnej przez Iran byłoby najkorzystniejsze z punktu widzenia Waszyngtonu, ponieważ wpłynęłoby stabilizująco na region bliskowschodni.

W kolejnym – V rozdziale Autorka, analizując stanowisko Federacji Rosyjskiej wobec Islamskiej Republiki, uznaje, że z uwagi na istotne więzi gospodarcze łączące Moskwę z Teheranem ta pierwsza prowadzi pragmatyczną politykę balansowania pomiędzy Zachodem a szyickim partnerem.

Analiza postawy Unii Europejskiej prowadzi Autorów rozdziału VI do wniosku, że sukcesem organizacji było opóźnienie postępów irańskiego programu nuklearnego za sprawą „wciągnięcia” Teheranu w przedłużające się negocjacje. Podkreślają jednak, że bez zaangażowania w rozmowy ze strony mocarstw światowych wypracowanie porozumienia genewskiego nie byłoby możliwe.

W VII części monografii Autorka przeanalizowała postawę Pekinu wobec ambicji nuklearnych Iranu. Podkreślając kluczową rolę wymiaru surowcowego w relacjach bilateralnych, zaznaczyła rosnącą aktywność ChRL w zakresie nieprolifracji broni nuklearnej. Uznała, że bez udziału Państwa Środka żadne porozumienie dotyczące irańskiego programu nuklearnego nie będzie funkcjonować efektywnie.

Analiza polityki realizowanej przez Izrael wobec irańskich ambicji nuklearnych zawarta w VIII rozdziale prowadzi autora do wniosku, iż wzajemna wrogość obu podmiotów działa przeciw ich żywotnym interesom. Osiągnięcie przez nie kluczowych ról w regionie, zdaniem Autora, będzie możliwe jedynie pod warunkiem rozwoju przez nie współpracy bilateralnej.



Rozważania zawarte w IX rozdziale, w którym Autor zaprezentował postawę świata arabskiego wobec irańskiego programu nuklearnego, prowadzą do wniosku, że w percepcji elit politycznych Iran generuje większe zagrożenie niż Izrael. Uznaje, iż o ile zdobycie przez Teheran broni atomowej w pewnym sensie doprowadziłoby do stabilizacji Bliskiego Wschodu, to jednak uważa, że już w chwili obecnej ma miejsce regionalny wyścig zbrojeń.

W kolejnej – X części monografii Autor podkreśla, że rola, jaką odegrał Pakistan w rozwoju irańskiego programu nuklearnego jest wprost nie do przecenienia. Jego zdaniem w chwili obecnej trudno ocenić w jakim kierunku będzie zmierzać współpraca bilateralna w tym zakresie w przyszłości.

W ostatnim XI rozdziale Autorka podkreśla istnienie sprzężenia zwrotnego pomiędzy stanowiskiem New Delhi wobec irańskich ambicji nuklearnych a indyjską polityką handlową.

Autorzy niniejszej publikacji mają nadzieję, że udało im się zrealizować cel, jaki został postawiony przed tym opracowaniem. Przygotowując tę monografię starali się oni ograniczyć zdecydowane, jednostronne oceny oraz weryfikować informacje, które były zawarte w pojedynczych opracowaniach. Efektem finalnym jest kompleksowe opracowanie problematyki percepcji programu nuklearnego Iranu przez środowisko międzynarodowe, które przekazujemy do krytycznej lektury Czytelnika.

# Bibliografia

## Rozdział I

1. Brecher Michael, Wilkenfield Jonathan *International Crises and Global Instability: The Myth of the 'Long Peace'*, w: Charles Kegley (red.) *The End of the Cold War*, Nowy Jork 1991;
2. Brecken Paul, *The Second Nuclear Age: Strategy, Danger, and the New Power Politics*, Times Books, Nowy Jork 2012;
3. Brodie Bernard (red.), *The Absolute Weapon: Atomic Power and World Order*, Harcourt, Brace and Company, Nowy Jork 1946;
4. Cambell Kurt M., Einhorn Robert J., Reiss Mitchell B. (red.), *The Nuclear Tipping Point: Why States Reconsider Their Nuclear Choices*, Brookings Inst Pr, Waszyngton 2004;
5. Clausewitz K. von, *O wojnie* (tłum. A. Cichowicz, L.W. Koc), Wydawnictwo Mireki, Warszawa 2010;
6. Cordesman Anthony H., *Strategic Threats and National Missile Defenses: Defending the U.S. Homeland*, CSIS, Praeger, Waszyngton 2001;
7. Daley Tad, *The Grand Bargain of the NPT and the Rules of The Nuclear Game Today*, „The Huffington Post” 29.04.2010, <http://www.huffingtonpost.com/tad-daley>, dostęp: 30.09.2013 r.;
8. Davis Zachary S., *The Realist Nuclear Regime*, „Security Studies”, 1993 nr 2;
9. Departament Obrony USA, *Doctrine for Joint Nuclear Operations (Joint Publication 3-12)*, marzec 2005, [http://www.nukestrat.com/us/jcs/JCS\\_JP3-12\\_05draft.pdf](http://www.nukestrat.com/us/jcs/JCS_JP3-12_05draft.pdf), dostęp: 30.09.2013 r.;
10. Departament Obrony USA, *Nuclear Posture Review [Excerpts]*, Raport z NPR oraz jego fragmenty: [http://www.imi-online.de/download/Nuclear\\_Posture\\_Review.pdf](http://www.imi-online.de/download/Nuclear_Posture_Review.pdf) udostępnione 17 marca 2002 roku na [www.globalsecurity.org](http://www.globalsecurity.org), dostęp: 30.09.2013 r.;
11. Gaddis Lewis, *The Long Peace*, Oxford University Press, Oxford 1987;
12. Goldman Jan, *Words of Intelligence: An Intelligence Professional's Lexicon for Domestic and Foreign Threats*, Scarecrow Press, Lanham, MD 2011;
13. Gray Colin S., *The Second Nuclear Age*, Lynne Rienner Pub, Londyn 1999;
14. Guelte George Le, *The Bomb Proliferates*, „Le Monde diplomatique”, listopad 2005, <http://mondediplo.com/2005/11/03sixtyyears>, dostęp: 30.09.2013 r.;
15. Hibbs Mark, *The Unspectacular Future of the IAEA Additional Protocol*, <http://carnegieendowment.org/2012/04/26/unspectacular-future-of-iaea-additional-protocol/ahhz>, dostęp: 30.09.2013 r.;
16. Knopf Feffrey W., *The Fourth Wave in Deterrence Research*, Contemporary, „Security Policy” 2010, vol. 31(1);
17. Kristensen Hans M., *White House Guidance Led to New Nuclear Strike Plans Against Proliferators*, *Document Shows*, 05.11.2007 r., [http://blogs.fas.org/security/2007/11/white\\_house\\_guidance\\_led\\_to\\_ne/](http://blogs.fas.org/security/2007/11/white_house_guidance_led_to_ne/), dostęp: 30.09.2013 r.;

18. Larsen Jeffrey, Smith James, *Dictionary of Arms Control and Disarmament*, Scarecrow Press, Lanham, MD 2005;
19. Lewis Bernard, *Notes on Century: Reflections of A Middle East Historian*, Viking Adult, Nowy Jork 2012;
20. Mærli Morten Bremer, Lodgaard Sverre (red.), *Nuclear Proliferation and International Security*, Routledge, Nowy Jork 2007;
21. McDonnell Tim, *Nuclear Weapons in International Politics: It's Getting Personal*, Wilson Center, 2012;
22. McNamara Robert S., *Apocalypse Soon*, „Wisdom”, 2005, <http://www.twf.org/News/Y2005/0505-McNamara.html>, dostęp: 30.09.2013 r.;
23. McNamara Robert S., *The Military Role of Nuclear Weapons: Perceptions and Misperceptions*, „Foreign Affairs” 1983, nr 62;
24. Mearsheimer John, *Back to the Future: Instability in Europe after the Cold War*, „International Security” 1990, nr 15;
25. Międzynarodowa Agencja Energii Atomowej, *Additional Protocol Status List*, [http://www.iaea.org/safeguards/documents/AP\\_status\\_list.pdf](http://www.iaea.org/safeguards/documents/AP_status_list.pdf), dostęp: 30.09.2013 r.;
26. Międzynarodowa Agencja Energii Atomowej, *The Safeguard System of the International Atomic Energy Agency*, [http://www.iaea.org/safeguards/documents/safeg\\_system.pdf](http://www.iaea.org/safeguards/documents/safeg_system.pdf), dostęp: 30.09.2013 r.;
27. Mueller John, *The Essential Irrelevance of Nuclear Weapons*, „International Security” 1988, vol. 13(2);
28. O'Neil Andrew, *Nuclear Weapons and Non-proliferation: Is Restraint Sustainable?*, „Security Challenges”, 2009, vol. 5(4);
29. Paul T.V., *Power Versus Prudence : Why Nations Forgo Nuclear Weapons*, McGill-Queen's University Press, Montreal 2000;
30. Press Daryl G., Sagan Scott D., Valentino Benjamin A., *Atomic Aversion: Experimental Evidence on Taboos, Traditions, and the Non-Use of Nuclear Weapons*, „American Political Science Review” 2013;
31. Quinlan Michael, *The Future of Nuclear Weapons: Policy for Western Possessors*, „International Affairs” 1993, nr 69(3);
32. Rauf Tariq, *Nuclear-Weapon-Free Zones (NWFZs)*, Center for Nonproliferation Studies, 1997;
33. Ritchie N., *Valuing and Devaluing Nuclear Weapons*, „Contemporary Security Policy” 2013, vol. 34(1);
34. Sagan Scott D., *Why Do States Build Nuclear Weapons?: Three Models in Search of a Bomb*, „International Security” 1996/1997, Vol. 21(3);
35. Shultz George, *Preventing the Proliferation of Nuclear Weapons, November 1, 1984*, U.S. Dept. of State, Bureau of Public Affairs, Office of Public Communication, Editorial Division, [1984], Waszyngton 1984;
36. Sigal Leon V., *Nuclear Forces in Europe; Enduring Dilemmas, Present Prospects*, Brookings Institution Press, Waszyngton 1984;
37. Sokolski Henry D. (red.), *Getting MAD: Nuclear Mutual Assured Destruction, its origins and practice*, Strategic Studies Institute, 2004;
38. *Statut Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej z 23.10.1956.*, Nowy Jork, Dz.U. 1958 r. Nr 41, poz. 187;
39. Tannenwald Nina, *Stigmatizing the Bomb: Origins of the Nuclear Taboo*, „International Security” 2005, Vol. 29(4);
40. The School of Russian and Asian Studies, *The Military Doctrine of the Russian Federation z 05.02.2010*, [http://www.sras.org/military\\_doctrine\\_russian\\_federation\\_2010](http://www.sras.org/military_doctrine_russian_federation_2010), dostęp: 30.09.2013 r.;
41. *Theosophia, A Living Philosophy for Humanity*, 1962 vol. XIX nr 2 (92);

42. *Układ o nierozprzestrzaniu broni jądrowej* z 12.06.1968., Nowy Jork, Dz.U. 1970 nr 8 poz 60;
43. "Virtual" Nuclear Powers a Looming Threat, ElBaradei Warns, 15.05.2009, [http://gsn.nti.org/gsn/nw\\_20090515\\_3217.php](http://gsn.nti.org/gsn/nw_20090515_3217.php), dostęp: 30.09.2013 r.;
44. Waltz Kenneth N., *Nuclear Myths and Political Realities*, „American Political Science Review” 1990, nr 84;
45. Waltz Kenneth N., *The Spread of Nuclear Weapons: More May Be Better*, „Adelphi Papers” 1981, nr 171;
46. Warden John, *Are Disarmament and Nonproliferation Two Sides of the Same Coin?*, <http://csis.org/blogs/are-disarmament-and-nonproliferation-two-sides-same-coin>, dostęp: 30.09.2013 r.;
47. Williams Joshua, Wolfsthal Jon B., *The NPT at 35: A Crisis of Compliance or a Crisis of Confidence?*, „UNA-USA Policy Brief”, Nowy Jork 2005, s. 1, [http://www.carnegieendowment.org/files/UNA\\_Policy\\_Brief.pdf](http://www.carnegieendowment.org/files/UNA_Policy_Brief.pdf), dostęp: 30.09.2013 r.;
48. Wilson Ward, *The Myths of Nuclear Deterrence*, „Nonproliferation Review” 2008, vol. 15(3);
49. Wohlstetter Albert, *The Delicate Balance of Terror*, The RAND Corporation, Santa Monica, CA 1958;
50. Woodbury David O., *Here is the Utopian Promise of the Peacetime Atom*, „Look”, 09.08.1955.

## Rozdział II

1. Bar-Zohar Michael, Mishal Nissim, *Mossad. Najważniejsze misje izraelskich tajnych służb*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2013;
2. Follath Erich, *Intelligence Sources: Rohani Prepared to Shut Down Nuclear Site*, „Der Spiegel”, 16 IX 2013, <http://www.spiegel.de/international/world/iranian-president-rohani-prepared-to-decommission-nuclear-site-a-922487.html>, dostęp: 10.10.2013 r.;
3. Follath Erich, Stark Holger, *The Birth of a Bomb: A History of Iran's Nuclear Ambition*, „Der Spiegel”, 17 VI 2010, <http://www.spiegel.de/international/world/the-birth-of-a-bomb-a-history-of-iran-s-nuclear-ambitions-a-701109.html>, dostęp: 10.10.2013 r.;
4. *Generał: Izrael był gotowy bombardować Iran. Waszyngton dał "czerwone światło"*, 4 IX 2013, <http://www.tvn24.pl/general-izrael-byl-gotowy-bombardowac-iran-waszyngton-dal-czerwone-swiatlo,352073,s.html>, dostęp: 10.10.2013 r.;
5. *Gry nuklearne*, <http://www.youtube.com/watch?v=igeydZSGr18>, dostęp: 10.10.2013 r.;
6. Guzansky Yoel, Schachter Jonathan, *Iran's Japanese Option: Arms within Arms' Reach*, „The Jerusalem Post”, 22 VIII 2011;
7. Hammond Jeremy H., *Has the U.S. Played a Role in Fomenting Unrest During Iran's Election?*, „Foreign Policy Journal”, 23 VI 2009, <http://www.globalresearch.ca/has-the-u-s-played-a-role-in-fomenting-unrest-during-iran-s-election/14095>, dostęp: 10.10.2013 r.;
8. Hersch Seymour M., *Preparing the Battlefield*, „The New Yorker” 07 VII 2008, [http://www.newyorker.com/reporting/2008/07/07/080707fa\\_fact\\_hersh](http://www.newyorker.com/reporting/2008/07/07/080707fa_fact_hersh), dostęp: 10.10.2013 r.;
9. Hudson John, *Did Israel Help Spark the Russia-Georgia War in 2008?*, „The Atlantic Wire”, 1 III 2012, <http://www.theatlanticwire.com/global/2012/03/did-israel-help-spark-russia-georgia-war-2008/49371/>, dostęp: 10.10.2013 r.;
10. *INSIGHT – Russia/Israel/Georgia/Mexico – Defense Deals and Swaps*, 26 II 2009, [http://wikileaks.org/gifiles/docs/64027\\_insight-russia-israel-georgia-mexico-defense-deals-and-swaps.html](http://wikileaks.org/gifiles/docs/64027_insight-russia-israel-georgia-mexico-defense-deals-and-swaps.html), dostęp: 10.10.2013 r.;
11. *Iran: Covert Activity in Bahrain*, 15 III 2011, <http://thesecurityguy.com.au/index.php/2011/03/iran-covert-activity-in-bahrain/>, dostęp: 10.10.2013 r.;
12. *Izraelscy politycy chcieli planu "P-plus". Sprzeciwiło się wojsko i wywiad*, 5 XI 2012, <http://www.tvn24.pl/izraelscy-politycy-chcieli-planu-p-plus-sprzeciwiło-sie-wojsko-i-wywiad,286741,s.html>, dostęp: 10.10.2013 r.;

13. Kerr Paul K., *Iran's Nuclear Program: Status*, Congressional Research Service, 17 X 2012;
14. LaFranchi Howard, *A Bid to Foment Democracy in Iran*, „The Christian Science Monitor”, 17 II 2006, <http://www.csmonitor.com/2006/0217/p03s03-usfp.html>; dostęp: 10.10.2013 r.;
15. Lake Eli, *Operation Sabotage: Our Secret War against Iran*, „The New Republic”, 22 VII 2010;
16. 'Mossad, US, UK Cooperating to Sabotage Iran Nukes', „The Jerusalem Post”, 30 XII 2010, [www.jpost.com/International/Mossad-US-UK-cooperating-to-sabotage-iran-nukes](http://www.jpost.com/International/Mossad-US-UK-cooperating-to-sabotage-iran-nukes), dostęp: 10.10.2013 r.;
17. Przybylski Robert, *Bombowe zmagania*, „Uważam Rze Historia”, 2013 nr (8) 17;
18. Putz Ulrike, *Sabotaging Iran's Nuclear Program: Mossad Behind Tehran's Assassinations, Says Source*, „Der Spiegel”, 8 II 2011, <http://www.spiegel.de/international/world/sabotaging-iran-s-nuclear-program-mossad-behind-tehran-assassinations-says-source-a-777899.html>, dostęp: 10.10.2013 r.;
19. Sahimi Mohammad, *Iran's Nuclear Program. Part I: Its History*, 10 II 2003, <http://www.payvand.com/news/03/oct/1015.html>, dostęp: 10.10.2013 r.;
20. Shipman Tim, *Bush Sanctions 'Black Ops' against Iran*, „The Telegraph”, 27 V 2007, <http://www.telegraph.co.uk/news/worldnews/1552784/Bush-sanctions-black-ops-against-Iran.html>, dostęp: 10.10.2013 r.;
21. Solomon Jay, Lee Carol E., *U.S. Aims to Ease Doubt on Iran Talks*, „The Wall Street Journal”, 29 IX 2013, <http://online.wsj.com/article/SB10001424052702303643304579105571832137580.html>, dostęp: 10.10.2013 r.;
22. *Sytuacja w Iranie. Agnieszka Lichnerowicz rozmawia z dr. Jarosławiem Jarząbkim z Uniwersytetu Wrocławskiego*, Radio Tok FM, 20 IX 2013, <http://bi.gazeta.pl/im/2/14642/m14642492.mp3>, dostęp: 10.10.2013 r.;
23. *Talking to Tehran: Curb Your Enthusiasm*, „The Economist”, 28 IX 2013, <http://www.economist.com/news/leaders/21586860-nuclear-deal-iran-would-be-great-prize-reason-keep-sanctions-curb-your>, dostęp: 10.10.2013 r.;
24. *Uranium Enrichment*, United States Nuclear Regulatory Commission, 1 V 2013, <http://www.nrc.gov/materials/fuel-cycle-fac/ur-enrichment.html>, dostęp: 10.10.2013 r.;
25. *Uranium Markets*, World Nuclear Association, <http://world-nuclear.org/info/Nuclear-Fuel-Cycle/Uranium-Resources/Uranium-Markets/#.UlgVtVPvKhc>, dostęp: 10.10.2013 r.;
26. *US National Intelligence Estimate on Iran, December 2007*, 3 XII 2007, <http://www.acronym.org.uk/official-and-govt-documents/us-national-intelligence-estimate-iran-december-2007?page=show>, dostęp: 10.10.2013 r.;
27. *WikiLeaks and Iran's Nuclear Program*, Stratfor, 29 XI 2010, [https://www.youtube.com/watch?feature=player\\_embedded&v=enqdd59HBsw#t=11](https://www.youtube.com/watch?feature=player_embedded&v=enqdd59HBsw#t=11), dostęp: 10.10.2013 r.

## Rozdział III

1. Arms Control Association, *History of Official Proposals on the Iranian Nuclear Issue*, [http://www.armscontrol.org/factsheets/Iran\\_Nuclear\\_Proposals](http://www.armscontrol.org/factsheets/Iran_Nuclear_Proposals), dostęp: 09.01.2014 r.;
2. Chubin Shahram, *The Iranian Nuclear Riddle after June 12*, „The Washington Quarterly” styczeń 2010, vol. 33, no. 1;
3. Eizenstat Stuart, Aburene Odeh, Adler Michael, Cartwright James, Cirincione Joseph, Hayden Michael V., Parsi Trita, Pickering Thomas R., Reinsch William, Sawaya Richard, Thielmann Greg, Ullman Harlan (The Iran Task Force), *Time to Move from Tactics to Strategy on Iran*, Report of the Iran Task Force, Waszyngton, Rada Atlantycka Stanów Zjednoczonych, kwiecień 2013;
4. Erästö Tytti, *Transatlantic Diplomacy in the Iranian Nuclear Issue – Helping to Build Trust?*, „European Security” wrzesień 2011, tom 20, nr 3;

5. Gearan Anne, Warrick Joby, *Iran, World Powers Reach Historic Nuclear Deal*, „The Washington Post”, 24 listopada 2013;
6. Hafezi Parisa, Pawlak Justyna, *Breakthrough Deal Curbs Iran's Nuclear Activity*, „Reuters”, 24 listopada 2013;
7. Instytut Nauki i Bezpieczeństwa Międzynarodowego (ISIS), *Iran's Proposed LEU Deal: Skeptical but Awaiting Clarification*, 17 maja 2010, <http://isis-online.org/isis-reports/detail/irans-proposed-leu-deal-skeptical-but-awaiting-clarification/>, dostęp: 09.01.2014 r.;
8. International Crisis Group (ICG), *The P5+1, Iran and the Perils of Nuclear Brinkmanship*, „Middle East Briefing” nr 34, Waszyngton/Wiedeń/Bruksela, 15 czerwca 2012;
9. *Iran Nuclear Deal: Key Points*, „BBC News”, 25 listopada 2013, <http://www.bbc.co.uk/news/world-middle-east-25080217>, dostęp: 09.01.2014 r.;
10. *Joint Statement by EU High Representative Catherine Ashton & Iran Foreign Minister Zarif*, Komunikat prasowy, Genewa, 24 listopada 2013, [http://www.eas.europa.eu/statements/docs/2013/131124\\_02\\_en.pdf](http://www.eas.europa.eu/statements/docs/2013/131124_02_en.pdf), dostęp: 09.01.2014 r.
11. Kessler Glenn, *Iran Seeks Deal for Reactor*, „The Washington Post”, 11 października 2009;
12. Marcus Jonathan, *What Might a Nuclear Deal with Iran Actually Look Like?*, „BBC News”, 27 września 2013, <http://www.bbc.co.uk/news/world-middle-east-24305273>, dostęp: 09.10.2014 r.;
13. Obama Barack, *Statement by the President on First Step Agreement on Iran's Nuclear Program*, Biuro Prasowe Białego Domu, 23 listopada 2013, <http://www.whitehouse.gov/the-press-office/2013/11/23/statement-president-first-step-agreement-irans-nuclear-program>, dostęp: 09.01.2014 r.;
14. Pakfar Shirin, *Dealing with Iran: How can the EU Achieve its Strategic Objectives?*, Danish Institute for International Studies Report, Kopenhaga, listopad 2010;
15. Rezolucja Rady Bezpieczeństwa S/RES/1540(2004) z 28 kwietnia 2004 r.;
16. Sainz de la Peña José Antonio, *Las negociaciones con Irán sobre la cuestión nuclear*, „UNISCI Discussion Papers” maj 2012, nr 29;
17. Tsvetkova Bilyana, *The 'Peaceful' Effect of Targeted Sanctions: The Role of UN Security Council Sanctions against Iran's and North Korea's Nuclear Proliferation Programs*, Graduate Institute of International and Development Studies, 2009;
18. Vines Alex, *The effectiveness of UN and EU Sanctions: Lessons for the Twenty-first Century*, „International Affairs” 2012, tom 88, nr 4;
19. Wójcik Łukasz, *Wspólna pizza. Jest atomowe porozumienie z Iranem*, „Polityka”, 25 listopada 2013.

## Rozdział IV

1. Addis Casey L., Blanchard Christopher M., Katzman Kenneth, Migdalovitz Carol, Nichol Jim, Sharp Jeremy M., Zanotti Jim, *CRS Report for Congress, Iran: Regional Perspectives and U.S. Policy*, 2010;
2. Aminian Bahador, *Iranian Nuclear Program: Issues And Impacts*, [www.cestudec.com/act\\_download.asp?id=280](http://www.cestudec.com/act_download.asp?id=280), dostęp: 23.09.2013 r.;
3. Baktiari Bahman, *Seeking International Legitimacy: Understanding the Dynamics of Nuclear Nationalism in Iran*, „Middle East Security Perspectives Series” Nr 1/2010;
4. Brzezinski Zbigniew, Gates Robert M., *Iran: Time for a New Approach Report of an Independent Task Force*, Council on Foreign Relations, New York 2004;
5. Burgess Jr. Ronald L., *Iran's Military Power, Statement before the Committee on Armed Services United States Senate*, United States Army Director, Defense Intelligence Agency 14 April 2010;
6. Bush George H. W., *National Security Strategy of the United States*, The White House, Washington August 1991;



7. Bush George W., *The National Security Strategy of the United States of America 2002*, The White House, Washington September 2002;
8. Bush George W., *The National Security Strategy of the United States of America 2006*, The White House, Washington March 2006;
9. *Bush State of the Union Address. Transcript of President Bush's first State of the Union address, delivered to Congress*, <http://edition.cnn.com/2002/ALLPOLITICS/01/29/bush.speech.txt/>, dostęp: 20.09.2013 r.;
10. Carter Chelsea J., *It's a Three-decade First: Presidents of U.S., Iran Talk Directly, If Only by Phone*, <http://www.cnn.com/2013/09/27/politics/us-iran/>, dostęp: 28.10.2013 r.;
11. Clinton Bill, *A National Security Strategy For A New Century*, The White House, Washington October 1998;
12. Clinton Bill, *A National Security Strategy of Engagement And Enlargement*, The White House, Washington February 1995;
13. Cohen William S., *Report of The Quadrennial Defense Review*, Department of Defense United States of America, Washington May 1997;
14. Corsi Jerome, *Why Israel Can't Wait. The Coming War between Israel and Iran*, Threshold Editions, New York, London, Toronto, Sydney 2009;
15. *Country Reports on Terrorism 2009*, United States Department of State Publication Office of the Coordinator for Counterterrorism Released August 2010;
16. Czulda Robert, *Bitwa o Ormuz*, „Armia” nr 1, styczeń 2012;
17. Czulda Robert, *Sily zbrojne Iranu cz. 1*, „Armia” nr 10, październik 2012;
18. Czulda Robert, *Sily zbrojne Iranu cz. 3*, „Armia” nr 12, grudzień 2012;
19. D'Amato Jordan, *US Strategic Competition with Iran. Energy, Economics, Sanctions and the Nuclear Issue*, Center for Strategic & International Studies (CSIS), Washington 2011;
20. Dorell Oren, *Iran Says Nuclear Fatwa Exists; Others Don't Buy It*, <http://www.usatoday.com/story/news/world/2013/10/04/iran-fatwa-nuclear-weapons/2922517/>, dostęp: 28.10.2013 r.;
21. Epstein Jennifer, *Rouhani Declines to Meet Obama at United Nations General Assembly*, <http://www.politico.com/story/2013/09/obama-hassan-rouhani-meeting-97278.html>, dostęp: 2.11.2013 r.;
22. Erdbrink Thomas, *Iran's New President Calls for Nuclear Talks without Rejecting Direct U.S. Role*, [http://www.nytimes.com/2013/08/07/world/middleeast/irans-new-president-says-nuclear-talkscould-succeed.html?ref=nuclearprogram&\\_r=0](http://www.nytimes.com/2013/08/07/world/middleeast/irans-new-president-says-nuclear-talkscould-succeed.html?ref=nuclearprogram&_r=0), dostęp: 23.09.2013 r.;
23. Erdbrink Thomas, *U.S. and Iran Agree to Speed Talks to Defuse Nuclear Issue*, [http://www.nytimes.com/2013/09/28/world/obama-says-he-spoke-to-irans-president-by-phone.html?pagewanted=2&\\_r=0](http://www.nytimes.com/2013/09/28/world/obama-says-he-spoke-to-irans-president-by-phone.html?pagewanted=2&_r=0), dostęp: 28.11.2013 r.;
24. Farhi Farideh, *“Atomic Energy Is Our Assured Right”: Nuclear Policy and the Shaping of Iranian Public Opinion*, „Middle East Security Perspectives Series” Nr 1/2010;
25. Flaurnoy Michele, Davidsen Janine, *Obama's New Global Posture. The Logic of U.S. Foreign Deployments*, „Foreign Affairs” July/August 2012;
26. *Foreign Missile Developments and the Ballistic Missile Threat through 2015. Unclassified Summary of a National Intelligence Estimate*, National Intelligence Council, <http://www.fas.org/irp/nic/bmthreat-2015.htm>, dostęp: 20.09.2013 r.;
27. Freedman Robert, *U.S. Policy toward The Middle East In Clintons Third Term*, „Middle East Review of International Affairs” 1999, nr 3 (1);
28. Gates Robert, *Quadrennial Defense Review Report 2010*, Department of Defense. United States of America, Washington February 2010;
29. Gelb Leslie H., *Bomb Scare "Unthinkable"*, [http://www.nytimes.com/2013/09/08/books/review/unthinkable-by-kenneth-mpollack.html?pagewanted=2&\\_r=1&ref=nuclear-program&](http://www.nytimes.com/2013/09/08/books/review/unthinkable-by-kenneth-mpollack.html?pagewanted=2&_r=1&ref=nuclear-program&), dostęp: 10.09.2013 r.;

30. Hanson Victor Davis, *Obama's Iran 2.0 Policy Failed on Every Front*, [http:// news.investors.com/article/600679/201202091828/failed-iran-policy-increases-likelihood-of-war.htm?p=full](http://news.investors.com/article/600679/201202091828/failed-iran-policy-increases-likelihood-of-war.htm?p=full), dostep: 20.09.2013 r.;
31. *Iran – Constitution* adopted on 24 October 1979, [http://www.servat.unibe.ch/icl/ir00000\\_.html](http://www.servat.unibe.ch/icl/ir00000_.html), dostep: 20.09.2013 r.;
32. *Iran: Nuclear Intentions and Capabilities. National Intelligence Estimate*, National Intelligence Council, November 2007;
33. Jafarzadeh Alireza, *The Iran Threat. President Ahmadinejad and Coming Nuclear Crisis*, Palgrave Macmillan, New York 2008;
34. Jones Jason, *The American Rhetorical Construction of the Iranian Nuclear Threat*, Continuum International Publishing Group, New York 2011;
35. Kahl Colin H., Pattani Raj, Stokes Jacob, *If All Else Fails. The Challenges of Containing a Nuclear-armed Iran*, Center For New American Century, Washington 2013;
36. Katzman Kenneth, *CRS Report for Congress, Iran: U.S. Concerns and Policy Responses*, Washington, 2011;
37. Katzman Kenneth, *CRS Report for Congress, Iran: U.S. Concerns and Policy Responses*, Washington, 2013;
38. Kerr Paul K., *CRS Report for Congress, Iran's Nuclear Program: Status*, Washington, 2012;
39. Kroenig Matthew, *Iran Diplomatic Window Rapidly Closing: Another view*, <http://www.usatoday.com/story/opinion/2013/06/17/iran-election-matthew-kroenig-editorials-debates/2432961/>, dostep: 4.09.2013 r.;
40. Kroenig Matthew, *Time to Attack Iran. Why a Strike Is the Least Bad Option*, „Foreign Affairs” January/ February 2012;
41. Landler Mark, *Obama and Iranian Leader Miss Each Other, Diplomatically*, [http://www.nytimes.com/2013/09/25/world/middleeast/obama-and-iranian-leader-miss-each-other-diplomatically.html?\\_r=0](http://www.nytimes.com/2013/09/25/world/middleeast/obama-and-iranian-leader-miss-each-other-diplomatically.html?_r=0), dostep: 28.10.2013 r.;
42. Lobe Jim, Hitchon Joe, *Nuclear Iran Unlikely to Tilt Regional Power Balance – Report*, <http://www.lobelog.com/nuclear-iran-unlikely-to-tilt-regional-power-balance-report/>, dostep: 10.09.2013 r.;
43. Maloney Suzanne, *Sanctioning Iran: If Only It Were so Simple*, „The Washington Quarterly” January 2010;
44. Mason Jeff, Charbonneau Louis, *Obama, Iran's Rouhani Hold Historic Phone Call*, <http://www.reuters.com/article/2013/09/28/us-un-assembly-iran-idUSBRE98Q16S20130928>, dostep: 28.10.2013 r.;
45. McVeigh Karen, *Obama Promises 'Toughest Sanctions' on Iran over Alleged Bomb Plot*, <http://www.guardian.co.uk/world/2011/oct/13/obama-us-toughest-sanctions-iran>, dostep: 11.09.2013 r.;
46. Murray Donelte, *US Foreign Policy and Iran. American-Iranian Relations since the Islamic Revolution*, Routledge, Abingdon 2010;
47. Nader Alireza, *Iran after the Bomb. How Would a Nuclear-Armed Tehran Behave?*, RAND Corporation, Santa Monica 2013;
48. Nicoullaud François, *Rouhani and the Iranian Bomb*, <http://www.nytimes.com/2013/07/27/opinion/global/rouhani-and-the-iranianbomb.html?ref=nuclearprogram>, dostep: 20.10.2013 r.;
49. Obama Barack, *Sustaining U.S. Global Leadership: Priorities for 21<sup>st</sup> Century Defense*, Department of Defense United States of America, Washington January 2012;
50. Obama Barack, *The National Security Strategy of the United States of America*, The White House, Washington Mai 2010;
51. Owen Jonathan, *Iranian President, Hassan Rouhani, Returns from Barack Obama Talk to Jeers – And Cheers – in Tehran*, <http://www.independent.co.uk/news/world/middle-east/iranian->

- president-hassan-rouhani-returns-from-barack-obama-talk-to-jeers--and-cheers--in-tehran-8846583.html, dostęp: 28.10.2013 r.;
52. Pifer Steven, *What Is Iran's Nuclear Red Line?*, <http://www.brookings.edu/blogs/iran-at-saban/posts/2013/05/21-iran-how-nuclear-pifer>, dostęp: 10.09.2013 r.;
  53. Pollack Kenneth M., Byman Daniel L., Indyk Martin, Maloney Suzanne, O'Hanlon Michael E., Riedel Bruce, *Which Path to Persia? Options for a New American Strategy toward Iran*, The Saban Center at The Brookings Institution, Washington 2009;
  54. Pollack Kenneth, *Unthinkable: Iran, the Bomb, and American Strategy*, Simon and Schuster, New York 2013;
  55. Richman Sheldon, *Obama Can Stop Israel from Attacking Iran*, <http://www.fff.org/comment/com1202b.pdf>, dostęp: 20.09.2013 r.;
  56. Richman Sheldon, *Obama's Iran Policy Commits Him to War*, <http://www.fff.org/comment/com1203o.pdf>, dostęp: 16.09.2013 r.;
  57. Ritter Scott, *Target Iran The Truth about the U.S. Government's Plans for Regime Change*, Allen & Unwin, Crows Nest 2006;
  58. Ross Dennis, *Diplomatic Strategies for Dealing with Iran*, w: *Iran: Assessing U.S. Strategic Options*, red. J. N. Miller, Ch. Parthemore, K. M. Campbell, Center for New American Century, Washington 2008;
  59. Rubin Barnett R., Batmanglich Sara, *The U.S. and Iran in Afghanistan: Policy Gone Awry*, "Audit of the Conventional Wisdom MIT Center for International Studies" October 2008;
  60. Rumsfeld Donald, *Quadrennial Defense Review Report 2001*, Department of Defense United States of America, Washington September 2001;
  61. Rumsfeld Donald, *Quadrennial Defense Review Report 2006*, Department of Defense United States of America, Washington February 2006;
  62. S. J. RES. 41 *Joint Resolution Expressing the Sense of Congress Regarding the Nuclear Program of the Government of the Islamic Republic of Iran*, passed the Senate September 22 2012;
  63. Sadjadpour Karim, *Iran: Is Productive Engagement Possible? Foreign Policy for the Next President*, Carnegie Endowment for International Peace, Washington 2008;
  64. Simakovsky Mark, *Reassessing Regime Change: U.S. National Security Strategy towards Iran*, "The Journal of International Policy Solutions";
  65. Smalec Łukasz, *Polityka bezpieczeństwa USA wobec Iranu w latach 2001–2011*, w: *Stracona dekada? Polityka bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych wobec „globalnych obszarów niestabilności” (Iraku, Iranu, KRL-D oraz Afganistanu) w latach 2001–2011*, red. Ł. Smalec, Wydawnictwo Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych, Warszawa 2012;
  66. Smith-Spark Laura, Sciutto Jim, *Iranian Officials Optimistic after Geneva Talks*, <http://www.cnn.com/2013/10/17/world/meast/iran-nuclear-talks/>, dostęp: 28.10.2013 r.;
  67. Sokolski Henry, Clawson Patrick (red.), *Checking Iran's Nuclear Ambition*, Strategic Studies Institute (SSI), Pennsylvania 2004;
  68. Sokolski Henry, Clawson Patrick (red.), *Getting Ready for a Nuclear-ready Iran*, Strategic Studies Institute (SSI), Pennsylvania 2005;
  69. *Text of Obama's Speech at the U.N.*, [http://www.nytimes.com/2013/09/25/us/politics/text-of-obamas-speech-at-the-un.html?\\_r=0](http://www.nytimes.com/2013/09/25/us/politics/text-of-obamas-speech-at-the-un.html?_r=0), dostęp: 27.10.2013 r.
  70. *Text: Obama's Speech in Cairo*, [http://www.nytimes.com/2009/06/04/us/politics/04obama.text.html?pagewanted=all&\\_r=0](http://www.nytimes.com/2009/06/04/us/politics/04obama.text.html?pagewanted=all&_r=0), dostęp: 29.09.2013 r.;
  71. Thaler David E., Nader Alireza, Chubin Shahram, Green Jerrold D., Lynch Charlotte, Wehrey Frederic, *Mullahs, Guards, and Bonyads: An Exploration of Iranian Leadership Dynamics*, RAND Corporation, Santa Monica 2010;
  72. Toukan Abdullah, Cordesman Anthony H., *Options in Dealing with Iran's Nuclear Program*, Center for Strategic & International Studies, Washington 2010;

73. *US President Barack Obama Says Iran Should Draw "a Lesson" from the Deal Reached over Syria's Chemical Weapons*, <http://www.bbc.co.uk/news/world-middle-east-24102723>, dostę: 11.09.2013 r.;
74. Waltz Kenneth, *Why Iran Should Get the Bomb? Nuclear Balancing Would Mean Stability*, „Foreign Affairs” July/August 2012;
75. Ward Steven R., *Immortal A Military History of Iran and its Armed Forces*, Georgetown University Press, Washington DC 2009;
76. Ward Steven R., *The Continuing Evolution of Iran's Military Doctrine*, „The Middle East Journal” vol. 59, No. 4 Autumn 2005.

## Rozdział V

1. Aras Bulent, Ozbay Fatih, *Dances with Wolves: Russian, Iran and the Nuclear Issue*, „Middle East Policy” nr 4/2006;
2. Batty David, *Iran Begins Loading Fuel at its Bushehr Nuclear Reactor*, <http://www.theguardian.com>, dostę: 12.12.2013 r.;
3. Beehner Lionel, *Russia-Iran Arms Trade*, <http://cfr.org>, dostę: 13.12.2013 r.;
4. Bridge Robert, *Russia Supports Iran's Right to Civil Nuclear Energy – Putin*, <http://rt.com>, dostę: 14.12.2013 r.;
5. *Bushehr NPP (Iran)*, <http://www.atomstroyexport.com>, dostę: 12.12.2013 r.;
6. Bushuev Mikhail, *Why Russia Stays Loyal to Iran despite Tensions*, <http://www.dw.de>, dostę: 10.06.2013 r.;
7. *CJSC Atomstroyexport*, <http://www.nti.org/facilities/923>, dostę: 10.12.2013 r.;
8. Crawford David, *Germany Probes Russian Shipments to Iran*, <http://online.wsj.com>, dostę: 12.12.2013 r.;
9. Freedman Robert O., *Russian-Iranian Relations in the 1990s*, „Middle East Review of International Affairs” nr 2/2000, <http://www.gloria-center.org>, dostę: 12.06.2013 r.;
10. Hunter Shireen T., *Iran's Foreign Policy in the Post-Soviet Era: Resisting the New International Order*, Praeger, Santa Barbara 2010;
11. *Iran-Analysis*, <http://eia.org>, dostę: 14.12.2013 r.;
12. *Iran Holds Talks with Russia to Boost Military Cooperation*, <http://defensenews.com>, dostę: 13.12.2013 r.;
13. *Iran to Take Full Control of Bushehr Nuclear Plant in 2 Months: Official*, <http://presstv.ir>, dostę 12.12.2013 r.;
14. *Iran in Talks with Russia for Two More Nuclear Plants At Bushehr*, <http://timesofisrael>, dostę 12.12.2013 r.;
15. *Iran-Russia Trade in Domestic Currencies -Iran Envoy*, <http://reuters.com>, dostę: 14.12.2013 r.;
16. *Iran nuclear: Russia's Lavrov Warns against Attack*, <http://bbc.co.uk>, dostę: 14.12.2013 r.;
17. Kaczmarek Marcin, *Rosja wobec USA: gra kartą irańską*, <http://osw.waw.pl>, dostę: 14.12.2013 r.;
18. Kassianova Alla, *Russian Weapon Sales to Iran: Why They Are Unlikely to Stop*, „PONARS Policy Memo” nr 427/2006.;
19. Katz Mark N., *Why Russia Won't Play Ball on Iran*, <http://thediplomat.com>, dostę: 14.12.2013 r.;
20. Keck Zachary, *Iran and Russia Expand Defense Ties*, <http://thediplomat.com>, dostę: 13.12.2013 r.;
21. Korsunskaya Darya, *Russia's Putin Warns against Intimidating Iran*, <http://in.reuters.com>, dostę: 14.12.2013 r.;
22. Milani Areas, *Russia and Iran: an Anti-Western Alliance?* „Current History” nr 10/2009;
23. *Netanyahu to Putin: Resolve Iran Like You Did Syria*, <http://rt.com>, dostę: 14.12.2013 r.;

24. *Power Unit 1 of Bushehr Nuclear Plant Brought to 100% of Design Power: Rosatom*, <http://tehrantimes.com>, dostęp: 13.12.2013 r.;
25. Somfalvi Attila, *Putin: Don't Rush to Strike Iran*, <http://ynetnews.com>, dostęp: 14.12.2013 r.;
26. Trenin Dmitri, Malashenko Alexey, *Iran: a View from Moscow*, Carnegie Endowment for International Peace, Waszyngton 2010;
27. U.S. Energy Information Administration, *Iran – Analysis*, <http://eia.org>, dostęp: 14.12.2013 r.;
28. Weiss Clara, *Russia and Iran Deepen Political and Military Cooperation*, <http://wsws.org>, dostęp: 13.12.2013 r.

## Rozdział VI

1. Ashton Catherine, *Remarks by EU HR Ashton at the Munich Security Conference*, z dnia 06.02.2010; [http://www.eu-un.europa.eu/articles/en/article\\_9472\\_en.htm](http://www.eu-un.europa.eu/articles/en/article_9472_en.htm), dostęp: 15.01.2014 r.;
2. Bailes Alyson J. K., *European Fighting Proliferation: The Test Case of Iran*, [http://webcache.googleusercontent.com/search?q=cache:HkTZM320-IJ:www.security-and-peace.de/archiv/PDF/2006-3/SuF\\_03\\_2006\\_4.pdf+&cd=1&hl=fr&ct=clnk&gl=be](http://webcache.googleusercontent.com/search?q=cache:HkTZM320-IJ:www.security-and-peace.de/archiv/PDF/2006-3/SuF_03_2006_4.pdf+&cd=1&hl=fr&ct=clnk&gl=be), dostęp: 05.09.2013 r.;
3. Bergenäs Johan, *The European Union's Evolving Engagement with Iran*, „The Nonproliferation Review” 2010, vol. 17:3;
4. *Communication Dated 1 August 2005 Received from the Permanent Mission of the Islamic Republic of Iran to the Agency*, <http://www.iaea.org/Publications/Documents/Infcircs/2004/infirc637.pdf>, dostęp: 8.01.2014 r.;
5. *Conclusions of the European Council Meeting in Edinburgh z dnia 11-12.12.1992*, w: European Foreign Policy. Key Documents, red. Christopher Hill, Karen E. Smith, Routledge, Londyn i Nowy Jork 2000;
6. *Council Common Position 2007/140/CFSP*, [http://trade.ec.europa.eu/doclib/docs/2010/august/tradoc\\_146395.pdf](http://trade.ec.europa.eu/doclib/docs/2010/august/tradoc_146395.pdf), dostęp: 07.01.2014 r.;
7. *Declaration by the Nine Foreign Ministers on the Question of the American Hostages Detained at the American Embassy at Tehran* z dnia 22.04.1980, w: European Foreign Policy. Key Documents, red. Christopher Hill, Karen E. Smith, Routledge, Londyn i Nowy Jork 2000;
8. *Declaration by the Council of the European Union on Iran* z dnia 29.04.1997, w: European Foreign Policy. Key Documents, red. Christopher Hill, Karen E. Smith, Routledge, Londyn, Nowy Jork 2000;
9. Dupont Pierre-Emmanuel, *The EU – Iran Dialogue in the Context of the Nuclear Crisis*, „The Review of International Affairs” 2009, Vol. LX, No. 1135;
10. *EUR-LEX*, hasło: *Iran*, <http://eur-lex.europa.eu/Result.do?direct=yes&lang=en&where=EUROVOC:001501&whereihm=EUROVOC:Iran>, dostęp: 11.01.2014 r.;
11. *European Council Press Release*, <http://www.european-council.europa.eu/MoreSearchResultsPress?SearchValue=Iran&lang=en&tab=1&LanguageFilter=en>, dostęp: 11.01.2014 r.;
12. *EU Strategy against Proliferation of Weapons of Mass Destruction*. Bruksela, 12.12.2003 [nieopublikowany w Dzienniku Urzędowym Unii Europejskiej], [http://europa.eu/legislation\\_summaries/foreign\\_and\\_security\\_policy/cfsp\\_and\\_esdp\\_implementation/133234\\_en.htm](http://europa.eu/legislation_summaries/foreign_and_security_policy/cfsp_and_esdp_implementation/133234_en.htm), dostęp: 02.01.2014 r.;
13. Gegout Catherine, *The Quint: Acknowledging The Existence of a Big Four-US Directoire at the Heart of The European Union's Foreign Policy Decision-Making Process*, „Journal of Common Market Studies” 2002, vol. 40 nr 2;
14. Górka-Winter Beata, *Iran a sprawa proliferacji broni masowego rażenia*, PISM, 03.11.2003, <http://www.pism.pl/index/?id=fa14d4fe2f19414de3ebd9f63d5c0169>, dostęp: 08.01.2014 r.;



15. Gruszczak Artur, *Polityka Unii Europejskiej wobec irańskiego programu nuklearnego, w: Współczesne oblicze Iranu*, red. Michał Chorośnicki, Koło Studentów Stosunków Międzynarodowych UJ, Kraków 2012;
16. Kacprzyk Małgorzata, *Początek odbudowy utraconego zaufania: porozumienie z Iranem osiągnięte*, Portal Spraw Międzynarodowych PSZ.PL, 24.11.2013; <http://www.psz.pl/tekst-44499/Początek-odbudowy-utraconego-zaufania-porozumienie-z-Iranem-osiagniete>, dostęp: 12.12.2013 r.;
17. Kaussler Bernard, *From Engagement to Containment: EU-Iran Relations and The Nuclear Programme, 1992-2011*, „Journal of Balkan and Near Eastern Studies” 2012, vol 14 nr 1;
18. Kile Shannon N., *The Controversy over Iran's Nuclear Program, w: Europe and Iran. Perspectives on Non-proliferation*, red. Shannon N. Kile, Oxford University Press, Oxford 2005;
19. Komisja Europejska, *EU-Iran: Commission Sets Out Perspectives for Closer Relations*, IP/01/176, Bruksela, 07.02.2001, [http://europa.eu/rapid/press-release\\_IP-01-176\\_en.htm](http://europa.eu/rapid/press-release_IP-01-176_en.htm), dostęp: 07.01.2014 r.;
20. *Konkluzje Rady Europejskiej 10-11 Grudnia 2009 r.*, EUCO 6/09, Rada Unii Europejskiej, Bruksela, 11 grudnia 2009 r., [http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cms\\_data/docs/pressdata/PL/ec/111892.pdf](http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cms_data/docs/pressdata/PL/ec/111892.pdf); dostęp: 10.01.2014 r.;
21. Mayr-Harting Thomas, Przewodniczący misji UE przy Organizacji Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku, wykład „The European Union at the United Nations” wygłoszony dla studentów w College of Europe w Brugii, z dnia 20 listopada 2012 roku;
22. Meier Oliver, *European Efforts to Solve The Conflict over Iran's Nuclear Programme: How Has The European Union Performed?*, <http://www.sipri.org/research/disarmament/eu-consortium/publications/nonproliferation-paper-27>, dostęp: 05.09.2013 r.;
23. Moshaver Ziba, *Revolution, Theocratic Leadership and Iran's Foreign Policy: Implications for EU-Iran Relations*, „The review of international affairs” 2003, vol 3, nr 2;
24. Oezbek Elisa, *The EU's Nonproliferation Strategy: Iran as a Test Case*, „Strategic Assessment” 2010, vol 13 nr 2;
25. Quille Gerrard, Keane Rory, *The EU and Iran: towards a New Political and Security Dialogue*, w: Europe and Iran. Perspectives on Non-proliferation, red. Shannon N. Kile, Oxford University Press, Oxford 2005;
26. *Paris Agreement*, [w:] *Communication Dated 26 November 2004 Received from the Permanent Representatives of France, Germany, the Islamic Republic of Iran and the United Kingdom Concerning the Agreement Signed in Paris on 15 November, 2004*, IAEA Information Circular, 26.11.2004, <http://www.iaea.org/Publications/Documents/Infcircs/2004/infirc637.pdf>, dostęp: 08.01.2014 r.;
27. *Presidency Conclusions, Brussels European Council 14 December 2007*, Rada Unii Europejskiej, 14 luty 2008; [http://www.consilium.europa.eu/ueDocs/cms\\_Data/docs/pressData/en/ec/97669.pdf](http://www.consilium.europa.eu/ueDocs/cms_Data/docs/pressData/en/ec/97669.pdf); pkt. 82-85; dostęp: 02.01.2014 r.;
28. *President Delivers State of the Union Address*, The White House President George W. Bush, <http://georgewbush-whitehouse.archives.gov/news/releases/2002/01/print/20020129-11.html>, dostęp: 15.01.2014 r.;
29. Santopinto Federico, *La crise nucléaire iranienne : un enjeu international*, [http://www.grip.be/sites/grip.org/files/NOTES\\_ANALYSE/2005/NA\\_2005-05-26\\_FR\\_F-SANTOPINTO.pdf](http://www.grip.be/sites/grip.org/files/NOTES_ANALYSE/2005/NA_2005-05-26_FR_F-SANTOPINTO.pdf), dostęp: 05.09.2013 r.;
30. Sauer Tom, *Coercive Diplomacy by the EU: the Case of Iran*, [http://www.clingendael.nl/sites/default/files/20070100\\_cdsp\\_diplomacy\\_sauer.pdf](http://www.clingendael.nl/sites/default/files/20070100_cdsp_diplomacy_sauer.pdf), dostęp: 05.09.2013 r.;
31. Schneider Gerald, Seybold Claudia, *Twelve Tongues, One Voice: An Evaluation of the European Political Cooperation*, „European journal of political research” 1997, nr 31;
32. *Security Council Imposes Sanctions on Iran for Failure to Halt Uranium Enrichment, SC/8928*, z dnia 23.12.2006 r., <http://www.un.org/News/Press/docs/2006/sc8928.doc.htm>, dostęp: 16.01.2014 r.;



33. *Statement by the Iranian Government and Visiting EU Foreign Ministers*, 21 October 2003, [http://www.iaea.org/newscenter/focus/iaeairan/statement\\_iran21102003.shtml](http://www.iaea.org/newscenter/focus/iaeairan/statement_iran21102003.shtml), dostęp: 07.01.2014 r.;
34. *Statement of the European Council on Iran*, Dublin z dnia 30.11.1979 w: European Foreign Policy. Key Documents, red. Christopher Hill, Karen E. Smith, Routledge, Londyn i Nowy Jork 2000;
35. Struwe V. Matthias, *The Policy of "Critical Dialogue". An Analysis of European Human Rights Policy towards Iran from 1992 to 1997*, <http://dro.dur.ac.uk/95/1/60DMEP.pdf>, dostęp: 05.09.2013 r.;
36. Ünver Noi Aylin, *Iran's Nuclear Programme: The EU Approach to Iran in Comparison to the US' Approach*, <http://sam.gov.tr/wp-content/uploads/2012/02/AylinunverNoi.pdf>, dostęp: 05.09.2013 r.

## Rozdział VII

1. Alterman J.B., Garver John, *The Vital Triangle. China, the United States and the Middle East*, Center for Strategic and International Studies, Waszyngton 2008;
2. Chang Parris H., *China's Policy toward Iran and The Middle East*, <http://insa.org>, dostęp: 18.12.2013 r.;
3. *China Goes Global*, red. Pietrasiak Małgorzata, Kamiński Tomasz, Zakład Azji Wschodniej UŁ, Łódź 2012;
4. *China Invests in Tehran Metro*, <http://presstv.ir>, dostęp: 03.01.2014 r.;
5. *Chiny w stosunkach międzynarodowych*, red. Iwańczuk Krzysztof, Ziętek Agata Wiktoria, Wyd. UMCS, Lublin 2003;
6. Chunshan Mu, *The Iranian Nuclear Question: China's Perspective*, <http://http://thediplomat.com>, dostęp: 04.01.2014 r.;
7. Davis Marybeth, Lecky James, Froscher Torrey, Chen David, Kerevel Abel, Schlijker Stephen, *China-Iran: A Limited Partnership*, CENTRA Technology INC, Arlington 2012;
8. Farrar-Wellman Ariel, Frasco Robert, *China-Iran Foreign Relations*, <http://irantracker.org>, dostęp: 18.12.2013 r.;
9. Garver John, *China and Iran: Ancient Partners in a Post-Imperial World*, University of Washington Press, Seattle 2006;
10. Garver John, *International Relations China and the Iran Nuclear Question*, <http://chinacenter.net>, dostęp: 03.01.2014 r.;
11. Glaser Bonnie, Pai Deep, *China's Periphery Diplomacy Initiative: Implications for China Neighbors and the United States*, <http://hchinausfocus.com>, dostęp: 15.12.2013 r.;
12. Hameed Rashida, *Sino-Iran Relations Current Developments and Future Scenario*, <http://ips.org.pk>, dostęp: 18.12.2013 r.;
13. Harress Christopher, *Iranian Sanctions: China Delicately Balances Trade With Iran While Ongoing Negotiations in Geneva Cause Rift With West and Israel*, <http://ibtimes.com>, dostęp: 03.01.2014 r.;
14. *Iran's Strategic Weapons Programme: A Net Assessment*, red. Gary Samore, International Institute for Strategic Studies, London 2005;
15. Keck Zachary, *China May Lead Nuclear Inspections in Iran*, <http://thediplomat.com>, dostęp: 04.01.2014 r.;
16. *Larijani Calls for Closer Sino-Iranian Relations*, <http://presstv.com>, dostęp: 03.01.2014 r.;
17. Park John S., *Iran and China*, <http://iranprimer.usip.org>, dostęp: 17.12.2013 r.;
18. *Resolution 1929 (2010)*, <http://iaea.org>, dostęp: 03.01.2014 r.;
19. Scott Warren Harold, Alireza Nader, *China and Iran: Economic, Political and Military Relations*, RAND Corporation, Santa Monica 2012;

20. Wintour Patrick, *Syria Crisis: China Joins Russia in Opposing Military Strikes*, <http://theguardian.com>, dostęp: 03.01.2014 r.;
21. Xi Jinping *Proposes Silk Road Economic Zone*, <http://wantchinatimes.com>, dostęp: 16.12.2013 r.;
22. Ziętek Agata Wiktoria, *Soft power Chińskiej Republiki Ludowej - soft power z chińską specyfiką*, „Teki Komisji Politologii i Stosunków Międzynarodowych” 2011, nr 6.

## Rozdział VIII

1. Alin Dana H., Steven Simon, *The Sixth Crisis: Iran, Israel, America and the Rumours of War*, Oxford University Press, Nowy Jork 2010;
2. Arian Asher, *Politics in Israel: The Second Republic*, CQ Press, Waszyngton D.C. 2005;
3. Bialer Uri, *Fuel Bridge across the Middle East- Israel-Iran and the Eilat- Ashkelon Oild Pipeline*, „Israel Studies” 2007, Vol. 12, nr 3;
4. Dehghan Saeed Kamali, *Iranian President Hassan Rouhani Recognizes 'Reprehensible' Holocaust*, <http://www.theguardian.com/world/2013/sep/25/iran-rouhani-recognises-holocaust>, dostęp: 12.10.2013 r.;
5. Evron Yair, *An Israel- Iran Balance of Nuclear Deterrence: Seeds of Instability*, w: *Israel and a Nuclear Iran: Implications for Arms Control, Deterrence and Defence*, red. E. Kam, Institute for National Security Studies, Tel Aviv 2008;
6. Goulding Nicola, Phil O'Sullivan, *Norwegian Woman: I was Raped in Dubai, Now I face Prison Sentence*, <http://edition.cnn.com/2013/07/20/world/meast/uae-norway-rape-controversy/index.html>, dostęp: 12.10.2013 r.;
7. Halevi Yossi Klein, Michael B. Oren, *Israel's Worst Nightmare*, „The New Republic”, 5.02.2007.;
8. Melman Yossi, Meir Javedanfar, *The Nuclear Sphinx of Tehran*, Carroll and Graf Publishers, Nowy Jork 2007;
9. Mozgovaya Natasha, *Peres to Obama: No Choice but to Compare Iran to Nazis*, „Haaretz Daily”, 6 maja 2009;
10. Nader Alireza, *Iran after the Bomb*, RAND Corporation, Santa Monica, Arlington, Pittsburgh 2013;
11. Parsi Trita, *Treacherous Alliance: The Secret Dealings of Israel, Iran and the United States*, Yale University Press, Haven 2007;
12. Segev Samuel, *The Iranian Triangle: The Untold Story of Israels Role in the Iran-Contra Affairs*, Free Press, Nowy Jork 1988;
13. Shlaim Avi, *The Iron Wall*, W.W. Norton & Company, Nowy Jork 2011;
14. Toukan Abdullah, Anthony H. Cordesman, *Options in Dealing with Irans Nuclear Program*, CSIS, Waszyngton D.C. 2010;
15. Waltz Kenneth, *Why Iran Should Get the Bomb? Nuclear Balancing Would Mean Stability*, „Foreign Affairs” July/August 2012, Vol. 91 Issue 4;
16. Williams Dan, *Israel Plays Wargame Assuming Iran Has Nuclear Bomb*, „Reuters”, 17.05.2010.

## Rozdział IX

1. Allen Calvin Jr., Rigsbee W. Lynn II, *Oman Under Qaboos. From Coup to Constitution, 1970-1996*, Frank Cass Publishers, Portland 2001;
2. Baumgart Claudia, Müller Harald, *A Nuclear Weapons-Free Zone in the Middle East: A Pie in the Sky?*, „The Washington Quarterly” Winter 2004-05, Vol. 28 No. 1;
3. Birnbaum Ben, *Arab Majority Backs Nuclear Iran*, „The Washington Times”, sierpień 2010, <http://www.washingtontimes.com/news/2010/aug/6/poll-majority-of-arab-world-views-nuke-armed-iran-/?page=all>, dostęp: 10.12.2013 r.;

4. Czulda Robert, *Sily zbrojne państw Zatoki Perskiej*, „Armia” 2011, nr 10(40);
5. Czulda Robert, *Sily zbrojne państw Zatoki Perskiej. Arabia Saudyjska*, „Armia” 2012, nr 4(46);
6. Czulda Robert, *Sily zbrojne państw Zatoki Perskiej. Bahrajn i Oman*, „Armia” 2012, nr 1(43);
7. Czulda Robert, *Sily zbrojne państw Zatoki Perskiej. Kuwejt*, „Armia” 2011, nr 12(42);
8. Czulda Robert, *Sily zbrojne państw Zatoki Perskiej. Zjednoczone Emiraty Arabskie*, „Armia” 2012, nr 3(45);
9. El Gundy Zeinab, *Mansour Revives Plan for Nuclear Power Plant on Egyptian Coast*, „AhramOnline”, listopad 2013, <http://english.ahram.org.eg/News/84885.aspx>, dostęp: 10.12.2013 r.;
10. El-Hokayem Emile, Legrenzi Matteo, *The Arab Gulf States in the Shadow of the Iranian Nuclear Challenge*, The Henry Stimson Center Working Paper, s.l. 2006;
11. Gause F. Gregory III, *The International Politics of the Gulf*, w: *International Relations of the Middle East*, red. L. Fawcett, Oxford University Press, Oxford 2005;
12. Henderson Simon, *The Elephant in the Gulf: Arab States and Iran's Nuclear Program*, Washington Institute for Near East Policy, Policy Watch No. 1065, 2005;
13. Henderson Simon, *The New Pillar: Conservative Gulf States and U.S. Strategy*, Washington Institute for Near East Policy, Policy Paper No. 58, 2003;
14. *Iran Seeks to Calm GCC States About Its Nuclear Activities*, „Daily Star”, maj 2006, <http://www.dailystar.com.lb/News/Middle-East/2006/May-08/69517-iran-seeks-to-calm-gcc-states-about-its-nuclear-activities.ashx#axzz2naQrBcqs>, dostęp: 02.12.2013 r.;
15. Katulis Brian, deLeon Rudy, *Iraq Must Face Iran's Nuclear Ambitions*, maj 2010, <http://www.americanprogress.org/issues/security/news/2010/05/07/7813/iraq-must-face-irans-nuclear-ambitions/>, dostęp: 10.12.2013 r.;
16. Katzman Kenneth, *Iran's Activities and Influence in Iraq*, CRS Report for Congress, s.l. 2009;
17. Kaye Dalia Dasse, Wehrey Frederic M., *A Nuclear Iran: The Reactions of Neighbours*, „Survival” Summer 2007, Vol. 49 No. 2;
18. Kemp Geoffrey, *Iran and Iraq. The Shia Connection, Soft Power and the Nuclear Factor*, UNIP Special Report No. 156, 2005;
19. Tariq Khaitous, *Arab Reactions to Nuclear Armed Iran*, Washington Institute for Near East Policy, Policy Focus No. 94, 2009;
20. Otlowski Tomasz, *Wpływ irańskiego programu nuklearnego na środowisko międzynarodowe regionu Zatoki Perskiej i Bliskiego Wschodu*, w: *Iran – 30 lat po rewolucji*, red. Aleksandra Dzisiów-Szuszczkiewicz, Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, Warszawa 2009;
21. Pelletiere Stephen C., *The Iran-Iraq War. Chaos in a Vacuum*, Praeger, London/New York 1992;
22. Russell Richard L., *Arab Security Responses to a Nuclear-Ready Iran*, w: *Getting Ready for a Nuclear-Ready Iran*, red. Henry Sokolski, Patrick Clawson, Strategic Studies Institute, Carlisle 2005;
23. Russell Richard L., *Off and Running. The Middle East Nuclear Arms Race*, „JFQ” 2010, Issue 58;
24. Russell Richard L., *Peering over the Horizon: Arab Threat Perception and Security Responses to a Nuclear-Ready Iran*, Nonproliferation Policy Education Center, s.l. 2004;
25. Szajkowski Bogdan, *The Shia Crescent*, „The Copernicus Journal of Political Studies” 2013, No. 1(3);
26. *The Arab Opinion Project: The Arab Opinion Index*, Arab Center for Research and Policy Studies, Doha 2012;
27. Waltz Kenneth, *Why Iran Should Get the Bomb? Nuclear Balancing Would Mean Stability*, „Foreign Affairs” July/August 2012, Vol. 91 Issue 4.

## Rozdział X

1. Abbas Hassan, *Pakistan's Drift into Extremism. Allah, the Army and America's War on Terror*, M.E. Sharpe, New Delhi 2005;
2. Abdul Qadeer Khan, <http://www.britannica.com/EBchecked/topic/1009243/Abdul-Qadeer-Khan>, dostęp: 12.10.2013 r.;
3. Abdul Qadir Khan Dissolves Tehreek-e-Tahaffuz Pakistan, <http://tribune.com.pk/story/603864/abdul-qadir-khan-dissolves-tehreek-e-tahaffuz-pakistan/>, dostęp: 13.10.2013 r.;
4. Abdul Salam – Biographical, [http://www.nobelprize.org/nobel\\_prizes/physics/laureates/1979/salam-bio.html](http://www.nobelprize.org/nobel_prizes/physics/laureates/1979/salam-bio.html), dostęp: 12.10.2013 r.;
5. Alam Shah, *Iran-Pakistan Relations. Political and Strategic Dimensions*, „Strategic Analysis” 2004, Vol. 28 No. 4;
6. Albright David, *Special Report. Libya: A Major Sale at Last*, Institute for Science and International Security, s.l. 2010;
7. Arif Ansar, *Future of Pakistan-Iran Ties*, <http://www.pakistantoday.com.pk/2013/01/27/comment/columns/future-of-pakistan-iran-ties/>, dostęp: 12.09.2013 r.;
8. Bhutto Zulfikar Ali, *Myth of Independence*, Oxford University Press, Karachi 1969;
9. Broad William, Sanger David, Bonner Raymond, W. Broad, D. Sanger, R. Bonner, *A Tale of Nuclear Proliferation: How Pakistani Built His Network*, „New York Times”, luty 2004, [www.nytimes.com/2004/02/12/international/asia/12NUKE.html?pagewanted=1](http://www.nytimes.com/2004/02/12/international/asia/12NUKE.html?pagewanted=1), dostęp: 12.10.2013 r.;
10. Charnysh Volha, *Pakistan's Nuclear Program*, [www.nuclearfiles.org/menu/key-issues/nuclear-weapons/issues/proliferation/pakistan/charnysh\\_pakistan\\_analysis.pdf](http://www.nuclearfiles.org/menu/key-issues/nuclear-weapons/issues/proliferation/pakistan/charnysh_pakistan_analysis.pdf), dostęp: 10.09.2013 r.;
11. *Chinese Have Sold the M-11 Short-Range Missile to Pakistan*, <http://www.fas.org/nuke/control/mtrc/news/910702-188884.htm>, dostęp: 12.10.2013 r.;
12. Cordesman Anthony, Al-Rodhan Khalid, *Iranian Nuclear Weapons? The Options if Diplomacy Fails*, [www.csis.org/files/media/isis/pubs/060407\\_irannucopions.pdf](http://www.csis.org/files/media/isis/pubs/060407_irannucopions.pdf), dostęp: 10.10.2013 r.;
13. Dr. Ishrat Hussain Usmani, <http://www.worldknowledge1.com/famous-scientists/dr-ih-usmani.php>, dostęp: 12.10.2013 r.;
14. Ford Christopher, *Nuclear Technology Rights and Wrongs: The Nuclear Nonproliferation Treaty, Article IV, and Nonproliferation*, w: *Reviewing the Nuclear Nonproliferation Treaty (NPT)*, red. H. Sokolski, Strategic Studies Institute, Carlisle 2010;
15. Fillingham Zachary, *India, China & the IPI Pipeline*, <http://www.geopoliticalmonitor.com/india-china-the-ipi-pipeline-1/>, dostęp: 12.10.2013 r.;
16. Frantz Douglas, Collins Catherine, *The Nuclear Jihadist. The True Story of the Man who Sold the World's Most Dangerous Secrets... and How We Could Stop Him*, Twelve, Boston 2007;
17. Gertz Bill, *China Confirms Nuclear Deal with Pakistan*, <http://www.washingtontimes.com/news/2013/mar/26/china-confirms-nuclear-deal-pakistan/?page=all>, dostęp: 12.10.2013 r.;
18. Gishkori Zahid, *AQ Khan Set to Launch Own Political Party*, <http://tribune.com.pk/story/426738/aq-khan-set-to-launch-own-political-party/>, dostęp: 13.10.2013 r.;
19. Głogowski Aleksander, *Polskie Orły nad Himalajami*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2011;
20. Henderson Simon, *Nuclear Spinning: the Iran-Pakistan Link*, grudzień 2003, [www.iranwatch.org/privateviews/winep/parspex-winep-iranpakistanlink.ktm](http://www.iranwatch.org/privateviews/winep/parspex-winep-iranpakistanlink.ktm), dostęp: 10.10.2013 r.;
21. Hersh Seymour M., *Why is Washington Going Easy on Pakistan's Nuclear Black Marketers?*, [http://newyorker.com/fact/content/?040308fa\\_fact](http://newyorker.com/fact/content/?040308fa_fact), dostęp: 13.10.2013 r.;
22. Houston G., Wood G., Glaser A., Kemp R.S., *The Gas Centrifuge and Nuclear Weapon Proliferation*, „Physics Today” September 2008;

23. 'I did it': A Q Khan on PTV, <http://www.rediff.com/news/2004/feb/04pak2.htm>, dostę: 13.10.2013 r.;
24. *Islamabad Will Complete IP Gas Pipeline Project: Pakistan Min.*, <http://www.presstv.ir/detail/2013/08/27/320766/pakistan-bent-on-finishing-ip-pipeline/>, dostę: 12.10.2013 r.;
25. *Israel and US Differ on Iran's Nuclear File*, <http://www.aljazeera.com/news/middle-east/2013/10/israel-us-differ-iran-nuclear-file-20131023133939371927.html>, dostę: 12.10.2013 r.;
26. Jafar Ghani, *Pakistan-Iran Relations: the Security Scenario*, [www.ipripak.org/factfiles.pdf](http://www.ipripak.org/factfiles.pdf), dostę: 12.09.2013 r.;
27. Jaffrelot Christophe, *A History of Pakistan and its Origins*, Anthem Press, London 2004;
28. Jones Gregory S., *Pakistan's "Minimum Deterrent" Nuclear Force Requirements*, w: *Pakistan's Nuclear Future: Working Beyond War*, red. H. Sokolski, Strategic Studies Institute, Carlisle 2008;
29. Jones Owen Barnett, *Pakistan. Eye of the Storm*, Yale University Press, London 2002;
30. *Kahuta Research Laboratory*, <http://www.krl.com.pk/>, dostę: 12.10.2013 r.;
31. Kennedy Tim, *Bhutto Visit to Washington a Success in Every Way But One*, <http://www.wrmea.org/wrmea-archives/162-washington-report-archives-1994-1999/june-1995/7864-bhutto-visit-to-washington-a-success-in-every-way-but-one.html>, dostę: 10.10.2013 r.;
32. Khan Feroz Hassan, *Eating Grass. The Making of Pakistani Bomb*, Stanford Security Studies, Stanford 2012;
33. Lander Mark, *U.N. Official Sees a 'Wal-Mart' in Nuclear Trafficking*, <http://www.nytimes.com/2004/01/23/international/23CND-NUKE.html>, dostę: 12.10.2013 r.;
34. Levy Adrian, Scott-Clark Catherine, *Deception. Pakistan, the United States and the Global Nuclear Weapons Conspiracy*, Walker & Company, Londyn 2007;
35. Mahmood Tariq, *Nuclear Non-Proliferation Treaty (NPT): Pakistan and India*, „Pakistan Horizon” July 1995, Vol. 48 No. 3;
36. Mearsheimer John, *India Needs The Bomb*, „New York Times”, 24.03.2000 <http://www.nytimes.com/2000/03/24/opinion/india-needs-the-bomb.html>, dostę: 02.07.2013 r.;
37. Milan Zia, Nayyar A.H., Rajamaraman R., Ramana M.V., *Fissile Materials in South Asia and the Implications of the US-India Nuclear Deal*, w: *Pakistan's Nuclear Future: Working Beyond War*, red. H. Sokolski, Strategic Studies Institute, Carlisle 2008;
38. Musharraf Pervez, *Na linii ognia*, Scholar, Warszawa 2007;
39. Nawaz Shuja, *Crossed Swords. Pakistan. It's Army and the Wars Within*, Oxford University Press, Karaczi 2008;
40. *Pakistan Atomic Energy Commission*, <http://www.paec.gov.pk/pinstech/>, dostę 02.07.2013 r.;
41. *Pakistan Rejects Nuclear Double Standards – Says Mushahid*, <http://dawn.com/news/768612/pakistan-rejects-nuclear-double-standards-says-mushahid>, dostę: 12.10.2013 r.;
42. *Pakistan's Nuclear Ambitions. The Spider's Stratagem*, <http://www.economist.com/node/10424283>, dostę: 12.09.2013 r.;
43. *Pakistan's Nuclear Weapons Program*, <http://nuclearweaponarchive.org/Pakistan/PakTests.html>, dostę: 12.10.2013 r.;
44. Pant Harsh V., *China-Pakistan Nuclear Axis Defies Nonproliferation Aims*, <http://www.japan-times.co.jp/opinion/2013/04/19/commentary/china-pakistan-nuclear-axis-defies-non-proliferation-aims/>, dostę: 12.10.2013 r.;
45. Pant Harsh V., *Pakistan and Iran's Dysfunctional Relationship*, „The Middle East Quarterly” Spring 2009;
46. Perkovich George, *Could Anything Be Done to Stop Them? Lessons from Pakistan's Proliferating Past*, w: *Pakistan's Nuclear Future: Working Beyond War*, red. H. Sokolski, Strategic Studies Institute, Carlisle 2008;
47. *Prof. Ishmaq Ahmad*, <http://www.ias-worldwide.org/profiles/prof81.html>, dostę: 12.10.2013 r.;



48. *Russia Offers to Help Pakistan Construct IP Gas Pipeline*, <http://www.presstv.ir/detail/2013/09/19/324860/russia-offers-to-build-ip-gas-pipeline/>, dostęp: 12.10.2013 r.;
49. Sastry Vyyanna C., *Pakistan against Signing The NPT as a Non-Nuclear Weapons State*, [http://www.idsa.in/idsacomments/PakistanagainstsigningtheNPTasanon-nuclearweaponsstate\\_cvsastry\\_080310](http://www.idsa.in/idsacomments/PakistanagainstsigningtheNPTasanon-nuclearweaponsstate_cvsastry_080310), dostęp: 12.09.2013 r.;
50. Shah Mehtab Ali, *The Foreign Policy of Pakistan: Ethnic Impacts on Diplomacy 1971-1994*, IB Tauris, London 1997;
51. Shah Saeed, *Pakistan Nuclear Scientist AQ Khan Launches Political Movement*, <http://www.theguardian.com/world/2012/aug/27/pakistan-nuclear-aq-khan-launches-movement>, dostęp: 12.10.2013 r.;
52. Smith Jeffrey, Warrick Joby, *Pakistani Scientist Khan Describes Iranian Efforts to Buy Nuclear Bombs*, <http://www.informationclearinghouse.info/article24981.htm>, dostęp: 10.10.2013 r.;
53. *South Asia, Iran, North Korea Join Nuclear Blame Game*, [www.atimes.com/atimes/South\\_Asia/FB11Df03.html](http://www.atimes.com/atimes/South_Asia/FB11Df03.html), dostęp: 13.10.2013 r.;
54. Tertrais Bruno, *Pakistan's Nuclear Exports: Was There a State Strategy?*, [www.npec-web.org/files/20060720-Tertrais-Pakistannuclearexports.pdf](http://www.npec-web.org/files/20060720-Tertrais-Pakistannuclearexports.pdf), dostęp: 20.10.2013 r.;
55. *The Man Who Sold the Bomb*, „Time” 2005, February 6, [www.time.com/time/magazine/article/0,9171,1025193-5,00.html](http://www.time.com/time/magazine/article/0,9171,1025193-5,00.html), dostęp: 10.10.2013 r.;
56. *The Rediff Interview – Benazir Bhutto*, <http://www.pppusa.org/rediffinterview.htm>, dostęp: 10.10.2013 r.;
57. *The Zippe Type – The Poor Man's Bomb*, <http://www.bbc.co.uk/radio4/science/zippetype.shtml>, dostęp: 12.10.2013 r.;
58. Weissman Steve, Krosney Herbert, *The Islamic Bomb: The Nuclear Threat to Israel and the Middle East*, Times Books, New York 1981;
59. Zarate Robert, *The Three Qualifications of Article IV's Inalienable Right, w: Reviewing the Nuclear Nonproliferation Treaty (NPT)*, red. H. Sokolski, Strategic Studies Institute, Carlisle 2010.

## Rozdział XI

1. Aneya Atul, *India to Develop Iranian Port*, <http://www.thehindu.com/news/national/india-to-develop-iranian-port/article4684162.ece>, dostęp: 28.08.2013 r.;
2. Ashwarya Cheema Sujata, *India-Iran Relations, Progress, Challenges and Prospects*, „India Quartely” vol. 66, nr 4, kwiecień 2010;
3. Bagchi Indrani, *India Votes against Iran at IAEA*, [http://articles.timesofindia.indiatimes.com/2009-11-28/india/28074607\\_1\\_india-votes-iaea-resolution-nuclear-programme](http://articles.timesofindia.indiatimes.com/2009-11-28/india/28074607_1_india-votes-iaea-resolution-nuclear-programme), dostęp: 24.08.2013 r.;
4. Baruah Amit, *LNG Deal Is off: Iran*, <http://www.hindu.com/2005/09/28/stories/2005092813940100.htm>, dostęp: 24.08.2013 r.;
5. Basu Nayanima, *India Pushes Iran to Accept Rupee for All Crude Oil*, [http://smartinvestor.business-standard.com/market/story-205069-storydet-India\\_pushes\\_Iran\\_to\\_accept\\_rupee\\_for\\_all\\_crude\\_oil.htm#.UOHXlN0DT0](http://smartinvestor.business-standard.com/market/story-205069-storydet-India_pushes_Iran_to_accept_rupee_for_all_crude_oil.htm#.UOHXlN0DT0), dostęp: 30.10.2013 r.;
6. Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, *Gazociąg Iran-Pakistan-Indie: wybór polityczny czy ekonomiczny?*, <http://www.bbn.gov.pl/pl/publikacje-i-dokumenty/opracowania/1670,Gazociag-Iran-Pakistan-Indie-wybor-polityczny-czy-ekonomiczny.html>, dostęp: 20.08.2013 r.;
7. Bruno Greg, *Iran's Nuclear Programme*, <http://www.cfr.org/iran/irans-nuclear-program/p16811>, dostęp: 20.08.2013 r.;
8. Chakraborty Debjit, Singh Siddhartha, Katakey Rakteem, *Mangalore Refinery Resumes Iran Oil Buying as Insurance Sought*, <http://www.bloomberg.com/news/2013-08-20/mangalore-refinery-resumes-iran-oil-buying-as-insurance-sought.html>, dostęp: 20.08.2013 r.;



9. Dikshit Sandeep, *India against More Sanctions on Iran*, <http://www.thehindu.com/news/national/india-against-more-sanctions-on-iran/article2880316.ece>, dostę: 25.09.2013 r.;
10. Dikshit Sandeep. *At a Happier Moment in India-US Relations*, <http://www.thehindu.com/news/national/at-a-happier-moment-in-india-us-relations/article4942100.ece>, dostę: 20.08.2013 r.;
11. European Union, 12th EU-India Summit, New Delhi, 10 February 2012, [http://eeas.europa.eu/india/summit\\_en.htm](http://eeas.europa.eu/india/summit_en.htm), dostę: 25.09.2013 r.;
12. Inderfurth F. Karl, Khambatta Persis, *Manmohan Singh's U.S. Visit*, <http://csis.org/publication/manmohan-singhs-us-visit>, dostę: 30.09.2013 r.;
13. *India's Iran Oil Imports Drop as Refiners Await Insurance Fund*, [http://smartinvestor.business-standard.com/market/story-207379-storydet-Indias\\_Iran\\_oil\\_imports\\_drop\\_as\\_refiners\\_await\\_insurance\\_fund.htm#.UnOJFFN0DTo](http://smartinvestor.business-standard.com/market/story-207379-storydet-Indias_Iran_oil_imports_drop_as_refiners_await_insurance_fund.htm#.UnOJFFN0DTo), dostę: 30.10.2013 r.;
14. *Iran Committed to India Gas Deal*, [http://news.bbc.co.uk/2/hi/south\\_asia/4567150.stm](http://news.bbc.co.uk/2/hi/south_asia/4567150.stm), dostę: 17.08.2013 r.;
15. *Iran, India Reaches Basic Barter Trade Agreement*, <http://www.ilna.ir/en/news/news.cfm?id=786>, dostę: 20.09.2013 r.;
16. *Iran, India to Enhance Cooperation in Energy Sector: Iranian Oil Minister*, <http://www.presstv.ir/detail/2013/09/02/321803/iran-india-to-boost-energy-cooperation/>, dostę: 20.09.2013 r.;
17. *Iran or the US? India Caught in a Diplomatic Dilemma*, <http://www.dw.de/iran-or-the-us-india-caught-in-a-diplomatic-dilemma/a-16192256>, dostę: 20.09.2013 r.;
18. *Iran, Pakistan Inaugurate IP Gas Pipeline*, <http://www.presstv.ir/detail/2013/03/11/292995/iran-pakistan-inaugurate-ip-gas-pipeline/>, dostę: 20.09.2013 r.;
19. *Iranian Gas Will Start Flowing from December 2014: Dr Asim Hussain*, <http://tribune.com.pk/story/430894/iranian-gas-will-start-flowing-from-december-2014-dr-asim-hussain/>, dostę: 20.09.2013 r.;
20. Iwanek Krzysztof, *Trudna, ale nieodzowna współpraca. O stosunkach indyjsko-irańskich*, <http://www.polska-azja.pl/2012/09/07/k-iwanek-trudna-ale-nieodzowna-wspolpracao-stosunkach-indyjsko-iranskich/>, dostę: 20.08.2013 r.;
21. Jacob Jayanth, *India, Iran Talk Chabahar Port Funding*, <http://www.hindustantimes.com/world-news/RestOfAsia/India-Iran-talk-Chabahar-port-funding/Article1-1054979.aspx>, dostę: 28.08.2013 r.;
22. Jagota Mukesh, Chaturvedi Saurabh, *India Approves Reinsurance Fund to Aid Oil Imports from Iran*, <http://online.wsj.com/news/articles/SB10001424127887323646604578402372992203816>, dostę: 29.09.2013 r.;
23. James Martin Center for Nonproliferation Studies, *India's Dilemma on the Iran Nuclear Issue*, <http://cns.miis.edu/iran/reaction/india.htm>, dostę: 24.08.2013 r.;
24. Jayaswal Rajeev, *Crude Imports: India Must Trade More with Iran to Contain Rupee Crisis*, [http://articles.economictimes.indiatimes.com/2013-09-13/news/42041962\\_1\\_iranian-crude-crude-oil-imports-gholamhossein-nozari](http://articles.economictimes.indiatimes.com/2013-09-13/news/42041962_1_iranian-crude-crude-oil-imports-gholamhossein-nozari), dostę: 20.09.2013 r.;
25. Jorisch Avi, *Port of Damaged Goods: India's Dangerous Investment in Iran's Chahabar*, <http://www.forbes.com/sites/realspin/2013/09/16/port-of-damaged-goods-indias-dangerous-investment-in-irans-chahabar/>, dostę: 25.09.2013 r.;
26. Kinetz Erika, *Insurance Deal Lets India Resume Shipping Iran Oil*, <http://www.businessweek.com/ap/2012-08-13/insurance-plan-lets-india-resume-shipping-iran-oil>, dostę: 20.08.2013 r.;
27. Kirk Donald, *Coincidence? Iran Seizes Indian Ship After India Cuts Oil Imports*, <http://www.forbes.com/sites/donaldkirk/2013/08/16/coincidence-iran-seizes-an-indian-ship-after-india-cuts-oil-imports/>, dostę: 20.10.2013 r.;

28. Kugiel Patryk, *Zaangażowanie i rola Indii w Afganistanie*, „Biuletyn PISM”, nr 60, 5 listopada 2009.
29. Levaillon Méliissa, *India's Foreign Policy Towards Iran: Dilemmas of An Emerging Power*, [http://www.noria-research.com/wp-content/uploads/2012/11/India\\_foreign\\_policy\\_towards\\_Iran\\_NORIA.pdf](http://www.noria-research.com/wp-content/uploads/2012/11/India_foreign_policy_towards_Iran_NORIA.pdf), dostęp: 23.09.2013 r.;
30. Malhotra T. C., *US Thanks India for Its Support in IAEA Vote on Iran Nuclear Issue*, <http://www.globalpolitician.com/print.asp?id=1257>, dostęp: 24.08.2013 r.;
31. Maziarz Bartosz, *Afganistan w optyce regionalnych mocarstw. Jakie interesy upatrują w Afganistanie Indie*, w: *Współczesna Azja Wschodnia. Wybrane zagadnienia*, red. Karol Zakowski, Zakład Azji Wschodniej UŁ, Łódź 2011.
32. Mehdudia Sujay, *India Bans U.S.-sanctioned Iranian Ships from its Waters*, <http://www.thehindu.com/news/national/india-bans-ussanctioned-iranian-ships-from-its-waters/article3692907.ece>, dostęp: 20.08.2013 r.;
33. Mehdudia Sujay, *India Not to Halt Imports from Iran*, <http://www.thehindu.com/business/Industry/indianot-to-halt-imports-from-iran/article4562004.ece>, dostęp: 20.08.2013 r.;
34. Mehdudia Sujay, *Iran Rejects India's Plea for Full Rupee Payment for Oil Import*, <http://www.thehindu.com/news/national/iran-rejects-indias-plea-for-full-rupee-payment-for-oil-import/article5182797.ece>, dostęp: 20.08.2013 r.;
35. Ministry of Commerce and Industry, Government of India, <http://commerce.nic.in/>, dostęp: 20.08.2013 r.;
36. Ministry of External Affairs, Government of India, *Transcript of on Board Media Interaction of Prime Minister en Route from Tehran to New Delhi*, <http://www.mea.gov.in/media-briefings.htm?dtl/20442/>, dostęp: 25.09.2013.
37. Nayanima Basu, *India Pushes Iran to Accept Rupee for All Crude Oil*, [http://smartinvestor.business-standard.com/market/story-205069-storydet-India\\_pushes\\_Iran\\_to\\_accept\\_rupee\\_for\\_all\\_crude\\_oil.htm#.UnOHXIN0DTo](http://smartinvestor.business-standard.com/market/story-205069-storydet-India_pushes_Iran_to_accept_rupee_for_all_crude_oil.htm#.UnOHXIN0DTo), dostęp: 30.10.2013 r.;
38. *New Delhi Calls for IPI Talks*, [http://www.upi.com/Science\\_News/Resource-Wars/2010/03/19/New-Delhi-calls-for-IPI-talks/UPI-15881269006235/](http://www.upi.com/Science_News/Resource-Wars/2010/03/19/New-Delhi-calls-for-IPI-talks/UPI-15881269006235/), dostęp: 20.09.2013 r.;
39. Parsi Trita, *Israel-Iranian Relations Assessed: Strategic Competition from the Power Cycle Perspective*, „Iranian Studies” vol. 38, nr 2, Czerwiec 2005;
40. *Pakistan, Iran Agree to Complete Gas Pipeline in 15 months*, <http://www.thenews.com.pk/Todays-News-13-21263-Pakistan-Iran-agree-to-complete-gas-pipeline-in-15-months>, dostęp: 20.08.2013 r.;
41. *Pakistan Ratifies Iran-Pakistan Pipeline Agreement*, <http://www.naturalgasasia.com/pakistan-ratifies-iran-pakistan-pipeline-agreement>, dostęp: 20.09.2013 r.;
42. Press Trust of India, *India Hesitant to Implement US, EU Sanctions on Iran: Report*, [http://articles.timesofindia.indiatimes.com/2013-01-19/india/36431347\\_1\\_eu-sanctions-deputy-oil-minister-european-union-sanctions](http://articles.timesofindia.indiatimes.com/2013-01-19/india/36431347_1_eu-sanctions-deputy-oil-minister-european-union-sanctions), dostęp: 25.09.2013.
43. Press Trust of India, *India Votes against Iran in IAEA Resolution*, <http://www.thehindu.com/news/national/india-votes-against-iran-in-iaea-resolution/article55953.ece>, dostęp: 20.08.2013 r.;
44. Press Trust of India, *Manmohan Singh Concludes US Visit, Leaves for India*, <http://timesofindia.indiatimes.com/india/Manmohan-Singh-concludes-US-visit-leaves-for-India/articleshow/23314097.cms>, dostęp: 30.09.2013 r.;
45. Press Trust of India, *Trade Issues to Dominate Salman Khurshid's Visit to Iran*, <http://ibnlive.in.com/news/trade-issues-to-dominate-salman-khurshids-visit-to-iran/389299-2.html>, dostęp: 24.08.2013 r.;
46. Rama Rao Malladi, *India Attributes Vote against Iran to Implications of Teheran's Clandestine Nuclear Programme for its Security*, <http://www.asiantribune.com/news/2006/02/18/india->

- attributes-vote-against-iran-implications-teherans-clandestine-nuclear-program; [http://fpif.org/india\\_and\\_the\\_iran\\_vote\\_in\\_the\\_iaea](http://fpif.org/india_and_the_iran_vote_in_the_iaea), dostęp: 21.08.2013 r.;
47. Reuters, *Iran Charters Oil Ship with Indian Insurance: Sources*, <http://www.ndtv.com/article/india/iran-charters-oil-ship-with-indian-insurance-sources-317831>, dostęp: 20.08.2013 r.;
  48. Rothermund Dietmar, *Indie, Nowa Azjatycka Potęga*, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2010;
  49. Roy Shubhajit, *North-south Corridor Key to Bilateral Relations, Says Iran*, <http://www.indianexpress.com/news/northsouth-corridor-key-to-bilateral-relations-says-iran/1053726>, dostęp: 28.08.2013 r.;
  50. Sawicka Marlena, *Indie w Międzynarodowym Układzie Sił*, w: *Współczesna Azja Wschodnia. Wybrane zagadnienia*, red. Karol Żakowski, Zakład Azji Wschodniej UŁ, Łódź 2011;
  51. Shuja Asif, *The Iranian Nuclear Issue: India's Response*, „Air Power Journal”, t. 6, nr 1, Wiosna 2011 (Styczeń-Marzec);
  52. Shuja Asif, *Domestic Politics Surrounding: the Iranian Nuclear Programme*, „Air Power Journal”, t. 6, nr. 2, Lato 2011 (Kwiecień-Czerwiec);
  53. Singh Roy Meena, *India and Iran Relations: Sustaining the Momentum*, IDSA Issue Briefs, [http://www.idsa.in/issuebrief/India-IranRelations\\_msroy\\_200513](http://www.idsa.in/issuebrief/India-IranRelations_msroy_200513), dostęp: 18.09.2013 r.;
  54. Singh Roy Meena, Agarwal Rajeev, Kumar Pradhan Prasanta, Alam Rizvi M. Mahtab, *Iran under Hassan Rohani: Imperatives for the Region and India*, IDSA Issue Brief, <http://www.isn.ethz.ch/Digital-Library/Publications/Detail/?ots591=0c54e3b3-1e9c-be1e-2c24-a6a8c7060233&lng=en&id=167574>, dostęp: 26.09.2013 r.;
  55. Sherill W. Clinton, *Why Iran Wants the Bomb and What it Means for US Policy*, *Nonproliferation Review*, t. 19, Nr. 1, Marzec 2012. [http://cns.miis.edu/npr/pdfs/npr\\_19-1\\_sherill\\_iran\\_bomb.pdf](http://cns.miis.edu/npr/pdfs/npr_19-1_sherill_iran_bomb.pdf), dostęp: 21.09.2013 r.;
  56. Sokolski Henry (red), *Gauging U.S.-Indian Strategic Cooperation*, <http://www.strategic-studiesinstitute.army.mil/pdffiles/pub755.pdf>, dostęp: 20.09.2013 r.;
  57. Tiwary Deeptiman, *Indian and Iran to Expand Trade Engagements despite Western Sanctions*, [http://articles.timesofindia.indiatimes.com/2012-12-13/india/35795645\\_1\\_india-and-iran-chahbahar-port-bilateral-trade](http://articles.timesofindia.indiatimes.com/2012-12-13/india/35795645_1_india-and-iran-chahbahar-port-bilateral-trade), dostęp: 20.09.2013 r.;
  58. The Republic of India and the Islamic Republic of Iran, *The New Delhi Declaration*, 25 stycznia 2003, [http://www.satp.org/satporgtp/countries/india/document/papers/iran\\_delhidecl.htm](http://www.satp.org/satporgtp/countries/india/document/papers/iran_delhidecl.htm), dostęp: 16.08.2013 r.;
  59. *U.S. Disputes Stated Purposes of Iranian Nuclear Facilities*, <http://iipdigital.usembassy.gov/st/english/texttrans/2003/05/20030509184329namfuaks0.7209436.html#axzz2gODZBAjn>, dostęp: 20.08.2013 r.;
  60. Varadarajan Siddharth, *India's Anti-Iran Votes Were Coerced, Says former U.S. Official*, <http://www.hindu.com/2007/02/16/stories/2007021605671200.htm>, dostęp: 20.09.2013 r.;
  61. Varadarajan Siddharth, *The Unravelling of India's Persian Puzzle*, <http://www.hindu.com/2005/09/27/stories/2005092703011000.htm>, dostęp: 20.09.2013 r.;
  62. Zajączkowski Jakub, *Czynnik amerykański w indyjskiej strategii międzynarodowej u progu XXI wieku – w kierunku strategicznego partnerstwa?*, w: *Azja Południowa i Azja Wschodnia w stosunkach międzynarodowych. Bezpieczeństwo-Gospodarka-Cywilizacja*, red. Jakub Zajączkowski, Justyna Nakonieczna, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2011;
  63. Zajączkowski Jakub, *Indie w stosunkach międzynarodowych*, Wydawnictwo Scholar, Warszawa 2008.

## Autorzy

**Przemysław Furgacz**, doktor nauk humanistycznych w zakresie nauk o polityce, absolwent Instytutu Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych UJ.

**Quentin Genard**, absolwent nauk politycznych i europeistyki na Université de Liège (Belgia) oraz College of Europe (Department of European Political and Administrative Studies) w Brugii. Członek organizacji pozarządowych ‘Groupe de Recherche et d’Information sur la Paix et la Sécurité’ oraz Centrum Inicjatyw Międzynarodowych.

**Aleksander Głogowski**, doktor habilitowany, adiunkt w Katedrze Teorii i Strategii Stosunków Międzynarodowych Instytutu Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego. Stypendysta School of Oriental and African Studies w Londynie (2009) i Institute of Strategic Studies w Islamabadzie (2003), członek Royal Society for Asian Affairs oraz Polskiego Towarzystwa Stosunków Międzynarodowych. Zajmuje się problematyką bezpieczeństwa w Azji Południowej, polityką pakistańską oraz zwalczania terroryzmu międzynarodowego.

**Monika Kaniewska**, absolwentka Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego oraz Stosunków Międzynarodowych i Dyplomacji Europejskiej w College of Europe w Brugii; stypendystka programu Erasmus na Wydziale Prawa Uniwersytetu w Saragossie (Hiszpania); podczas studiów aktywnie zaangażowana w działalność Europejskiego Stowarzyszenia Studentów Prawa ELSA; obecnie pracownik służby cywilnej; interesuje się prawem i stosunkami międzynarodowymi oraz prawami człowieka; prywatnie – podróżniczka i zagorzała fanka futbolu hiszpańskiego oraz szybkich motocykli. Członek Centrum Inicjatyw Międzynarodowych.

**Dominika Klimowicz**, doktorantka na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych UW. Absolwentka Instytutu Stosunków Międzynarodowych (2013) oraz Centrum Europejskiego UW (2013), studiowała także na Maastricht University w Holandii (LLP Erasmus). Główne zainteresowania badawcze: stosunki międzynarodowe na Bliskim Wschodzie, polityka zagraniczna Islamskiej Republiki Iranu, nieproliferaacja broni jądrowej, kwestie religijne i gospodarcze w polityce państw regionu. Członek Centrum Inicjatyw Międzynarodowych.

**Judyta Latymowicz**, absolwentka prawa na Uniwersytecie Warszawskim, doktorantka na Wydziale Orientalistycznym Uniwersytetu Warszawskiego.

**Artur Malantowicz**, absolwent Instytutu Stosunków Międzynarodowych oraz Wydziału Geografii i Studiów Regionalnych Uniwersytetu Warszawskiego, obecnie doktorant w zakresie nauki o polityce na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego, Koordynator Programu Azjatyckiego oraz ekspert ds. Bliskiego Wschodu w Centrum Inicjatyw Międzynarodowych. Członek European International Studies Association oraz British Society for Middle Eastern Studies.

**Barbara Marcinkowska**, absolwentka Instytutu Stosunków Międzynarodowych UW (2010) i College of Europe (Department of European Political and Administrative Studies) w Brużii (2013). W 2009 roku stypendysta programu Erasmus w Institut d'Etudes Politiques (SciencesPo) w Paryżu. Członek założyciel oraz obecny prezes Centrum Inicjatyw Międzynarodowych.

**Rafał Ożarowski**, profesor nadzwyczajny doktor habilitowany. Pracuje w Zakładzie Stosunków Międzynarodowych i Studiów Strategicznych w Instytucie Politologii Uniwersytetu Gdańskiego. Zajmuje się badaniem stosunków międzynarodowych w regionie Bliskiego Wschodu ze szczególnym uwzględnieniem problematyki libańskiej. Efektem tych badań była m.in. monografia *Hezbollah w stosunkach międzynarodowych na Bliskim Wschodzie* (2011).

**Łukasz Smalec**, absolwent Instytutu Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego oraz Szkoły Głównej Handlowej, obecnie doktorant w zakresie nauki o polityce na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego. Koordynator Programu Amerykańskiego Centrum Inicjatyw Międzynarodowych oraz ekspert ds. bezpieczeństwa oraz Stanów Zjednoczonych w Centrum Inicjatyw Międzynarodowych. Członek Academic Security Forum.

**Jan Szczepanowski**, absolwent Instytutu Stosunków Międzynarodowych UW, doktorant na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych UW, członek Programu Amerykańskiego Centrum Inicjatyw Międzynarodowych, zwolennik postrzegania i analizy ładu światowego przez pryzmat historiozofii.

**Aleksandra Wieliczko**, absolwentka Instytutu Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie obroniła pracę magisterską pt. *Proces denuklearyzacji po zimnej wojnie. Implementacja Artykułu VI Układu o Nieprolifracji Broni Jądrowej w dziedzinie rozbrojenia nuklearnego* (2012).

# Summary

*Artur Malantowicz*

The nuclear program of the Islamic Republic of Iran is a common theme in the contemporary discourse on international security. It is mainly perceived as one of the key threats to the regional and global order albeit contrary opinions are also voiced in that matter. This publication attempts to look at the Iranian nuclear ambitions from a broader and comprehensive perspective by analysing attitudes, declarations and policies of actors playing a key role in shaping international response to nuclearizing Iran. Hence the primary aim of the publication is to answer the question whether Tehran joining the “nuclear club” will rather stabilize or destabilize the global political system.

The first chapter offers an introduction to the debate on nuclear weapons in contemporary international relations. The Author accordingly depicts principles of nuclear deterrence, legal and institutional basis of the non-proliferation regime and the phenomenon of nuclear proliferation itself. They are followed by an assessment of the role of nuclear power in the modern era. Subsequently, chapter II presents origins, development and perspectives ahead of the Iranian nuclear program, including the very recent *détente* in relations between Tehran and the Western powers. However, the Author raises doubts whether this opening will be meaningful in a long-term perspective.

Chapter III opens a discussion on the role and effectiveness of the United Nations’ activity towards Iranian nuclear program, particularly by focusing on the double-track policy – imposing economic sanctions on Tehran and simultaneously leading the negotiations process. Concurrently, chapter IV analyses the American perception of Iranian threat in the 21st century and identifies several scenarios along which Washington could act in response to nuclear Iran. The Author argues that Tehran acquiring nuclear capability is in fact the most favourable option for the US since it would bring certain level of stability to the Middle East. The Russian pragmatic strategy towards Iran is a prevailing topic of chapter V. The Author presents overlapping economic and political interests between Moscow and Tehran as well as Russian support in developing Iranian nuclear capabilities. Chapter VI analyses cohesion of the European Union’s stance on the nuclear issue with the policy in regards to Iran implemented by its member states. The Authors conclude that the EU’s primary success was delay in Iranian nuclear program, thanks to entanglement of Tehran in a long-lasting process of negotiations. Chapter VII explains Chinese



position towards Iran, underlining economic causes laying a framework for cooperation between China and the Islamic Republic. Even though China remains supportive of Iranian ambitions, it gradually becomes actively involved in the non-proliferation regime.

The following four chapters switch analytical perspective from global into a regional one. Chapter VIII presents on-going conflict between Iran and Israel as well as rational and geostrategic arguments for their cooperation. In particular the Author explains causes of Israeli fear of losing its nuclear monopoly in the Middle East. It is followed by a profound analysis of political, economic, cultural and ideological roots of animosities between Iran and the Arab states in chapter IX. The Author additionally explores the dissonance between the anti-Iranian Arab elites' rhetoric and the general public opinion who tends to support the ambitions of Tehran. It also concludes that nuclear Iran could stabilize the region in a long-term perspective. Chapter X discusses the significant role of Pakistan in shaping the form and pace of Iranian nuclear program. Subsequently the Author draws attention to the forecasts regarding the shape of bilateral cooperation in a near future. The last chapter describes how India tries to manoeuvre in order to maintain cordial relations with both Tehran and Washington. Nevertheless, as the Author further explains, such balancing constitutes a serious setback for Indian trade volume with Iran as well as its reception among pro-American international actors.

At large, conclusions coming from these considerations allow us to recognize that the Authors differ in their opinion on how nuclear Iran could change the contemporary international order. Some strongly oppose Kenneth Waltz's claim that Tehran's acquisition of nuclear weapons would be a positive development capable of bringing stability to the Middle East, and others take affirmative position towards his opinion.

# Résumé

*Quentin Genard*

Le programme nucléaire de la République Islamique d'Iran est un thème largement abordé dans les études contemporaines sur la sécurité. La perception la plus communément admise du sujet est celle d'une menace centrale pour l'ordre régional et mondial, bien que des opinions contraires puissent également se faire entendre. Cette publication tente d'adopter d'appréhender les ambitions nucléaires iraniennes selon un angle le plus complet et large possible, en analysant les attitudes, déclarations et choix politiques des acteurs jouant un rôle déterminant dans la formation de la réponse internationale aux ambitions iraniennes. Partant, le premier objectif de la publication est d'évaluer si une hypothétique entrée de l'Iran dans le club nucléaire stabiliserait ou déstabiliserait le système mondial.

Le premier chapitre propose une introduction aux débats sur la place des armes nucléaires sur la scène internationale contemporaine. L'auteur dépeint les principes de la dissuasion nucléaire, les bases légales et institutionnelles du régime de non-prolifération ainsi le phénomène de prolifération nucléaire en tant que tel. Cette partie est suivie d'une évaluation du rôle des puissances nucléaires dans l'âge moderne. Dans la suite, le chapitre II présente les origines, le développement et l'avenir du programme nucléaire iranien, la très récente détente entre Téhéran et les puissances occidentales incluse. L'auteur restant cependant circonspect quant à la pérennité à long terme de celle-ci.

Le chapitre III se concentre sur le rôle, et l'efficacité, des actions onusiennes dans le cadre du programme nucléaire iranien, en se concentrant particulièrement sur la double approche -l'imposition de sanctions économiques à Téhéran et, simultanément, la conduite de négociations. Le chapitre IV, quant à lui, analyse la perception américaine de la menace iranienne au XXI<sup>e</sup> siècle et identifie différents scénarios auxquels Washington pourrait souscrire pour l'avenir. L'auteur défend la thèse selon laquelle l'acquisition de capacités nucléaires par Téhéran est en réalité l'option la plus favorable pour les Etats-Unis, étant donné que cela amènerait un certain niveau de stabilité au Moyen-Orient. La stratégie pragmatique russe est le sujet dominant du

chapitre V. L'auteur démontre la similitude des intérêts économiques et politiques entre Moscou et Téhéran, et s'intéresse au soutien russe dans le développement de capacités nucléaires en Iran. Le chapitre VI analyse la cohérence de la position de l'Union européenne face aux ambitions nucléaires de l'Iran, notamment à travers le prisme de ses Etats-membres. Les auteurs concluent qu'il n'était pas simple pour l'UE d'obtenir une victoire diplomatique dans ce dossier étant donné l'empêchement de l'Iran dans des négociations au long cours. Le chapitre VII explique la position chinoise vis-à-vis de l'Iran, en soulignant les intérêts économiques qui permettent la mise en place d'un cadre de coopération entre la Chine et la République Islamique. Même si la Chine reste favorable aux ambitions nucléaires de l'Iran, celle-ci s'est progressivement engagée dans le régime de non-prolifération.

Les quatre chapitres qui suivent proposent un changement de perspective, en passant d'une vision globale à une plus régionale. Le chapitre VIII présente le conflit contemporain entre l'Iran et Israël ainsi que des arguments rationnels et géostratégiques en faveur d'une coopération. En particulier, l'auteur s'intéresse aux causes de la réticence israélienne à perdre son monopole nucléaire au Moyen-Orient. Il s'en suit une analyse des racines politiques, économiques, culturelles et idéologiques des animosités entre l'Iran et les Etats arabes au chapitre IX. L'auteur explore également la discordance entre la rhétorique négative adoptée par les élites arabes vis-à-vis de l'Iran et l'opinion publique qui serait plus favorable aux ambitions iraniennes. Il conclut qu'une République iranienne nucléaire permettrait de stabiliser la région sur le long terme. Le chapitre X s'intéresse à l'influence significative du Pakistan dans le programme nucléaire iranien. L'auteur attire également l'attention sur les possibles développements de cette coopération bilatérale dans l'avenir proche. Le dernier chapitre décrit le jeu d'équilibre joué par l'Inde afin de maintenir des relations cordiales à la fois avec Téhéran et Washington. Ceci étant, comme l'auteur l'explique plus en détails, un tel jeu d'équilibriste constitue une influence négative réelle pour les volumes commerciaux du sous-continent avec l'Iran ainsi que pour sa perception par les acteurs internationaux pro-américains.

De manière globale, on peut conclure de ces éléments que les auteurs diffèrent dans leur opinion sur la manière dont une République iranienne nucléaire changerait l'ordre international contemporain. Certains s'opposent clairement, et vigoureusement, à l'affirmation de Kenneth Waltz selon laquelle l'acquisition d'armes nucléaires par Téhéran serait un développement positif qui permettrait d'amener la paix au Moyen-Orient, alors que d'autres adoptent une attitude plus supportrice à cette thèse.